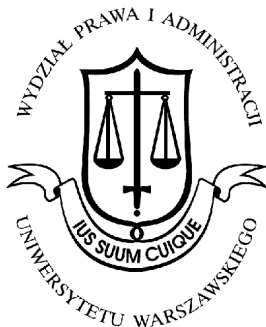




PRZEGŁĄD PRAWNICZY
UNIwersYTETU
WARSZAWSKIEGO

WARSAW UNIVERSITY LAW REVIEW



Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytetu Warszawskiego

ROK XXI
VOLUME XXI

2022

NUMER 2
NUMBER 2

Redakcja (Editorial Board):

Redaktor Naczelny (Editor-in-Chief)

prof. dr hab. Adam Bosiacki

Sekretarz Redakcji

dr Dariusz Mańka

Kolegium Redakcyjne (Editors):

mgr Błażej Bawolik

mgr Julia Szcześniak-Tyl

mgr Kamil Słomiński

Jan Oleksiuk

Wojciech Nowicki

Mateusz Danilewicz

Weronika Ogrodnik

Rada Naukowa:

prof. dr hab. Jacek Jagielski

prof. dr hab. Karol Karski

prof. dr hab. Małgorzata Król-Bogomilska

prof. dr hab. Witold Modzelewski

prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski

prof. dr hab. Krystyna Szczepanowska-Kozłowska

prof. dr hab. Karol Weitz

prof. dr hab. Marek Wierzbowski

prof. dr hab. Maria Zabłocka

ISSN: 1644-0242



Artykuły opublikowane w niniejszym numerze są dostępne na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe.

Ten numer Przeglądu Prawniczego Uniwersytetu Warszawskiego został wydany dzięki pomocy
finansowej (this Warsaw University Law Review was published with the financial support of):

Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

Adres redakcji:

„Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego”
Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa
e-mail: przegladprawniczyuw@gmail.com

Wydawca:

„Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego”
Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa
e-mail: ppuw@wpia.uw.edu.pl

Skład i łamanie:

PanDawer, www.pandawer.pl

Organizacja druku:

PanDawer, www.pandawer.pl

WYKAZ SKRÓTÓW

ADTP	Administracja. Teoria, Dydaktyka i Praktyka
AULFI	Acta Universitatis Lodziensis. Folia Iuridica
AUMCS sec. G (Ius)	Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio G. Ius
AUPSP	Annales Universitatis Paedagogicae: Studia Politica
AIPN	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AIPN Łd	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi
Alm. His.	Almanach Historyczny
AUWr	Acta Universitatis Wratislaviensis
AUWr-SnAiT	Acta Universitatis Wratislaviensis – Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem
Biul. IPN	Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej
CAW	Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego
CopPLS	Copernicus Political and Legal Studies
CzPKiNP	Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych
DDP	Demokratyczny Przegląd Prawniczy
DŁ	Dziennik Łódzki
ERev	Eastern Review
ExII	Experess Ilustrowany
FIUWr	Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis
F. in Psych.	Frontiers in Psychology
Gl. Rob.	Głos Robotniczy
Gl. Sąd.	Głos Sądownictwa
Hum.	Humanum. Międzynarodowe Studia Społeczno-Humanistyczne
InGrem	In Gremio. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką
JKGDE	Journal für Kultur und Geschichte der Deutschen im östlichen Europa
MBP	Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MH-I	Miscellanea Historico-Iuridica
Ml. Pal.	Młoda Palestra. Czasopismo Aplikantów Adwokackich.
NadW	Nad Wartą
NiP	Niepodległość i Pamięć
NSS	National Security Studies
KMP	Kronika Miasta Poznania
KPM	Kwartalnik Prawa Międzynarodowego
KSM	Krakowskie Studia Międzynarodowe
OW ZJ	Organizacja Wojskowa Związek Jaszczurczy
Pam. Lit.	Pamiętnik Literacki
PiP	Państwo i Prawo
PS	Przegląd Sądowy
PPK	Przegląd Prawa Konstytucyjnego
PRPCiPH	Polski Rocznik Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego
PEu	Przegląd Europejski
Przeg. Zach.	Przegląd Zachodni
ResGes	Res Geste. Czasopismo Historyczne
RLub	Rocznik Lubuski
RLód	Rocznik Łódzki
RPEiS	Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny
RP-N	Rocznik Polsko Niemiecki
SDPiPP	Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego

SDRiEŚW	Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej
SeI	Societas et Iurisprudentia
SEu	Studia Europejskie
SILub	Studia Iuridica Lublinensia
SPPAiE	Studenckie Prace Prawnicze, Administratywistyczne i Ekonomiczne
Stud. Lub.	Studia Lubuskie
Stud. Śl.	Studia Śląskie
ZAIZ	Z Archiwum Instytutu Zachodniego
ZKomb	Zeszyty kombatanckie
ZNASW	Zeszyty Naukowe Akademii Spraw Wewnętrznych
ZZSiM	Zagłada Żydów. Studia i Materiały

SPIS TREŚCI

mgr Patrycja Resel

Rola Williego Emila Zukriegla – byłego funkcjonariusza Gestapo w Łodzi – w powojennym ściganiu i sądzeniu niemieckich kolaborantów	5
---	----------

Michał Olesiński

Prawo do sprawiedliwości: analiza postulatów i wyzwań wokół reparacji od Niemiec dla Polski po drugiej wojnie światowej	45
--	-----------

mgr Łukasz Sitkowski

Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach dotyczących powojennych wyłączeń niemieckiego mienia przeciwko Polsce	67
---	-----------

mgr Monika Górniaczyk

Eksterminacja bezpośrednia ludności polskiej w Okręgu Kraj Warty i Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie – odpowiedzialność karna w Republice Federalnej Niemiec w latach 1949–1990	87
--	-----------

mgr Wojciech Wydmański

Pierwsza weryfikacja adwokatów Izby Adwokackiej w Katowicach w świetle wybranych przykładów	113
--	------------

mgr Konrad W. Rokicki

Druga weryfikacja adwokatów (1950–1954) w świetle materiałów wewnętrznych Ministerstwa Sprawiedliwości	135
---	------------

dr Sebastian Konrad Matyjek, dr Paulina Kamińska

Amnestia w Polsce Ludowej (1944–1989) oraz w początkowym okresie transformacji ustrojowej. Ustawa amnestyjna z 7 grudnia 1989 roku i jej skutki w prawie karnym III RP	167
---	------------

ARTYKUŁY
(ARTICLES)



**ROLA WILLIEGO EMILA ZUKRIEGLA – BYŁEGO FUNKCJONARIUSZA GESTAPO
W ŁODZI – W POWOJENNYM ŚCIGANIU I SĄDZENIU NIEMIECKICH KOLABORANTÓW¹**

1. Wprowadzenie

Przedmiotem niniejszego artykułu jest postać byłego funkcjonariusza Tajnej Policji Państwowej w Łodzi (niem. *Geheime Staatspolizei in Lititzmannstadt* – Gestapo w Łodzi) Williego Emila Zukriegla oraz jego rola w powojennym ściganiu i sądzeniu niemieckich kolaborantów z okresu II wojny światowej. Przeprowadzone badania miały na celu weryfikację znaczenia powojennych zeznań, notatek oraz donosów W. Zukriegla w czynnościach identyfikacji niemieckich kolaborantów, ich poszukiwaniu przez aparat bezpieczeństwa, a w konsekwencji także podczas procesów sądowych, osób oskarżonych o współpracę z niemieckim aparatem represji w okresie wojny. Przeprowadzonymi badaniami usiłowano włączyć się w dyskurs naukowy nie tylko dotyczący Gestapo w Łodzi oraz jego agentury, lecz także zagadnienia ścigania i sądzenia niemieckich kolaborantów w okresie tzw. Polski Ludowej. Przed omówieniem zasadniczego problemu badawczego przedstawiony zostanie biogram W. Zukriegla. Następnie przeprowadzona zostanie analiza jego udziału w powojennych procesach sądowych, w oparciu o m.in. wyniki badań statystycznych. W ostatniej części artykułu znajdzie się krytyka materiałów wytworzonych przez W. Zukriegla ze szczególnym uwzględnieniem ich przydatności dla organów bezpieczeństwa w procesie identyfikacji i ścigania niemieckich kolaborantów. W tym celu omówione zostaną trzy

* Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Łodzi, e-mail: patrycja.resel@ipn.gov.pl.

¹ Artykuł został opracowany na podstawie referatu wygłoszonego przez autorkę podczas ogólnopolskiej konferencji naukowej *Summum ius, summa iniuria. Rola sądownictwa specjalnego w procesie utrwalania władzy komunistycznej w Polsce w latach 1944–1956*, zorganizowanej w dniach 28–29 maja 2024 r. przez Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi.

wybrane problemy poruszone przez W. Zukriegla w jego powojennych zeznaniach, notatkach i doniesieniach.

2. Omówienie źródeł i stanu badań

W toku badań przeprowadzono kompleksową kwerendę w zasobach Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, poddając analizie 1612 jednostek archiwalnych. Jej celem było wyodrębnienie akt procesowych, śledstw, spraw poszukiwawczych, rozpracowań operacyjnych i innych prowadzonych przez powojenny aparat bezpieczeństwa, gdzie jedną z osób przechodzących w tychże sprawach był W. Zukriegel. Materiał źródłowy został uzupełniony o dokumenty z Archiwum Państwowego w Łodzi, Archiwum Akt Nowych, archiwum Fundacji General Elżbiety Zawackiej, Muzeum Harcerstwa w Warszawie, archiwum Komisji Historycznej Chorągwi Łódzkiej Związku Harcerstwa Polskiego, Archiwum Instytutu Pileckiego oraz Centralnego Archiwum Wojskowego Wojskowego Biura Historycznego. Kwerendzie towarzyszyła analiza literatury przedmiotu, artykułów prasowych oraz obowiązujących aktów prawnych z okresu objętego badaniem. Do tej pory postać W. Zukriegla stanowiła jedynie marginalny przedmiot analiz. Wyjątkiem pozostaje tekst Michała Turskiego z Polskiej Akademii Nauk w Berlinie, który w swoim artykule *Vom Gestapo-Übersetzer zum polnischen Agenten. Die wechselvolle Biographie des Willi Zukriegel*² skoncentrował się przede wszystkim na relacjach W. Zukriegla ze Służbą Bezpieczeństwa po jego emigracji do Berlina Zachodniego w 1957 r. Cennym materiałem pomocniczym okazał się również 78. odcinek programu telewizyjnego *Historia – współczesność*, zatytułowany *Zabijanie prawdy*, wyemitowany w 1995 r. na antenie Telewizji Polonia³. W trakcie wywiadu postać W. Zukriegla i jego udział w powojennym ściganiu byłych agentów łódzkiego Gestapo komentował Antoni Galiński – ówczesny dyrektor Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi.

² M. Turski, *Vom Gestapo-Übersetzer zum polnischen Agenten. Die wechselvolle Biographie des Willi Zukriegel*, JKGDE 2022, nr 3, s. 67–80.

³ *Zabijanie prawdy*. Odc. 78 [w:] *Historia – współczesność*, Telewizja Polonia, 1995.

3. Rys biograficzny Williego Emila Zukriegla

Bohater niniejszego artykułu urodził się 7 września 1905 r. w Łodzi w rodzinie niemieckiej, jako syn Emila i Natalii z domu Vogel⁴. W tym samym mieście jego ojciec prowadził skład towarów wełnianych przy ul. Głównej 9 (obecnie al. Józefa Piłsudskiego)⁵, a także pełnił funkcję kierownika tkalni w Akcyjnym Towarzystwie Przemysłowym Juliusza Heinzla przy ul. Piotrkowskiej 104. W latach 1918–1923 W. Zukriegel uczęszczał do Miejskiej Szkoły Handlowej Męskiej przy ul. Kilińskiego 109 w Łodzi. Po ukończeniu edukacji podjął pracę jako pomocnik inżyniera w wymienionym wyżej towarzystwie akcyjnym, a następnie jako kreślarz w łódzkim oddziale Powszechnego Towarzystwa Elektrycznego (niem. *Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft*) z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej 165⁶. W 1927 r., po redukcji etatu, W. Zukriegel wyjechał do Tczewa na Pomorzu, gdzie zatrudnił się jako tłumacz języka niemieckiego w miejscowej spółdzielni rolniczej. Dwa lata później powrócił do Łodzi i aż do wybuchu II wojny światowej we wrześniu 1939 r. pracował jako sprzedawca w salonach samochodowych. Przez następne dwa lata pozostawał bez stałego zatrudnienia, utrzymując się z nielegalnego handlu⁷.

Niewiele ponad rok po rozpoczęciu okupacji niemieckiej Polski, 23 października 1940 r. W. Zukriegel zadeklarował przynależność do narodu niemieckiego i podpisał tzw. volkslistę (Niemiecka Lista Ludowa,

⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi (dalej: AIPN Łd), Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Łodzi [1945] 1983–1990 (dalej: WUSW Łódź), sygn. 0184/1846, Akta paszportowe: Zukriegel Emil, Kwestionariusz paszportowy, 5.04.1957 r., k. 1.

⁵ *Czas. Kalendarz na rok 1906. Firmy handlowe i przemysłowe miast Łodzi oraz Brzeżin, Ożorkowa, Pabianic, Tomaszowa, Zgierz i Zdunskiej Woli*, Łódź 1906, s. 404.

⁶ AIPN Łd, SO w Łodzi, sygn. 498/532 t. 2, Akta w sprawie karnej przeciwko: Zukriegel Willi, Protokół przesłuchania podejrzanego – Willi Zukriegel, 10.02.1945 r., k. 9.

⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie [1944] 1954–1990 (dalej: MSW Warszawa), sygn. BU 00168/396 t. 8, Teczka personalna agenta i tajnego współpracownika pseudonim „Gustaw”, „Gel”, „Grabski” dot. Emil Willi Zukriegel (dalej: Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel), Życiorys Williego Zukriegla, 2.07.1955 r., k. 161. Tamże, Życiorys Williego Zukriegla, 18.05.1946 r., k. 164.

niem. *Deutsche Volksliste*)⁸. Zgodnie z jego powojennymi zeznaniami konsekwencją tego aktu było wezwanie go w styczniu 1942 r. przed komisją poborową, która uznała go za zdolnego do służby wojskowej. W efekcie W. Zukriegel otrzymał wezwanie do stawienia się 10 lutego w jednostce Wehrmachtu stacjonującej w Poznaniu (*Wehrkreis XXI. Posen*, tłum. Okręg Wojskowy XXI. Poznań⁹). Aby uniknąć skierowania na front, wschodni złożył podanie o przyjęcie do pracy w urzędzie Gestapo w Łodzi, mieszczącym się przy al. Karola Anstadta 7 (wówczas *Gardestraße*)¹⁰. Od 9 lutego 1942 r. był zatrudniony jako urzędnik kryminalny w sekcji IV 3a (*Spionageabwehr*, tłum. kontrwywiad¹¹)¹², gdzie jego przełożonym był starszy sekretarz kryminalny Walter Hoffmann¹³.

Pracując w niemieckiej policji politycznej w Łodzi, uczestniczył w śledztwach przeciwko członkom organizacji konspiracyjnych, pełniąc funkcję tłumacza – przekładał zeznania aresztowanych oraz treści dokumentów zajętych podczas przeszukań¹⁴. Jednak według powojennych relacji świadków zakres jego obowiązków znacznie wykraczał poza zadania, typowe dla cywilnych tłumaczy zatrudnionych w Gestapo. Przede wszystkim w jego mieszkaniu przy ul. Złotej 9 (wówczas *Hermann Billung Straße*) funkcjonował tajny punkt kontaktowy dla agentów łódzkiego

⁸ AIPN Łd, Tajna Policja Państwowa. Oddział w Łodzi [*Geheime Staatspolizei Staatspolizeistelle Litzenstadt*] (dalej: Gestapo w Łodzi), sygn. 1/845I, Akta personalne funkcjonariusza Gestapo: Zukriegel Willi, Kserokopia dowodu osobistego DVL Williego Emila Zukriegela, 23.10.1940 r., k. 27.

⁹ W. Jakubowski, S. Dmowski, *Siły Zbrojne* [w:] *Atlas rządów III Rzeszy Niemieckiej*, cz. 1, Warszawa 2021, s. 113.

¹⁰ AIPN Łd, SO w Łodzi, sygn. 498/532 t. 2, Akta w sprawie karnej przeciwko: Zukriegel Willi, Protokół przesłuchania podejrzanego – Willi Zukriegel, 20.03.1945 r., k. 19.

¹¹ M. Cygański, *Gestapo w Łodzi*, Łódź 1974, s. 19.

¹² AIPN Łd, Gestapo w Łodzi, sygn. 1/845I, Akta personalne funkcjonariusza Gestapo: Zukriegel Willi, Korespondencja w sprawie zatrudnienia Williego Zukriegela (odpis), 13.02.1942 r., k. 5; AIPN, MSW Warszawa, sygn. BU 00168/396 t. 8, Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel, Zeznanie Williego Zukriegela, [b.d.], k. 29.

¹³ Tamże, Specjalny Sąd Karny na Okręg Apelacyjny Warszawski z siedzibą w Łodzi (dalej: SSK Łódź), sygn. 209/1196, t. 2, Akta w sprawie: Jan Sadzak, Protokół przesłuchania świadka – Willi Zukriegel, 10.04.1945 r., k. 229. Zob. AIPN Łd, WUSW Łódź, sygn. PF1/346, Materiały dot.: Hoffman Walter, Zeznanie Williego Zukriegela w sprawie funkcjonariusza urzędu Gestapo w Łodzi – Walter Hoffmann, 1.07.1954 r., k. 5.

¹⁴ AIPN Łd, SO w Łodzi, sygn. 498/532 t. 3, Akta w sprawie karnej przeciwko: Zukriegel Willi, Protokół rozprawy głównej, 13.01.1947 r., k. 143.

Gestapo, którzy dostarczali tam meldunki. Zukriegel przekazywał również instrukcje i informacje o nowych zadaniach przeznaczonych dla niemieckich współpracowników¹⁵. Ponadto, według zebranych zeznań, miał czynnie uczestniczyć w obławach na członków polskiego podziemia¹⁶.

Z polecenia szefa łódzkiego Gestapo, Otta Bradficha, W. Zukriegel został aresztowany 4 stycznia 1945 r. przez niemiecką policję kryminalną (niem. *Kriminalpolizei* – Kripo) pod zarzutem czerpania korzyści majątkowych z działań korupcyjnych, prowadzenia nielegalnego handlu oraz fałszowania dokumentów¹⁷. Następnie umieszczono go w areszcie łódzkiego Kripo przy ul. Kilińskiego 152 (wówczas *Buschlinie*), skąd został zwolniony przez strażników już 18 stycznia 1945 r., a więc w dniu wycofania się niemieckich władz okupacyjnych z miasta¹⁸. W celu uniknięcia rozpoznania jako Niemiec i byłego funkcjonariusza Gestapo, podczas dalszego pobytu w Łodzi posługiwał się książeczką wojskową wystawioną na nazwisko Saturnina Maciolka – robotnika przymusowego z okresu okupacji niemieckiej. Tydzień po opuszczeniu aresztu, 25 stycznia Zukriegel udał się do wsi Osiny w okolicach Głowna (pow. brzeziński, woj. łódzkie)¹⁹.

Do aresztowania W. Zukriegla przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa doszło 4 lutego 1945 r.²⁰ Następnie został osadzony w więzieniu

¹⁵ Tamże, t. 2, Akta w sprawie karnej przeciwko: Zukriegel Willi, Protokół przesłuchania świadka – Lucyna Alicja Jakob, 6.04.1945 r., k. 26. Tamże, WUSW Łódź, sygn. PF2/438, Akta dochodzenia przeciwko: Tusińska z d. Majkowska Henryka, Protokół przesłuchania podejrzanego-oskarżonego – Henryka Tusińska, 28.10.1948 r., k. 30.

¹⁶ Tamże, SO w Łodzi, sygn. 498/532 t. 3, Akta w sprawie karnej przeciwko: Zukriegel Willi, Protokół przesłuchania świadka – Marian Bukala, 27.05.1946 r., k. 79.

¹⁷ Tamże, Gestapo w Łodzi, sygn. 1/845I, Akta personalne funkcjonariusza Gestapo: Zukriegel Willi, Zaświadczenie o zwolnieniu z pracy Williego Zukriegla w urzędzie Gestapo w Łodzi, 6.01.1945 r., k. 22; M. Turski, *Vom Gestapo-Übersetzer...*, s. 70.

¹⁸ AIPN, MSW Warszawa, sygn. BU 00168/396 t. 8, Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel, Życiorys Williego Zukriegla, 2.07.1955 r., k. 161. Tamże, Życiorys Williego Zukriegla, 18.05.1946 r., k. 164.

¹⁹ AIPN Łd, SO w Łodzi, sygn. 498/532 t. 2, Akta w sprawie karnej przeciwko: Zukriegel Willi, Protokół przesłuchania podejrzanego – Willi Zukriegel, Protokół przesłuchania podejrzanego – Willi Zukriegel, 20.03.1945 r., k. 22. Zob. tamże, Książeczka wojskowa Saturnina Maciolka, [b.d.], k. 1.

²⁰ AIPN, MSW Warszawa, sygn. BU 00168/396 t. 8, Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel, Życiorys Williego Zukriegla, 18.05.1946 r., k. 165.

urzędu bezpieczeństwa przy ul. dr. Seweryna Sterlinga 16 w Łodzi²¹. Po niespełna roku śledztwa, 28 stycznia 1946 r. wiceprokurator Specjalnego Sądu Karnego dla Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie z siedzibą w Łodzi (SSK dla Okręgu SA w Warszawie z siedzibą w Łodzi) Stanisław Ciesielski wniósł przeciwko Zukriegłowi akt oskarżenia, zarzucając mu w pkt. 1, że „w czasie od 11 lutego 1942 r. do 4 stycznia 1945 r., idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej, jako funkcjonariusz Gestapo w Łodzi, działał na szkodę osób poszukiwanych i prześladowanych przez władzę okupacyjną przez ich wykrywanie, aresztowanie i badanie, biorąc między innymi czynny udział w przesłuchiowaniu w Gestapo w Łodzi – Henryka i Kazimierzy Wawrzyniaków w wyniku czego Henryk Wawrzyniak osadzony został w obozie koncentracyjnym – oraz spowodował zdekonspirowanie i stracenie trzech spadochroniarzy – agentów sowieckich, przyczyniając się jednocześnie do schwytania kilku partyzantów sowieckich oraz w pkt. 2, że „w tymże czasie i charakterze w Łodzi, działał na szkodę osób aresztowanych przez Gestapo i ich bliskich, przez pobieranie od nich dla siebie za uwolnienie aresztowanych różnych świadczeń materialnych – wyzyskując w ten sposób położenie tychże osób wytworzone przez okupację”²².

Pierwsza rozprawa przeciwko W. Zukriegłowi odbyła się 10 maja 1946 r. przed SSK dla Okręgu SA w Warszawie z siedzibą w Łodzi. Na mocy postanowienia sądu sprawa została odroczona z powodu niestawienia wszystkich świadków²³. Z tych samych przyczyn odroczono także rozprawę z 18 października 1946 r.²⁴ Proces odbył się ostatecznie w dniach 13 i 27 stycznia 1947 r. przed Sądem Okręgowym (SO) w Łodzi. Przewodniczącym składu orzekającego był sędzia Mikołaj Grocholski, oskarżenie reprezentował podprokurator Stanisław Ciesielski²⁵, a obrony

²¹ AIPN Łd, SO w Łodzi, sygn. 498/532 t. 2, Akta w sprawie karnej przeciwko: Zukriegel Willi, Nakaz przyjęcia, 1945, k. 8.

²² Tamże, t. 3, Akta w sprawie karnej przeciwko: Zukriegel Willi, Akt oskarżenia, 28.01.1946 r., k. 2.

²³ Tamże, Protokół rozprawy, 10.05.1946 r., k. 40–41.

²⁴ Tamże, Protokół rozprawy głównej, 18.10.1946 r., k. 96–97.

²⁵ Tamże, Protokół rozprawy głównej, 13.01.1947 r., k. 142–150. Tamże, Protokół rozprawy głównej, 27.01.1947 r., k. 166–171.

W. Zukriegla podjął się adwokat Władysław Dickstein²⁶. Wyrokiem SO w Łodzi z 27 stycznia 1947 r. były funkcjonariusz Gestapo został uznany za winnego czynu zarzucanego mu w pkt. 1 aktu oskarżenia czynu i skazany na 10 lat więzienia z zaliczeniem na poczet orzeczonej kary aresztu tymczasowego od 20 marca 1945 r., pozbawienie go praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych na lat 10 oraz konfiskatę jego mienia²⁷. Po rozpoznaniu kasacji wniesionej przez prokuratora Sąd Najwyższy (SN) wyrokiem z 26 września 1947 r. uchylił zaskarżony wyrok SO w Łodzi i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania temuż sądowi²⁸. W wyniku ponownego procesu SO w Łodzi wyrokiem z 27 lutego 1948 r. skazał W. Zukriegla na karę śmierci²⁹. Jednak po rewizji wyroku, SN 5 lipca 1948 r. zmienił orzeczenie i skazał go prawomocnie na 12 lat więzienia³⁰. E. Zukriegl opuścił więzienia przedterminowo. W dniu 10 lutego 1955 r. został warunkowo zwolniony³¹. Rok później, 3 marca 1956 r. zawarł związek małżeński Ireną Kulińską primo voto Waśniewską, z zawodu księgową³². Para zamieszkała przy ul. Armii Ludowej 23 (obecnie ul. Polskiej Organizacji Wojskowej) w Łodzi³³. W tym czasie W. Zukriegel podjął pracę jako sprzedawca w jednym z miejscowych kiosków Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch”³⁴.

²⁶ Tamże, Pełnomocnictwo, 26.03.1946 r., k. 14.

²⁷ Tamże, Sentencja wyroku, 27.01.1947 r., k. 172–175.

²⁸ Tamże, Wyrok, 27.09.1947 r., k. 183–184.

²⁹ Tamże, Sentencja wyroku, 27.02.1948 r., k. 304.

³⁰ Tamże, Wyrok, 5.07.1948 r., k. 321–322. Proces sądowy Zukriegla był wówczas w szczególnym zainteresowaniu lokalnej prasy. Zob. *Proces przeciwko Zukrieglowi odroczonej*, DŁ 11.05.1946 r., nr 129, s. 4; *Zukriegel przed sądem. Grozi mu kara śmierci*, ExII 19.10.1947 r., nr 287, s. 4; *Zukriegel skazany na śmierć. Przysługuje mu odwołanie się do łaski Prezydenta RP*, ExII, 28.02.1948 r., nr 58, s. 4; *Tłumacz gestapo skazany na karę śmierci*, Gł. Rob. 28.02.1948 r., nr 58, s. 6.

³¹ AIPN Łd, SO w Łodzi, sygn. 498/532 t. 3, Zawiadomienie o zwolnieniu więźnia karnego, 10.02.1955 r., k. 346.

³² Tamże, Akta dotyczące wydania dowodu osobistego: Zukriegel z d. Kulińska Irena, Odpis skrócony aktu małżeństwa, 3.03.1956 r., k. 20.

³³ Tamże, sygn. 0184/1846, Akta paszportowe: Zukriegel Emil, Kwestionariusz paszportowy, 5.04.1957 r., k. 1.

³⁴ AIPN, MSW, sygn. BU 00168/396 t. 8, Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel, Charakterystyka agenta ps. Grabski, 14.08.1956 r., k. 283.

1 listopada 1945 r. Zukriegel został pozyskany jako informator celny przez Dział Specjalny więzienia przy ul. Sterlinga 16 w Łodzi. Nadano mu wówczas pseudonim „Gel”³⁵. Po odzyskaniu wolności, 21 czerwca 1955 r. został zwierzbowany przez aparat bezpieczeństwa jako tajny współpracownik – najpierw pod pseudonimem „Grabski”, a następnie „Gustaw”³⁶. W ramach współpracy sporządzał doniesienia głównie na temat osób postrzeganych jako potencjalni przeciwnicy reżimu komunistycznego w środowiskach polsko-niemieckich w Łodzi, a także wśród turystów przybywających z Niemiec Zachodnich³⁷. W tym czasie posiadał już potwierdzone obywatelstwo polskie, co wynika z akt paszportowych³⁸. W dniu 12 kwietnia 1957 r. przy wsparciu Służby Bezpieczeństwa Zukriegel wyemigrował do Republiki Federalnej Niemiec. Tam kontynuował działalność wywiadowczą na rzecz rezydentury Departamentu II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW; podgrupa operacyjna krypt. Karpaty) w Berlinie Zachodnim³⁹. Pozostawał w kontakcie z organami bezpieczeństwa co najmniej do kwietnia 1964 roku⁴⁰. W. Zukriegel zmarł najprawdopodobniej w sierpniu 1976 r. w Berlinie Zachodnim⁴¹.

³⁵ Tamże, Zobowiązanie współpracy, 11.11.1945 r., k. 158.

³⁶ Tamże, Kwestionariusz agenta informatora – Willy Emil Zukriegel, 14.04.1948 r., k. 4–7. Tamże, Zobowiązanie współpracy, 21.06.1955 r., k. 160.

³⁷ M. Turski, *Vom Gestapo-Übersetzer...*, s. 72.

³⁸ AIPN Łd, WUSW Łódź, sygn. 0184/1846, Akta paszportowe: Zukriegel Emil, Kwestionariusz paszportowy, 5.04.1957 r., k. 1.

³⁹ AIPN, MSW Warszawa, sygn. BU 00168/396 t. 8, Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel, Notatka służbowa dot. agenta ps. Grabski, 23.05.1957 r., k. 367. Tamże, Charakterystyka tw. Gustaw, nr rej. 3842, 21.12.1962 r., k. 436. Zob. M. Turski, *Emigrować czy zostać? Niemcy łódzcy w latach pięćdziesiątych XX wieku*, RŁód 2021, t. 71, s. 84–90.

⁴⁰ AIPN, MSW Warszawa, sygn. BU 00168/396 t. 8, Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel, Oświadczenie, 29.04.1964 r., k. 554.

⁴¹ M. Turski, *Vom Gestapo-Übersetzer...*, s. 79.

4. Udział Williego Zukriegla w procesach sądowych osób oskarżanych o kolaborację z okupantem niemieckim w latach II wojny światowej

Jednym z głównych celów niniejszych rozważań badawczych – jak już wskazano we wstępie – jest ukazanie roli W. Zukriegla w procesach sądowych osób oskarżonych o kolaborację z niemieckim okupantem w latach II wojny światowej, a więc o popełnienie czynów określonych w dekreście Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego⁴².

W przedstawionej poniżej tabeli znajduje się wykaz tych osób, opracowany na obecnym etapie badań. Wskazano w nim 53 osoby, wobec których prowadzono łącznie 46 procesów sądowych, w których jedną z osób składających zeznania był W. Zukriegel. Spośród wymienionych oskarżonych aż 44 postanowiono zarzut współpracy agenturalnej z Gestapo w Łodzi. Na podstawie dokumentacji niemieckiej udało się zweryfikować, że wszyscy członkowie tej grupy podpisali – zgodnie ze stanem faktycznym – deklaracje współpracy z niemiecką policją polityczną w okresie okupacji. Kluczowe znaczenie w analizie poszczególnych przypadków miały w szczególności wypełnione arkusze „Obowiązania” (niem. *Verpflichtung*) do współpracy z łódzkim Gestapo, a także niemieckie teczki personalne, oraz karty z kartoteki współpracowników niemieckiej policji politycznej w Łodzi. W zdecydowanej większości przypadków dokumenty te stanowiły podstawę wniesienia aktów oskarżenia. W tabeli osoby, których współpraca została potwierdzona wyżej wymienionym materiałem źródłowym, oznaczono literą *α* zapisaną w indeksie górnym.

⁴² Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz.U. z 1944 r. Nr 4, poz. 16). Szerzej na temat nowelizacji przepisów dekretu zob. M. Birt, *Dekret sierpniowy PKWN z 1944 roku jako instrument legalizacji władzy komunistycznej w Polsce*, AUWr-SnAiT 2019, t. 41, s. 65–85.

Tabela 1. Wykaz osób oskarżonych o kolaborację z okupantem niemieckim, wobec których toczyło się postępowanie karne, w którym świadkiem lub biegłym był Willi Zukrigiel.

Aniszkiewicz Natalia ^α	Kalużka Zofia ^α	Sadzak Jan ^α
Antonowicz Jan ^α	Komorowski Władysław ^α	Samuel Władysława ^α
Antonowicz Maria ^γ	Krauze Eugeniusz ^β	Skrzydliński Ryszard ^α
Bańczyk Piotr ^α	Kruczkowski Jan ^α	Soczalski Jan ^α
Baucz Zygmunt ^β	Kujawiński Władysław ^α	Sokół Edward ^α
Bauer Józef ^α	Leszczyński Stanisław ^α	Stankiewicz Władysław ^α
Böhm Waldemar ^γ	Łubisz Feliks ^β	Suljewicz Jan ^α
Chyliński Adam ^α	Łubisz Tatiana ^α	Szczepaniak Lucyna ^α
Cieciura Zofia ^α	Majkowska Henryka ^α	Szulczyk Józef ^α
Czarnecki Józef ^α	Murkowski Lucjan ^α	Szymański Ryszard ^α
Ćwikła Emilia ^α	Nikonorow Aleksander ^α	Śpiewakowski Władysław ^γ
Danielak Konstanty ^α	Ou Lu Juan ^α	Taborek Czesław ^β
Deregiwicz Władysław ^α	Pawlikowski Stanisław ^α	Walczak Marian ^α
Gerreth Mieczysław ^α	Piekarski Stanisław ^α	Wojtania Józef ^α
Gierbich Marian ^β	Pierzakowski Jan ^α	Wojtasik Józef ^α
Guzikowski Witold ^α	Piłarska Katarzyna ^α	Wolnicka Maria ^α
Jakob Lucyna Alicja ^α	Pustelnik Stanisław ^α	Żerucha Aleksander ^α
Joachimiak Stanisław ^γ	Riedel Józef ^α	

Źródło: opracowanie własne.

W toku selekcji materiału źródłowego wyodrębniono dwie kolejne grupy osób, wobec których toczyło się postępowanie karne, a w których w roli świadka lub biegłego występował W. Zukrigiel. W pierwszej z tych grup, oznaczonej w tabeli literą β zapisaną w indeksie górnym, znalazło się 5 osób, oskarżanych o współpracę agenturalną z niemiecką policją polityczną. Jednakże w wyniku przeprowadzonej kwerendy archiwalnej nie udało się odnaleźć dokumentów niemieckich, które potwierdzałyby zasadność tych zarzutów. W tej grupie znalazł się m.in. brązowy medalista mistrzostw Polski w boksie z 1934 r. w kategorii lekkiej – Czesław Taborek⁴³. W akcie oskarżenia z 26 kwietnia

⁴³ P. Osmólski, *Leksykon boksu*, Warszawa 1989, s. 157.

1946 r. postawiono mu zarzut współpracy z Gestapo w Łodzi⁴⁴. Kluczowym dowodem w jego sprawie była korespondencja z sierpnia 1944 r. pomiędzy szefem referatu IV N (*Nachrichtendienst*, tłum. służba wywiadowcza)⁴⁵ łódzkiego Gestapo Eduardem Bayerem a niemieckim Urzędem Pracy (niem. *Arbeitsamt*) w Łodzi, dotycząca jego zwolnienia z obowiązku udziału w pracach okopowych⁴⁶. Z treści tych dokumentów nie wynika jednak, jakoby Taborek podpisał deklarację współpracy z Gestapo; raczej – z niejasnych powodów – znalazł się w kręgu zainteresowania tej służby. Wyrokiem SSK dla Okręgu SA w Warszawie z siedzibą w Łodzi z 17 września 1946 r. został uniewinniony od stawianych mu zarzutów⁴⁷.

Druga grupa – oznaczona w tabeli literą γ zapisaną w indeksie górnym – obejmuje cztery osoby oskarżone o współpracę z okupanym niemieckim innego rodzaju niż formalna współpraca agenturalna z Gestapo. Wśród nich znalazł się m.in. Władysław Śpiewakowski, któremu w akcie oskarżenia z 12 września 1950 r. zarzucono udostępnienie własnego mieszkania w Warszawie na lokal konspiracyjny dla funkcjonariuszy Gestapo w Łodzi oraz ich agentów⁴⁸. Do tej grupy zalicza się także Stanisław Joachimiak – przedwojenny pracownik brygady śledczej Policji Państwowej – któremu w akcie oskarżenia z 31 października 1950 r. zarzucono, że „od października 1939 r. do stycznia 1945 r. w Łodzi, jako funkcjonariusz tzw. policji granatowej, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, znęcał się fizycznie nad aresztowanymi i prześladowanymi Polakami”⁴⁹. Trzecią osobą w tej grupie był Waldemar

⁴⁴ AIPN, SSK Łódź, sygn. GK 209/911, Akta w sprawie: Taborek Czesław, Akt oskarżenia, 26.04.1946 r., k. 4.

⁴⁵ Agentura Gestapo była prowadzona w ramach referatu „N”, który podlegał Wydziałowi IV (*Gegner – Forschung und Bekämpfung*, tłum. wykrywanie i zwalczanie przeciwnika). Zob. K. Chochowski, *Służby specjalne w Polsce*, Sofia 2021, s. 77.

⁴⁶ AIPN, SSK Łódź, sygn. GK 209/911, Akta w sprawie: Taborek Czesław, Korespondencja pomiędzy łódzkim Gestapo a niemieckim Urzędem Pracy w Łodzi, sierpień 1944 r., k. 57–58.

⁴⁷ Tamże, Sentencja wyroku, 17.09.1946 r., k. 43–44.

⁴⁸ AIPN Łd, Sąd Wojewódzki w Łodzi [1942] 1950–1998 [2001] (dalej: SW Łódź), sygn. Akta w sprawie karnej przeciwko: Śpiewakowski Władysław, Akt oskarżenia, 12.09.1950 r., k. 114.

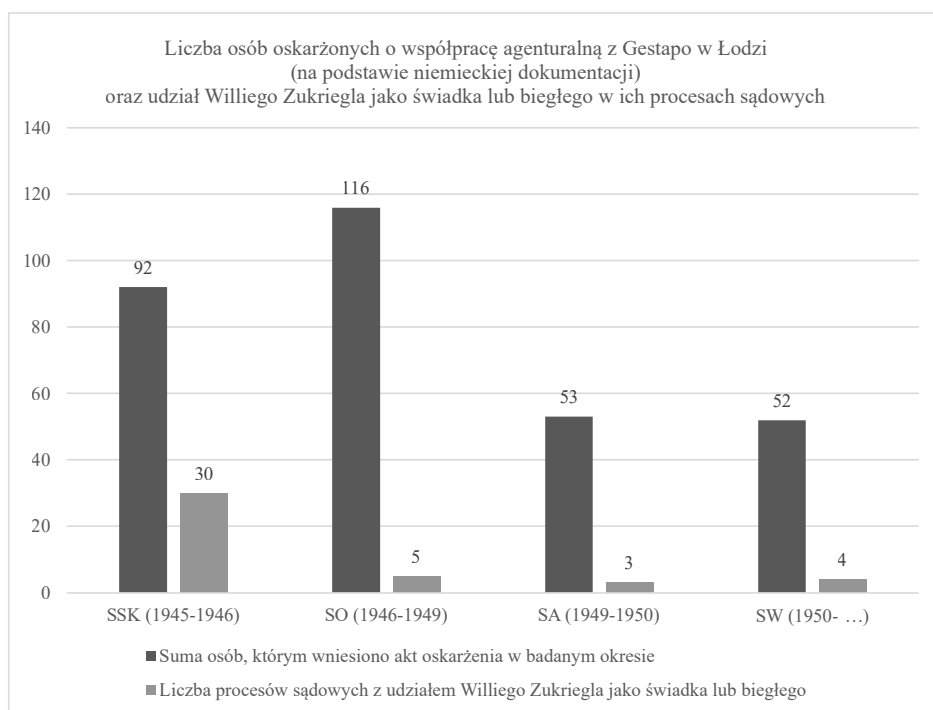
⁴⁹ Tamże, Prokuratura Wojewódzka dla Miasta Łodzi 1950–1974, sygn. 424/6 t. 1, Akta prokuratora w sprawie przeciwko: Joachimiak Stanisław, Akt oskarżenia, 31.10.1950 r., k. 4.

Böhm – lekarz narodowości niemieckiej, oskarżony przez Prokuraturę Sądu Apelacyjnego w Łodzi w dniu 19 stycznia 1950 r. nie tylko o podpisanie volkslisty, ale również o wykonywanie w latach 1939–1945 usług medycznych na rzecz Gestapo w Łodzi⁵⁰.

W celu pogłębionej analizy skali zjawiska, będącego przedmiotem niniejszych rozważań, opracowano statystykę osób, wobec których w latach powojennych wniesiono akty oskarżenia zawierające zarzut podjęcia współpracy agenturalnej z Gestapo w Łodzi. Wyniki tej statystyki – ujętej w formie szeregu czasowego – zestawiono z wynikami kwerendy archiwalnej, dotyczącej spraw sądowych, w których jedną z osób zeznających był W. Zukriegel. Kryterium doboru omawianych spraw stanowiła dostępna dokumentacja niemiecka, na której podstawie przyjęto, iż osoby objęte statystyką rzeczywiście podpisały zobowiązania do współpracy z Gestapo w Łodzi w okresie okupacji. Świadomie zrezygnowano z objęcia badaniem ogółu postępowań sądowych prowadzonych na podstawie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy⁵¹, uznając ich ewentualne wyniki za nie-reprezentatywne wobec omawianego problemu badawczego. Decyzja o ograniczeniu zakresu badań wyłącznie do spraw dotyczących współpracy z Gestapo w Łodzi w charakterze zarejestrowanych agentów uzasadniona jest również tym, iż Zukriegel składał zeznania niemal wyłącznie w procesach osób oskarżonych o właśnie ten typ kolaboracji. Na obecnym etapie badań łącznie zweryfikowano 597 osób zarejestrowanych jako agenci Gestapo w Łodzi; w latach powojennych 313 spośród nich objęto aktami oskarżenia, stawiając zarzut podjęcia współpracy agenturalnej z niemiecką policją polityczną.

⁵⁰ Tamże, Sąd Apelacyjny w Łodzi 1949–1950 [1969] (dalej: SA Łódź), sygn. 495/51, t.1, Akta w sprawie karnej przeciwko: Böhm vel Bem Waldemar, Akt oskarżenia, 19.01.1950 r., k. 4–5.

⁵¹ Zob. przypis 42.



Wykres 1. Liczba osób oskarżonych o współpracę agenturalną z Gestapo w Łodzi (na podstawie niemieckiej dokumentacji) oraz udział Williego Zukriegla jako świadka lub biegłego w ich procesach sądowych.

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników kwerendy w zasobie Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej.

Konkludując, w świetle dotychczasowych ustaleń, do 17 listopada 1946 r., czyli do momentu wejścia w życie dekretu o zniesieniu specjalnych sądów karnych⁵² – wniesiono akty oskarżenia wobec 92 osób, którym zarzucono współpracę agenturalną z Gestapo w Łodzi. W tym okresie W. Zukriegel występował jako świadek w 30 spośród tych spraw. Po przejęciu kompetencji specjalnych sądów karnych przez sądy okręgowe liczba wniesionych aktów oskarżenia wzrosła do 116, jednak Zukriegel

⁵² Dekret z dnia 17 października 1946 r. o zniesieniu specjalnych sądów karnych (Dz.U. z 1946 r. Nr 59 poz. 324). Zob. A. Lityński, *Historia prawa Polskiej Ludowej*, Warszawa 2007, s. 53–54; A. Pawlicki, *Procesy osób oskarżonych o popełnienie zbrodni niemieckich w Kraju Warty przed polskimi sądami specjalnymi w latach 1945–1946*, t. 1, Poznań–Warszawa 2019, s. 13–14.

zeczował już tylko w pięciu przypadkach. Od 1 lipca 1949 r., na mocy Ustawy z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego⁵³, sprawy tego typu rozpatrywały w pierwszej instancji sądy apelacyjne. W tym czasie oskarżono 53 osoby, a Zukriegel złożył zeznania jedynie w trzech sprawach. Z kolei po 1 października 1950 r. zgodnie z ustawą z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego⁵⁴ kompetencje sądów apelacyjnych przejęły sądy wojewódzkie, mające w zakresie właściwości rzeczowej między innymi sprawy osób oskarżonych o kolaborację z okupantem niemieckim. W tym okresie wniesiono 52 akty oskarżenia, zaś W. Zukriegel wystąpił jako świadek w czterech z nich. Analiza liczbowego udziału W. Zukriegla w postępowaniach sądowych, oparta na przedstawionej statystyce, ukazuje wyraźny trend spadkowy jego aktywności procesowej wraz z upływem lat. Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej, zeznawał on w niemal co trzecim procesie (32,6 %), który toczył się przed specjalnym sądem karnym. Pomimo że największą liczbę spraw odnotowano przed sądami okręgowymi, udział W. Zukriegla w tych postępowaniach był marginalny (4,3 %). Jego znaczenie nieznacznie wzrosło w okresie, gdy kompetencje sądów okręgowych przejęły sądy apelacyjne (5,7 %), a kolejny niewielki wzrost (7,7 %) odnotowano od października 1950 r., kiedy właściwość w tych sprawach przejęły sądy wojewódzkie.

W ramach prowadzonych badań dokonano także krytycznej oceny treści zeznań Zukriegla, które stanowiły materiał dowodowy w sprawach karnych osób, oskarżonych o kolaborację z okupantem niemieckim w latach II wojny światowej. W. Zukriegel występował głównie w charakterze świadka – zarówno na etapie śledztw, jak i podczas rozprawy sądowych – wskazany przez prokuraturę w akcie oskarżenia. Podczas jednego śledztwa mogło dochodzić do wielokrotnych przesłuchań W. Zukriegla, w tym także do konfrontacji z podejrzanymi. Protokoły z takich konfrontacji stanowiły istotny materiał dowodowy w trzech sprawach osób

⁵³ Ustawa z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz.U. z 1949 r. Nr 32, poz. 238).

⁵⁴ Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz.U. z 1950 r. Nr 38, poz. 348).

oskarżonych o współpracę agenturalną z niemiecką policją polityczną, tj. Mariana Walczaka (protokół z 16 lutego 1945 r.⁵⁵), Tatiany Łubisz (protokół z 19 kwietnia 1945 r.⁵⁶), oraz niemieckiego agenta chińskiego pochodzenia – Juana Ou Lu (protokół z 13 lipca 1949 r.⁵⁷). W przypadkach, w których W. Zukriegel zeznawał, że dana osoba utrzymywała z nim kontakt służbowy jako agent łódzkiego Gestapo, wówczas szczegółowo opisywał okoliczności jej werbunku przez niemiecką policję polityczną, a także zakres powierzonych zadań, skalę rozpracowania organizacji konspiracyjnych oraz relacje służbowe między agentem a prowadzącym funkcjonariuszem Gestapo. W jego zeznaniach pojawiały się również informacje dotyczące przywilejów wynikających ze współpracy z Gestapo, eliminacji agentów z sieci wywiadowczej przez niemiecką policję oraz konsekwencji ich niesubordynacji wobec funkcjonariuszy prowadzących. W toku śledztw W. Zukriegel dwukrotnie uczestniczył w okazaniach fotografii osób podejrzanych o współpracę agenturalną z Gestapo w celu ich identyfikacji. Pierwszy przypadek miał miejsce podczas postępowania przygotowawczego przeciwko bylemu konspiratorowi komunistycznej organizacji „Promieniści”, Janowi Soczalskiemu – okazanie zakończyło się negatywnie (podejrzany nie został rozpoznany)⁵⁸. Drugi przypadek dotyczył Juana Ou Lu, który został przez Zukriegla rozpoznany⁵⁹.

W sytuacjach, gdy W. Zukriegel występował jako świadek w procesach sądowych osób, których nie znał osobiście z okresu okupacji, jego zeznania ograniczały się przede wszystkim do analizy dokumentów niemieckich, stanowiących materiał dowodowy w sprawie. Zasadniczym celem jego wypowiedzi była wówczas ocena wiarygodności akt

⁵⁵ AIPN, SSK Łódź, sygn. GK 209/61, Akta w sprawie: Walczak Marian, Protokół konfrontacji – Willi Zukriegel, Marian Walczak, 16.02.1945 r., k. 151.

⁵⁶ Tamże, sygn. GK 209/1259, Akta w sprawie: Łubisz Tatiana, Protokół konfrontacji – Willi Zukriegel, Tatiana Łubisz, 19.04.1945 r., k. 182.

⁵⁷ AIPN Łd, SA Łódź, sygn. 495/65, Akta w sprawie karnej przeciwko: Ou Lu Juan, 13.07.1949 r., k. 347–352.

⁵⁸ Tamże, WUSW Łódź, sygn. PF6/302, Akta śledztwa przeciwko: Soczalski Jan, Protokół przesłuchania świadka – Willi Zukriegel, 31.03.1953 r., k. 97–98.

⁵⁹ Tamże, sygn. PF2/86 t. 1, Akta śledztwa przeciwko: Ou Lu/On Lu Juan/Yuan, Pismo naczelnika Wydziału I WUBP w Łodzi do naczelnika Wydziału IV Departamentu I MBP w Warszawie, 21.05.1949 r., k. 66.

niemieckiej policji politycznej. W. Zukriegel analizował przedłożone mu dokumenty pod kątem ich autentyczności, kompletności, a także możliwości zagubienia bądź zniszczenia części zawartości – w szczególności arkuszy z teczek personalnych współpracowników łódzkiego Gestapo. Na podstawie kartotek agenturalnych, prowadzonych przez niemiecką policję polityczną w Łodzi, przedstawiał przypuszczalną drogę werbunku danej osoby oraz oceniał jej zaangażowanie w działalność kolaboracyjną. Wypowiadał się również na temat typowych mechanizmów działania Gestapo w odniesieniu do agentury oraz wykorzystywanych wzorców współpracy z osobami zarejestrowanymi jako informatorzy. Ilustratywnym przykładem może być rozprawa Adama Chylińskiego przed SSK dla Okręgu SA w Warszawie z siedzibą w Łodzi z 10 listopada 1945 r. Wówczas Zukriegel, odniesiony przez sąd do konkretnego dokumentu z akt sprawy, zeznał: „Pokazana mi przez Sąd karta nazwiska Adama Chylińskiego jest rzeczywiście kartą konfidencyjną. Niemcy werbowali konfidentów spośród osób przychylnych dla władz okupacyjnych i stale obracających się w towarzystwie Polaków i wydawali im polecenia śledzenia i szpiclowania”⁶⁰. Tego rodzaju ocena charakteru dokumentów i ich możliwego kontekstu funkcjonowania stanowiła dla sądów element pomocniczy w ustalaniu statusu oskarżonego jako informatora Gestapo. Choć W. Zukriegel nie znalazł bezpośrednio wielu oskarżonych, jego ekspertyzy dokumentacyjne miały istotne znaczenie w sprawach, w których materiał niemiecki stanowił jedyny lub główny dowód współpracy agenturalnej.

Poza analizą konkretnych dokumentów W. Zukriegel składał także obszernie zeznania na temat struktury i działalności łódzkiego Gestapo, ze szczególnym uwzględnieniem referatu IV N i pracujących w nim funkcjonariuszy. Między innymi podczas przesłuchania z 20 lutego 1946 r. w ramach śledztwa prowadzonego przeciwko Zygmuntowi Bauczowi bohater niniejszego artykułu zeznał: „Referat N (Nachrichtendienst) – referat informacji mieścił się przy ul. Anstadta 3 na parterze, wejście z bramy na prawo. Na czele tego referatu stał Bayer, u którego znajdowała

⁶⁰ AIPN, SSK Łódź, sygn. GK 209/238, Akta w sprawie: Chyliński Adam, Protokół rozprawy głównej, 10.11.1945 r., k. 38.

się kartoteka i teczki poszczególnych informatorów. Sprawy polskie polityczne, przynależność do podziemnych organizacji były załatwiane na drugim piętrze na Anstadta 7⁶¹. Jako były funkcjonariusz tej komórki, W. Zukriegel wykorzystywał swoją wiedzę o jej strukturze organizacyjnej oraz metodach pracy, by potwierdzać lub podważać wersje wydarzeń przedstawiane przez oskarżonych. Ze względu na biegłą znajomość języka niemieckiego i języka polskiego, a także doświadczenie w pracy z aktami Gestapo, W. Zukriegel był również angażowany do tłumaczenia dokumentów niemieckich na poczet prowadzonych śledztw⁶².

Na szczególną uwagę zasługuje przypadek, w którym W. Zukriegel wystąpił w charakterze biegłego sądowego, mimo że sam był wówczas osobą skazaną nieprawomocnym wyrokiem SO w Łodzi. Sytuacja ta miała miejsce podczas rozprawy z 17 lutego 1948 r., toczącej się przeciwko Zofii Cieciorze przed SO w Łodzi⁶³. Zukriegel złożył wówczas obszernie zeznania w charakterze biegłego, oceniając dokumentację agenturalną zgromadzoną w aktach Gestapo, a dotyczącą oskarżonej. W swojej wypowiedzi stwierdził m.in.: „w części pierwszej aktów Gestapo podane są wszystkie nazwiska osób zameldowanych przez agentów. Zaplątanie się obcych arkuszy do akt agentki Cieciorzy Zofii jest i było niemożliwe, a dowodem tego jest ten sam opiekun konfidenta, przestrzegający właściwego sortowania meldunków swych konfidentów, do właściwych teczek. Pierwsze meldunki konfidentka podawała nie będąc jeszcze podpisana na zobowiązaniu, są one meldunkami przypadkowymi, składanymi często agentowi ustnie, lub też na piśmie, które były niszczone przez agenta i pisane maszyną, potem dopiero podkładane do właściwej teczki donosiciela”⁶⁴. Zeznanie to zostało przez SO w Łodzi uznane za wiarygodne

⁶¹ Tamże, sygn. GK 209/840, Akta w sprawie: Baucz/Baucza Zygmunt, Protokół przesłuchania świadka – Willi Zukriegel, 20.02.1946 r., k. 137. Por. Archiwum Państwowe w Łodzi, Akta miasta Łodzi, sygn. 31499, Aussonderung des Schulgebäudes Gardestrasse 7 zugunsten der Stadt (belegten durch die Geheime Staatspolizei), 1941–1942.

⁶² AIPN, MSW, sygn. BU 00168/396 t. 8, Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel, Charakterystyka agenta ps. Grabski, 14.08.1956 r., k. 283.

⁶³ AIPN Łd, SO w Łodzi, sygn. 498/582, t. 2, Akta w sprawie karnej przeciwko: Cieciora Zofia, Protokół rozprawy głównej, 17.02.1948 r., k. 89.

⁶⁴ Tamże, k. 90–92.

i istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, o czym świadczy odwołanie się do jego treści w uzasadnieniu wyroku z dnia 16 września 1948 r., na mocy którego Z. Cieciora została nieprawomocnie skazana na karę 12 lat pozbawienia wolności⁶⁵.

W latach 1945–1946, kiedy procesy osób oskarżonych o kolaborację z okupantem niemieckim, toczyły się przed specjalnymi sądami karnymi, zeznania Zukriegla niejednokrotnie stanowiły decydujący materiał dowodowy, przesądzający o wydanym wyroku. Przykładem jest sprawa Józefa Wojtasika, rozpoznawana 31 stycznia 1946 r. przez SSK dla Okręgu SA w Warszawie z siedzibą w Łodzi. Zukriegel zeznał wówczas, że nie zna oskarżonego, jednak na podstawie analizy dokumentu niemieckiego wskazał: „zwolnienie z pracy, jakie oskarżony otrzymał od Bayera wynikało z tego, że musiał on z gorliwością pełnić obowiązki konfidenta”⁶⁶. Sąd powołując się między innymi na powyższe zeznanie, wydał tego samego dnia prawomocny wyrok śmierci⁶⁷, który został wykonany 5 marca 1946 r.⁶⁸ Sprawa ta ilustruje decydujące znaczenie zeznań W. Zukriegla dla ówczesnego wymiaru sprawiedliwości. Jednocześnie należy podkreślić, że jego relacje nie zawsze działały na niekorzyść oskarżonych. W śledztwie przeciwko Zofii Kałużce, prowadzonym w 1946 r., Zukriegel zeznał, że „aczkolwiek [Kałużka] podpisała deklarację, to jednak meldunków nie dawała i jako konfidentka z gestapo nie współpracowała. Dowodem tego zakreślenie na krzyż jej karty ewidencyjnej i w rubryce „Bemerkungen” [tłum. z niem. uwagi – PR] adnotacja, która w tłumaczeniu na polski język brzmi: « 6 stycznia 1944 r. z powodu braku zainteresowania – odmowa »”⁶⁹. Z braku podstaw do wniesienia aktu oskarżenia, śledztwo przeciwko Kałużce zostało umorzone 19 kwietnia 1946 r. na wniosek Prokuratury SSK dla Okręgu SA w Warszawie z siedzibą w Łodzi⁷⁰.

⁶⁵ Tamże, Sentencja wyroku, 16.09.1948 r., k. 232.

⁶⁶ AIPN, SSK Łódź, GK 209/312, Akta w sprawie: Wojtasik Józef, Protokół rozprawy głównej, 31.01.1946 r., k. 63.

⁶⁷ Tamże, Sentencja wyroku, 31.01.1946 r., k. 65–67.

⁶⁸ Tamże, Zawiadomienie o wykonaniu kary śmierci, 5.03.1946 r., k. 100.

⁶⁹ AIPN Łd, SO w Łodzi, sygn. 498/502, Akta prokuratora w sprawie przeciwko: Cieciora Zofia, Protokół przesłuchania świadka – Willi Zukriegel, 19.04.1945 r., k. 38.

⁷⁰ Tamże, Wniosek o umorzenie dochodzenia, 18.04.1945 r., k. 39.

Po 1 października 1950 r., kiedy sądy wojewódzkie przejęły kompetencje sądów apelacyjnych w omawianym zakresie, rola W. Zukriegla w procesach sądowych osób oskarżonych o kolaborację z okupantem niemieckim uległa wyraźnemu osłabieniu. Jak już wcześniej wykazano, spadek ten objął zarówno liczbę śledztw, w których W. Zukriegel występował jako świadek, jak i wpływ jego zeznań na treść orzeczeń sądowych. Przykładem zmiany w ocenie wartości dowodowej jego zeznań jest uzasadnienie wyroku Sądu Wojewódzkiego (SW) w Łodzi z 13 lutego 1951 r., wydanego w sprawie Józefa Szulczyka. Sąd wskazał wprost: „[...] pewnych poszlak w tym kierunku zawartych w złożonych w śledztwie zeznaniach świadka Zukriegla Sąd nie wziął pod uwagę, wobec niepotwierdzenia ich innymi dowodami i małej wiarygodności zeznań Zukriegla”⁷¹. Tego rodzaju stanowisko sądu odzwierciedla zmieniające się podejście do osoby W. Zukriegla jako świadka: coraz częściej jego relacje uznawano za niewystarczająco wiarygodne z uwagi na upływ czasu, brak precyzyjnych danych oraz luki w pamięci dotyczące zdarzeń sprzed dekady.

Osobny problem badawczy stanowi kwestia domniemanego wykorzystania W. Zukriegla przez aparat bezpieczeństwa oraz powojenne sądownictwo do zwalczania powojennej konspiracji antykomunistycznej oraz osób postrzeganych jako przeciwnicy nowego systemu politycznego. Dylemat ten, choć nie w pełni dotąd zbadany, został zasygnalizowany m.in. przez dyrektora Galińskiego w programie telewizyjnym „Historia – współczesność”, wyemitowanym na antenie Telewizji Polonia w 1995 r., gdzie postawiono pytanie o możliwą rolę W. Zukriegla w działaniach represyjnych wobec środowisk niepodległościowych po 1945 r.⁷² Faktycznie, bohater niniejszego artykułu występował jako świadek w dwóch procesach karnych, które miały charakter propagandowy i polityczny. Najbardziej znamienitym przypadkiem była sprawa Piotra Bańczyka, oskarżonego o kolaborację z okupantem niemieckim. Faktem pozostaje, że Piotr Bańczyk podpisał zobowiązanie do współpracy z Gestapo w Tomaszowie Mazowieckim i 18 marca 1942 r. został

⁷¹ Tamże, SW Łódź, sygn. 503/74, Akta w sprawie przeciwko: Szulczyk Józef, Sentencja wyroku, 13.02.1951 r., k. 202–203.

⁷² *Zabijanie prawdy*. Odc. 78 [w:] *Historia – współczesność*, Telewizja Polonia, 1995.

zarejestrowany jako agent o pseudonimie „Marian Krul”, co wynika z dokumentacji sporządzonej przez niemiecką policję polityczną. Dokumentacja ta nie została jednak wykorzystana jako materiał dowodowy w powojennym procesie, w którym zasadniczą podstawę oskarżenia stanowiły przede wszystkim zeznania świadków złożone już po wojnie⁷³. W trakcie procesu próbowano wykazać, że kontakt z Gestapo Bańczyk nawiązał z polecenia swojego brata Stanisława, co miało służyć politycznej kompromitacji tego ostatniego. Stanisław Bańczyk, będący wiceprezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego u boku Stanisława Mikołajczyka, wyemigrował do Stanów Zjednoczonych w 1948 r., uchodząc przed represjami komunistycznymi⁷⁴. Zukriegel zeznał w tej sprawie przed SW dla miasta stołecznego Warszawy 30 listopada 1951 r.⁷⁵. Rozprawa sądowa – jak trafnie zauważył Janusz Wróbel w jednym ze swoich opracowań – była „parodią wymiaru sprawiedliwości”⁷⁶, a jej przebieg i rozstrzygnięcia wpisywały się w szerszy kontekst działań propagandowych ówczesnych władz. Wyrokiem z 28 maja 1952 r. SN skazał Piotra Bańczyka na karę śmierci⁷⁷, którą wykonano 21 października 1952 r. w więzieniu mokotowskim⁷⁸.

Drugim procesem sądowym o charakterze wyraźnie propagandowym, w którym jako świadek występował W. Zukriegel, był proces wcześniej już wspomnianego funkcjonariusza Policji Państwowej – Stanisława Joachmiaka. W akcie oskarżenia z 31 października 1950 r. zarzucono mu podjęcie działalności kolaboracyjnej w czasie służby jako tzw. policjant

⁷³ Archiwum Instytutu Pileckiego, IP/Arch/7/23.4.5.3.3/4, Akta osobowe poszczególnych agentów ekspozytury (z raportami poszczególnych agentów). t. 4, <https://archiwum.institutpileckiego.pl/dlibra/publication/9134/edition/8922>, 8.09.2025, oryginał: Bundesarchiv, R 70-POLEN/235, Karta personalna agenta Piotr Bańczyka ps. Marian Król, 21.05.1942 r., k. 23.

⁷⁴ J. Wróbel, *Emigracyjny rozdział kariery politycznej Stanisława Bańczyka (do 1957 r.)*, Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989, 2012, nr 1, s. 305–306.

⁷⁵ AIPN, Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy 1951–1975 (dalej: SW Warszawa), sygn. GK 317/496, Akta w sprawie: Piotr Bańczyk, Protokół rozprawy głównej, 30.11.1951 r., k. 83–92.

⁷⁶ J. Wróbel, *Emigracyjny rozdział...*, s. 306. Zob. J. Wróbel, *Casus Stanisława Bańczyka [w:] Represje wobec nsi i ruchu ludowego (1939–1945)*, t. 3, red. J. Gmitruk, Warszawa 2009, s. 306–309.

⁷⁷ AIPN, SW Warszawa, sygn. GK 317/496, Akta w sprawie: Piotr Bańczyk, Wyrok, 28.05.1952 r., k. 220–223.

⁷⁸ *Straceni w polskich więzieniach 1944–1956*, ref. S. Pająk, Lublin 1994, s. 49.

granatowy, tj. funkcjonariusz Policji Polskiej Generalnego Gubernatorstwa (niem. *Polnische Polizei im Generalgouvernement*)⁷⁹. Z analizy dokumentacji procesowej wynika, że dla aparatu bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości istotnym elementem obciążającym S. Joachimiaka był również fakt jego działalności w okresie przedwojennym. W 1938 r. jako funkcjonariusz brygady śledczej Policji Państwowej prowadził on dochodzenie w sprawie śmierci łódzkiej komunistki Władysławy Bytomskiej. Powojenne władze komunistyczne — a wcześniej środowiska związane z Komunistyczną Partią Polski — upatrywały w tej sprawie politycznego zamachu, za który obwiniano sanacyjne władze II Rzeczypospolitej. Oskarżenie wobec Joachimiaka miało więc wielowymiarowy charakter, a proces ten stał się jednym z elementów propagandowej walki z dziedzictwem przedwojennego państwa polskiego oraz związanymi z nim strukturami policyjnymi⁸⁰.

Zarówno w aktach procesu sądowego P. Bańczyka, jak i S. Joachimiaka nie odnaleziono materiałów wskazujących jednoznacznie, że W. Zukriegel składał zeznania na niekorzyść oskarżonych na polecenie aparatu bezpieczeństwa lub organów sądowych. Niemniej, z uwagi na fakt, iż bohater niniejszego artykułu w omawianym okresie pozostawał tajnym współpracownikiem służb komunistycznych, nie można wykluczyć takiej możliwości. Zebrane dane nie pozwalają na definitywne rozstrzygnięcie tej kwestii, jednak przyjęcie takiej hipotezy nie byłoby pozbawione podstaw badawczych. Wymienione casusy kontrastują z innym, szczególnie zastanawiającym faktem. Otóż W. Zukriegel nie został przesłuchany w toku postępowania karnego przeciwko Karłowi Stierowi, bylemu funkcjonariuszowi łódzkiego Gestapo, z którym ściśle współpracował w czasie okupacji. Zukriegel znał K. Stiera osobiście i w okresie powojennym sporządzał na jego temat liczne notatki (sic!)⁸¹. Mimo iż prokuratura SO w Łodzi wystąpiła

⁷⁹ AIPN Łd, Prokuratura Wojewódzka dla Miasta Łodzi 1950–1974, sygn. 424/6 t. 1, Akta prokuratora w sprawie przeciwko: Joachimiak Stanisław, Akt oskarżenia, 31.10.1950 r., k. 4.

⁸⁰ J. Bednarek, *Kontrowersje wokół okoliczności śmierci Władysławy Bytomskiej w 1938 r.* [w:] *Kontrybucja II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. IV, red. A. Przyborowska, Warszawa 2017, s. 288.

⁸¹ Zob. AIPN, MSW, sygn. BU 00168/396 t. 8, Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel, Zeszyt nr 1, [b.d.], k. 89.

do naczelnika więzienia przy ul. Sterlinga w Łodzi o wydanie W. Zukriegla w dniu 14 sierpnia 1947 r., celem przesłuchania go na poczet śledztwa prowadzonego przeciwko Stierowi⁸², jego udział w śledztwie nie został ostatecznie zrealizowany. Sprawa pozostała bez dalszego biegu, co pozostaje niezrozumiałe w kontekście znaczenia dowodowego, jakie miały jego zeznania w analogicznych sprawach.

5. Materiały wytworzone przez Williego Zukriegla na temat niemieckiego aparatu represji w latach II wojny światowej i ich wykorzystywanie przez organy bezpieczeństwa publicznego

Zukriegel, będąc od 1 listopada 1945 r. informatorem celnym Działu Specjalnego więzienia przy ul. Sterlinga w Łodzi, stanowił jedno z głównych źródeł informacji dla organów bezpieczeństwa publicznego na temat funkcjonowania niemieckiego systemu policyjnego z lat II wojny światowej. Na polecenie komunistycznych funkcjonariuszy prowadził dwa zeszyty – zeszyt nr 1 (17 kart)⁸³ oraz zeszyt nr 2 (12 kart)⁸⁴ – a także luźne notatki, w których zamieszczał wykazy znanych mu pracowników łódzkiego Gestapo wraz z ich biogramami⁸⁵. W zeszycie nr 1 Zukriegel przeanalizował działalność referatu IV N Gestapo w Łodzi oraz scharakteryzował dziesięciu agentów, prowadzonych w ramach tego referatu. Opracował także schemat struktury niemieckiej policji politycznej w Łodzi, wzbogacony o opis zadań poszczególnych referatów i sekcji⁸⁶. Przywołane materiały, wytworzone przez Zukriegla, zostały następnie wykorzystane przez Sekcję I Wydziału I Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Łodzi w toku prowadzenia rozpracowania obiektowego nr 1 – „RO-1” (pozostałości RSHA

⁸² AIPN Łd, SO w Łodzi, sygn. 498/16, Akta w sprawie karnej przeciwko: Stier Karol Ludwik, Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Łodzi do naczelnika więzienia przy ul. dr. S. Sterlinga w Łodzi, 13.08.1947 r., k. 110.

⁸³ AIPN, MSW, sygn. BU 00168/396 t. 8, Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel, Zeszyt nr 1, [b.d.], k. 66–100.

⁸⁴ Tamże, Zeszyt nr 2, [b.d.], k. 101–128.

⁸⁵ Tamże, Notatki Williego Zukriegla, [b.d.], k. 129–140, 142–145.

⁸⁶ Tamże, Schemat struktur Gestapo w Łodzi, [b.d.], k. 146–147.

(*Reichssicherheitshauptamt*, tłum. Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy) i Abwehry (tłum. obrona) w tzw. Polsce Ludowej⁸⁷)⁸⁸.

Będąc już prawomocnie skazanym wyrokiem SN z 5 lipca 1948 r., Zukriegel co najmniej pięć razy składał zeznania przed funkcjonariuszami organów bezpieczeństwa na temat funkcjonowania niemieckiego aparatu represji z lat II wojny światowej⁸⁹. Dodatkowe informacje z tego zakresu – stanowiące swoiste uzupełnienie treści protokołów przesłuchań – były przez byłego funkcjonariusza łódzkiego Gestapo przekazywane w składanych przez siebie doniesieniach jako tajny współpracownik „Grabski”, już po opuszczeniu więzienia w lutym 1955 r.⁹⁰ W swoich relacjach opisał on szereg szczególnie istotnych wydarzeń, które miały miejsce w Łodzi oraz w regionie łódzkim w latach II wojny światowej. Dotyczyły one m.in. łódzkiej filii ekspozytury Głównego Urzędu Powierniczego Wschód (niem. *Haupttreuhandstelle Ost*) w Poznaniu⁹¹, likwidacji grupy sowieckich spadochroniarzy we wsi Spóle (pow. wieruszowski) jesienią 1944 r.⁹², zajęcia składu z bronią przy ul. Piotrkowskiej 83 w Łodzi

⁸⁷ Zob. Dokument nr 4. 1950 kwiecień 6, Warszawa – Instrukcja nr 5/50 dyrektora Departamentu I MBP w sprawie usprawnienia pracy sekcji I nysdziałów I wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego [w:] „*Tarcza partii i narodu*”. *Kontrywywiad Polski Ludowej w latach 1945–1956. Zarys struktur i wybór źródeł*, red. P. Plekskot, Warszawa 2015, s. 111–117.

⁸⁸ AIPN Łd, WUSW Łódź, sygn. PF10/469 t. 2, Materiały dot. Abwe[h]ry, agent. wywiadu niemieckiej firmy „Barwanil” 1951–1954 [1955–1956], Wyciąg z doniesienia agenta „Grabski”. 10.10.1955 r., k. 1; tamże, Wyciąg z doniesienia ag. „Grabski”. 12.10.1955 r., k. 5. Por. tamże, t. 4, Materiały dot. konfidentów Gestapo. Wykazy konfidentów 1951–1954 [1955–1967], Sprawozdanie ramowe Sekcji I Wydziału I UBP na m. Łódź po linii RO–1, 18.03.1952 r., k. 27–28.

⁸⁹ AIPN, MSW, sygn. BU 00168/396 t. 8, Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel, Protokół przesłuchania świadka – Willi Zukriegel, 6.12.1949 r., k. 22–25; tamże, Protokół przesłuchania świadka – Willi Zukriegel, 22.07.1949 r., k. 26–27; tamże, Zeznanie Williego Zukriegla, [b.d.], k. 28–32; tamże, Zeznanie Williego Zukriegla, 10.03.1950 r., k. 33–39; tamże, Zeznanie Williego Zukriegla, 16.03.1950 r., k. 40–59.

⁹⁰ Zob. Tamże t. 2, Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel, Wyciąg z doniesienia inf. Grabski, 31.07.1955 r., k. 27; tamże, Wyciąg z doniesienia agenta „Grabski”, 10.10.1955 r., k. 62; tamże, t. 8, Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel, Doniesienie, 3.09.1956 r., k. 293.

⁹¹ Tamże t. 2, Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel, Wyciąg z doniesienia agenta „Grabski”, 14.10.1955 r., k. 64. Por. B. Rudawski, *Grabież mienia w Kraju Warty 1939–1945. Działalność Urzędu Powierniczego w Poznaniu*, Poznań 2018, s. 100–105.

⁹² AIPN, MSW, sygn. BU 00168/396 t. 8, Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel, Zeznanie Williego Zukriegla. Likwidacja grupy desantów sowieckich w okolicy Wielunia, 16.03.1950 r., k. 57. Por. *U progu wolności. Radiotelegrafistka „Masza”*, NadW 1980, nr 12, s. 4.

przez członków organizacji komunistycznej „Promieniści” z 20 kwietnia 1943 r.⁹³, a także zbrodni zgierskiej z 20 marca 1942 r. na Placu Stodół (obecnie Placu Stu Straconych), będącej największą publiczną egzekucją na terenie tzw. Kraju Warty (niem. *Reichsgau Wartheland*)⁹⁴. Należy przy tym uwzględnić, że treść przekazywanych przez niego informacji mogła być selektywna i zniekształcona – zarówno ze względu na chęć wywarcia korzystnego wrażenia na organach bezpieczeństwa, jak i ograniczoną wiarygodność niektórych wspomnień, składanych po upływie dekady od opisywanych wydarzeń.

Celem przeprowadzenia szczegółowej analizy materiałów wytworzonych przez W. Zukriegla pod kątem ich potencjalnego wykorzystania przez aparat bezpieczeństwa w identyfikacji i ściganiu niemieckich kolaborantów z okresu II wojny światowej, poddano krytycznej analizie trzy wybrane problemy poruszone przez byłego funkcjonariusza łódzkiego Gestapo w jego zeznaniach, notatkach oraz doniesieniach. Wyniki tej analizy nie wyczerpują podjętej problematyki badawczej, stanowią jednak istotny przyczynek do dalszych rozważań naukowych w omawianym zakresie.

5.1. Alfons Swoboda i sprawa agenturalno-poszukiwawcza krypt. Wróg (1955-1956)

Agenci łódzkiego Gestapo stanowili odbicie wielonarodowej struktury etnicznej Łodzi i regionu w latach II wojny światowej, co szczególnie uwidaczniało się w wysokim odsetku ludności narodowości niemieckiej. Do współpracy werbowano przede wszystkim osoby tej właśnie narodowości – zarówno reichsdeutschów, volksdeutschów, jak i tzw. schwarzmeerdeutschów (Niemców czarnomorskich). W dalszej kolejności pozyskiwano osoby narodowości polskiej, rosyjskiej oraz

⁹³ AIPN, MSW, sygn. BU 00168/396 t. 8, Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel, Zeznanie Williego Zukriegela. Napad na skład broni w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej, 16.03.1950 r., k. 57–58. Por. S. Gajek, *Młodzi z Garnizonu Łódź*, Warszawa 1964, s. 113–118.

⁹⁴ AIPN MSW, sygn. BU 00168/396 t. 8, Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel, Zeznanie Williego Zukriegela. Rozstrzelanie 100 Polaków w Zgierz, 16.03.1950 r., k. 42–43. Por. S. Abramowicz, B. Wicińska-Ambrożek, *Śledztwo w sprawie zbrodni zgierskiej 20 marca 1942 r.* [w:] *Dziś za jednego Niemca śmierć poniesie 50 Polaków. Materiały konferencji popularnonaukowej w Zgierz, 20 marca 2012 r.*, red. J. Wróbel, Łódź 2013, s. 93–110.

ukraińskiej. Szczególnymi przypadkami agentów Gestapo w Łodzi byli: pochodzący z Chin J. Ou Lu, a także Zygmunt Messing, współpracownik Gestapo pochodzenia żydowskiego⁹⁵. Pod względem narodowościowym na uwagę zasługuje również postać Alfonsa Swobody – technika dentystrycznego, obywatela polskiego czeskiego pochodzenia, zamieszkałego we wsi Kuców w okolicach Belchatowa (woj. łódzkie)⁹⁶. W czasie okupacji niemieckiej podpisał on zobowiązanie współpracy z Gestapo w Łodzi i jako agent nr 18 miał za zadanie prowadzenie działalności agenturalnej na terenie określanym według nomenklatury niemieckiej jako „Reakcja – opozycja” (niem. *Reaktion – Opposition*)⁹⁷.

Pomimo iż w przejętym przez aparat bezpieczeństwa archiwum Gestapo w Łodzi nie zachowała teczka personalna A. Swobody, to informacje na temat jego działalności agenturalnej na rzecz niemieckiej policji politycznej odnaleźć można przede wszystkim w powojennych zeznaniach bohatera niniejszego artykułu – W. Zukriegla. Były funkcjonariusz łódzkiego Gestapo twierdził, iż wspomniany Czech z Kucowa, występujący w czasie wojny jako członek oddziału partyzanckiego z rejonu Radomska, „był bardzo aktywnym konfidentem”⁹⁸. Świadcząc konspiratorom usługi dentystyczne Swoboda – według notatek Zukriegla – „jeździł od grupy do grupy i wiedział dokładnie miejsce każdego obozu. [...] Partyzanci nie podejrzewając Swobody o zdradę wtajemniczyli we wszystkim. I tak on stale jeździł z GG [Generalne Gubernatorstwo – PR] do Rzeszy podając dokładne miejsca obozów”⁹⁹. Po przeanalizowaniu treści zeznań W. Zukriegla i skonfrontowaniu ich z literaturą przedmiotu ustalono, iż wspomniana przez W. Zukriegla jednostka to oddział partyzancki Armii

⁹⁵ Zob. J. Walicki, *Zygmunt Messing – dzieje Żyda o życiorysie niezgodnym z regułą*, ZŻSiM 2012, nr 8, s. 362–382.

⁹⁶ Istotne jest, iż przed wybuchem II wojny światowej we wsi Kuców (miejscowość obecnie nie istnieje) zamieszkiwało blisko 1000 mieszkańców, przy czym ok. 70 % stanowili potomkowie osadników czeskich. Zob. A. Nierychlewska, M. Olędzki, *Historia i prahistoria nieistniejącej już dziś wsi Kuców*, ERev 2022, t. 11, s. 40.

⁹⁷ AIPN Łd, WUSW Łódź, sygn. 014/10, Sprawa agenturalno-poszukiwawczy kryptonim „Wróg”: Swoboda Alfons, Karta z kartoteki agentów Gestapo w Łodzi – Alfons Swoboda, [b.d.], k. 176.

⁹⁸ Tamże, Notatka Williego Zukriegla na temat Alfonsa Swobody, [b.d.], k. 97.

⁹⁹ AIPN, MSW, sygn. BU 00168/396 t. 8, Teczka personalna Williego Zukriegla tw. Gel, Notatki Williego Zukriegla, Zeszyt nr 1, [b.d.], k. 73.

Krajowej (AK) „Grunwald” pod dowództwem por. Floriana Budniaka „Andrzeja”¹⁰⁰. Według relacji byłego funkcjonariusza Gestapo, A. Swoboda miał w 1944 r. zdekonspirować miejsce pobytu tego oddziału, a następnie – przebrany za niemieckiego żandarma – osobiście poprowadzić niemieckie siły zbrojne w liczbie „1800 ludzi. Oddziały wojskowe, żandarmeria, polska policja granatowa i oddział kozaków”¹⁰¹. Operacja zakończyła się jednak niepowodzeniem po stronie niemieckiej – według relacji W. Zukriegła polscy partyzanci zadali przeciwnikowi znaczne straty¹⁰².

Opisana przez W. Zukriegła oblawa na konspiratorów AK pod dowództwem por. Budniaka rzeczywiście miała miejsce 1 czerwca 1944 r. w lasach w okolicach Maluszyna, Żytna i Kobieli Wielkich w powiecie radomszczańskim. Zgodnie z ustaleniami Wojciecha Borzobohatego, autora monografii *„Jodla” Okręg radomsko-kielecki ZWZ-AK 1939-1945*, siły niemieckie uczestniczące w operacji liczyły wówczas około 2 tys. żołnierzy SS, żandarmerii oraz wsparcie lotnicze w postaci samolotu typu Storch. W wyniku starcia Niemcy ponieśli straty w wysokości 37 zabitych i rannych, natomiast po stronie polskiej zginęło trzech partyzantów¹⁰³. Treść powojennych zeznań Zukriegła na temat kolaboracyjnej działalności Swobody znajduje potwierdzenie nie tylko w literaturze przedmiotu, ale także w powojennych zeznaniach samego Swobody oraz świadków wydarzeń¹⁰⁴. Podczas przesłuchania z 26 lipca 1945 r. przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej (MO) w Kleszczowie Swoboda przyznał: „dowiedziałem się, że w lasach w okolicach Maluszyna, znajduje się obóz partyzancki w liczbie około 60 ludzi, zameldowałem o tym władzom niemieckim, w konsekwencji czego obóz ten został krwawo zlikwidowany przez żandarmerię i Gestapo”¹⁰⁵. W zeznaniu tym były agent łódzkiego

¹⁰⁰ Por. F. Budniak, *Partyzancki Oddział AK w Obwodzie Radomsko*, ZKomb 2002, nr 34, s. 61–64.

¹⁰¹ AIPN, MSW, sygn. BU 00168/396 t. 8, Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel, Zeznanie Williego Zukriegela. Walka z partyzantką na terenie Wartegau i Gen. Gubernii, 16.03.1950 r., k. 49–50.

¹⁰² Tamże, k. 50.

¹⁰³ W. Borzobohaty, *„Jodla” Okręg radomsko-kielecki ZWZ-AK 1939-1945*, Warszawa 1984, s. 249–250.

¹⁰⁴ Zob. AIPN Łd, WUSW Łódź, sygn. 014/10, Sprawa agenturalno-poszukiwawcza kryptonim „Wróg”: Swoboda Alfons, Protokół przesłuchania świadka – Stanisław Jonach, 22.04.1950 r., k. 89–90.

¹⁰⁵ Tamże, Zeznane nr 2 Alfonsa Swobody, 25.05.1945 r., k. 63.

Gestapo potwierdził swoją rolę w zdekonspirowaniu lokalizacji oddziału, jednak – w świetle dostępnych źródeł – niezgodnie z prawdą stwierdził, że doszło do jego całkowitej likwidacji. Składając częściowo fałszywe zeznania, A. Swoboda działał potencjalnie na swoją niekorzyść, co pozwala przypuszczać, że treść jego zeznania mogła zostać w tej części wymuszona lub zmanipulowana przez komunistycznych funkcjonariuszy.

Przekaz wyszczególnionych źródeł stoi natomiast w sprzeczności ze stanowiskiem byłego dowódcy oddziału partyzanckiego AK „Grunwald” por. Budniaka, który w swoich powojennych wspomnieniach odpowiedzialnością za dekonspirację miejsca stacjonowania oddziału obarczał miejscowych volksdeutsche, nie wymieniając jednak żadnego z nich z imienia i nazwiska. „Stosunkowo w niedalekich odległościach od lasów maluszyńskich znajdowały się wsie: Bogusławów, Antoniów, Błonie, zamieszkałe przez volksdeutsche, którym staraliśmy się, jak tylko to było możliwe uprzykrzać życie – pisał por. Budniak. W tej sytuacji należało się spodziewać, że miejsce naszego pobytu jest w przybliżeniu znane nieprzyjacielowi i że będzie usiłował nas zniszczyć, a przynajmniej zaatakować”. Nie można wykluczyć, że lokalizacja obozu partyzanckiego została wykryta przez niemieckich funkcjonariuszy dzięki wykorzystaniu dwóch niezależnych źródeł informacji – zarówno agenta łódzkiego Gestapo A. Swobody, jak i donosów miejscowych volksdeutsche. Brak jednoznacznych dowodów na wyłączną odpowiedzialność jednej ze stron pozostawia tę kwestię otwartą i wymagającą dalszych badań.

Zeznania W. Zukriegla zostały wykorzystane przez Powiatowy Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Piotrkowie Trybunalskim¹⁰⁶, który 28 lipca 1955 r. założył sprawę agenturalno-poszukiwawczą krypt. Wróg, mającą na celu odnalezienie i aresztowanie A. Swobody¹⁰⁷. Co istotne, bezpośrednio po zakończeniu wojny, 26 lipca 1945 r. Swoboda został aresztowany i osadzony w areszcie MO w Kleszczowie, skąd już następnego dnia zdołał uciec, a następnie przedostać się na

¹⁰⁶ AIPN Łd, WUSW Łódź, sygn. 014/10, Sprawa agenturalno-poszukiwawcza kryptonim „Wróg”: Swoboda Alfons, Notatka Williego Zukriegla na temat Alfonsa Swobody, [b.d], k. 97.

¹⁰⁷ Tamże, Postanowienie o założeniu sprawy agenturalno-poszukiwawczej krypt. Wróg, 28.07.1955 r., k. 16

teren Czechosłowacji¹⁰⁸. Sprawa o kryptonimie „Wróg” została zakończona postanowieniem Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego (WU ds. BP) w Łodzi z 19 października 1956 r.¹⁰⁹ Przyczyną umorzenia było nieskuteczne ustalenie miejsca pobytu A. Swobody oraz brak możliwości jego ekstradycji z terytorium Czechosłowacji. Dodatkowo, zarzucane mu czyny związane ze współpracą agenturalną z Gestapo w Łodzi objęte zostały przepisami ustawy o amnestii z 27 kwietnia 1956 r.¹¹⁰

5.2. Rzekomy udział agenta łódzkiego Gestapo Mieczysława Mariana Łozińskiego w rozpracowaniu Komendanta Głównego ZWZ-AK gen. Stefana Roweckiego „Grota”. Szkic problemu badawczego

Jednym z najbardziej kontrowersyjnych i zarazem istotnych wątków poruszanych w zeznaniach W. Zukriegla jest sprawa agenta łódzkiego Gestapo Mieczysława Mariana Łozińskiego herbu Leliwa oraz jego rzekomego udziału w rozpracowaniu Komendanta Głównego ZWZ-AK gen. Stefana Roweckiego „Grota”. Z treści kwestionariusza osobowego niemieckiego współpracownika (niem. *Vertrauensperson* [*V-Person*], tłum. osoby zaufanej), znajdującego się w teczce personalnej Łozińskiego, wynika, iż został on завербовany na agenta niemieckiej policji politycznej w Łodzi w październiku 1940 r., w związku z aresztowaniem go pod zarzutem prowadzenia działalności wywiadowczej przeciwko Rzeczy Niemieckiej¹¹¹. Początkowo posługiwał się pseudonimem „Marian” oraz numerem ewidencyjnym 50, a od 14 lutego 1944 r. – oznaczony był jako agent numer 537¹¹². Pracował dla Wydziału III (kontrwywiadowczego) łódzkiego Gestapo, gdzie jego funkcjonariuszami prowadzącymi

¹⁰⁸ Tamże, Pismo naczelnika Wydział I WUBP w Łodzi do naczelnika Wydziału IV Departamentu I MBP, 16.11.1953 r., k. 283.

¹⁰⁹ Tamże, Sprawa agenturalno-poszukiwawcza kryptonim „Wróg”: Swoboda Alfons, Postanowienie o zakończeniu (zaniechaniu) i przekazaniu do archiwum sprawy agenturalno-poszukiwawczej krypt. Wróg, 19.10.1956 r., k. 18.

¹¹⁰ Ustawa z dnia 27 kwietnia 1956 r. o amnestii (Dz.U. z 1956 r. nr 11 poz. 57).

¹¹¹ AIPN Łd, WUSW Łódź, sygn. PF3/98, Rozpracowanie kryptonim „Uchodźca”: Łoziński Mieczysław, Arkusz osoby agenta Gestapo – Mieczysław Łoziński, 10.03.1942 r., k. 22.

¹¹² Tamże, Odpis karty koloru pomarańczowego z kartoteki łódzkiego Gestapo w tłumaczeniu na język polski – Mieczysław Marian Łoziński, 19.01.1951 r., k. 130.

byli radca kryminalny Jürgen von Tesmar oraz sekretarz kryminalny Paul Friedrich. Już w początkowym okresie współpracy został rozpoznany przez Niemców jako były oficer polskiego wywiadu – Ekspozytury nr 3 Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, w której służył w latach 1925–1926¹¹³. Po niespełna czterech latach działalności agenturalnej, 20 kwietnia 1944 r. łódzkie Gestapo wyeliminowało Łozińskiego z sieci swoich współpracowników¹¹⁴. Tego samego roku był agent rozpoczął służbę w Wehrmachcie w okolicach Stuttgartu¹¹⁵.

W związku z tym, iż najprawdopodobniej do czasów współczesnych nie zachował się załącznik do teczek personalnej Łozińskiego – zawierający meldunki i doniesienia składane przez niego niemieckiej policji politycznej – nie jest możliwe przeprowadzenie pełnej krytyki źródłowej jego działalności kolaboracyjnej. Niemniej jednak do kluczowych źródeł pomocnych w badaniach nad historią współpracy Łozińskiego z łódzkim Gestapo należą powojenne notatki i oświadczenia W. Zukriegla, a także zeznania innych świadków epoki. Szczególnie istotna pozostaje również analiza zachowanego inwentarza niemieckiej teczek personalnej Łozińskiego, w którym zestawiono nazwiska osób i nazwy struktur konspiracyjnych podawanych przez niego w doniesieniach – wraz z numeracją kart odpowiadającą chronologii ich składania. W swoim oświadczeniu W. Zukriegel pisał o wymienionym agencie, że „przez okres czteroletni Łoziński był uważany za pierwszorzędnego agenta. Przez niego zostało moc ludzi aresztowanych i wysłanych do obozów. Przeważnie operował pośród sfer milicyjnych, a zwłaszcza pośród byłych oficerów polskich, z wywiadu. Łoziński był bardzo często w Warszawie, i tam również

¹¹³ Tamże, Arkusz osoby agenta Gestapo – Mieczysław Łoziński, 10.03.1942 r., k. 22–23. Ustalenia Gestapo w Łodzi co do kariery wojskowej Mieczysława Łozińskiego znajdują potwierdzenie w jego przedwojennych aktach personalnych, z których wynika, iż od 25 marca 1925 r. do 1 stycznia 1926 r. pełnił on obowiązki oficera wywiadu Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Zob. CAW, Kolekcja Akt Personalnych i Odznaczeniowych, sygn. 1769/89/3122, AP, Marian Mieczysław Łoziński, 1769/89/3122, AP, Zeszyt ewidencyjny, 10.02.1933 r., [b.p.].

¹¹⁴ AIPN Łd, WUSW Łódź, sygn. PF3/98, Rozpracowanie kryptonim „Uchodźca”: Łoziński Mieczysław, Odpis karty koloru pomarańczowego [...], 19.01.1951 r., k. 130.

¹¹⁵ Tamże, Raport Wydziału I Departamentu I MBP dot. sprawy krypt. Uchodźca, 29.04.1952, k. 123. Zob. CAW, Kolekcja Akt Personalnych i Odznaczeniowych, sygn. 1769/89/3122, AP, Marian Mieczysław Łoziński, 1769/89/3122, AP, Uwagi do akt, 7.07.1944 r., [b.p.].

podawał byłych oficerów. Ilość ofiar jest trudna do określenia, ale w każdym razie bardzo pokaźna, licząca dziesiątki ludzi”¹¹⁶. Co więcej, bohater artykułu oskarżał Łozińskiego o zdekonspirowanie w 1943 r. Komendanta Głównego ZWZ–AK Roweckiego, twierdząc, iż „ujęcie Roweckiego było bardzo trudne i Łoziński przez kilka miesięcy obserwował Roweckiego, którego znalazł osobiście. Przez obserwacje udało mu się ustalić mieszkanie Roweckiego, gdzie też Rowecki został przez Gestapo warszawskie aresztowany”¹¹⁷.

W przywołanym wyżej inwentarzu niemieckiej teczki personalnej Łozińskiego nazwisko „Rowecki” pojawia się dwukrotnie jako jedno z figurujących w składanych przez niego meldunkach. Po raz pierwszy zostało odnotowane na karcie nr 5, gdzie – według adnotacji – miały się również znaleźć nazwiska: „Sikorski”, „Rybak”, „Buttler”, „Jarzembowski” i „Dzugang”, a także nazwa organizacji konspiracyjnej „ZWZ”¹¹⁸. Po raz drugi nazwisko „Rowecki” występuje samodzielnie jako jedyne nazwisko pojawiające się w meldunku z karty nr 48¹¹⁹. Brak zachowanego załącznika do akt z doniesieniami Łozińskiego uniemożliwia weryfikację, czy wspomniana w jego doniesieniach osoba o tym nazwisku to rzeczywiście Komendant Główny ZWZ–AK Rowecki. Niemniej jednak, mając na uwadze, że inne informacje przekazane przez W. Zukriegla na temat działalności agenturalnej Łozińskiego znalazły potwierdzenie w niezależnych źródłach, również treść analizowanego inwentarza może stanowić poszlakę przemawiającą za częściową wiarygodnością tych relacji. Nie można więc wykluczyć, że Łoziński – jako agent łódzkiego Gestapo – rzeczywiście nawiązał kontakt z gen. Roweckim i prowadził jego rozpracowanie, choć na obecnym etapie badań nie sposób jednoznacznie stwierdzić, czy odegrał jakąkolwiek istotną rolę w operacji niemieckiej policji politycznej, zakończonej aresztowaniem Komendanta Głównego ZWZ–AK. Zgodnie z ustaleniami współczesnych badaczy, za dekonspirację

¹¹⁶ AIPN, MSW, sygn. BU 00168/396 t. 8, Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel, Notatki Williego Zukriegela, Zeszyt nr 1, [b.d.], k. 79.

¹¹⁷ AIPN Łd, WUSW Łódź, sygn. PF3/98, Rozpracowanie kryptonim „Uchodźca”: Łoziński Mieczysław, Charakterystyka Łódzkiego wydana przez Williego Zukriegela, [b.d.], k. 65.

¹¹⁸ Tamże, Inwentarz osobowy, [b.d.], k. 13.

¹¹⁹ Tamże, k. 16.

i ujęcie generała Roweckiego 30 czerwca 1943 r. w mieszkaniu przy ul. Spiskiej w Warszawie odpowiadała siatka agenturalna warszawskiego Gestapo, w skład której wchodził Ludwik Kalkstein, Blanka Kaczorowska oraz Eugeniusz Świerczewski¹²⁰. Przeprowadzona analiza literatury przedmiotu pod kątem ewentualnych powiązań Łozińskiego z tą grupą agentów również nie przyniosła żadnych potwierdzeń¹²¹. Sprawa działalności agenta łódzkiego Gestapo Łozińskiego otwiera zatem nowe pole badawcze, dotyczące udziału struktur niemieckiej policji politycznej w Łodzi – oraz ich współpracowników – w rozpracowywaniu Komendy Głównej ZWZ–AK i innych organizacji konspiracyjnych funkcjonujących na terenie Warszawy i Mazowsza.

Nawiązując ponownie do powojennych zeznań Zukriegla, warto podkreślić, że zostały one wykorzystane przez aparat bezpieczeństwa nie tylko w celu opracowania charakterystyki Łozińskiego jako jednego z byłych agentów Gestapo w Łodzi, a następnie w działaniach operacyjnych zmierzających do jego odnalezienia¹²². Zgodnie z wykazem osobowych źródeł informacji, przebywających za granicą i sporządzonego na podstawie materiałów archiwalnych złożonych przez jednostki operacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP; od 1954 r. MSW) w latach 1945–1970, Łoziński miał tuż po zakończeniu wojny w 1945 r. pracować dla Polskiej Misji Wojskowej w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec i przebywać w Wiesenbaden w okolicach Frankfurtu na Menem. Dwa lata później, 10 czerwca 1947 r. został pozyskany jako osobowe źródło informacji przez Wydział II Departamentu VII MBP w Warszawie. Przyjął pseudonim „Robert”. W celu werbunku Łozińskiego posłużono się tzw. kompromitującymi materiałami, którymi były w głównej mierze dokumenty świadczące o agenturalnej współpracy

¹²⁰ Zob. A. Chmielarz, A.K. Kunert, *Spiska 14. Aresztowanie generała „Grot” – Stefana Roweckiego*, Warszawa 1983; K. Lesiakowski, *Z piętkiem zdrady. Meandy życia Blanki Kaczorowskiej*, Alm. His. 2021, t. 23, s. 267–291; W. Pronobis, *Generał „Grot”. Kulisy zdrady i śmierci*, Warszawa 2014; R. Tarski, *Tajemnica Generała Grot*, Warszawa 1969; T. Żenczykowski, *Generał Grot. U kresu walki*, Gdańsk 1983.

¹²¹ Zob. przypis 118.

¹²² Zob. AIPN Łódź, WUSW Łódź, sygn. PF3/98, Rozpracowanie kryptonim „Uchodźca”: Łoziński Mieczysław, Charakterystyka Łodzińskiego wydana przez Williego Zukriegela, [b.d.], k. 65–66. Tamże, Wyciąg z zapisek Williego Zukriegla, 19.01.1951 r., k. 130.

Łozińskiego z łódzkim Gestapo¹²³. Najprawdopodobniej w związku z późniejszym zerwaniem kontaktu z organami bezpieczeństwa, Sekcja I Wydziału I WUBP w Łodzi rozpoczęła w sierpniu 1950 r. rozpracowanie operacyjne kryptonim „Uchodźca”, którego celem było ustalenie miejsca pobytu i zatrzymanie byłego agenta Gestapo¹²⁴. Ostatecznie, 6 grudnia 1954 r. Łoziński został wyeliminowany z sieci osobowych źródeł informacji przez Wydział V Departamentu VII MBP z uwagi na zmianę miejsca zamieszkania i brak możliwości ustalenia jego adresu¹²⁵. Dwa lata później, 27 lutego 1956 r. Sekcja VI Wydziału II WU ds. BP w Łodzi zamknęła rozpracowanie krypt. „Uchodźca” – również z wynikiem negatywnym¹²⁶.

5.3. Nieznana karta z historii wywiadowczyni Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy Wandy Węgierskiej i jej powiązań z funkcjonariuszem Gestapo w Łodzi Jürgenem von Tesmarem

Nie wszystkie powojenne zeznania W. Zukriegła stanowiły dla aparatu bezpieczeństwa materiał o wysokiej wartości operacyjnej – część z nich dotyczyła niemieckich kolaborantów, których nazwisk nie był on w stanie sobie przypomnieć, tłumacząc się niepamięcią. Mimo to właśnie te relacje zachowują szczególną wartość historyczną dla współczesnych badaczy dziejów polskich organizacji konspiracyjnych z okresu II wojny światowej. Przykładem może być zeznanie złożone przez W. Zukriegła 16 marca 1950 r., podczas którego szczegółowo opisał losy łodzianki Wandy Węgierskiej – jednej z najwybitniejszych polskich wywiadowczyń tamtego okresu¹²⁷. Kon-

¹²³ Tamże, Raport Wydziału I Departamentu I MBP dot. sprawy krypt. Uchodźca, 29.04.1952, k. 123. AIPN, MSW, sygn. BU 01429/6, Wykaz osobowych źródeł informacji zagranicą, Wykaz osobowych źródeł informacji przebywających zagranicą, sporządzany na podstawie mat. archiwalnych różnych przez jednostki operacyjne Centrali MSW w latach 1945–1970, 4.07.1988 r., k. 334–335.

¹²⁴ AIPN Łd, WUSW Łódź, sygn. PF3/98, Rozpracowanie kryptonim „Uchodźca”: Łoziński Mieczysław, Raport Wydziału I Departamentu I MBP dot. sprawy krypt. Uchodźca, 29.04.1952, k. 123.

¹²⁵ AIPN, MSW sygn. BU 01429/6, Wykaz osobowych źródeł informacji, 4.07.1988 r., k. 335.

¹²⁶ AIPN Łd, WUSW Łódź, sygn. PF3/98, Rozpracowanie kryptonim „Uchodźca”: Łoziński Mieczysław, Notatka służbowa, 27.02.1956 r., k. 109–110.

¹²⁷ AIPN, MSW, sygn. BU 00168/396 t. 8, Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel, Zeznanie Williego Zukriegela, Sprawa Wandy Węgierskiej vel Wandy Kühm – kurierka wywiadu, 16.03.1950 r., k. 40–42.

spiratorka działała jednocześnie dla Ekspozytury „Zachód” Oddziału II Komendy Głównej Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy (OW ZJ) oraz grupy „Wybrzeże” Referatu „Zachód” ofensywnego wywiadu daleko-siężnego „Stragan” Oddziału II Komendy Głównej ZWZ¹²⁸. Jej aktywność wywiadowcza znacznie wykraczała poza przedwojenne granice państwa polskiego – prowadziła działania na linii Warszawa–Łódź–Nadrenia–Westfalia–Zagłębie Ruhry. Pod koniec 1941 r., posługując się fałszywymi dokumentami wystawionymi na nazwisko Wanda Kühm i podając się za Niemkę¹²⁹, przebywała w ośrodku Luckenwalde, położonym na południe od Berlina¹³⁰. Do jej zadań należało przede wszystkim zdobywanie informacji o niemieckim przemyśle zbrojeniowym oraz sektorze wydobywczym¹³¹.

Autorka niniejszego artykułu w tekście popularnonaukowym *Ukochali Polskę bardziej niż życie. Historia rodziny Węgierskich z Łodzi*, opublikowanym na łamach „Biuletynu Instytutu Pamięci Narodowej” w listopadzie 2021 r.¹³², poświęciła wiele uwagi wyżej wymienionej konspiratorce oraz jej tajnej działalności z lat wojny. Przede wszystkim skoncentrowała się na analizie okoliczności rozpracowania Węgierskiej przez Gestapo oraz weryfikacji stanu wiedzy dotyczącej jej aresztowania, które miało miejsce 23 kwietnia 1943 r. w jednym z hoteli w Berlinie¹³³. Autorka zakwestionowała w swoim artykule prawdziwość powielanej w dotychczasowej literaturze informacji, jakoby w chwili zatrzymania Węgierskiej towarzyszył Niemiec o nazwisku „von Tresmar”, rzekomo współpracujący z konspiratorką¹³⁴. W toku przeprowadzonej kwerendy archiwalnej

¹²⁸ B. Chrzanowski, *Wanda Węgierska (1918 [1919] – 1943)* [w:] *Wywiadowcza i kontrwywiadowcza działalność podziemia narodowego 1944–1956*, red. L. Żebrowski, Warszawa 2019, s. 193.

¹²⁹ AIPN, Tajna Policja Państwowa. Oddział w Düsseldorfie, sygn. GK 55/818, Akta dotyczące: Węgierska Wanda, pseudonim Kühm, Arkusz personalny – Wanda Węgierska „Kühm”, [b.d.], k. 5–6.

¹³⁰ W.J. Muszyński, *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, Warszawa 2011, s. 225.

¹³¹ B. Chrzanowski, *Wanda Węgierska...*, s. 194.

¹³² P. Resel, *Ukochali Polskę bardziej niż życie. Historia rodziny Węgierskich z Łodzi*, Biul. IPN 2021 r., nr 11, s. 43–56.

¹³³ Archiwum Komisji Historycznej Chorągwi Łódzkiej Związku Harcerstwa Polskiego, Teczki osobowe, sygn. 237, Wanda Węgierska, J. Węgierska-Paradecka, *Wanda Węgierska*, 2.02.1958 r., [b.p.].

¹³⁴ Zob. Archiwum Fundacji General Elżbiety Zawackiej, Akta osobowe, sygn. 3031/WSK, Węgierska Wanda ps. Wanda (1919–1943), E. Skierska, *Wanda Węgierska* (biogram), 7.08.2007 r., k. 1–8.

udało się ustalić rzeczywistą tożsamość tego mężczyzny – był nim Jürgen von Tesmar, szef referatu IV 3 (obrony) łódzkiego Gestapo¹³⁵. Zgodnie z powojenną relacją Ireny Miłodrowskiej – bylej konspiratorki OW ZJ – Węgierska „poznała von Tesmara przypadkowo, kilka miesięcy przed tym [przed swoim aresztowaniem – PR] w pociągu (siedział obok niej), gdy w Koluszkach przeprowadzano rewizję dokumentów całego wagonu, z jego rozkazu, aby sprawdzić jej papiery. Przedstawił się jej jako inżynier z Reichu”¹³⁶. Na ówczesnym etapie badań, wobec braku możliwości jednoznacznego zweryfikowania przebiegu i charakteru relacji pomiędzy Wandą Węgierską a Jurgenem von Tesmarem, autorka postawiła w przywołanym tekście popularnonaukowym otwarte pytania badawcze: jaki był rzeczywisty układ zależności między polską wywiadowczynią a niemieckim funkcjonariuszem? Czy to Węgierska podjęła próbę rozpracowania von Tesmara, czy też – nieświadoma jego prawdziwej tożsamości – padła ofiarą działań operacyjnych łódzkiego Gestapo?

Podczas analizy powojennych zeznań Zukriegla, autorka poddała krytycznej ocenie te ich fragmenty, które stanowiły odpowiedź na wcześniej postawione pytania badawcze. Według bohatera niniejszego artykułu, Wandę Węgierską miała rozpracowywać agentka łódzkiego Gestapo o nieustalonych personaliach, której funkcjonariuszem prowadzącym – a zarazem kochankiem – był Jürgen von Tesmar. Na podstawie składanych przez tę agentkę meldunków, Węgierska miała zostać zidentyfikowana jako wywiadowczyni polskiej organizacji konspiracyjnej i – co najmniej od lutego 1942 r. – objęta stałą obserwacją ze strony funkcjonariuszy Gestapo w Łodzi, Warszawie i Berlinie. W zeznaniach Zukriegel twierdził, iż niemiecka agentka z czasem zaczęła składać fałszywe meldunki, a jej niesubordynacja wobec niemieckiej policji politycznej została wykryta przez von Tesmara. W konsekwencji – jak utrzymywał

¹³⁵ AIPN Łd, WUSW Łódź, sygn. PF4/182, Materiały dot.: Jürgen von Tesmar, Zeznanie Wiliego Zukriegla w sprawie funkcjonariusza Urzędu Gestapo w Łodzi Jürgena von Tesmara, 1.07.1954 r., k. 6.

¹³⁶ Muzeum Harcerstwa w Warszawie, Zespół akt Stowarzyszenia Szarych Szeregów, sygn. 977, Wanda Węgierska, I. Miłodrowska-Wierzbicka, *Wspomnienie o Wandzie Węgierskiej*, [b.d.], [b.p.].

Zukriegel – kobieta popełniła samobójstwo¹³⁷. W swoim liście pożegnalnym miała napisać, że „odbiera sobie życie, że dalej tak żyć nie może. Pokochała Wandę i nie ma sumienia ją dalej zdradzać. Wanda jest osobą tak szlachetną i idealną, że nie może tego znieść, że ją zdradziła. Brzydzi się swoją pracą jako konfidentka. Z drugiej strony nie mogła zdradzić Tesmara, bo go bardzo pokochała. Nie mając innego wyjścia postanowiła swe haniebne życie zakończyć”¹³⁸.

W związku z tym, iż po śmierci swojej agentki łódzkie Gestapo utraciło bezpośredni kontakt z Wandą Węgierską, Jürgen von Tesmar podjął się samodzielnego zadania nawiązania z nią relacji i jej rozpracowania. „Pewnego razu, kiedy Wanda jechała do Warszawy – pisał bohater niniejszego artykułu – Tesmar wsiadł do tego samego przedziału i w drodze do Warszawy zapoznał się z Wandą. [...] W Warszawie umówili się na kolację. Od tego czasu spotykali się często w Łodzi, w Warszawie i w Berlinie. Muszę nadmienić, że Wanda mówiła perfektnie po niemiecku, tak, że śmiało mogła uchodzić za Niemkę. Jednak w czasie obcowania z Tesmarem, Wanda niczym nie zdradzała się, co do swej pracy wywiadowczej. Wanda polubiła Tesmara i z tej znajomości wywiązał się romans miłosny”¹³⁹. Dalej Zukriegel opisywał okoliczności aresztowania Węgierskiej przez niemieckich funkcjonariuszy w Berlinie: „Wanda od razu domyśliła się, o co chodzi, że skończyła się gra, ale chciała przeszkodzić w aresztowaniu Tesmara. Powiedziała, że to jest jej dobry znajomy, ale nie ma nic wspólnego z jej sprawą. Urzędnicy nie zważali na to i skuli również Tesmara. [...] W Berlinie przesłuchano Wandę. Przy przesłuchaniu obecny był Tesmar i tu dopiero dowiedziała się, kim był jej dobry znajomy. Wanda przyznała się do swej pracy szpiegowskiej, ale nikogo nie wydawała. Przyznała się do tego, na co mieli dowody”¹⁴⁰. Z zeznania Zukriegla wynika, iż von Tesmar od początku budowania relacji z Węgierską poddawał ją inwigilacji z ramienia łódzkiego Gestapo, co jednak nie wyklucza wysnucia

¹³⁷ AIPN, MSW, sygn. BU 00168/396 t. 8, Teczka personalna Williego Zukriegela tw. Gel, Zeznanie Williego Zukriegla. Sprawa Wandy Węgierskiej vel Wandy Kühm – kurierka wywiadu, 16.03.1950 r., k. 40–41.

¹³⁸ Tamże, k. 40.

¹³⁹ Tamże, k. 41.

¹⁴⁰ Tamże, k. 41–42.

hipotezy, iż wywiadowczyni w tym też czasie mogła również prowadzić działania skierowane przeciwko wymienionemu funkcjonariuszowi niemieckiej policji politycznej. Kwestię tę należy traktować jako otwartą i wymagającą dalszych badań źródłowych.

Po trwającym niemal rok śledztwie, w styczniu 1943 r. W. Węgierska została nieprawomocnie skazana na karę śmierci przez Sąd Wojenny Rzeszy (niem. *Reichskriegsgericht*). Wyrok zatwierdzono 23 czerwca tego samego roku. Egzekucja odbyła się już dwa dni później – 25 czerwca 1943 r. – poprzez ścięcie gilotyną w więzieniu Plötzensee (niem. *Strafgefängnis Plötzensee*), zlokalizowanym w berlińskiej dzielnicy Charlottenburg-Nord¹⁴¹.

6. Ocena i wnioski

Mając na względzie zaprezentowane wyniki badań, należy jednoznacznie stwierdzić, iż rola Williego Zukriegla w ściganiu i sądzeniu niemieckich kolaborantów z lat II wojny światowej należała do szczególnie istotnych. Bohater artykułu był powoływany na świadka podczas procesów przez niemal dekadę, choć jego znaczenie malało wraz z upływem lat. Z czasem coraz rzadziej składał zeznania, które miały mniejszy wpływ na wysokość wymierzanych wyroków. Jako były funkcjonariusz łódzkiego Gestapo posiadał szeroką wiedzę na temat działania tego urzędu oraz całego niemieckiego aparatu represji z okresu okupacji. Wykorzystywał ją nie tylko podczas śledztw i procesów sądowych osób oskarżonych o kolaborację z okupantem niemieckim, lecz także jako tajny informator aparatu bezpieczeństwa. Warto w tym miejscu podkreślić, że Zukriegel nie był jedynym pracownikiem Gestapo w Łodzi, który tuż po zakończeniu wojny został aresztowany i osądzony. W niniejszym artykule przedstawiono wzmiankowo również proces sądowy byłego niemieckiego funkcjonariusza Stiera. Mimo to tylko Zukriegel prowadził tak intensywną współpracę z aparatem bezpieczeństwa i powojennymi organami sądownictwa w zakresie rozliczeń niemieckich kolaborantów.

Ponadto zasadne jest poddanie w wątpliwość wiarygodności treści zeznań Zukriegla, jego notatek oraz doniesień – i to nie tylko ze względu

¹⁴¹ B. Chrzanowski, *Wanda Węgierska...*, s. 196–197.

na fakt, iż składając je, był tajnym informatorem komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Ze względu na upływ czasu mógł również nieświadomie wprowadzać w błąd funkcjonariuszy, zatajając lub przeinaczając istotne fakty. Podczas kwerendy dotyczącej trzech wybranych problemów poruszanych w powojennych materiałach wytworzonych przez Zukriegla, odnaleziono jednak źródła historyczne, które w wysokim stopniu potwierdzają rzetelność jego relacji. Dopuszczenie się konfabulacji byłoby ze strony W. Zukriegla pozbawione sensu – na przykład podczas opisywania losów polskiej wywiadowczyni W. Węgierskiej. Zeznanie dotyczące wówczas już nieżyjącej konspiratorki, nieznanej z nazwiska agentki łódzkiego Gestapo oraz nieuchwytnego dla powojennego wymiaru sprawiedliwości niemieckiego funkcjonariusza, nie mogło mieć większej wartości operacyjnej dla aparatu bezpieczeństwa. Choć podczas procesów W. Zukriegel pełnił rolę swoistego „eksperta” z zakresu funkcjonowania niemieckiej policji politycznej w Łodzi i pozostawił po sobie liczne dokumenty o potencjalnie wysokiej wartości źródłowej, to jednak przy ich wykorzystywaniu podczas badań naukowych należy każdorazowo uwzględniać uwarunkowania historyczne, w jakich powstały.

Streszczenie

Przedmiotem niniejszego artykułu jest rola byłego funkcjonariusza Gestapo w Łodzi, Williego Emila Zukriegla, w powojennym ściganiu i sądzeniu niemieckich kolaborantów z okresu II wojny światowej. Autorka poddała analizie zeznania, notatki oraz doniesienia sporządzane przez Zukriegla, ze szczególnym uwzględnieniem ich wykorzystania przez aparat bezpieczeństwa oraz powojenne organy wymiaru sprawiedliwości. W tym celu omówiono trzy wybrane wątki poruszane przez Zukriegla w jego materiałach. Pierwszy dotyczy działalności agenta łódzkiego Gestapo czeskiego pochodzenia, Alfonsa Swobody oraz jego roli w rozpracowaniu oddziału partyzanckiego Armii Krajowej „Grunwald”, dowodzonego przez por. Floriana Budniaka, operującego na terenie powiatu radomszczańskiego. Drugi wątek poświęcono losom byłego oficera wywiadu Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego,

Mieczysława Mariana Łozińskiego, którego Zukriegel oskarżył o zadenuncjowanie Komendanta Głównego ZWZ–AK, gen. Stefana Roweckiego „Grot”. Trzeci przypadek dotyczy historii wywiadowczyni Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy, Wandy Węgierskiej oraz jej relacji z funkcjonariuszem łódzkiego Gestapo, Jürgenem von Tesmarem.

Słowa kluczowe: Willi Zukriegel, Gestapo, kolaboracja, niemiecki aparat represji, II wojna światowa, Łódź, specjalne sądy karne, polskie organizacje konspiracyjne

The Role of Willi Emil Zukriegel, a Former Gestapo Officer in Łódź, in the Post-War Prosecution and Trial of German Collaborators

S u m m a r y

The subject of this article is the role of a former Gestapo officer in Łódź, Willi Emil Zukriegel, in the post-war prosecution and trial of German collaborators from the Second World War. The author analyses testimonies, notes, and reports prepared by Zukriegel, with particular attention to their use by the security apparatus and by post-war judicial authorities. To that end, three threads recurring in Zukriegel's materials are discussed. The first concerns the activities of a Łódź Gestapo agent of Czech origin, Alfons Swoboda, and his role in dismantling the Home Army (Armia Krajowa) partisan unit “Grunwald,” commanded by Lt. Florian Budniak and operating in Radomsko County. The second thread is devoted to the fate of a former intelligence officer of Section II of the General Staff of the Polish Army, Mieczysław Marian Łoziński, whom Zukriegel accused of denouncing the Commander-in-Chief of the Union of Armed Struggle – Home Army (ZWZ–AK), Gen. Stefan Rowecki (“Grot”). The third case addresses the history of Wanda Węgierska, an intelligence operative of the Military Organization Związek Jaszczurczy, and her relationship with a Łódź Gestapo officer, Jürgen von Tesmar.

Keywords: Willi Zukriegel; Gestapo; collaboration; German repressive apparatus; Second World War; Łódź; special criminal courts; Polish underground organizations.

mgr Patrycja Resel

Instytut Pamięci Narodowej
e-mail: patrycja.resel@ipn.gov.pl



*Iustitia est constans et perpetua
voluntas ius suum cuique tribuendi.*

Ulpian

**PRAWO DO SPRAWIEDLIWOŚCI: ANALIZA POSTULATÓW I WYZWAŃ
WOKÓŁ REPARACJI OD NIEMIEC DLA POLSKI PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ**

1. Wprowadzenie

Słowa rzymskiego jurysty Ulpiana „*Iustitia est constans et perpetua voluntas ius suum cuique tribuendi*” (Sprawiedliwość jest określoną stałą wolą rozdzielania każdemu tego, co mu się należy)¹ wyrażają wartość leżącą u podstaw wszystkich cywilizowanych systemów prawnych, wartość w nich autoteliczną, jaką jest sprawiedliwość. Dążenie do niej ma się przejawiać w spełnianiu powinności uznawanych za właściwe, rozpatrując ich słuszność według kryteriów natury moralnej. Przez działanie pożądanego należy zatem także rozumieć odtwarzanie stanów występujących przed pojawieniem się jakichkolwiek naruszeń i poszanowanie interesów, w które godzą. Realizacja idei sprawiedliwości uznawanej za istotę prawa nie może odbywać się w oderwaniu od norm moralnych. W kontekście postulowanych reparacji dla Polski po II wojnie światowej wspomniana sentencja nabiera szczególnego znaczenia. Wywieść z niej bowiem można potrzebę kierowania się sprawiedliwością przy ponoszeniu odpowiedzialności za straty wyrządzone w wyniku konfliktu.

Celem niniejszego artykułu jest zatem ocena prawno-historyczna zasadności postulatów uzyskania przez Polskę reparacji od Niemiec oraz krytyczna analiza prawna oświadczenia rządu PRL z 23 sierpnia

* Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, e-mail: michal.olesinski@proton.me

¹ Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/iustitia-est-constans-et-perpetua-voluntas-ius-suum-cuique-tribuendi;3915742.html>, 2.09.2025.

1953 roku w świetle standardów prawa międzynarodowego i praktyki państw. Metodologicznie artykuł opiera się na analizie źródeł archiwalnych (m.in. Sprawozdania Biura Odszkodowań Wojennych z 1947 roku), aktów międzynarodowych (postanowienia konferencji jaltańskiej i poczdamskiej, porozumienia „2+4”) oraz krytycznej syntezy literatury prawniczej i historycznej publikowanej w periodykach naukowych oraz repozytoriach akademickich. Analiza prowadzona jest w ujęciu polityczno-historycznym oraz w ramach prawa międzynarodowego publicznego, a więc uwzględnia unitarność oświadczeń państw i wymogi skuteczności aktów jednostronnych. Celem jest połączenie argumentacji faktograficznej z normatywną oceną prawną. Przyjęta perspektywa łączy więc dwa porządki: prawnomiędzynarodowy, w którym analizie poddaje się unitarność i skuteczność jednostronnych oświadczeń państw oraz polityczno-historyczny kontekst, pozwalający dostrzec realia, w których deklaracje formułowano. Takie zestawienie umożliwia wyprowadzenie wniosków nie tylko w kategoriach czysto teoretycznych, ale i w kontekście praktycznej oceny dotyczącej tytułu prawnego Polski do dochodzenia reparacji.

W kontekście rozważań nad potencjalnie należnymi Polsce reparacjami warto przytoczyć obecne rozumienie tego pojęcia. „Reparacje to rodzaj odszkodowania wojennego za wyrządzone szkody. Do jego wypłaty zobowiązane jest państwo, które wojnę wywołało, a kolejno ją przegrało. Jest to świadczenie wypłacane na rzecz państwa, a nie poszczególnych jednostek – ofiar wojennych”².

Właściwym jest zatem postrzeganie reparacji jako zagadnienia prawnego osadzonego na poziomie międzypaństwowym. Aby zasadnym było ubieganie się o reparacje, musi zostać spełniona przesłanka ich odpowiedniego umotywowania, a do skutecznego podniesienia roszczenia w świetle prawa należy wykazać ważną podstawę prawną. Kwestia reparacji musi być rozpatrywana z uwzględnieniem specyfiki danego przypadku.

² Encyklopedia Prawa Infor.pl, <https://www.infor.pl/prawo/encyklopedia-prawa/r/5587175,Reparacje.html>, 2.09.2025.

2. Podstawy faktyczne reparacji

Niewątpliwie na rzecz strony polskiej w dyskursie toczącym się po II wojnie światowej przemawia udokumentowany stan faktyczny wynikły z działań nazistowskiego agresora. Obranie perspektywy przyczynowo-skutkowej dla opisu historycznej rzeczywistości dostarcza racjonalnych argumentów popierających słuszność podnoszenia tematu reparacji. Polska należy do krajów najmocniej naznaczonych piętnem II wojny światowej³. Po jej zakończeniu obserwujemy złożony obraz społeczno-gospodarczy ukształtowany przez lawiny historycznych wydarzeń. Wśród rozlicznych przykładów opresji ze strony Trzeciej Rzeszy wymierzonych w ludność Polski należy wymienić masowe mordy na Polakach, Żydach i Romach oraz przedstawicielach innych mniejszości narodowych i etnicznych (np. w Lesie Kabackim i Palmirach). W ramach przeprowadzanej *Intelligenzaktion* dążono do stopniowej eliminacji polskiej elity intelektualnej⁴. Dokonywano deportacji ludności z ziem polskich na roboty przymusowe do Niemiec. Wywożeni znosić musieli często brutalne warunki panujące w fabrykach i obozach pracy⁵. Realizowano zinstytucjonalizowany plan germanizacji polskich dzieci, czego elementem było uprowadzenie wielu z nich w głąb Rzeszy⁶. Eksterminacja milionów obywateli Polski miała miejsce w obozach koncentracyjnych, takich jak Auschwitz-Birkenau, Treblinka czy Majdanek, gdzie więźniowie byli poddawani systematycznemu wyniszczeniu poprzez pracę, głód, choroby oraz gdzie przeprowadzano na nich bezpośrednie egzekucje⁷. Szacuje się, że w wyniku II wojny światowej życie straciło od 5,9 mln do 6 mln obywateli polskich⁸. Dla

³ *Report on Poland's wartime losses and damage in the years 1939–1945*, red. M. Muszyński, K. Rak, Fundacja „Polsko–Niemieckie Pojednanie”, Warszawa 2007, s. 73.

⁴ M. Wardzyńska, *Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce*, Warszawa 2009, s. 7.

⁵ *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 2005, s. 100.

⁶ J. Kostkiewicz, *Niemiecka polityka eksterminacji i germanizacji polskich dzieci w czasie II wojny światowej* [w:] *Zbrodnia bez kary: eksterminacja dzieci polskich w okresie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, red. J. Kostkiewicz, Kraków 2020, s. 53.

⁷ Ł. Węgrzyn, *Morfologia nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady na terytorium okupowanej Polski*, Łódź 2018, s. 61, <http://hdl.handle.net/11089/24155>, 2.09.2025.

⁸ C. Łuczak, *Polska i Polacy w drugiej wojnie światowej*, Poznań 1993, s. 683.

porównania w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) suma ofiar prawdopodobnie sięga 27 mln⁹. Rozmiar strat osobowych poniesionych przez Polskę jest jednak dotkliwszy, gdyż należy wziąć również pod uwagę znaczącą dysproporcję populacji obydwu krajów. Związek Radziecki, choć zanotował większą liczbę ofiar śmiertelnych w liczbach bezwzględnych, to odsetek ofiar w stosunku do całej ludności przedwojennej wykazuje wyższą wartość w przypadku Polski – między 16,93% a 17,22% (dla ZSRR wynosi on 13,7%, licząc od 1940 roku)¹⁰. Śmierć i kolosalne cierpienia zadawane polskim obywatelom nie dają się adekwatnie wyrazić w pieniądzu. Pozostawiły narodową traumę i trwale skutki społeczne. Są głęboko zakorzenione w zbiorowej świadomości pokoleń¹¹.

Polsce przyszło mierzyć się nie tylko z druzgocącymi stratami ludzkimi, ale także z przysgniatającym ciężarem zniszczeń materialnych. Pierwszą szeroko zakrojoną próbę ustalenia ich wielkości zainicjowano w 1947 roku. Odpowiedzialne za stworzenie raportu dotyczącego strat polskiego majątku narodowego i dorobku kulturowego było specjalnie powołane Biuro Odszkodowań Wojennych¹². Przedstawiło ono niezwykle precyzyjne statystyki. Dokonując ich przeglądu, warto pamiętać, jak wielkim wyzwaniem było rzetelne opisanie naprawdę rozległych zniszczeń. W polskim majątku narodowym odnotowano ubytek aż 38% zasobów sprzed 1939 roku¹³. Wymiar strat w niektórych sferach funkcjonowania państwa wydawał się szczególnie głęboki. Zasadne jest odnotowanie, że straty w edukacji wyniosły 60%, podczas gdy sektor służby zdrowia doznał destrukcji na poziomie 55% w porównaniu ze stanem sprzed

⁹ M. Solonin, *Pranie mózgu. Fałszywa historia Wielkiej Wojny*, Poznań 2013, s. 178.

¹⁰ E.M. Andreev, L.E. Darsky, T.L. Kharkova, *Population dynamics: consequences of regular and irregular changes*, w: *Demographic Trends and Patterns in the Soviet Union Before 1991*, red. W. Lutz, Londyn – Nowy Jork 1993, s. 435.

¹¹ M. Rzeszutek, M. Lis-Turlejska, A. Krajewska [i in.], *Long-Term Psychological Consequences of World War II Trauma Among Polish Survivors: A Mixed-Methods Study on the Role of Social Acknowledgment*, F. in Psych. 2020, nr 11, s. 5.

¹² Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów, *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, Warszawa 1947.

¹³ Tamże, tablica VIII.

1939 roku. Niebagatelne są również straty w przemyśle, rolnictwie i leśnictwie. Ponadto poważnym zniszczeniom uległa infrastruktura kolejowa i drogowa. Wartość wszystkich strat określono na kwotę przeszło 258 mld przedwojennych złotych¹⁴, co równe jest około 50 mld USD według ówczesnego kursu. Największy udział w stratach rzeczowych przypada Warszawie. Sumy ukazane w raporcie ilustrują także, jak potężny cios wojna zadała polskiemu dziedzictwu kulturowemu i historycznemu.

3. Podstawy prawne reparacji

Potrzeba uregulowania kwestii reparacji została dostrzeżona tuż po zakończeniu wojny i przypisywano jej duże znaczenie polityczne. Poważną przeszkodę stanowiły jednak niewystarczająco jasno nakreślone relacje z Niemcami. Bezpośrednio po konflikcie nie opracowano postanowień traktatu pokojowego. Stanowi to kontrast wobec sytuacji po I wojnie światowej, gdy podpisano traktat wersalski precyzujący wysokość reparacji¹⁵. W konsekwencji złożonej sytuacji geopolitycznej dokonany został podział Niemiec na dwa odrębne podmioty: Niemiecką Republikę Demokratyczną (NRD) ze stolicą w Berlinie oraz Republikę Federalną Niemiec (RFN), na której stolicę wybrano Bonn. Głównymi inicjatorami tego podziału były mocarstwa zwycięskie, w tym Stany Zjednoczone, ZSRR, Wielka Brytania i Francja. Terytorium RFN wyodrębniono z obszarów Niemiec okupowanych przez aliantów zachodnich, zaś NRD powstało z radzieckiej strefy okupacyjnej. Różnice w zakresie ich ustrojów politycznych oraz modeli gospodarczych między tymi państwami stanowiły istotne czynniki, które komplikowały proces negocjacji dotyczących reparacji wojennych. Każde z państw niemieckich dokonywało odmiennej interpretacji swojej wojennej odpowiedzialności, kierowało się innymi założeniami politycznymi oraz utrzymywało zażyłe, neutralne bądź wrogie stosunki z różnymi państwami. Niemniej jednak kwestia reparacji oraz ogólnej odpowiedzialności Niemiec była przedmiotem

¹⁴ Tamże, tablica VII.

¹⁵ J. Kiwerska, *Spór Ameryki z Europą o długie wojenne i reparacje (1921–1932)*, Poznań 2007, s. 28.

szerszej dyskusji, szczególnie podczas dwóch kluczowych konferencji: jaltańskiej i poczdamskiej.

W wyniku tej pierwszej odbywającej się w dniach od 4 do 11 lutego 1945 roku, przez przywódców Stanów Zjednoczonych (Franklin D. Roosevelt), ZSRR (Józef Stalin) i Wielkiej Brytanii (Winston Churchill) podpisany został protokół zawierający kluczowe postanowienia dotyczące reparacji. Postanowienia w nim spisane nakładały na Niemcy obowiązek wynagrodzenia w naturze za szkody wyrządzone narodom sojusznicznym w trakcie wojny. Priorytetowo potraktowano te kraje, które poniosły największe straty i odgrywały decydującą rolę w zwycięstwie nad wrogiem. Wspomniane porozumienie wskazywało, że całkowita suma odszkodowań powinna wynosić 20 mld USD, z czego 50% miało przypaść ZSRR¹⁶. Umowa poczdamska podpisana 2 sierpnia 1945 roku kontynuowała wątek reparacji wojennych. W jej postanowieniach nadmieniono, że ZSRR przejmie odpowiedzialność za zaspokojenie polskich roszczeń odszkodowawczych z własnej części reparacji wojennych. Warto podkreślić, że Polska nie otrzymywała reparacji bezpośrednio od Niemiec. Co więcej, brakowało szczegółowych adnotacji dotyczących wysokości kwot przeznaczonych dla Polski i innych poszkodowanych przez Trzecią Rzeszę państw. J. Stalin wskazywał, że ZSRR przekaze Polsce około 15% odszkodowań pobieranych od Niemiec we własnej strefie okupacyjnej, czyli około 1,5 mld USD¹⁷. Była to zaledwie kropla w morzu wobec polskich strat, gdyż wspomniana kwota stanowi 3% tej ustalonej przez Biuro Odszkodowań Wojennych. Ponadto przewidziano, że jako jedno ze źródeł środków przeznaczonych na wypłatę reparacji posłużą majątki skonfiskowane osobom fizycznym pochodzenia niemieckiego mieszkającym poza granicami Niemiec. Nadzór nad procesem spłaty reparacji miała sprawować Komisja Reparatyjna, którą powołano w czerwcu 1945 roku, lecz już po kilku miesiącach działalności została bezterminowo zawieszona w związku z nieporozumieniami między mocarstwami.

¹⁶ M. Stolarczyk, *Reparacje wojenne dla Polski od Niemiec w latach 1945–2020*, KSM 2020, nr 2, s. 173.

¹⁷ A. Korzeniewska-Lasota, *Reparacje wojenne od Niemiec. Perspektywa historyczno-prawna*, KPM 2022, nr 3, s. 42.

Konferencje w Jalcie i Poczdamie miały również wpływ na ustalenie wschodniej granicy Polski, która miała przebiegać wzdłuż linii Curzona (nazwanej od nazwiska brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii z okresu po I wojnie światowej). Dodatkowo uzgodniono pewne modyfikacje na korzyść Polski sięgające około 5–8 km. W konsekwencji Polska straciła 179 tys. km² powierzchni, co stanowiło 46,1% przedwojennego terytorium państwa¹⁸. Na konferencji jałtańskiej uznano, że w ramach rekompensaty Polska powinna uzyskać znaczny przyrost terytorialny na północy i na zachodzie, kosztem Niemiec. Terytoria na wschód od linii Morza Bałtyckiego do granicy czechosłowackiej, włączając Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk, miały podlegać administracji Polski. Decyzje te zostały uznane za trwałe, mimo że formalne określenie granicy miało nastąpić dopiero w traktacie pokojowym z Niemcami. Tak niekorzystne dla Niemiec przetarasowanie spotkało się z wyraźną kontestacją wyrażoną przez wielu polityków państw demokratycznych, w tym członków rządu RFN. Rodziły się bowiem poważne obawy o zachwianie kruchej równowagi europejskiej u początków zimnej wojny. Polska stała jednak w wyraźnej opozycji wobec głosów płynących z bloku zachodniego. Przyjęcie stanowczej postawy w dążeniu do utrzymania granic postrzegane było jako bronienie interesów narodowych. Rozwijanie ścisłej współpracy z ZSRR sprzyjać miało tonowaniu wynikłych napięć. Kształt granicy zachodniej został uznany zaś przez NRD w 1950 roku w układzie podpisanym w Zgorzelcu¹⁹. Do terenów przejętych od Niemiec przylgnęło określenie Ziemi Odzyskanych. Chociaż były one bardziej zaawansowane gospodarczo niż Ziemie Utracone, to silnie negatywny wpływ na ich sytuację społeczno-ekonomiczną wywarły toczące się miesiącami działania wojenne. Dramatyczna ewakuacja Niemców w 1945 roku spowodowała, że nowa administracja zastała tereny w dużej części opustoszałe. Mieszkańcy pozostali na Ziemiach Odzyskanych doświadczyli licznych przypadków przemocy, grabieży i morderstw

¹⁸ P. Eberhardt, *Linia Curzona jako wschodnia granica Polski – geneza i uwarunkowania polityczne*, SDRiEŚW 2011, nr 46, s. 152.

¹⁹ B. Nitschke, *Problem uznania granic jako wyznacznik stosunków polsko-niemieckich*, RLub, nr 1. 2012, s. 62.

ze strony żołnierzy Armii Czerwonej. Na przestrzeni lat 1946–48 około 2,5 mln Niemców zostało przesiedlonych z Polski do sektorów okupacyjnych w Niemczech²⁰. W listopadzie 1945 roku powołano Ministerstwo Ziem Odzyskanych, z wicepremierem Władysławem Gomułą na czele, które w 1948 roku zatrudniało 19 tys. pracowników²¹. Koordynowało ono szeroko zakrojoną akcją zasiedlania i zagospodarowywania przyłączonych obszarów, w tym przyciągając ludność polską ze wschodu oraz agitując na rzecz migracji w innych regionach kraju. Władze podkreślały historyczne i etniczne związki tych ziem z Polską, wspierając się badaniami naukowymi archeologów, językoznawców, etnologów i historyków. Procesy osiedleńcze napotykały jednak na liczne trudności związane z kwestiami politycznymi, strukturą własności oraz reformowaną administracją kościelną. Część zakładów przemysłowych uległa likwidacji, a ich wyposażenie zostało przetransportowane do ZSRR lub zostało skradzione przez miejscowych szabrowników. Polacy pochodzący z Kresów Wschodnich znaleźli się setki kilometrów od swoich dotychczasowych domów, nie mając więzi emocjonalnych z nowymi terenami. Dodatkowo w kręgach ludności napływowej funkcjonowała opinia, że kształt granic ma charakter przejściowy i po ustabilizowaniu sytuacji międzynarodowej dojdzie do ich rewizji. Mentalność ta połączona z niechęcią do Niemców powodowała przejawy braku szacunku dla pozostawionego mienia.

Choć w Poczdamie poruszono kwestię wypłacania Polsce reparacji, to warunki, na jakich miało przebiegać pośrednictwo ZSRR, musiały zostać sprecyzowane w osobnym porozumieniu. Stało się to 16 sierpnia 1945 roku, kiedy Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej i rząd ZSRR zawarły umowę określającą sposób i zakres wynagrodzenia za straty poniesione przez Polskę. Zgodnie z zapewnieniem J. Stalina z Poczdamu zobowiązano się do przekazania Polsce 15% dostaw reparacyjnych z obszaru radzieckiej strefy okupacji Niemiec. Przydzielono Polsce również 15% urządzeń przemysłowych należnych ZSRR z zachodnich stref okupacyjnych. W zamian za to Polska musiała

²⁰ P. Kacprzak, *Administracyjne i prawne formy organizacji wysiedleń ludności niemieckiej z Polski w latach 1948–1949*, Stud. Lub. 2008, t. IV, s. 61.

²¹ A. Czubiński, *Studia Ostatnie*, Poznań 2009, s. 374.

dostarczać węgiel do ZSRR po specjalnej, bardzo zaniżonej cenie²². Umowa ta należała również do aktów legitymizujących przejęcie przez Polskę niemieckich majątków na swoim terytorium. Inną ważną podstawą prawną dla tego procesu była decyzja mocarstw okupujących Niemcy wyrażona w uchwale nr 5 Sojuszniczej Rady Kontroli z 30 października 1945 roku dotycząca majątków niemieckich za granicą.

Polskie racje opierały się ponadto na prawie wewnętrznym, w tym na Dekrecie z 13 listopada 1945 roku o zarządzie Ziem Odzyskanych. Strona RFN podnosiła jednak argumenty świadczące o niezgodności z prawem międzynarodowym przeprowadzanych wywłaszczeń ludności niemieckiej z ziem przyznanych Polsce. Według niej osoby dotknięte tymi działaniami nabywają prawo do domagania się rekompensaty od państwa polskiego. Wynikało to z przekonania, że w kontekście reparacji wojennych możliwe było skonfiskowanie majątku państwowego, jednakże nie dopuszczano przejmowania własności osób fizycznych. Stanowisko zajmowane przez RFN generowało liczne problemy w ubieganiu się o reparacje także w późniejszych latach.

Przełom w kwestii starań Polski o uzyskanie reparacji nastąpił w 1953 roku, kiedy to w nocy z 5 na 6 marca zmarł J. Stalin. Na Kremlu zapanowała atmosfera politycznej niepewności, wynikająca z braku jednoznacznej linii sukcesji oraz z odmiennych aspiracji politycznych kluczowych postaci w strukturach sowieckiego aparatu władzy. Elita partyjna, w tym Ławrientij Beria, Gieorgij Malenkov i Nikita Chruszczow, stanowiąca tzw. kolektywne przywództwo, przejęła w okresie przejściowym kontrolę nad losami państwa. Pierwotnie Ł. Beria wydawał się dominować w nowym politycznym rozdaniu, opowiadając się za procesem destalinizacji. Jego aresztowanie, zorganizowane przez N. Chruszczowa, spowodowało dalsze zmiany w układzie sił. Podjęto szereg działań mających na celu złagodzenie represji stalinowskich, w tym amnestię dla więźniów politycznych. Nowe struktury kierownicze uznawały konieczność podjęcia reformistycznych działań w celu dostosowania się do zmieniających się warunków społeczno-politycznych. Istotnym elementem

²² J. Eckert, *Reparacje wojenne a rezygnacja z nich: niemiecko-polskie stosunki z perspektywy historyczno-prawnej*, RPEiS 2005, nr 2, s. 22.

procesu postalinowskiej odwilży były przeobrażenia w polityce zagranicznej ZSRR. Zauważalne było stopniowe udzielanie większej swobody w podejmowaniu decyzji przez państwa komunistyczne w Europie Środkowej oraz dążenie do pewnych ustępstw na ich rzecz²³.

W związku z pogarszającą się sytuacją gospodarczą państwa satelickiego ZSRR, jakim była NRD, podpisany został przez Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR oraz premiera NRD w Moskwie 22 sierpnia 1953 roku protokół Molotowa-Grotewohla. Rząd ZSRR zobowiązał się zaprzestać pobierania reparacji od NRD z końcem 1953 roku²⁴. W ślad za sojusznikiem ze wschodu poszedł rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który to już dzień później – 23 sierpnia 1953 roku wydał oświadczenie w sprawie rezygnacji z reparacji, co nawiązywało bezpośrednio do sowieckiej deklaracji. Pojawiły się wątpliwości co do precyzyjnego zakresu tej rezygnacji. Sugerowano możliwość interpretacji, że dotyczyła ona jedynie NRD. Podnoszono, że zgodnie z Umową Poczdamską, ZSRR miał prawo zaspokajać swoje roszczenia głównie z obszaru swojej strefy okupacyjnej, co skłaniało do rozumienia rezygnacji jako dotyczącej jedynie NRD. Jednakże istotne było także uwzględnienie faktu, że w tekście oświadczenia sowieckiego pojawia się określenie „Niemiec jako całości”. Podkreśla to pewną uniwersalność rezygnacji. Istnienie NRD nie zostało jeszcze w 1945 roku proklamowane. Funkcjonowała jedynie strefa okupacyjna pod kontrolą ZSRR. Właściwe więc wydaje się postrzeganie oświadczenia jako odnoszącego się do sowieckiej strefy okupacyjnej, która później przekształciła się w NRD, stąd oświadczenie to można również odczytywać jako odnoszące się, pośrednio, do Niemiec jako całości.

Polskie stanowisko bezpośrednio nawiązuje do oświadczenia strony sowieckiej, co wynika z ich bliskości czasowej oraz z faktu, że zrzeczenie się przez ZSRR roszczeń reparacyjnych odbywało się przy ustaleniach z władzami polskimi. Odgrywało to szczególne znaczenie, gdyż reparacje polskie miały zostać zaspokojone ze świadczeń reparacyjnych

²³ T. Judt, *Powojnie: historia Europy od roku 1945*, Poznań 2008, s. 310.

²⁴ J. Sandorski, *Nieważność zrzeczenia się przez Polskę reparacji wojennych a niemieckie roszczenia odszkodowawcze*, RPEiS 2004, nr 4, s. 63.

udzielonych ZSRR. Zatem rezygnacja z roszczeń dokonana przez ZSRR miała bezpośredni wpływ na sytuację prawną Polski. Polskie oświadczenie z 23 sierpnia 1953 roku nie miało na celu tworzenia nowej podstawy prawnej, lecz pełniło funkcję wyjaśniającą. Rozwiewało skutecznie wątpliwości co do zgody Polski na zrzeczenie się roszczeń przez stronę sowiecką. Sens deklaracji jest jednoznaczny, gdyż nie odnosi się ona tylko do NRD, lecz dotyczy całych Niemiec. Należy zwrócić uwagę na podnoszoną czasami kwestię niezachowania oryginału polskiego oświadczenia, zarówno w archiwach polskich, jak i niemieckich. Treść złożonej rezygnacji oddaje notatka wydana nakładem prasy partyjnej – „Trybuny Ludu” oraz komunikat niemieckiej agencji informacyjnej ADN²⁵. Co więcej, reprezentant rządu PRL, w swoim wystąpieniu na VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ dnia 23 września 1953 roku, bezsprzecznie potwierdził zrzeczenie się przez Polskę wszelkich roszczeń reparacyjnych wobec Niemiec.

Z perspektywy prawa międzynarodowego publicznego kluczowe znaczenie mają kryteria przesadzające o skuteczności jednostronnego oświadczenia woli państwa. Należy rozważyć, czy został on przyjęty przez organ posiadający odpowiednie kompetencje, czy wyrażenie woli nie było dotknięte wadami takimi jak przymus lub brak legitymacji, a także czy akt został utrwalony w praktyce międzynarodowej poprzez kolejne działania i uznanie przez inne państwa. W odniesieniu do oświadczenia PRL z 1953 roku zwolennicy stanowiska, że Polska może wciąż dochodzić reparacji wskazują na brak autentycznego dokumentu oraz kontekst geopolitycznej dominacji ZSRR, co podważa jego pełną skuteczność prawną²⁶. Z kolei zwolennicy stanowiska o ostatecznym zamknięciu problemu reparacji podkreślają, że późniejsze praktyki państwowe, w tym negocjacje z 1970 roku, ustalenia w ramach traktatu „2+4” oraz konsekwentne działania powojenne, były interpretowane jako potwierdzenie rezygnacji. W konsekwencji w doktrynie utrzymuje się spór: czy decyzja z 1953 roku stanowiła trwały i skuteczny akt rezygnacji z roszczeń, czy

²⁵ J. Eckert, *Reparacje...*, s. 25.

²⁶ G. Kostrzewa-Zorbas, *German Reparations to Poland for World War II on Global Background*, NSS 2018, nr 2, s. 209.

też — wobec braku spełnienia wszystkich formalnych przesłanek — pozostawia ona nadal przestrzeń do formułowania roszczeń w wymiarze polityczno-dyplomatycznym²⁷.

Kwestia reparacji między PRL a ZSRR została ostatecznie uregulowana dopiero 4 lipca 1957 roku, kiedy to zawarto umowę o wzajemnych rozliczeniach. Według zebranych w niej ustaleń, w okresie od 16 sierpnia 1945 roku do 31 grudnia 1953 roku, oba kraje otrzymały reparacje (głównie w postaci towarów i urządzeń) o łącznej wartości blisko 3 082 mln USD, według cen z 1938 roku. PRL przypadało 7,5% tej kwoty, co stanowiło ponad 231 mln USD (z obiecanego 1,5 mld)²⁸. To kwota aż 216 razy mniejsza od wyceny zniszczeń wynikającej z wyliczeń Biura Odszkodowań Wojennych.

Pomimo zakończenia pobierania reparacji od Niemiec, temat polskich roszczeń wciąż był żywy i budził kontrowersje. Dnia 26 listopada 1968 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło Konwencję o nie stosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości (w jej stworzenie zaangażowana była Polska). Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów z 6 maja 1970 roku. powołana została zaś Komisja do Opracowania Problemu Odszkodowań Niemieckich. Celem tego gremium była analiza strat poniesionych przez Polskę w wyniku II wojny światowej, które mogłyby stanowić podstawę do wysunięcia roszczeń odszkodowawczych przez PRL wobec RFN. Oznaczało to wykonanie kolejnego kroku w celu dokładnego oszacowania strat wojennych. Podejmowane przez Polskę inicjatywy jasno wskazywały zamiar kontynuowania sporu o reparacje. W RFN istniało przekonanie, iż oświadczenie rządu PRL z 23 sierpnia 1953 roku nie stanowiło wystarczającej podstawy do uznania kwestii niemieckich reparacji wojennych za zakończoną. Budziły się obawy o podważanie jej trwałego charakteru. W toku negocjacji prowadzonych przed podpisaniem Układu między PRL a RFN o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków dnia 7 grudnia 1970 roku RFN podjęła próbę uzyskania potwierdzenia polskiego stanowiska. Jednakże

²⁷ M. Sopiński, *Legal and political aspects of war reparations from Germany*, KPM 2022, nr 3, s. 62.

²⁸ L. Wyszczelski, *Niemieckie reparacje wojenne za II wojnę światową (polskie kontrowersje)*, CopPLS 2023, nr 2, s. 51.

zamiar ten nie znalazł odzwierciedlenia w treści aktu. Strona polska uzyskała zaś oczekiwane od RFN formalne uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Jeszcze tego samego dnia, podczas spotkania z kanclerzem RFN Willym Brandtem, sprawujący funkcję I Sekretarza KC PZPR Władysław Gomułka powiedział: „Wiadomo jest powszechnie, że rząd polski jeszcze w 1953 roku zrzekł się reparacji wobec Niemiec jako całości, a więc również wobec RFN. Do tej sprawy powracać nie będziemy niezależnie od tego, jak patrzylibyśmy na nią obecnie”²⁹. Następnego dnia – 8 grudnia 1970 roku – rząd RFN wydał komunikat mówiący o potwierdzeniu przez polską delegację oświadczenia z 23 sierpnia 1953 roku.

W trakcie swojego wystąpienia Gomułka rozgraniczył jednak wyraźnie pojęcie reparacji od odszkodowań. Wyłożył także polskie racje odnoszące się do ich wysokości, określonej zbiorczo na 180 miliardów marek niemieckich. W wyliczeniach dla obywateli polskich kierowano się kryteriami analogicznymi do tych dla obywateli państw zachodnich. W. Gomułka wyszedł również z propozycją ograniczenia kwoty do 10 mld marek niemieckich, gdyż wypłacenie takiej kwoty wydawało się bardziej realne. Warto podkreślić, że strona niemiecka nie odrzuciła otwarcie takiej opcji. Przykładowo dwa lata później, 16 listopada 1972 roku w Genewie, miało miejsce podpisanie porozumienia pomiędzy ministrem zdrowia i opieki społecznej PRL a federalnym ministrem gospodarki i finansów RFN. Za cel obrano udzielenie pomocy finansowej dla obywateli polskich, którzy padli ofiarą hitlerowskich eksperymentów pseudomedycznych. Przewidziana kwota wynosiła 100 mln marek niemieckich³⁰. Dochodziło także wcześniej do indywidualnych wypłat dokonywanych w imieniu RFN za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Ich suma sięgała ponad 39 mln marek niemieckich. W porównaniu jednak z postulowanymi przez Polskę odszkodowaniami były to wartości bardzo skromne.

Kwestia reparacji i odszkodowań ucichła na kolejne 15 lat. Dopiero zmiany na arenie międzynarodowej zachodzące pod koniec lat 80. i na początku 90. ubiegłego wieku rozpały ponownie szerszą

²⁹ M. Stolarczyk, *Reparacje...*, s. 181.

³⁰ K.J. Gruszczyński, *Odpowiedzialność odszkodowawcza NRF w XXI wieku – Próba opisu*, Hum. 2017, nr 4, s. 86.

dyskusję. Powstanie w Polsce rządu Tadeusza Mazowieckiego we wrześniu 1989 roku rozpoczęło okres przejściowy między PRL a III Rzeczpospolitą. Jednocześnie polityka zagraniczna Polski zaczęła zmieniać się, szczególnie w relacjach z ZSRR i krajami bloku radzieckiego. Wydarzenia jesieni 1989 roku, znane jako „Jesień Narodów”, przyniosły upadek reżimów komunistycznych w wielu krajach Europy³¹. 9 listopada 1989 roku rozpoczęto demontaż muru berlińskiego – symbolu zimnej wojny i podziału Europy. Wystąpiły dogodne warunki dla zrealizowania zjednoczenia Niemiec. Społeczne pragnienie zakończenia powojennego podziału kraju (silne zarówno w NRD, jak i w RFN) spotkało się ze wsparciem państw zachodnich. Przeprowadzana w 1990 roku Konferencja „dwa plus cztery” służyła za ważne forum dyskusyjne, na którym uregulować miano procesy zjednoczeniowe³². Brały w niej udział NRD, RFN oraz mocarstwa wchodzące w skład koalicji antyhitlerowskiej. Spotkania odbyły się w Bonn, Berlinie, Paryżu (z udziałem Polski) oraz w Moskwie. Kluczowym wydarzeniem, które otworzyło drogę do faktycznego zjednoczenia, było podpisanie Traktatu o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec, zwyczajowo nazywanego „Traktatem 2+4”. Miało to miejsce 12 września 1990 roku w Moskwie. Polska w kontekście procesu zjednoczenia Niemiec szczególnie skupiała się na zagadnieniach granicznych i sprawach bezpieczeństwa. Aktywnie o uwzględnianie interesów Polski jako minister spraw zagranicznych zabiegał Krzysztof Skubiszewski.

Traktat dwa plus cztery nie został formalnie uznany za porozumienie o charakterze pokojowym. Nie umieszczono w nim także żadnej wzmianki o przyszłym zawarciu tego rodzaju aktu. Rozwiązanie takie sprzyjać miało zarówno stronie polskiej, jak i niemieckiej. Polsce zależało, aby w ostateczny sposób potwierdzić charakter granicy polsko-niemieckiej. RFN również nie była zainteresowana żadnym dalszym odesłaniem w jego treści, ze względu na kwestię reparacji. Warto zauważyć, że w Traktacie dwa plus cztery kwestia ta nie była w sposób otwarty poruszana. Może to sugerować, że cztery mocarstwa uczestniczące w jego tworzeniu uważały sprawę roszczeń

³¹ T. Maresz, „Jesień Narodów” – rozpad bloku komunistycznego w Europie Środkowo-Wschodniej w szkolnej edukacji historycznej we współczesnej Polsce, *ResGes* 2016, nr 3, s. 253.

³² K.H. Roth, *Niemiecki dług reparacyjny po drugiej wojnie światowej: Podsumowanie badań*, Poznań 2020, s. 8.

reparacyjnych w stosunku do Niemiec za zamkniętą. Jednak w rozumieniu RFN pojęcie „reparacji” było szersze i obejmowało zarówno roszczenia międzypaństwowe, jak i indywidualne³³. Trzeba podkreślić, że Niemcy nie zostały zwolnione z zaspokojenia roszczeń ofiar zbrodni nazistowskich. W Porozumieniu z 27–28 września 1990 roku między Niemcami a trzema mocarstwami zachodnimi podtrzymano niemieckie zobowiązanie do kontynuowania wypłaty odszkodowań. Na mocy Porozumienia z 16 października 1991 roku, między Polską a RFN powstała Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie”. Rząd RFN przekazał wówczas 500 mln marek niemieckich dla polskich ofiar. Fundacja zainaugurowała swoją działalność 30 września 1992 roku. Miała nieść pomoc finansową osobom doświadczonym szczególnie prześladowaniami nazistowskimi, takimi jak: uwięzienie w hitlerowskich więzieniach i gettach, pobyt w obozach *Polenlager* na Śląsku, deportacja do pracy przymusowej na rzecz Trzeciej Rzeszy przez co najmniej 6 miesięcy oraz prześladowania dzieci urodzonych i przebywających w obozach koncentracyjnych, więzieniach oraz „dzieci Holocaustu”, które w okresie prześladowania nie ukończyły 16 lat³⁴.

Po zjednoczeniu odbyły się dwa spotkania przedstawicieli Niemiec i Polski, podczas których poczyniono ustalenia w sprawach sąsiedztwa. Na pierwszym odbywającym się 14 listopada 1990 roku podpisano traktat potwierdzający trwałość i nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej³⁵. W wyniku drugiego powstał Traktat między Rzeczpospolitą Polską a RFN o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 roku. Uzupełnił on wcześniejszy traktat graniczny. Główne założenia skupiały się na poszanowaniu praw mniejszości narodowych, intensyfikacji wymiany kulturalnej oraz współpracy młodzieży obu krajów. Traktat ten odegrał istotną rolę w umocnieniu relacji międzynarodowych i promowaniu stabilności w regionie.

³³ J. Barcz, *Sprawy polskie podczas konferencji „2 + 4”: Potwierdzenie granicy polsko-niemieckiej i odszkodowania od Niemiec. Studium z historii dyplomacji i prawa międzynarodowego*, Warszawa 2021, s. 28.

³⁴ *Historia wypłat świadczeń*, Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, <https://www.fnpn.pl/Wypłaty-swiadczeń.html>, 3.09.2025.

³⁵ J. Sulek, *Traktat Graniczny RP – RFN z 14 listopada 1990 roku jako ostateczne zamknięcie polsko-niemieckiego sporu o granicę po II wojnie światowej: (ze wspomnień głównego negocjatora po 25 latach)*, NiP 2017, nr 1, s. 115.

Chociaż mogłoby się wydawać, że sprawa reparacji została już definitywnie wyjaśniona na początku lat 90., to u progu nowego wieku powróciła w zdumiewających okolicznościach. Kością niezgody między Polską a RFN stała się działalność założonego w 2000 roku Powiernictwa Pruskiego³⁶. Postawiło ono sobie za cel reprezentowanie interesów ludności niemieckiej, która została wysiedlona z terenów wschodnich Niemiec po II wojnie światowej. Wiele osób z politycznych elit strony niemieckiej dystansowało się od tej grupy. Dyskusja wokół Powiernictwa dotyczyła nie tylko zgodności z prawem jego działań, ale także ich negatywnych konsekwencji dla stosunków międzynarodowych. Podniosła atmosfera związana ze zbliżającym się przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej oraz planowaną późniejszą wizytą kanclerza Gerharda Schrödera w Warszawie potęgowała oburzenie panujące nad Wisłą. W obliczu narastających pretensji majątkowych niemieckich obywateli wobec Polski, szczególnie eksponowanych przez Powiernictwo Pruskie, Sejm RP, w uchwale z 11 marca 2004 roku, uznał wszystkie sprawy związane z transferami majątku po przesiedleńcach z Ziem Odzyskanych za bezsprzecznie zakończone. Rząd Niemiec na czele z kanclerzem G. Schröderem kwestię reparacji postrzegał jako zamkniętą. W swoim wystąpieniu w Warszawie dnia 1 sierpnia 2004 roku kanclerz Schröder oświadczył, że państwo niemieckie nie będzie wspierać indywidualnych roszczeń obywateli niemieckich przeciwko Polsce³⁷.

Kolejną reakcją Sejmu na postępujące działania Powiernictwa Pruskiego była uchwała z 10 września 2004 roku, gdzie stwierdzono, że Polska nie otrzymała dotychczas właściwej rekompensaty finansowej oraz reparacji za znaczące straty materialne i niematerialne wynikające z niemieckiej agresji, okupacji, ludobójstwa oraz utraty niepodległości. Sejm zaznaczył brak finansowych zobowiązań Polski wobec obywateli Niemiec wynikających z II wojny światowej. W ramach uchwały wystosowano również apel do rządu RP o jak najszybsze przedstawienie opinii publicznej szacowanych strat materialnych i niematerialnych poniesionych przez Polskę i jej obywateli. Dodatkowo, polskie miasta, takie jak Warszawa, Poznań i Gdynia, podjęły kroki w celu oszacowania wysokości wojennych

³⁶ H. Putzke, G. Morber, *Powiernictwo pruskie – problem legalności działania*, RPEiS 2008, nr 1, s. 87.

³⁷ J. Eckert, *Reparacje...*, s. 21.

zniszczeń spowodowanych przez Niemców. Od władz RFN domagano się uznania bezzasadności i bezprawności niemieckich roszczeń odszkodowawczych wobec Polski oraz zaniechania wszelkich prób kierowania obywateli niemieckich na drogę sądową lub administracyjną przeciwko Polsce. Rząd premiera Marka Belki wypowiedział się jednak 19 października 2004 roku w następujący sposób: „Oświadczenie Rządu PRL z 23 sierpnia 1953 roku o zrzeczeniu się przez Polskę reparacji wojennych Rząd RP uznaje za obowiązujące”. Etap niepokoju wygasła dopiero wydana 2 listopada 2004 roku ekspertyza prawna. Przygotowali ją szanowani profesorowie Jan Barcz z Warszawy i Jochen A. Frowein z Heidelbergu³⁸. Ekspertyza potwierdziła stanowisko obydwu rządów poprzez uznanie, że Niemcy nie mogą zgłaszać żadnych roszczeń przeciwko Polsce związanych z wywłaszczeniami na byłych niemieckich terytoriach wschodnich. Co prawda jeszcze w listopadzie 2006 roku Powiernictwo Pruskie złożyło 22 indywidualne skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, jednakże w późniejszych latach jego aktywność znacznie osłabła³⁹.

Temat polskich roszczeń reparacyjnych zyskał znowu medialną uwagę w 2017 roku. Jarosław Kaczyński, prezes partii Prawo i Sprawiedliwość, w swoim wystąpieniu podczas kongresu partyjnego z lipca podkreślił, że Polska nie zrzekła się praw do odszkodowań za II wojnę światową. Unikał wówczas używania słowa „reparacje”. Wiceminister spraw zagranicznych, Marek Magierowski, chcąc uciąć spekulacje wokół stanowiska Polski, stwierdził dnia 17 sierpnia 2017 roku, że Polska nie będzie domagała się od Niemiec reparacji wojennych. Według przyjętego przez niego założenia, oświadczenie z 1953 roku stanowi wiążące jednostronne oświadczenie woli państwa polskiego. Mimo to, Biuro Analiz Sejmu RP argumentowało w swojej ekspertyzie, że Polsce przysługują reparacje wojenne od Niemiec⁴⁰. Minister spraw zagranicznych Polski, Jacek Cza-

³⁸ P. Sobański, *Możliwość wyłączenia niemieckich majątków prywatnych po II wojnie światowej na poczet odszkodowań wojennych*, InGrem 2017, nr 11, s. 111.

³⁹ *Odpowiedź ministra spraw zagranicznych na interpelację nr 5971 w sprawie reakcji rządu polskiego na 22 pozwy Pruskiego Powiernictwa złożone w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu*, <https://orka2.sejm.gov.pl/IZ5.nsf/main/5C922E56>, 3.09.2025.

⁴⁰ Biuro Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu, sygn. BAS-WAP-1455/17, Warszawa, 6.09.2017, s.1

putowicz, wskazał w styczniu 2018 roku, że kwestia reparacji nie jest tematem w relacjach między Polską a Niemcami, ale zaznaczył potrzebę debaty w społeczeństwie polskim. Postulował rozmowy na poziomie ekspertów, aby uniknąć negatywnego wpływu tej kwestii na stosunki międzynarodowe. Strona niemiecka w raporcie Służb Naukowych Bundestagu z 2017 roku, wskazywała brak podstaw prawnych dla polskich roszczeń reparacyjnych. Dnia 1 września 2022 roku poseł Arkadiusz Mularczyk zaprezentował dokument zatytułowany „Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939–1945” opracowany przez kierowany przez niego zespół parlamentarny oraz ekspertów z różnych dziedzin. Polskie straty oszacowano na 6 220 609 000 000 złotych⁴¹. W odpowiedzi, 14 września Sejm RP podjął uchwałę, w której wezwał rząd Niemiec do przyjęcia odpowiedzialności za skutki II wojny światowej dla Polski. Kanclerz Niemiec, Olaf Scholz, odwołując się do stanowiska poprzednich rządów, uznał, że kwestia reparacji została już ostatecznie rozstrzygnięta.

4. Podsumowanie

Podsumowując, można wskazać cztery zasadnicze płaszczyzny argumentacyjne, które wciąż legitymizują polskie postulaty reparacyjne. Po pierwsze, niezwykle istotny wymiar historyczno-faktyczny – skala strat udokumentowana w źródłach archiwalnych, obejmująca blisko 38% majątku narodowego, a także zniszczenia w sferze edukacji, zdrowia i kultury, czyni polskie straty bezprecedensowymi w skali europejskiej. Po drugie warto przytoczyć argument moralny. Sprawiedliwość, traktowana jako autonomiczna wartość prawa, nakazuje zadośćuczynić ofierze systemowych zbrodni, co znajduje potwierdzenie w dorobku prawa międzynarodowego i refleksji nad odpowiedzialnością państw za zbrodnie wojenne⁴². Po trzecie, argument prawny – rozróżnienie pomiędzy reparacjami międzypaństwowymi a odszkodowaniami indywidualnymi

⁴¹ CBOS, *Polacy o reparacjach i stosunkach polsko-niemieckich*, Komunikat z badań 2022, nr 126, s. 1.

⁴² Komisja Prawa Międzynarodowego, Projekt artykułów o odpowiedzialności państw za czyny międzynarodowo bezprawne wraz z komentarzami, dokument ONZ A/56/10 (2001), komentarz do art. 31, s. 91–94

wskazuje, że istnieją różne drogi kompensacji, a mechanizmy takie jak Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie” dowodzą, iż alternatywne formy naprawy są możliwe i skuteczne. Wreszcie, argument praktyczny – inicjatywy polityczne, eksperckie i kulturalne pozwalają, mimo formalnych barier prawnych, realizować sprawiedliwość naprawczą w formach mniej konfrontacyjnych⁴³.

Oobecne szanse Polski na uzyskanie klasycznych reparacji w drodze sądowej wydają się, patrząc na obecny układ polityczno-prawny i dominującą interpretację praktyki międzynarodowej, niemożliwe do uzyskania. Decyzja w sprawie reparacji z 1953 roku na poziomie międzynarodowym uznawana jest za wiążącą, niezależnie od warunków politycznych panujących podczas jej składania. Była wielokrotnie potwierdzana, także po odzyskaniu przez Polskę pełnej suwerenności. Próby wypierania się tego ugruntowanego stanowiska mogą wpłynąć negatywnie na odbiór Polski w innych krajach, zaszkodzić poważnie naszemu wizerunkowi wiarygodnego partnera. Dalsze starania pozbawione są racjonalności – minął już adekwatny dla nich moment dziejowy. Droga prawna do ubiegania się o reparacje została zdecydowanie zamknięta.

Prawo nie przyniosło Polsce sprawiedliwości. Choć Polska nie może uzyskać reparacji z powodu ich zrzeczenia, to nadal powinna zabiegać o zadośćuczynienie zadanych krzywd w innych formach. Nikt nie może cofnąć czasu – przywrócić życia zamordowanym, zachować przedwojenną Warszawę, wymazać tragiczne wspomnienia. Nawet po 80 latach od zakończenia zmagani wojennych wciąż pobrzmiwają w Polsce echa minionych wydarzeń. Pozostały trwale ślady społeczne, kulturowe i ekonomiczne. Polska ma możliwość jednak upominać się o odszkodowania, gdyż z nich nigdy nie zrezygnowała. Udzielone środki mogłyby zostać przekazane rodzinom osób dotkniętych skutkami wojny. Co więcej, Niemcy mogą zdecydować się na wsparcie finansowe przy renowacji zachowanych zabytków i odtwarzaniu cennych elementów polskiego dziedzictwa narodowego. Mile widzianym działaniem byłoby także udzielenie Polsce kredytów na preferencyjnych warunkach. Na współczesnych Niemczech ciąży moralny obowiązek przyznania się do swojej historii.

⁴³ R. Adamus, *Polish-German Dispute over WWII Reparations*, SeI 2023, nr 1, s. 33.

Niewłaściwym postępowaniem jest zaś odcinanie się od niej lub nawet jej negowanie. To warunek konieczny do budowania narodowej tożsamości i przyjaznych relacji z Polską. Polska zrzekła się swojego prawa do reparacji, ale Niemcy nie mogą zrzec się swojej odpowiedzialności.

S t r e s z c z e n i e

Niniejsze opracowanie ma na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie: czy istnieją prawnie uzasadnione podstawy do żądania przez Polskę reparacji od Niemiec za straty poniesione w wyniku II wojny światowej? Konieczne okazało się przeprowadzenie gruntownej analizy potencjalnych źródeł prawa, które mogłyby stanowić uzasadnienie dla kierowania roszczeń reparacyjnych. Dokładnie prześledzono rys minionych wydarzeń, by móc określić zajmowane przez Polskę stanowisko odnośnie do reparacji. Następnie możliwe było przystąpienie do rozważań dotyczących tego, w jakim stopniu zastana sytuacja historyczno-prawna stanowi odzwierciedlenie moralno-prawnych założeń sprawiedliwości zawartych w rzymskiej paremii prawniczej Ulpiana.

Słowa kluczowe: reparacje, II wojna światowa, stosunki polsko-niemieckie, sprawiedliwość, odszkodowania.

The Right to Justice: An Analysis of Claims and Challenges Concerning Reparations from Germany to Poland in the Aftermath of World War II

S u m m a r y

This study seeks to answer the question of whether there are legally tenable grounds for Poland to seek reparations from Germany for the losses incurred as a result of the Second World War. To that end, it proved necessary to conduct a thorough analysis of the potential sources of law that could substantiate reparations claims. The relevant historical developments were traced in detail in order to determine Poland's position on

reparations. This, in turn, made it possible to consider the extent to which the existing historical-legal situation reflects the moral-legal premises of justice encapsulated in the Roman legal maxim attributed to Ulpian.

Keywords: reparations, World War II, Polish-German relations, justice, compensation.

Michał Olesiński

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

e-mail: michal.olesinski@proton.me



**ORZECZNICTWO EUROPEJSKIEGO TRYBUNAŁU PRAW CZŁOWIEKA
W SPRAWACH DOTYCZĄCYCH POWOJENNYCH WYWŁASZCZEŃ NIEMIECKIEGO MIENIA
PRZECIWKO POLSCE**

1. Wprowadzenie

Po II wojnie światowej Polska dokonała wywłaszczeń niemieckiego mienia położonego na całym terytorium, włącznie z ziemiami włączonymi do kraju po zmianie granic – tzw. Ziemiami Odzyskanymi¹. Przejęcie majątków niemieckich nastąpiło zgodnie z wolą Wielkich Mocarstw, będąc konsekwencją sposobu prowadzenia II wojny światowej przez Niemcy oraz bezwarunkowej kapitulacji. Niemieckie mienie przeszło na własność Polski w związku z wykonaniem Umowy Poczdamskiej z dnia 2 sierpnia 1945 r.² Kwestia przesiedleń, oceny podstaw prawnych ich przeprowadzenia oraz związanych z tym roszczeń majątkowych nabrała wspólnie z decyzją o większym, medialnym wymiaru, co tworzy wrażenie eskalacji problemu. Rzecz jest jednak nieco bardziej skomplikowana, a problem równie tak stary, jak kwestia porządku powojennego w kształcie Układów Poczdamskich. Po 1989 r. pojawiły się bowiem nowe czynniki, które nasiliły problem i dyskusję. Należą do nich takie wydarzenia, jak m.in. ratyfikacja przez Polskę Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w 1991 r., wejście do Unii Europejskiej w 2004 r. czy wejście w życie Karty Praw Podstawowych (wraz z Traktatem z Lizbony). Na kształt dyskursu wpływa powstawanie inicjatyw niemieckich (Centrum przeciwko Wypędzeniom, Widoczny Znak) dążących do upamiętnienia wypędzeń i przesiedleń ludności po II wojnie światowej. Niezaprzeczalne znaczenie dla omawianego problemu ma wzrost

* Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, e-mail: lukassitkowski@interia.pl.

¹ P. Sobański, *Problematyka prawna przejęcia niemieckich majątków przez państwo polskie*, ATDP 2007, nr 3, s. 182.

² Tamże, s. 190.

pozycji Niemiec na arenie międzynarodowej, przejawiający się w przekształcaniu świadomości historycznej i prawnej obywateli tego państwa. Po zjednoczeniu uległy przeobrażeniu także strukturalne warunki funkcjonowania Niemiec w polityce zagranicznej. Należy ponadto uwzględnić ewolucję prawa międzynarodowego w zakresie ochrony praw człowieka, podmiotowości osób oraz odpowiedzialności państw za ich naruszanie, co wzmocniło pozycję formalno-prawną osób fizycznych przed sądami międzynarodowymi. Zjawisko to szczególnie widoczne jest w Unii Europejskiej, gdzie prawa osób są chronione zarówno na szczeblu krajowym, jak i wspólnotowym³.

Problem wzajemnych roszczeń majątkowych dotyczy skutków zakończenia wojny, w tym m.in. istoty władztwa nad utraconymi przez III Rzeszę ziemiami (administrowanie czy suwerenne władztwo), reparacji wojennych, ucieczki i przymusowych wysiedleń obywateli III Rzeszy oraz podstaw prawnych wywłaszczeń ich majątku, interpretacji traktatów granicznych i dobrosąsiedzkich Polski i Niemiec⁴. Wiele emocji wywołuje kwestia zasadności żądań odszkodowawczych obywateli Niemiec wysiedlonych po II wojnie światowej, którzy pytają, czy pozbawienie ich własności było zgodne z prawem międzynarodowym. Problem ten łączy się bezpośrednio z zagadnieniem reparacji wojennych należnych Polsce. W tym kontekście pojawia się pytanie, na jakich podstawach prywatny majątek niemiecki mógł zostać przejęty w ramach rekompensat powojennych. Istotne jest rozróżnienie między roszczeniami dotyczącymi zwrotu utraconego mienia a żądaniami wypłaty rekompensaty finansowej za jego utratę. Obie formy dochodzeń wysuwają pozbawieni własności Niemcy oraz coraz częściej ich spadkobiercy, ponieważ prawa majątkowe podlegają dziedziczeniu. W prawie niemieckim podkreśla się ciągłość prawa do dawnych majątków, które – zgodnie z orzecznictwem Federalnego Trybunału Konstytucyjnego – podlegają ochronie na mocy art. 14 Ustawy

³ J. Barcz, *Podstawy prawne stosunków Polski ze zjednoczonymi Niemcami* [w:] *Polska – Niemcy 1945–2007. Od konfrontacji do współpracy i partnerstwa w Europie: studia i dokumenty*, red. W.M. Góralski, Warszawa 2007, s. 113–115.

⁴ W. Czapliński, *Polskie pozycje prawne wobec Niemiec popoczdamskich w świetle prawa międzynarodowego. Agresja – terytorium – obywatelstwo* [w:] *Polska – Niemcy...*, s. 37.

Zasadniczej z 1949 roku⁵. Zupełnie inną naturę prawną mają roszczenia tzw. późnych przesiedleńców. Pierwsze (o zwrot) kwestionują ważność dokonanych wywłaszczeń, opierając się na założeniu, że Polska objęła suwerenne władztwo nad terenami ziem zachodnich dopiero na podstawie Traktatu o potwierdzeniu granicy z 21 czerwca 1990 r., zawartego już ze Niemcami zjednoczonymi⁶. Drugie (odszkodowawcze) uznając efektywność działań podjętych zaraz po wojnie, raczej wywodzą swoje racje z zasady ochrony własności, stanowiącej podstawę społeczeństwa demokratycznego.

Celem niniejszego artykułu jest analiza dorobku orzeczniczego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach dotyczących powojennych wywłaszczeń niemieckiego mienia przez państwo polskie, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii jurysdykcji *ratione temporis* oraz skutków politycznych, prawnych i historycznych tych orzeczeń. Na podstawie powyższych rozważań należy postawić tezę, że Trybunał konsekwentnie unika ingerowania w dawne decyzje wywłaszczeniowe, opierając się na braku swojej właściwości czasowej, co w praktyce stanowi ważną linię obrony przed rewizjonistycznymi roszczeniami reprivatyzacyjnymi⁷.

2. Założenia metodologiczne analizy orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

Główna hipoteza badawcza zakłada, że praktyka orzecznicza ETPC w zakresie powojennych wywłaszczeń niemieckiego mienia stanowi przykład umiarkowanego formalizmu, chroniącego porządek powojenny przed historyczną destabilizacją i wtórnym podważaniem granic własnościowych. Dodatkowo analizie poddano hipotezę pomocniczą, zgodnie z którą, pomimo braku formalnego przypisania Polsce odpowiedzialności,

⁵ Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z dnia 23 maja 1949 r. [w:] *Konstytucje państw Unii Europejskiej*, przeł. B. Banaszak i A. Malicka, Warszawa 2011, s. 521–556.

⁶ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy, podpisany w Warszawie dnia 14 listopada 1990 r. (Dz.U. z 1992 r. Nr 14, poz. 54), art.1.

⁷ P. Sobański, *Problematyka...*, s. 183.

Trybunał w swoim orzecznictwie akcentuje konieczność ustanowienia krajowego mechanizmu kompensacyjnego⁸.

W ramach badań zastosowano metodę dogmatycznoprawną (analiza aktów prawnych i orzecznictwa), metodę historycznoprawną (rekonstrukcja tła polityczno-prawnego wywłaszczeń) oraz elementy analizy komparatystycznej (porównanie spraw przeciwko innym państwom Europy Środkowej)⁹. Analizie poddano zarówno treść uzasadnień decyzji ETPC, jak i ich wpływ na praktykę państw członkowskich, w tym Polski i Niemiec. Dobór materiału oparto na kryterium przedmiotowym (skargi dotyczące mienia niemieckiego wywłaszczonego po II wojnie światowej) oraz czasowym (sprawy wniesione po 1993 r., czyli po przystąpieniu Polski do EKPC).

3. Jurysdykcja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach dotyczących powojennych wywłaszczeń niemieckiego mienia przeciwko Polsce

W dniu 4 listopada 1950 r. w Rzymie została przyjęta i podpisana Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (EKPC)¹⁰, która miała wpływ na ocenę powojennych wywłaszczeń ze strony doktryny przychylniej środowiskom wysiedlonych Niemców, czyli tzw. Doktrynie Wypędzonych. Oceniają one dokonane przez Polskę wywłaszczenia niemieckich majątków jako uchybiające prawom człowieka w odniesieniu do działań podjętych wobec Niemców po II wojnie światowej, a także eksponują naruszenie zakazu dyskryminacji zawartego w EKPC¹¹. Zgodnie z zasadą określoną w art. 14 EKPC, korzystanie z praw i wolności wymienionych w EKPC powinno być

⁸ S. Jarosz-Żukowska, *Właściwość Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach dotyczących dawnych aktów nacjonalizacyjnych*, SiLub 2020, nr 4, s. 202.

⁹ T. Dukiet-Nagórska, *Metody badawcze w naukach prawnych – stan obecny i postulaty de lege ferenda*, RPEiS 2013, nr 2, s. 20.

¹⁰ Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284).

¹¹ S. Hambura, *Reparacje wojenne w stosunkach polsko-niemieckich*, ekspertyza nr 302 IP-105P, Biuro Studiów i Ekspertyz, Warszawa 2003, s.13.

zapewnione bez dyskryminacji wynikającej z wymienionych w art. 14 EKPC powodów, w tym rasy, pochodzenia narodowego przynależności do mniejszości narodowej bądź z jakichkolwiek innych przyczyn. Należy jednak podkreślić, iż w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka nie przewidziano ogólnej zasady równości¹². Odniesienie do niej wprowadza dopiero Protokół nr 12 do EKPC z 2000 r., który jednak nie został ratyfikowany przez Polskę¹³. Natomiast zasada równości, o której mowa w art. 14 EKPC, znajduje zastosowanie jedynie w przypadku naruszenia prawa materialnego, określonego w EKPC bądź w Protokołach do EKPC. W decyzji z 13 grudnia 2005 r. ETPC uznał, że art. 14 EKPC jest skuteczny jedynie w odniesieniu do kwestii korzystania z praw i wolności gwarantowanych przez EKPC¹⁴. W świetle orzecznictwa ETPC art. 14, uzupełniając ochronę innych praw przewidzianych w EKPC, nie może być zatem wyłączną podstawą do wniesienia skargi.

Polska jest stroną EKPC od daty jej ratyfikacji, która nastąpiła 19 stycznia 1993 r. Protokół Nr 1 do EKPC (dalej: „Protokół Nr 1”) w odniesieniu do Polski wszedł w życie 10 października 1994 r.¹⁵ Tym samym okres wcześniejszy nie podlega jurysdykcji temporalnej ETPC¹⁶. Mariusz Muszyński podkreśla, że do 1989 r. w państwach Europy Środkowej i Wschodniej z powodów politycznych nie uznawano ewolucji prawa międzynarodowego, która dokonywała się w Europie Zachodniej. W tym okresie również Polska, jako polityczne oparcie dla norm prawnych, nie przyjmowała koncepcji prawa własności jako prawa człowieka, gdyż własność rozpatrywano przez pryzmat suwerenności państwa¹⁷. Jednak

¹² M. Ciesielska, *Zakaz dyskryminacji i zasada równości w regionalnych systemach ochrony praw człowieka na przykładzie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Arabskiej Karty Praw Człowieka* [w:] *Ochrona praw człowieka w wymiarze regionalnym*, red. M. Marcinko, Kraków 2012, s. 23.

¹³ P. Burgoński, *Europeizacja polskiej polityki równościowej i antydyskryminacyjnej*, PEu 2012, nr 2, s. 154.

¹⁴ Decyzja ETPC z dnia 13 grudnia 2005 r., 17120/04, *Josef Bergauer i inni przeciwko Republice Czeskiej* (www.echr.coe.int), 22.06.2025.

¹⁵ J. Sandorski, *Nieważność zrzeczenia się przez Polskę reparacji wojennych a niemieckie roszczenia odszkodowawcze*, RPEiS 2004, nr 3, s. 55.

¹⁶ M. Lubiszewski, *O jakości polskiego rozliczenia z przeszłością w świetle orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie „Przemyśle przeciwko Polsce”*, PRPCiPH 2013, nr 4, s. 64.

¹⁷ M. Muszyński, *Przejęcie majątków niemieckich przez Polskę po II wojnie światowej. Studium prawnomiędzynarodowe i porównawcze*, Bielsko-Biała 2003, s. 51.

mimo braku mocy retroaktywnej EKPC i Protokołu Nr 1, zdaniem Doktryny Wypędzonych można kierować skargi przeciwko Polsce, które są związane z podważaniem legalności wywłaszczeń Niemców po II wojnie światowej. Podstawą takich roszczeń ma być wyrok ETPC wydany w sprawie *Titina Loizidou przeciwko Turcji*, który dotyczy wywłaszczeń dokonanych po II wojnie światowej¹⁸. Przedmiotem sprawy przeciwko Turcji było roszczenie obywatelki Republiki Cypryjskiej o odszkodowanie za majątek, który został pozostawiony na terytorium tureckiej części Cypru. ETPC uznał dopuszczalność skargi¹⁹. Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał za właściwe odniesienie się do regulacji Protokołu Nr 1 w sytuacji, gdy działania będące przedmiotem skargi zostały podjęte przed wejściem w życie EKPC i Protokołu Nr 1 w stosunku do skarżonego państwa. W stanie faktycznym sprawy istniał brak legalności w odniesieniu do środków, pozbawiających własności²⁰. Wywłaszczenia zostały bowiem dokonane przez Republikę Północnego Cypru, która nie była uznawana międzynarodowo jako państwo. Władze Republiki nie miały zatem kompetencji do dokonania wywłaszczeń. Władze tureckie pozbawiły skarżącą dostępu do mienia znajdującego się w okupowanej części Cypru. Europejski Trybunał Praw Człowieka w sprawie *Loizidou przeciwko Turcji* uznał istnienie naruszenia własności o charakterze trwałym. Zdaniem Trybunału, początek naruszenia prawa własności nastąpił przed datą uznania przez Turcję jurysdykcji ETPC, tj. przed dniem 22 stycznia 1990 r.²¹ Naruszenie prawa własności trwało nadal po dacie związania Turcji uregulowaniami EKPC i uznania jurysdykcji ETPC. Nie można przyjąć, że skarżąca przestała posiadać status właściciela majątku. ETPC zasądził na rzecz skarżącej odpowiednie odszkodowanie, które

¹⁸ Wyrok ETPC z dnia 18 grudnia 1996 r., 15318/89, *Titina Loizidou przeciwko Turcji* (www.echr.coe.int), 06.05.2024.

¹⁹ Decyzja EKPC z dnia 4 marca 1991 r., 15318/89, *Titina Loizidou przeciwko Turcji* (www.echr.coe.int), 06.05.2024.

²⁰ W.M. Góralski, *Podstawy prawne, przedmiot i program przezwłaszczenia własności niemieckiej na Ziemiach Zachodnich i Północnych na podstawie i w ramach Umowy Poczdamskiej* [w:] *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, t. I. Studia, red. W.M. Góralski, Warszawa 2004, s. 225.

²¹ W.M. Góralski, *Przejęcie własności niemieckiej przez Państwo Polskie po drugiej wojnie światowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych a niemieckie roszczenia odszkodowawcze*, Warszawa 2004, s. 11.

zostało następnie wypłacone przez Turcję²². Sytuacja prawna skarżącej była, jak widać, odmienna od sytuacji Niemców wywłaszczonych po II wojnie światowej, z uwagi na fakt dokonania konfiskaty na jej szkodę przez podmiot nieuznawany za państwo.

4. Analiza dorobku orzeczniczego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach dotyczących powojennych wywłaszczeń niemieckiego mienia przeciwko Polsce

Skarga indywidualna kierowana do ETPC dla swojej skuteczności musi spełniać przewidziane w Konwencji przesłanki formalne i materialne. Do tych ostatnich należy w szczególności przesłanka *rationae materiae*, co oznacza, że przedmiotem skargi może być wyłącznie naruszenie praw gwarantowanych w Konwencji oraz Protokołach Dodatkowych. Gdy idzie o sprawy własnościowe, podstawę skargi stanowi art. 1 Protokołu nr 1, gwarantującego prawo do poszanowania mienia. Do Trybunału należy natomiast *casu ad casum* rozstrzyganie na etapie wstępnego badania dopuszczalności skargi, czy okoliczności faktyczne danej sprawy uzasadniają istnienie jego właściwości przedmiotowej²³. Niemiecka koncepcja dochodzenia roszczeń przed sądami w Polsce opierała się początkowo na dążeniu do uzyskania precedensu sądowego sprzyjającego wywłaszczonym obywatelom, który umożliwiłby im wniesienie skarg do ETPC²⁴. W dniu 15 listopada 2006 r. do ETPC wpłynęły 22 indywidualne skargi przeciwko Polsce. Skargi dotyczyły niemieckiego mienia, które na podstawie polskich aktów prawnych, wydanych w latach 1945–1946, zostało wywłaszczone bez odszkodowania. Powiernictwo Pruskie²⁵ reprezentowało osoby skarżące i nagłośniło medialnie fakt wszczęcia postępowań

²² Tamże, s.12.

²³ B. Garlacz, *Niemieckie roszczenia odszkodowawczo-windykacyjne z tytułu majątków pozostawionych w Polsce w świetle kompetencji rationae materiae Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, SEu 2005, nr 4, s. 122.

²⁴ W.M. Góralski, *Przejęcie własności ...*, s. 13.

²⁵ Powiernictwo Pruskie (Preußische Treuhand GmbH & Co. KG a.A.) – organizacja założona w 2000 r. w Niemczech, której celem było reprezentowanie interesów osób wysiedlonych z terenów przyznanych Polsce po II wojnie światowej oraz dochodzenie roszczeń majątkowych wobec państwa polskiego; działalność podmiotu budziła liczne kontrowersje natury prawnej i politycznej.

przeciwko Polsce²⁶. Autorzy skarg wniesionych przez Powiernictwo Pruskie zaniechali wyczerpania dróg prawnych przed polskimi sądami, kierując od razu skargi do ETPC. Należy jednak zauważyć, że zasada wyczerpania środków prawnych przed wniesieniem skargi ma charakter prewencyjny. Jej respektowanie służy zapobieżeniu przedwczesnego przekształcenia się sporu między jednostką i państwem w spór międzynarodowy. Zasada ta ma również na celu chronić suwerenność państwa i zmierzać do uniknięcia powstawania niepotrzebnych konfliktów między państwami²⁷. Autorzy skarg wniesionych przez Powiernictwo Pruskie utożsamiali swoją sytuację ze stanem faktycznym sprawy Titina Loizidou przeciwko Turcji²⁸. W ich ocenie, skoro ETPC w tej sprawie stwierdził, że również jednostka może powoływać się na naruszenie *ius cogens*, to Polska jest zobowiązana do restytucji wywłaszczonego mienia w odniesieniu do obywateli niemieckich. Polsce zarzucono odpowiedzialność za krzywdy doznane przez Niemców w związku z przesiedleniami, porównując je do czystek etnicznych i do ludobójstwa²⁹. W skargach podniesiono naruszenie zakazu dyskryminacji przewidzianego w art. 3 EKPC, które zaistniało wraz z nieposzanowaniem prawa własności. Skargi zostały odrzucone 7 października 2008 r. z uwagi na niedopuszczalność *ratione temporis*. ETPC powołał się w decyzji na orzeczenia wydane w sprawach: Jan Malhous przeciwko Republice Czeskiej, Elena Smoleanu przeciwko Rumunii, Josef Bergauer i inni przeciwko Republice Czeskiej oraz Wolf-Ulrich von Maltzan i inni przeciwko Niemcom. Przywołane orzeczenia dotyczyły m.in. kwestii naruszenia przez skarżone państwa art. 1 Protokołu Nr 1. W sprawie Jan Malhous przeciwko Republice Czeskiej, ETPC uznał dopuszczalność skargi jedynie w odniesieniu do naruszenia art. 6 ust. 1 EKPC, nie zaś art. 1 Protokołu Nr 1 W sprawie przeciwko Cze-

²⁶ H. Putzke, G. Morber, *Powiernictwo Pruskie – problem legalności działania*, RPEiS 2008, nr 1, s. 87.

²⁷ Decyzja ETPC z dnia 7 października 2008 r., nr 47550/06, *Preussische Treuband GmbH & CO. K&G A.A. przeciwko Polsce* (www.echr.coe.int), 22.06.2025.

²⁸ Wyrok ETPC z dnia 18 grudnia 1996 r., nr 15318/89, *Titina Loizidou przeciwko Turcji* (www.echr.coe.int), 22.06.2025.

²⁹ B. Sierakowski, *Wyłączenie osób narodowości niemieckiej z grona uprawnionych określonych w projekcie ustawy o świadczeniach pieniężnych przyznawanych niektórym osobom, których dotyczyły procesy nacjonalizacji*, RPEiS 2009, nr 4, s. 81.

chom został wydany 12 lipca 2001 r. wyrok, w którym zostało potwierdzone w odniesieniu do osoby skarżącego naruszenie art. 6 ust. 1 EKPC. W wyroku z 12 lipca 2001 r. ETPC orzekł, że wywłaszczenia sprzed wejścia w życie EKPC nie podlegają jego ocenie³⁰. W sprawie Elena Smoleanu przeciwko Rumunii ETPC potraktował skargę jako dopuszczalną³¹. W wyroku z 3 grudnia 2002 r. ETPC uznał w odniesieniu do osoby skarżącej brak pogwałcenia prawa określonego w art. 1 Protokołu Nr 1, uznając naruszenie art. 6 ust. 1 EKPC³². Skarga złożona w sprawie Wolf-Ulrich von Maltzan i inni przeciwko Niemcom dotyczyła wywłaszczeń dokonanych w latach 1945–1949 w radzieckiej strefie okupacyjnej oraz po 1949 r. przez władze NRD. Decyzją z 2 marca 2005 r. ETPC uznał skargę przeciwko Niemcom za niedopuszczalną³³. W decyzji z 7 października 2008 r. Trybunał potwierdził dotychczasową linię orzecznictwa, prezentowaną w wyżej przedstawionych sprawach.

Europejski Trybunał Praw Człowieka, w decyzji wydanej 7 października 2008 r. w sprawie Preussische Treuhand GmbH & CO. Kg A.A. przeciwko Polsce, stwierdził konsekwentnie, że żądanie zwrotu niemieckiego mienia nie może być oceniane w oparciu o regulacje EKPC i Protokołu Nr 1, skoro wywłaszczenia nastąpiły przed datą ratyfikacji tych aktów przez Polskę. ETPC uznał, że pozbawienie własności obywateli niemieckich nie stworzyło ciągłej sytuacji pozbawienia prawa, które zaistniało w stanie faktycznym spraw Titina Loizidou przeciwko Turcji oraz Cypr przeciwko Turcji³⁴. Tym samym działania podjęte przez Polskę wobec Niemców, powodujące utratę własności, należy traktować jako jednorazowe zdarzenie prawne³⁵. ETPC dostrzegł, że skarżący lub ich

³⁰ Decyzja ETPC z dnia 12 lipca 2001 r., nr 33071/96, *Jan Malbous przeciwko Republice Czeskiej* (www.echr.coe.int), 22.06.2025.

³¹ Wyrok ETPC z dnia 3 grudnia 2002 r., nr 30324/96, *Elena Smoleanu przeciwko Rumunii* (www.echr.coe.int), 06.05.2024.

³² Tamże.

³³ Decyzja ETPC z dnia 2 marca 2005 r., nr 71916/01, *Wolf-Ulrich von Maltzan i inni przeciwko Niemcom* (www.echr.coe.int), 22.06.2025.

³⁴ Wyrok ETPC z dnia 18 grudnia 1996 r., nr 15318/89, *Titina Loizidou przeciwko Turcji* (www.echr.coe.int), 06.05.2024.

³⁵ B. Sierakowski, *Wyłączenie osób...*, s. 91.

spadkodawcy utracili usytuowane aktualnie w Polsce mienie w różnych okolicznościach i w różnych datach. Trybunał wskazał, iż w okresie od 6 maja 1945 r. do 15 listopada 1946 r. Polska uchwaliła szereg aktów prawnych mających na celu przejęcie poniemieckiego mienia państwowego oraz prywatnego na obszarach położonych na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Wśród tych aktów można wymienić między innymi: ustawę z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych³⁶, dekret z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich³⁷, dekret z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska³⁸, dekret z dnia 15 listopada 1946 r. o zajęciu majątków państw pozostających z Państwem Polskim w stanie wojny w latach 1939–45 i majątków osób prawnych i obywateli tych państw oraz o zarządzie przymusowym nad tymi majątkami³⁹. Europejski Trybunał Praw Człowieka wskazał także na podstawowe fakty historyczne i polityczne sytuacji po zakończeniu II wojny światowej, m.in. takie, że polskie akty normatywne zostały przyjęte w wyniku zawarcia Umowy Jaltańskiej z 11 lutego 1945 r. i Umowy Poczdamskiej z 2 sierpnia 1945 r. Polskie ustawy i dekrety pozostawały w zgodzie z ustaleniami Wielkich Mocarstw, dotyczącymi odszkodowań wojennych dla Polski. Odszkodowania zostały pokryte z będącego wcześniej własnością niemiecką mienia położonego na terytorium Polski, w tym na obszarach na wschód od Odry i Nysy. W Umowie Poczdamskiej została również uregulowana kwestia wysiedleń ludności niemieckiej z Polski⁴⁰.

³⁶ Ustawa z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych (Dz.U. z 1945 r. Nr 17, poz. 97).

³⁷ Dekret z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz.U. z 1946 r. Nr 13, poz. 87).

³⁸ Dekret z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska (Dz.U. z 1946 r., Nr 49, poz. 279).

³⁹ Dekret z dnia 15 listopada 1946 r. o zajęciu majątków państw pozostających z Państwem Polskim w stanie wojny w latach 1939–45 i majątków osób prawnych i obywateli tych państw oraz o zarządzie przymusowym nad tymi majątkami (Dz.U. z 1946 r. Nr 62, poz. 342).

⁴⁰ Decyzja ETPC z dnia 7 października 2008 r., nr 47550/06, *Preussische Treuhand GmbH & CO. Kg A.A. przeciwko Polsce* (www.echr.coe.int), 22.06.2024.

Kontekst historyczny i okoliczności związane z opuszczeniem mienia przez Niemców wyraźnie zostały zaznaczone w kolejnych argumentach decyzji ETPC. Wskazał on, że w okresie od stycznia do kwietnia 1945 r. ludność niemiecka w obawie przed ofensywą Armii Czerwonej opuszczała obszary położone na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, kierując się w głąb Niemiec. W tym miejscu warto wskazać, że gdy front radziecki przesunął się coraz bardziej na zachód, ze strony niemieckiego dowództwa wyrażano obawy o represje ze strony Armii Czerwonej. Należy jednak zauważyć, że ucieczka niemieckiej ludności cywilnej była aż do ostatniej chwili zabroniona przez władze III Rzeszy. W latach 1944–1945 władze III Rzeszy ewakuowały niemiecką ludność cywilną z Europy Wschodniej. Niemcy zostali zmuszeni do opuszczenia Śląska, Pomorza i Prus Wschodnich, za sprawą rozkazów ewakuacyjnych, wydawanych przez hitlerowskich dowódców. Rozpoczęły się równoległe ucieczki Niemców przed Armią Czerwoną. Ewakuacja i ucieczka niemieckiej ludności cywilnej nabrały masowego charakteru, gdy z początkiem 1944 r. Armia Czerwona wkroczyła na terytorium Prus Wschodnich. Ewakuacja ludności niemieckiej z Górnego Śląska rozpoczęła się w styczniu 1945 r. Ewakuacje Niemców trwały do końca II wojny światowej. Na tereny Niemiec trafiła ludność zarówno ewakuowana przez wojsko, jak i uciekająca panicznie przed wojskami radzieckimi⁴¹.

Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził, że Polska wówczas ani *de iure*, ani *de facto* nie sprawowała kontroli nad obszarami, które stały się częścią polskiego terytorium⁴². Z uwagi na brak jurysdykcji *ratione personae*, przesiedleni w tym czasie Niemcy nie mogą niczego żądać od Polski, gdyż nie jest ona właściwym adresatem roszczeń. Trybunał tym samym nie uznał odpowiedzialności Polski za naruszenie art. 3 EKPC i odrzucił skargi⁴³. Również w decyzji z 7 października 2008 r. odniesiono się do kwestii mienia przejętego przez państwo przed datą ratyfikacji EKPC i Protokołu nr 1, uznając, że art. 1 Protokołu Nr 1 nie może

⁴¹ B. Nitschke, *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945–1949*, Zielona Góra 1999, s. 56.

⁴² P. Sobański, *Problematyka...*, s. 196.

⁴³ Wyrok ETPC z dnia 7 października 2008 r., 47550/06, *Preussische Treuband GmbH & CO. Kg A.A. przeciwko Polsce* (www.echr.coe.int), 22.06.2025.

być interpretowany jako nałożenie ogólnego obowiązku na państwo w zakresie zwrotu mienia, które zostało wywłaszczone przez państwo przed ratyfikacją ETPC. Polska nie ma zatem obowiązku przyjęcia ustawy przewidującej zwrot majątków wywłaszczonych po II wojnie światowej Niemcom⁴⁴.

Na decyzję z 7 października 2008 r., wydaną w odniesieniu do skarg złożonych przez Powiernictwo Pruskie, ETPC powołał się także w kolejnych sprawach, w których uznał niedopuszczalność skarg przeciwko Polsce. 9 grudnia 2008 r. zostały wydane decyzje odrzucające skargi w następujących postępowaniach: Heinrich Fenske przeciwko Polsce⁴⁵, Franz Heuer przeciwko Polsce⁴⁶, Markward von Loesch przeciwko Polsce⁴⁷, Wilhelm Marrek przeciwko Polsce⁴⁸, Gerhard Stumpe przeciwko Polsce⁴⁹, Elwira Toscano przeciwko Polsce⁵⁰, Karin Emma Alma Zimmermann przeciwko Polsce⁵¹. Wśród wyżej wymienionych spraw na szczególną uwagę zasługuje ta opatrzona sygnaturą 13410/07. W dniu 22 lutego 2007 r. wpłynęła do ETPC skarga przeciwko Polsce, w której Franz Heuer domagał się zwrotu obrazów należących przed II wojną światową do rodziny Ingenheimów, a aktualnie znajdujących się w Polsce⁵². Skarżący podnosił sprzeczność z art. 1 Protokołu Nr 1 wywłaszczenia, które zostało dokonane na podstawie przepisów dekretu z dnia

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Decyzja ETPC z dnia 9 grudnia 2008 r., 28742/08, *Heinrich Fenske przeciwko Polsce* (www.echr.coe.int), 22.06.2025.

⁴⁶ Decyzja ETPC z dnia 9 grudnia 2008 r., 13410/07, *Franz Heuer przeciwko Polsce* (www.echr.coe.int), 22.06.2025.

⁴⁷ Decyzja ETPC z dnia 9 grudnia 2008 r., 7948/07, *Markward von Loesch przeciwko Polsce* (www.echr.coe.int), 22.06.2025.

⁴⁸ Decyzja ETPC z dnia 9 grudnia 2008 r., 28716/08, *Wilhelm Marrek przeciwko Polsce* (www.echr.coe.int), 22.06.2025.

⁴⁹ Decyzja ETPC z dnia 9 grudnia 2008 r., 7913/07, *Gerhard Stumpe przeciwko Polsce* (www.echr.coe.int), 22.06.2025.

⁵⁰ Decyzja ETPC z dnia 9 grudnia 2008 r., 11172/07, *Elwira Toscano przeciwko Polsce* (www.echr.coe.int), 22.06.2025.

⁵¹ Decyzja ETPC z dnia 9 grudnia 2008 r., 5239/07, *Karin Emma Alma Zimmermann przeciwko Polsce* (www.echr.coe.int), 22.06.2025.

⁵² Decyzja ETPC z dnia 9 grudnia 2008 r., 13410/07, *Franz Heuer przeciwko Polsce* (www.echr.coe.int), 22.06.2025.

8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich. Decyzją z dnia 9 grudnia 2008 r. ETPC uznał skargę za niedopuszczalną w całości, nie dopatrując się naruszenia przez Polskę art. 1 Protokołu Nr 1. ETPC nie uzasadniał szczegółowo decyzji i odwołał się do rozważań prawnych, zawartych w decyzji z 7 października 2008 r. odrzucającej skargi złożone przez Powiernictwo Pruskie⁵³. Jurysdykcja ETPC w stosunku do Polski obejmuje okres od przystąpienia Polski do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, tj. sprawy zaistniałe po 1993 r. Jest to szczególnie ważne w kontekście wspomnianego faktu oddalenia przez Trybunał 7 października 2008 r. skarg o zwrot lub zadośćuczynienie od Polski z tytułu utraconych majątków położonych na ziemiach obecnie należących do Polski. Właśnie ze względu na *ratione temporis* Trybunał uznał brak swojej właściwości, jako że skarga dotyczyła wydarzeń sprzed przystąpienia Polski do konwencji. Trybunał orzekł, pozostając wiernym wcześniejszej linii orzeczniczej. Nie odwołując się więc nawet do zasady *lex retro non agit*, uznać można, że samo wywłaszczenie przeprowadzone na mocy polskich aktów prawnych jest skuteczne. Potwierdziło się to w praktyce, gdy w 1976 r. do ówczesnie funkcjonującej w systemie strasburskim Europejskiej Komisji Praw Człowieka wpłynęły trzy skargi o numerach: 7655/76, 7656/76 i 7657/76⁵⁴. Skarżący należeli do osób, które złożyły skargę przeciwko tzw. *Ostverträge*⁵⁵. Po odrzuceniu skargi przez Federalny Trybunał Konstytucyjny RFN 7 lipca 1975 r. skarżący nie wycofali swoich wniosków, lecz zaskarżyli traktaty dalej. Przed Europejską Komisją Praw Człowieka powtórzyli istotę swej skargi, tzn. zarzucili, że ich majątek znajdujący się na wschodzie, którego własność gwarantuje art. 1

⁵³ Decyzja ETPC z dnia 7 października 2008 r., 47550/06, *Preussische Treuhand GmbH & CO. Kg A.A. przeciwko Polsce* (www.echr.coe.int), 22.06.2025.

⁵⁴ M. Krzyżanowska-Mierzevska, *Problem wywłaszczonej własności w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i jego odniesienie do niemieckich roszczeń majątkowych wobec Polski*, [w:] *Transfer, obywatelstwo, majątek. Trudne problemy stosunków Polsko-Niemieckich. Studia i dokumenty*, red. W.M. Góralski, Warszawa 2005, s. 331–353.

⁵⁵ *Ostverträge* – potoczna nazwa układów zawartych przez Republikę Federalną Niemiec na początku lat 70. XX w. z państwami bloku wschodniego (m.in. z ZSRR, Polską i Czechosłowacją), mających na celu normalizację stosunków oraz uznanie powojennych granic w Europie. W kontekście relacji polsko-niemieckich najistotniejszy był Układ między PRL a RFN z 7 grudnia 1970 r. o podstawach normalizacji stosunków wzajemnych (Dz.U. z 1972 r. Nr 24, poz. 168).

Protokołu Nr 1, a który był chroniony przez art. 46 ust. 2 Konwencji Haskiej, został przez nich utracony w wyniku zawarcia *Ostverträge*, ponieważ status ziem, na których majątek ten się znajdował, uległ zmianie: nie był już terytorium okupowanym, lecz stanowił część terytorium Polski. W ten sposób zostały zalegalizowane działania konfiskacyjne władz polskich, a rząd RFN, ratyfikując umowę, współuczestniczył w tym procesie. Komisja podkreśliła, że podobną sprawą zajmowała się już wcześniej – chodziło o skargę na utratę prawa własności do majątku skonfiskowanego tzw. dekretami Benesza, w wyniku zawarcia umowy międzynarodowej przez ratyfikację traktatu między RFN a Czechosłowacją z 11 grudnia 1973 r. (skarga nr 6742/74). Obecnie skargi dotyczyły podobnej kwestii, ale majątki położone były w Prusach Wschodnich i na Pomorzu⁵⁶. Komisja stwierdziła, że sporne tereny nie znajdują się we władaniu skarżonego rządu federalnego od końca II wojny światowej. Podkreśliła, że działania wykonywane poza obszarem państwa mogą uzasadnić odpowiedzialność państwa strony konwencji tylko w szczególnych warunkach. To samo obowiązuje tym bardziej, jeżeli chodzi o akt (ratyfikację umowy), który ma być wykonywany na własnym terytorium, a którego skutki rozciągają się na obce terytorium lub na część terytorium takiego państwa, która jest wyłączona spod efektywnej administracji. Komisja może się wtedy uznać *ratione loci* za właściwą. ETPC musiał zbadać, czy skarżącym przysługuje prawo własności zgodnie z art. 1 Protokołu Nr 1 oraz czy traktaty tego prawa ich pozbawiły. Skarżący wywodził, że został pozbawiony możliwości wykonywania swego prawa przez 30 lat w wyniku konfiskacyjnych działań Polski. Gdy Polska podjęła działania konfiskacyjne, skarżący mieli jeszcze nadzieje uzasadnione argumentami prawnymi, jednak ratyfikacja *Ostverträge* pozbawiła ich tych argumentów⁵⁷. Komisja stanęła na stanowisku, że art. 1 jest naruszony tylko wtedy, jeśli istnieje adekwatny

⁵⁶ U. Kiejna, *Możliwość dochodzenia roszczeń w stosunku do majątków wywłaszczonych na mocy powojennych działań władz polskich przez byłych właścicieli niemieckich przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka i Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości* [w:] *Niemieckie roszczenia majątkowe wobec Polski*, Analizy prawne Centrum im. Willy Brandta Studiów Niemieckich i Europejskich Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004, s. 51.

⁵⁷ M. Muszyński, *Przejęcie majątków...*, s. 353.

związek przyczynowy między skarżonym aktem a utraconym prawem. W przedmiotowych skargach taki związek nie zaistniał.

Wśród nowszych, ale znaczących przykładów utrzymania tej linii orzeczniczej warto przywołać także sprawy Ogórek i Pikielny przeciwko Polsce⁵⁸ oraz Siermiński, Plechanow, Sierpiński przeciwko Polsce. W pierwszej z nich, dotyczącej wywłaszczeń dokonanych w ramach tzw. Narodowego Programu Nacjonalizacji w oparciu o Dekret z 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, skarżący – obywatele Niemiec o polskich korzeniach – twierdzili, że Polska przejęła ich rodzinny majątek (m.in. zakłady przemysłowe) bez odszkodowania, co stanowiło naruszenie art. 1 Protokołu nr 1. ETPC uznał skargi za niedopuszczalne z powodu niewyczerpania krajowych środków odwoławczych, a także wskazał, że część działań wywłaszczeniowych nastąpiła przed wejściem w życie Konwencji wobec Polski. Jednocześnie Trybunał zauważył brak „rzetelnego mechanizmu rekompensaty” i podkreślił potrzebę istnienia skutecznych środków odwoławczych na poziomie krajowym w takich przypadkach, choć nie przesądził o konieczności zwrotu mienia wywłaszczonego przed 1993 r. Podkreślono także, że brak mechanizmu restytucyjnego nie oznacza automatycznego naruszenia art. 1 Protokołu nr 1, lecz może stanowić przesłankę dalszego badania w razie spełnienia przesłanek formalnych skarg.

Sprawy Siermiński, Plechanow, Sierpiński przeciwko Polsce (2009–2014)⁵⁹ zostały negatywnie ocenione przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, który uznał je za niedopuszczalne. Skarżący w tych sprawach podnosili roszczenia z tytułu wywłaszczeń dokonanych na podstawie dekretu Bieruta z 1945 r., dotyczącego gruntów w granicach administracyjnych m.st. Warszawy. Spory dotyczyły m.in. nieruchomości położonych na terenie obecnego Śródmieścia oraz Żoliborza, skonfiskowanych zaraz po zakończeniu wojny. Skargi zostały wniesione do ETPC między 2007 a 2009 r. Trybunał odrzucił je jako niedopuszczalne *ratione temporis*, stwierdzając, że akt wywłaszczenia był czynnością zamkniętą w czasie –

⁵⁸ Decyzja ETPC z dnia 18 września 2012 r., 28490/03 i 3524/05, Ogórek i Pikielny przeciwko Polsce, (www.echr.coe.int), 22.06.2025.

⁵⁹ K. Drzewicki, *Prawo własności w orzecznictwie ETPC – ewolucja i wyzwania*, Warszawa 2021, s. 113–118.

dokonany został w latach 1945–1946 i nie miał charakteru „trwałego naruszenia”, w przeciwieństwie do np. sprawy Loizidou przeciwko Turcji. ETPC orzekł, że nie doszło do kontynuacji naruszenia po wejściu w życie Konwencji względem Polski (czyli po 19 stycznia 1993 r. i 10 października 1994 r. dla Protokołu nr 1).

Trybunał zaznaczył, że nawet jeżeli skutki takiego wywłaszczenia są odczuwalne do dziś, nie oznacza to, że mamy do czynienia z „ciągłym naruszeniem prawa własności” w rozumieniu konwencyjnym. Dodatkowo ETPC wskazał, że brak jednoznacznych i dostępnych środków krajowych (ze względu na niejednolite orzecznictwo sądów polskich) może być oceniany negatywnie, ale nie może stanowić samodzielnej podstawy uznania skargi za dopuszczalną.

Orzecznictwo ETPC w sprawach dotyczących powojennych wywłaszczeń niemieckiego mienia przeciwko Polsce pozostaje jednoznaczne – Trybunał konsekwentnie odrzuca skargi z uwagi na brak jurysdykcji czasowej lub niewyczerpanie krajowych środków prawnych⁶⁰. Nawet w przypadkach, w których pojawia się refleksja nad brakiem skutecznych mechanizmów rekompensaty, ETPC nie przyjmuje roli arbitra dla historycznych roszczeń wywodzących się z decyzji sprzed ratyfikacji Konwencji. W ten sposób ugruntowana została linia orzecznicza chroniąca Polskę przed międzynarodowymi roszczeniami reparyacyjnymi o charakterze retrospektywnym.

5. Podsumowanie

Z analizy orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach dotyczących powojennych wywłaszczeń niemieckiego mienia przeciwko Polsce wynika jednoznaczny obraz – Trybunał trzyma się spójnej i powściągliwej linii orzeczniczej, unikając rewizji wydarzeń historycznych, które miały miejsce przed przystąpieniem Polski do systemu strasburskiego. Choć kwestie reparyacyjne, a zwłaszcza roszczenia tzw. wypędzonych obywateli niemieckich, nabrały w ostatnich dekadach kontekstu politycznego i medialnego, Trybunał skutecznie dystansuje się od roli „sędziego historii”.

⁶⁰ S. Jarosz-Żukowska, *Własność...*, s. 213.

Zasadniczą tezą niniejszego opracowania było wskazanie, że Trybunał opiera swoje orzecznictwo w omawianych sprawach na braku właściwości czasowej (*ratione temporis*), co de facto zabezpiecza Polskę przed koniecznością restytucji mienia wywłaszczonego w latach 1945–1946. Analiza spraw takich jak *Preussische Treuhand GmbH & Co. KG a.A. przeciwko Polsce*, *Fenske przeciwko Polsce*, *Heuer przeciwko Polsce*, czy też *Siermiński i inni przeciwko Polsce*, potwierdza to stanowisko – ETPC wyraźnie oddziela aktualne obowiązki państw wynikające z Konwencji od działań mających miejsce przed jej wejściem w życie w danym państwie.

Trybunał również wielokrotnie zaznaczał, że nie ma kompetencji do badania zgodności z Konwencją działań, które miały miejsce przed 1993 r. (w przypadku Polski) lub 1994 r. (wejście w życie Protokołu nr 1). Co więcej, nawet jeśli skutki tych działań trwają nadal, jak w sprawie *Loizidou przeciwko Turcji*, musi istnieć ciągłość naruszenia, która ma charakter realny i obecny. W przypadku Polski, Trybunał uznał, że wywłaszczenia były zamkniętym wydarzeniem historycznym, niepowodującym „ciągłego naruszenia” w rozumieniu konwencyjnym⁶¹.

Wątpliwości zgłaszane przez skarżących, takie jak brak jednoznacznych środków rekompensaty w prawie krajowym czy odmienne traktowanie cudzoziemców w kontekście nacjonalizacji, zostały co prawda zauważone, jednak nie stanowiły wystarczającej podstawy do uznania dopuszczalności skarg. ETPC zaznaczył, że choć brak efektywnego mechanizmu rekompensaty może budzić pytania o standardy prawne w Polsce, to nie przekłada się to na automatyczne naruszenie art. 1 Protokołu nr 1.

W świetle przytoczonych spraw potwierdzić można także hipotezę pomocniczą – choć Polska nie ponosi odpowiedzialności konwencyjnej za dawne wywłaszczenia, Trybunał wprost lub pośrednio sygnalizuje konieczność ustanowienia skutecznych mechanizmów krajowych, które mogłyby odpowiadać na uzasadnione roszczenia jednostek, choćby w formie symbolicznej lub ugodowej. Brak spójnej ustawy reparywacyjnej i rozbieżności w orzecznictwie sądów krajowych stanowią bowiem realny problem prawny i polityczny, nawet jeśli nie skutkują naruszeniem EKPC.

⁶¹ P. Sobański, *Problematyka...*, s. 201.

Podkreślić należy również, że stanowisko ETPC pokrywa się z wykładnią niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, który także uznał, że dawne mienie wywłaszczone poza granicami obecnej RFN nie może być podstawą roszczeń wobec rządu niemieckiego (ani tym bardziej wobec państw trzecich). W obu przypadkach sądy wykazują dużą powściągliwość i szacunek dla porządku powojennego, co w istocie działa stabilizująco na relacje bilateralne i system międzynarodowy jako całość⁶².

W konkluzji, Polska jako państwo-strona Konwencji znajduje się w korzystnej sytuacji prawnej, a orzecznictwo ETPC nie tylko nie narusza jej interesów, ale także potwierdza skuteczność i trwałość decyzji podejmowanych w latach 1945–1946. Niezmiennie jednak pozostaje otwarte pytanie o krajową politykę reparywatywną i potrzebę legislacyjnego domknięcia spraw majątkowych – nie z powodu wymagań ETPC, a z uwagi na zasady sprawiedliwości społecznej, pewności prawa oraz historycznej odpowiedzialności państwa.

Streszczenie

Po II wojnie światowej Polska dokonała wywłaszczeń niemieckiego mienia położonego na całym jej terytorium, włącznie z Ziemią Odzyskanymi. Przejęcie majątków niemieckich nastąpiło zgodnie z wolą Wielkich Mocarstw, będąc konsekwencją sposobu prowadzenia II wojny światowej przez Niemcy oraz bezwarunkowej kapitulacji. Wszystkie normy polskiego prawa wewnętrznego regulujące wywłaszczenie majątków niemieckich cechował skutek polegający na przejęciu przez Polskę własności z mocy prawa. Wpływ na ocenę powojennych wywłaszczeń ze strony doktryny przychylniej środowiskom wysiedlonych Niemców miała Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, której stroną od 1993 r. jest Polska. Było to skutkiem postępowań przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, który potwierdził niedopuszczalność podważania legalności dokonanych przez Polskę powojennych wywłaszczeń niemieckich majątków prywatnych w oparciu o unormowania zawarte w EKPC i Protokole Nr 1 do EKPC.

⁶² S. Jarosz-Żukowska, *Własność...*, s. 214.

Słowa kluczowe: Europejski Trybunał Praw Człowieka, Europejska Konwencja Praw Człowieka, wywłaszczenie, mienie poniemieckie, Powiernictwo Pruskie

Jurisprudence of the European Court of Human Rights on Post-War Expropriations of German Property in Cases Against Poland

S u m m a r y

After the Second World War, Poland expropriated German property located throughout its territory, including the Recovered Territories. The seizure of German property was carried out in accordance with the will of the Great Powers, which was a consequence of the manner in which Germany conducted the Second World War and its unconditional surrender. All the norms of Polish domestic law governing the expropriation of German assets were characterized by the effect of Poland taking over the property by operation of law. The evaluation of the post-war expropriations by doctrine favourable to the circles of displaced Germans was influenced by the European Convention for the Protection of Human Rights and Fundamental Freedoms, to which Poland has been a party since 1993. This was a result of proceedings before the European Court of Human Rights, which confirmed the inadmissibility of challenging the legality of Poland's post-war expropriations of German private property on the basis of the norms contained in the ECHR and Protocol No. 1 to the ECHR.

Keywords: European Court of Human Rights, European Convention on Human Rights, expropriation, post-German property, Prussian Trusteeship

mgr Łukasz Sitkowski

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

e-mail: lukassitkowski@interia.pl.



**EKSTERMINACJA BEZPOŚREDNIA LUDNOŚCI POLSKIEJ W OKRĘGU KRAJ WARTY
I OKRĘGU GDAŃSK-PRUSY ZACHODNIE – ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA
W REPUBLICIE FEDERALNEJ NIEMIEC W LATACH 1949–1990**

1. Wprowadzenie

Polityka niemieckich władz okupacyjnych wobec polskiej ludności od początku okupacji nastawiona była na eksterminację bezpośrednią oraz pośrednią. Jedną z form eksterminacji bezpośredniej, której kulminacja przypadła na okres od połowy września 1939 r. do początku 1940 r., były masowe egzekucje. Były to planowe działania realizowane pod kryptonimem operacji *Tannenberg*. Okupant niemiecki stosował wymiennie nazwy działań eksterminacyjnych: *Intelligenzaktion*, *Säuberungsaktion*, *politische Flurbereinigung*. Należy zauważyć, że przebieg eksterminacji bezpośredniej różnił się na poszczególnych terenach okupowanych. Wydaje się, że na ziemiach wcielonych do III Rzeszy miał on szczególnie charakter podyktowany istotnym wsparciem administracji okupacyjnej w fazie przygotowawczej lub wykonawczej przez mniejszość niemiecką zamieszkałą w II Rzeczypospolitej, a także wykorzystaniem w propagandzie niemieckiej stosunków między ludnością polską a niemiecką jako usprawiedliwienia pewnych posunięć administracji okupacyjnej. Ściganie i karanie przez organy RFN w latach 1949–1990 zbrodni przeciwko ludzkości popełnionych przez członków narodowosocjalistycznych organizacji na ludności polskiej budzi daleko idące kontrowersje z perspektywy prawnej. Analizie została poddana tendencja organów wymiaru sprawiedliwości RFN do pewnych ocen prawnokarnych czynów noszących znamiona eksterminacji bezpośredniej ze szczególnym uwzględnieniem przypadków osądzania osób oskarżonych o popełnienie takich czynów na obszarach: Okręgu Rzeszy Poznań (*Reichsgau Posen*), później Okręgu Rzeszy Kraj Warty (*Reichsgau*

* Uniwersytet Szczeciński, e-mail: gorniaczyk.mk@gmail.com.

Wartheland) i Okręgu Rzeszy Prusy Zachodnie, (*Reichsgau Westpreussen*), później Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie (*Reichsgau Danzig-Westpreussen*).

2. Aparat administracji i aparat terroru Okręgu Rzeszy Kraj Warty i Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie

W pierwszych dniach agresji Niemiec na Polskę za oddziałami Wehrmachtu posuwały się grupy operacyjne Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (*Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienst*)¹. W myśl wytycznych Adolfa Hitlera z 8 września 1939 r. na okupowanych terenach utworzone miały zostać okręgi wojskowe (*Militärbezirke*). W dniu 8 września 1939 r. dla prawie całej zajętej Wielkopolski utworzono okręg wojskowy Poznań pod dowództwem gen. art. Alfreda von Vollard-Bockelberga. Powołano przy nim szefa administracji cywilnej (*Chef der Zivilverwaltung*) Arthura Greisera². Szefem administracji cywilnej dla włączonego już 1 września 1939 r. do Rzeszy Gdańska został Albert Forster³. W połowie września utworzono okręg wojskowy Prusy Zachodnie pod dowództwem gen. Fritza Waltera Heitza⁴.

Z dniem 26 października 1939 r. na terenach okupowanych zniesiono zarząd wojskowy. Wcielone do III Rzeszy tereny zostały podzielone wedle wzorca niemieckiego na okręgi, (*Gau*) i poddane administracji cywilnej namiestników (*Reichsstatthalter*), którzy jednocześnie, byli przewodniczącymi NSDAP (*Gauleiter*) w okręgu⁵. Zwierzchnictwo administracyjne nad Okręgiem Rzeszy Poznań (*Reichsgau Posen*), potem Okręgiem Rzeszy Kraj Warty (*Reichsgau Wartheland*), powierzono Arthurowi Greiserowi⁶.

¹ Zob. S. Nawrocki, *Terror policyjny w Kraju Warty*, Poznań 1973, s.16–17 ; W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim*, Gdańsk 1979, s. 61–63. Wraz z 8. Armią do Wielkopolski dotarła Einsatzgruppe III pod dowództwem Hansa Fischera. Przy 4. Armii opanowującej Pomorze Gdańskie działały Einsatzgruppe IV pod dowództwem Lothara Beutla oraz Einsatzgruppe V pod dowództwem Ernsta Damzoga.

² A. Pleskaczyński, *Wartheland. Dzieje zbrodni*, Poznań 2021, s. 33.

³ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja...*, s. 47.

⁴ Tamże, s. 46.

⁵ R. Lemkin, *Rządy państw osi w okupowanej Europie*, przeł. A. Bieńczyk-Missala, Warszawa 2013, s. 242–243.

⁶ A. Pleskaczyński, *Wartheland...*, s. 57.

Zwierzchnikiem administracji w Okręgu Rzeszy Prusy Zachodnie (*Reichsgau Westpreussen*), potem w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (*Reichsgau Danzig-Westpreussen*), został Albert Forster⁷.

Na terenach wcielonych do III Rzeszy ukształtowano także strukturę policji. W III Rzeszy składała się ona z dwóch pionów: Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (*Sicherheitspolizei und Sicherheitsdienst*) oraz Policji Porządkowej (*Ordnungspolizei*)⁸. Na czele wszystkich formacji policyjnych w okręgu stał Wyższy Dowódca SS i Policji (*Höherer SS und Polizeiführer*). W Okręgu Rzeszy Kraj Warty funkcję tę pełnił od 5 października 1939 r. do 15 listopada 1943 r. SS-Gruppenführer Wilhelm Koppe⁹, zaś w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie od 21 września 1939 r. SS-Gruppenführer Richard Hildenbrandt¹⁰.

Szczególną formacją funkcjonującą na terenach okupowanych była Samoobrona Niemiecka (*Volksdeutscher Selbstschutz*). Tworzyli ją przedstawiciele mniejszości niemieckiej zamieszkałej na terenach wcielonych. Oficjalnie formacja ustanowiona została między 8 a 10 września podczas konferencji dowództwa SS i Policji w Berlinie na mocy zarządzenia Himmlera¹¹. Faktycznie mniejszość niemiecka wspierała Wehrmacht i oddziały SS od początku agresji, zrzeszając się w jednostki paramilitarne o różnych nazwach¹². Znaczny odsetek członków formacji paramilitarnych stanowili działacze przedwojennych organizacji niemieckich: Partii Młodoniemieckiej (*Jungdeutsche Partei*) i Zjednoczenia Niemieckiego (*Deutsche Vereinigung*). Propaganda niemiecka uzasadniała ich działalność koniecznością ochrony niemieckiej ludności i jej mie-

⁷ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja...*, s. 50.

⁸ Zob. R. Lemkin, *Rządy...*, s. 48; S. Nawrocki, *Terror...*, s. 15. W skład Policji Porządkowej (*Orpo*) wchodziły: żandarmeria (*Gendarmerie*), Policja Ochronna (*Schutzpolizei*) i Policja Pomocnicza (*Hilfspolizei*). W skład Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (*Sipo und SD*) wchodziły: Tajna Policja Państwowa (*Gestapo*), Policja Kryminalna (*Kripo*) i Służba Bezpieczeństwa (*SD*).

⁹ A. Pleskaczyński, *Wartheland...*, s. 86; S. Nawrocki, *Terror...*, s. 20.

¹⁰ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja*, s. 66.

¹¹ T. Ceran, I. Mazanowska, *Selbstschutz na Pomorzu Gdańskim i Kujawach (Selbstschutz Westpreussen)* [w:] *W cieniu Einsatzgruppen. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce*, red. T. Ceran, i in., Warszawa 2021, s. 31; W. Wichert, *Selbstschutz w Wielkopolsce (Selbstschutz Posen)* [w:] *W cieniu Einsatzgruppen...*, s. 120.

¹² T. Ceran, I. Mazanowska, *Selbstschutz...*, s. 29; W. Wichert, *Selbstschutz*, s. 121–122.

nia przed polskim terrorem oraz ochrony infrastruktury przed zniszczeniem przez wycofujące się Wojsko Polskie¹³. Największymi terenowymi jednostkami VS były okręgi: Okręg I Południowy z siedzibą we Wrocławiu, Okręg II Centralny z siedzibą w Poznaniu oraz Okręg III Północny z siedzibą w Gdańsku¹⁴. 9 września 1939 r. dowództwo nad Okręgiem II Centralnym objął SS-Obergruppenführer Hans Kelz¹⁵, a 1 listopada 1939 r. zmienił go SS-Standartenführer Jürgen Stroop¹⁶. Po kilku dniach sprawowania dowództwa nad Okręgiem I Północnym przez SS-Obergruppenführera Wilhelma Langleista, powierzono je Ludolfowi Hermanowi von Alvenslebenowi¹⁷. Na mocy zarządzenia z 8 listopada 1939 r. VS włączono w strukturę SS z dniem 30 listopada 1939 r. W dniu 26 listopada 1939 r. zgodę na rozwiązanie formacji wyraził Adolf Hitler¹⁸. Wiele jej członków wstąpiło do Wehrmachtu, SS

¹³ Zob. T. Ceran, I. Mazanowska, *Selbstschutz...*, s. 25–26 i s. 32–33. Niemiecka propaganda szczególnie wykorzystwała dwa tragiczne wydarzenia wojny obronnej. Pierwszym z nich były walki uliczne, które rozegrały się w Bydgoszczy w dniach 3 i 4 września 1939 r. Ostrzelanie przez ludność niemiecką wycofujących się jednostek Wojska Polskiego wywołało odwet wojska i ludności polskiej. Straty ludności niemieckiej w ludziach były większe (według Pawła Kosińskiego zginęło 285 ewangelików, 86 katolików oraz 25 osób nieznanego wyznania), przy czym w komunikatach niemieckich podawano liczbę 5 tys., a potem ok. 62 tys. osób. Drugim wydarzeniem był tzw. marsz do Łowicza – element przeprowadzonej przez władze polskie akcji internowania osób uznanych za zagrażające integralności państwowej (w tym przedstawicieli mniejszości narodowych). W trakcie marszu uczestnicy byli narażeni na ataki Luftwaffe, słabsi z nich doznali wyczerpania organizmu, dochodziło do przypadków rozstrzelań i znęcania się nad nimi przez koordynującą akcję policję.

¹⁴ Zob. T. Ceran, I. Mazanowska, *Selbstschutz...*, s. 39–48; W. Wichert, *Selbstschutz...*, s. 139–145. Okręg I Północny obejmował 6 inspektoratów: Brodnica, Bydgoszcz, Chojnice, Inowrocław, Plutowo i Starogard Gdański. Inspektoraty obejmowały kilka powiatów, a te z kolei kilka placówek miejscowych. W Okręgu II Centralnym struktura była mniej rozbudowana. Siedzibami jednostek terenowych były głównie miasta powiatowe.

¹⁵ W. Wichert, *Selbstschutz...*, s. 123.0

¹⁶ Tamże, s. 133–134.

¹⁷ T. Ceran, I. Mazanowska, *Selbstschutz...*, s. 35–36.

¹⁸ Zob. T. Ceran, I. Mazanowska, *Selbstschutz...*, s. 77; W. Wichert, *Selbstschutz...*, s. 156–157. Selbstschutz Westpreussen rozwiązano oficjalnie na uroczystym apelu w Bydgoszczy. Dzień później w drodze z Bydgoszczy do Gdańska zniszczono jego archiwum. Selbstschutz Posen faktycznie działał do marca 1940 r. z powodu braku możliwości sprawnej rekrutacji do SS. Jego członkowie wspomagali koordynację akcji wysiedleńczej z Kraju Warty.

i innych formacji policyjnych. Selekcje pod tym kątem prowadzono już od października¹⁹.

3. Eksterminacja bezpośrednia ludności w Okręgach Rzeszy: Kraj Warty i Gdańsk-Prusy Zachodnie

W swojej pracy pt. „Axis rules in occupied Europe” Rafał Lemkin użył po raz pierwszy pojęcia *genocidium* (pol. ludobójstwo, niem. *Völkermord*) składającego się z dwóch członów: greckiego *genos* (pol. rasa, plemię) i łacińskiego *cide* (pol. zabijanie). Zdefiniował je jako „zniszczenie narodu lub grupy etnicznej” w nawiązaniu do wyrazów: zabójstwo, dzieciobójstwo, ojcobójstwo²⁰. Wskazał na rodzaje ludobójstwa na różnych polach życia O narodu lub grupy etnicznej: polityczne, społeczne, ekonomiczne, kulturowe, fizyczne, biologiczne, religijne i moralne. Jako możliwe techniki popełnienia ludobójstwa fizycznego wskazał: masowe zabójstwa, zagrożenie zdrowia poprzez przemoc fizyczną czy dyskryminację w dostępie do pożywienia²¹. W Konwencji z dnia 9 grudnia 1948 r. ludobójstwo zdefiniowano jako „czyn popełniony w zamiarze zniszczenia w całości lub w części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych jako takich” mieszczący się w katalogu: 1) zabójstwo członków grupy; 2) spowodowanie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy; 3) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego; 4) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy lub 5) przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy²². W art. VI Karty Norymberskiej wymienione zostały czyny uznawane za zbrodnie przeciw ludzkości: „morderstwa (*murder*), wytępienie (*extermination*), obracanie ludzi w niewolników (*enslavement*), deportacja (*deportation*) i inne czyny

¹⁹ Zob. T. Ceran, I. Mazanowska, *Selbstschutz*..., s. 77–78; W. Wichert, *Selbstschutz*..., s. 159–160. W Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie do SS wcielono blisko 15 tys. spośród 38 tys. członków Selbstschutz, a pozostali trafili głównie do jednostek Policji Porządkowej. W Okręgu Kraj Warty do Waffen SS zwerbowano 1,4 tys. członków Selbstschutz, a do Hilfspolizei – 1,8 tys.

²⁰ R. Lemkin, *Rzeczy*..., s. 110.

²¹ Tamże, 118–120.

²² Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 9 grudnia 1948 r. (Dz.U. z 1952 r. Nr 2, poz. 9).

niehumanitarne (*inhumane acts*), których dopuszczono się wobec ludności cywilnej przed wojną lub podczas niej”²³. Użyty w tym akcie termin „eksterminacja” definiowany jest jako „masowa zagłada lub wyniszczenie określonych grup ludności z powodów politycznych lub religijnych”²⁴. Może ona przybierać formę eksterminacji bezpośredniej tj. fizycznego unicestwienia osób²⁵ lub eksterminacji pośredniej tj. działań podejmowanych w celu obniżenia przyrostu naturalnego poprzez zmniejszenie liczby urodzeń lub zwiększenie liczby zgonów²⁶. Wśród technik eksterminacji bezpośredniej mieszczą się więc masowe zabójstwa, a wśród technik eksterminacji pośredniej: zagrożenie zdrowia i dyskryminacja rasowa w żywieniu.

Polityka eksterminacyjna okupanta niemieckiego wobec ludności polskiej nakreślona została przed dokonaniem agresji zbrojnej na Polskę. 22 sierpnia 1939 r. podczas narady dowódców Wehrmachtu Hitler mówił o „fizycznym zniszczeniu ludności polskiej”. Przed 1 września 1939 r. wydano wytyczne dla Wehrmachtu i SS dotyczące „likwidacji przywódczego elementu”. 7 września 1939 r. Reinhard Heydrich skonkretyzował pojęcie elementu przywódczego, oświadczając, że „szlachta, duchowieństwo i Żydzi muszą zostać zlikwidowani”, a 12 września 1939 r. Wilhelm Keitel dodał do tych grup inteligencję²⁷. Likwidację elementu przywódczego opatrzono wymiennymi nazwami: *politische Flurbereinigung* (polityczne oczyszczanie korytarza/gruntu), *Intelligenzaktion* (akcja inteligencja) czy *Säuberungsaktion* (akcja oczyszczania)²⁸.

²³ Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej podpisane w Londynie dnia 8 sierpnia 1945r. (Dz.U. z 1947 r. Nr 63 poz. 367).

²⁴ *Eksterminacja* [w:] *Słownik Języka Polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/eksterminacja;2556299.html>, 19.10.2025.

²⁵ Cz. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem, Kraj Warty 1939–1945*, Poznań 1996, s. 14.

²⁶ Tamże, s. 39.

²⁷ T. Ceran, *Intelligenzaktion na Pomorzu. Zbrodnia pomorska 1939* [w:] *Zbrodnie niemieckie na inteligencji polskiej w pierwszym okresie okupacji 1939–1940*, red. B. Rudawski, Poznań 2023, s. 62–63; M. Sierocińska, *Trzy dni terroru. Pierwszą planową masową egzekucję w Wielkopolsce*, Biul. IPN 2003–2004, nr 12/1, s. 44–45. Za warstwy przywódcze uważano działaczy społecznych zdolnych do zbrojnego i cywilnego oporu wobec germanizacji niezależnie od pochodzenia i wykształcenia np. członków organów administracji publicznej i samorządu, działaczy kulturalnych, powstańców wielkopolskich i śląskich, członków Polskiego Związku Zachodniego, Zrzeszenia Peowiaków i Akcji Katolickiej.

²⁸ Zob. T. Ceran, *Intelligenzaktion...*, s. 75; M. Rutowska, *Represje niemieckie wobec ludności polskiej na ziemiach wcielonych do III Rzeszy*, „Przeg. Zach.” 2009, nr 2, s. 64. Nazwa „politische Flurbereinigung”

W pierwszych dniach po agresji Niemiec na Polskę eksterminacji bezpośredniej dopuszczał się przede wszystkim Wehrmacht. Zgodnie z zarządzeniem Himmlera z 3 września 1939 r. i rozkazem Naczelnego Dowódcy Wojsk Lądowych z 6 września 1939 r. Wehrmacht po zajęciu miejscowości wykonywał publiczne egzekucje członków Obrony Narodowej i Straży Obywatelskiej²⁹. Publiczne egzekucje na ludności cywilnej były też dokonywane w celu zastraszenia Polaków i w odwecie za porażki Wehrmachtu.

Z kolei *SS Einsatzgruppen* realizowały eksterminację bezpośrednią w ramach operacji *Tannenberg*, której punkt kulminacyjny przypadł na październik, listopad i grudzień 1939 r. Dokonywały one masowych aresztowań osób podejrzanych o „wrogie nastawienie wobec Niemiec”. Podstawą aresztowań były dwa rodzaje list proskrypcyjnych: te przygotowane przed wybuchem wojny oraz te sporządzane w pierwszych dniach okupacji po uzyskaniu dostępu do akt polskich urzędów³⁰. Oba rodzaje list powstawały z pomocą członków mniejszości niemieckiej składających donosy. W przeprowadzaniu aresztowań uczestniczyły także grupy VS, mimo że oficjalnie nie należało to do ich zadań. W Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie VS był w zasadzie głównym wykonawcą operacji *Tannenberg*. Znamienne, że historycy mianem *Selbstschutz-Methoden* określili sposób postępowania z aresztowanymi w trakcie tej operacji³¹. W październiku dominowały egzekucje publiczne. Były one szczegółowo zaplanowane³², gdyż ich celem była realizacja wytycznych „likwidacji warstwy

odnosi się do nazwania województwa pomorskiego korytarzem pomorskim obecnego w niemieckich postulatach przyłączenia Pomorza Gdańskiego do Niemiec. Nazwa „Intelligenzaktion” nie uwzględnia ofiar wywodzących się z innych grup społecznych poddanych eksterminacji w tym samym czasie, co stanowi nieścisłość.

²⁹ Zob. M. Rutowska, *Represje...*, s. 63. Było to działanie niezgodne z konwencją haską z 1907 r. Członkom Obrony Narodowej i Straży Obywatelskiej przysługiwały prawa kombatanckie.

³⁰ Cz. Łuczak, *Pod niemieckim...*, s. 16.

³¹ T. Ceran, I. Mazanowska, *Selbstschutz...*, s. 58.

³² Zob. Cz. Łuczak, *Pod niemieckim...*, s. 20–22; M. Sierocińska, *Trzy dni...*, s. 45–46. Publiczne egzekucje Militarbezirk Posen zostały przeprowadzone m.in. w Gostyninie, Kórniku, Mosinie, Śremie. Były to egzekucje zaplanowane na odprawie funkcjonariuszy SS i Policji w Poznaniu 18 października 1939 r. Ofiary już były wytypowane na podstawie list proskrypcyjnych. Określona była liczba osób, które miały zostać zgładzone. W razie braku odnalezienia wytypowanej ofiary zdarzały się przypadki wytypowania do egzekucji członka jej rodziny.

przywódczej”³³. Pod koniec 1939 r. liczba egzekucji publicznych znacznie zmalała ze względu na światową opinię publiczną³⁴. Zaczęła się za to fala egzekucji tajnych.

Sposób postępowania z osobami przeznaczonymi do eksterminacji podczas tajnej egzekucji był podobny do wcześniejszych akcji. Aresztowani byli wyprowadzani z domów nocą, siłowo oraz z zaskoczenia, umieszczani w punktach zbiorczych, poddawani selekcji pod kątem konieczności likwidacji i transportowani do miejsc egzekucji. W niektórych jednostkach stosowano podział zadań między *selbstschutz*manów, lecz nie było to normą. Podstawą aresztowania było doniesienie dwóch *volksdeutsche*ów o „opinię bez zarzutu”³⁵. W okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie zwykle o losie aresztowanego decydowała trzyosobowa komisja złożona z *selbstschutz*manów, zwana *Volksgericht* lub *Selbstschutzrat*³⁶. Wśród aresztowanych Polaków rozpowszechniła się nazwa *Mordkommission* ze względu na znikomą szansę na uwolnienie aresztowanego do domu.

Punktami zbiorczymi były głównie areszty i więzienia. Jeśli okazywały się one za małe, to tworzone obozy przejściowe m.in. w gmachach publicznych, starych fabrykach, majątkach ziemskich³⁷. Warunki bytowe zagrażały egzystencji osadzonych, a *selbstschutz*mani dopuszczali się znęcania fizycznego i psychicznego w stosunku do więźniów. Egzekucje były tajne, toteż miejscami kaźni były rozległe przestrzenie oddalone od skupisk ludzkich m.in. żwirownie, piaskownie, rowy przeciwartyleryjskie, okopy, często cmentarze żydowskie (prawdopodobnie ze względu na

³³ Zob. M. Sierocińska, *Trzy dni...*, s. 46. Egzekucji dokonywano w centralnych punktach miejscowości. Wcześniej do przygotowania miejsca egzekucji zmuszano Polaków. Potem Polaków zmuszano także do kopania grobów dla ofiar. Na egzekucję mieli obowiązek stawić się wszyscy mężczyźni z danej miejscowości.

³⁴ Cz. Łuczak, *Pod niemieckim...*, s. 22.

³⁵ T. Ceran, I. Mazanowska, *Selbstschutz...*, s. 61.

³⁶ T. Ceran, I. Mazanowska, *Selbstschutz...*, s. 61.

³⁷ Zob. T. Ceran, I. Mazanowska, *Selbstschutz...*, s. 59; M. Sierocińska, *Trzy dni...*, s. 46. W Bydgoszczy obóz przejściowy mieścił się w koszarach 15 pułku Artylerii Lekkiej, w Toruniu w Forcie VII, w Poznaniu także w Forcie VII, w Śremie w piwnicach ratusza, w Mosinie w bożnicy, w Chelminie w klasztorze Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego, w Pelplinie w Seminarium Duchownym, w Karolewie i Radzimiu w majątkach ziemskich.

możliwość ukrycia świeżych mogił), a przede wszystkim lasy³⁸. Egzekucji dokonywano zwykle poprzez rozstrzelanie. Następnie ciała spychano do dolów i zasypywano. Wedle relacji zdarzały się jednak przypadki bicia i torturowania ofiar przed zabiciem³⁹, a także zabijania za pomocą metod sadystycznych np. poprzez roztrzaskanie czaszki⁴⁰ czy kaleczenie ostrymi narzędziami⁴¹. Znany jest przypadek dokonania egzekucji na Annie Jaworskiej poprzez rozerwanie ciała. Sprawcami kierowniczymi byli Selbstschutzmani z Łobżenicy pod dowództwem Harry'ego Schulza, lecz czyn popelnili oni samowolnie po libacji alkoholowej⁴².

Dokonanie egzekucji w każdy z wymienionych wyżej sposobów (*grausam*) wpływał w prawie niemieckim na kwalifikację czynu jako morderstwo (*Mord*) (taki stan prawny utrzymuje się od wprowadzenia nowelizacji StGB z 1941 r.). Polski politolog Ryszard Szawłowski po II wojnie światowej rozpowszechnił w nauce prawa międzynarodowego nazwę *genocidium atrox* (ludobójstwo okrutne) na określenie czynów, które znamionuje okrutny sposób działania, a ponadto wypełniających znamiona przedmiotowe i podmiotowe ludobójstwa⁴³.

Równolegle w Okręgu Rzeszy Kraj Warty i w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie przeprowadzono także bezpośrednią eksterminację

³⁸ T. Ceran, I. Mazanowska, *Selbstschutz...*, s. 65; B. Rudawski, *Eksterminacja inteligencji polskiej w Kraju Warty. Zarys problemu* [w:] *Zbrodnie niemieckie na inteligencji...*, s. 102–104. Były to na przykład: Lasy Piasznickie koło Wejherowa, Lasy Szpęgawskie koło Starogardu Gdańskiego, Las Brzezinka koło Brodnicy, Las Barbarka koło Torunia, dolina Fordon, Lasy Zakrzewskie pod Poznaniem, Lasy Lućmierskie pod Zgierzem. 0

³⁹ B. Rudawski, *Zbrodnie Selbstschutzu w Łobżenicy. Z badań Barbary Bojarskiej*, ZAIZ 2023, nr 39, s. 6. Wedle relacji Jana Topora w Łobżenicy przed egzekucją dokonaną 24 listopada 1939 r. ofiary zmuszono do rozebrania się i położenia na pieńku, a następnie je bito. Kobiety zmuszano także do biegania nago. W tym przypadku sprawcy znajdowali się w stanie upojenia alkoholowego.

⁴⁰ Zob. T. Ceran, I. Mazanowska, *Selbstschutz...*, s. 68–70. Roztrzaskane czaszki znaleziono podczas ekshumacji mogił m.in. w Paterku koło Nakła nad Notecią, w Tczewie, w Fordonie.

⁴¹ Zob. T. Ceran, I. Mazanowska, *Selbstschutz...*, s. 72–73. Wedle relacji Rozalii Skowrońskiej członek Selbstschutz Wiebe przed zabiciem Jana Wiśniewskiego i Józefa Urbańskiego bił ich kastetem po ciele i głowie i rozcinał ciało sztyletem, w tym odciał narządy płciowe.

⁴² Zob. B. Rudawski, *Zbrodnie...*, s. 6. Wedle relacji Jana Topora w Łobżenicy członkowie Selbstschutz polecili więzionym Żydom zamordować Annę Jaworską poprzez rozerwanie ciała wskutek ciągnięcia w przeciwnie strony sznura, którym miała skrepowane nogi.

⁴³ T. Ceran, I. Mazanowska, *Selbstschutz...*, s. 75

osób nieuleczalnie chorych, chorych psychicznie oraz niepełnosprawnych intelektualnie w ramach akcji o kryptonimie T4⁴⁴. Mimo oficjalnej nazwy „eutanazja” popełniane czyny w ramach akcji nie nosiły znamion wyraźnego (*ausdrücklich*) i poważnego (*ernstlich*) życzenia (*Verlangen*) pokrzywdzonego⁴⁵. Te znamiona zaś dla kwalifikacji prawnej czynu jako zabójstwa eutanatycznego były wymagane w myśl § 216 StGB niezmiennie w trakcie II wojny światowej. Akcja T4 była podyktowana rasową ideologią i względami ekonomicznymi. Do końca 1939 r. objęte nią zostały osoby przebywające w zakładach leczniczych, a wiosną 1940 r. także chorzy psychicznie mieszkający z rodzinami czy podopieczni domów starców oraz zakładów opiekuńczych dla niepełnosprawnych dzieci⁴⁶. Techniki zabijania nie były humanitarne. Większość ofiar była zabijana poprzez rozstrzelanie, często wraz z ofiarami operacji *Tannenberg* (stało się tak m.in. w Lasach Piaśnickich)⁴⁷. W Kraju Warty na ofiarach akcji T4 wypróbowano także metodę zatrucia gazem w komorach gazowych w Forcie VII oraz przy użyciu samochodów-komór⁴⁸.

4. Ściganie osób oskarżonych o eksterminację bezpośrednią w Okręgu Kraj Warty i Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie w Republice Federalnej Niemiec

Ze względu na odpowiedzialność karną sprawców wykonawczych oraz sprawców kierowniczych eksterminacji ludności polskiej można wyodrębnić pięć kategorii: 1) osoby, które nie zostały pociągnięte do odpowiedzialności karnej i dożyły spokojnej starości; 2) osoby, które nie zostały pociągnięte do odpowiedzialności karnej wskutek przedwczesnej

⁴⁴ K. Daszkiewicz, *Niemieckie ludobójstwo na narodzie polskim 1939–1945*, Toruń 2009, s. 103.

⁴⁵ E. Schmidhäuser, *Strafrecht. Besonderer Teil*, Tübingen 1970, s. 19

⁴⁶ Zob. K. Daszkiewicz, *Niemieckie...*, s. 105 i n.; Cz. Łuczak, *Pod niemieckim...*, s. 37. W Kraju Warty ofiarami akcji eutanazji padli pacjenci zakładów leczniczych: w Owińskach, w Kościanie, w Gnieźnie (Dziekanki), w Łodzi (Kochanówki), w Wąrcie, a w Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie zakładów leczniczych: w Kocborowie, Świeciu i Obrzycah.

⁴⁷ M. Tomkiewicz, *Zbrodnia w Lasach Piaśnickich jako element zbrodni pomorskiej 1939 roku*, RP-N 2019 nr 27, s.14; B. Rudawski, *Zbrodnia w Piaśnicy. Badania Barbary Bojarskiej*, ZAIZ 2018, nr 21. s. 1.

⁴⁸ A. Ziółkowska, *Topografia terroru. System represji okupanta wobec ludności polskiej i żydowskiej*, KMP 2009, nr 2, s. 164

śmierci; 3) osoby, które zostały przesłuchane, ale nie postawiono im zarzutów; 4) osoby, którym postawiono zarzuty i uniewinniono oraz 5) osoby, którym postawiono zarzuty i skazano⁴⁹.

W przypadku sprawców kierowniczych eksterminacji bezpośredniej zasadą było osądzenie przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze albo przez polski Najwyższy Trybunał Narodowy. W 1946 r. NTN skazał na karę śmierci namiestnika Okręgu Kraj Warty Arthura Greisera⁵⁰, a w 1948 r. namiestnika Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie Alberta Forstera⁵¹. Wyższy Dowódca SS i Policji Richard Hiltenbrandt stanął przed MTW w Norymberdze pod zarzutem przyczynienia się do rozstrzelania chorych psychicznie w Lasach Piaśnickich, lecz nie udowodniono mu winy. W 1949 r. stanął przed Sądem Apelacyjnym w Bydgoszczy, który orzekł karę śmierci⁵². Wyrok wykonano w 1951 r. Wyższy Dowódca SS i Policji Okręgu Kraj Warty Wilhelm Koppe⁵³ nie poniósł odpowiedzialności karnej i zmarł w Bonn w 1975 r. Dowódca Okręgu II Centralnego Selbstschutz Jürgen Stroop został skazany na karę śmierci przez Sąd Wojewódzki w Warszawie. Dowódca Okręgu Północnego VS Ludolf Hermann von Alvensleben uniknął odpowiedzialności karnej, gdyż przedostał się do Argentyny, gdzie zmarł w 1970 r.⁵⁴.

Sprawcy wykonawczy eksterminacji bezpośredniej w Okręgu Kraj Warty i w Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie w znacznej części nie ponieśli odpowiedzialności karnej ani w PRL, ani w RFN, ani w NRD. Przyczyną tego faktu była łatwość zmiany miejsca pobytu, a nawet tożsamości.

W toku procesów karnych toczących się przed polskimi organami wymiaru sprawiedliwości, polska prokuratura zbierała informacje także o sprawcach przebywających na terytorium RFN i NRD. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich oraz okręgowe komisje w Gdańsku, Poznaniu i Bydgoszczy po przeprowadzeniu ekshumacji inicjowały

⁴⁹ T. Ceran, I. Mazanowska, *Selbstschutz...*, s. 94.

⁵⁰ A. Pleskaczyński, *Wartheland...*, s. 337.

⁵¹ M. Tomkiewicz, *Zbrodnie...*, s. 19.

⁵² A. Pleskaczyński, *Wartheland...*, s. 86.

⁵³ M. Tomkiewicz, *Zbrodnie...*, s. 19.

⁵⁴ H. Solga, *Niemcy o Niemcach. Bilans ścigania zbrodni hitlerowskich w Republice Federalnej Niemiec*, Warszawa 1988, s. 144–145; T. Ceran., I. Mazanowska, *Selbstschutz...*, s. 95–96.

śledztwa. W latach 60. większość śledztw, w których podejrzani znajdowali się na terytorium RFN lub NRD zawieszono. Materiał dowodowy (często oryginały) wraz z wnioskiem o kontynuowanie śledztw przekazywano dwóm organom: powołanej w 1958 r. w RFN Centrali Krajowych Administracji ds. Wyjaśniania Zbrodni Narodowosocjalistycznych (*Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen zur Aufklärung Nationalsozialistischer Verbrechen*)⁵⁵ oraz powołanemu w 1964 r. w NRD Centrum Dokumentacyjnemu (*Dokumentationsstelle zur Erfassung von Unterlagen über Nazi und Kriegsverbrecher*)⁵⁶. Taka praktyka była odpowiedzią na apele organów RFN i NRD o pomoc prawną⁵⁷.

W zakresie badań ZSdL mieściły się przypadki eksterminacji bezpośredniej dokonane w Okręgu Kraj Warty i w Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie. Przestępstwa te były popełniane poza terytorium RFN, w okresie wojny, bez bezpośredniego związku z działaniami wojennymi i dotyczyły ludności cywilnej. Spełniają one kryteria: a) masowego uśmiercania w ramach akcji T4 i T4f3 lub b) masowych likwidacji dokonywanych przez jednostki specjalne w Polsce i ZSRR (*Massenvernichtungsverbrechen*)⁵⁸. Centrala w Ludwigsburgu nie miała jednak kompetencji do wszczynania postępowań karnych, a jedynie do gromadzenia materiałów i przekazywania ich do prokuratur, ewentualnie prowadzenia postępowań wyjaśniających⁵⁹.

Obiektywnie zauważalny jest brak efektywności prokuratur RFN w ściganiu sprawców zbrodni narodowosocjalistycznych. Na podstawie akt z ZSdL Dieter Schenk stwierdził, że wymiar sprawiedliwości RFN

⁵⁵ H. Solga, *Niemcy...*, s. 118; M. Paszko, Ściganie i karanie niemieckiego ludobójstwa w świetle polskich zasobów archiwalnych, rozprawa doktorska, niepubl., s. 78–79.

⁵⁶ M. Paszko, Ściganie... s. 50–51.

⁵⁷ A. Klafkowski, Ściganie zbrodniarzy wojennych w Niemieckiej Republice Federalnej w świetle prawa międzynarodowego, s. 230–231.

⁵⁸ Zob. H. Solga, *Niemcy...*, s. 125; M. Paszko, Ściganie..., s. 79 i n. ZSdL była upoważniona do badania kompleksów czynów związanych z: usunięciem opozycyjnych posłów z Reichstagu w 1933 r., puczu Röhma, pogromu *Reichskristallnacht* w 1938 r., zbrodni dokonywanych w obozach koncentracyjnych i więzieniach do 31.08.1939r., zbrodni dokonywanych w więzieniach, obozach koncentracyjnych i gettach na terenach okupowanych, masowego uśmiercania w ramach akcji T4 i T4f3, masowych likwidacji dokonanych przez jednostki specjalne w Polsce i ZSRR, zbrodni fazy końcowej i zbrodni niezaliczonych do powyższych kategorii. Za badanie zbrodni popełnionych w Okręgu Kraj Warty i w Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie odpowiadał Referat 3 Wydziału II.

⁵⁹ H. Solga, *Niemcy...*, s. 119–121; M. Paszko, Ściganie..., s. 85.

wykrył 1701 sprawców zbrodni popełnionych w Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie (oprócz postępowań w sprawie KL Stutthof). Prokuratura w RFN wszczęła 258 postępowań, z czego 233 następnie umorzyła. Prawomocne wyroki zapadły w 12 procesach, a skazano 10 osób⁶⁰. Marlena Paszko uważa, że do takiego stanu rzeczy przyczyniło się odmawianie wiarygodności dokumentom pochodzącym z państw Bloku Wschodniego przez organy RFN⁶¹.

5. Ściganie w Republice Federalnej Niemiec eksterminacji bezpośredniej popełnionej w Okręgu Kraj Warty i Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie

W niemieckim prawie karnym od stuleci rozróżnia się dwa przestępstwa, których znamieniem skutku jest pozbawienie życia człowieka: morderstwo (*Mord*) (§ 211) oraz zabójstwo (*Totschlag*) (§ 212). Początkowo jedyną różnicą między nimi była postać zamiaru (premedytacja). Pod wpływem wieletoletnich postulatów doktryny ustawą z dnia 4 września 1941 r. dokonano zmiany znamion morderstwa⁶². Umyślne pozbawienie życia człowieka jest kwalifikowane jako morderstwo, gdy wystąpi przynajmniej jedno ze znamion zawartych w katalogu § 211: 1) działanie pod wpływem niskich pobudek (*niedrigen Beweggründen*); 2) działanie podstępne (*heimtückisch*); 3) działanie okrutne (*grausam*); 4) posługiwanie się środkami mogącymi wywołać powszechne niebezpieczeństwo (*mit gemeingefährlichen Mitteln*); 5) pozbawienie człowieka życia w celu umożliwienia sobie popełnienia innego przestępstwa (*um eine andere Straftat zu ermöglichen*); 6) pozbawienie życia człowieka w celu ukrycia popełnienia innego przestępstwa (*zu verdecken*)⁶³.

Za działanie pod wpływem niskich pobudek w doktrynie przyjmuje się m.in. radość płynącą z pozbawiania życia człowieka (*Mordlust*), uznanie się przez sprawcę panem życia i śmierci ofiary, uznanie ofiary za „niewolnika pracy” lub „narodowego szkodnika”, działanie z nienawiści (rasowej lub politycznej) lub z zemsty, przyjęcie za uzasadnienie do pozbawienia

⁶⁰ T. Ceran, I. Mazanowska, *Selbstschutz*..., s. 95.

⁶¹ M. Paszko, *Ściganie*..., s. 84 i n.

⁶² E. Schmidhäuser, *Strafrecht. Besonderer...*, s. 13; K. Daszkiewicz, *Zbrodnie hitlerowskie w prawie karnym NRF*, Poznań 1972, s. 96.

⁶³ E. Schmidhäuser, *Strafrecht. Besonderer...*, s. 17; K. Daszkiewicz, *Zbrodnie hitlerowskie*..., s. 96.

życia człowieka jego pochodzenia, choroby lub niezdolności do pracy⁶⁴. Pojawiały się także postulaty o uznaniu za niską pobudkę hołdowania ideologii narodowosocjalistycznej lub związania się ze zbrodniczym reżimem głoszącym nienawiść, niezależnie od własnych poglądów⁶⁵. Wydaje się, że za podstawę „likwidacji warstwy przywódczej” w ramach operacji *Tannenberg* można uznać działanie z nienawiści politycznej, zaś za podstawę akcji T4 – uzasadnienie pozbawienia życia człowieka chorobą lub niezdolnością do pracy. Wiele zachowań towarzyszących egzekucjom, zarówno publicznym, jak i tajnym, wskazywało na to, iż sprawcy uznali się za panów życia i śmierci ofiar. Przesłanką jest przede wszystkim zadawanie ofiarom fizycznych cierpień⁶⁶. Przemawia za tym także celowe doprowadzenie do rozstroju zdrowia ofiar (m.in. odwszawianie na mrozie, dodawanie końskiego łajna do posiłków w Forcie VII w Toruniu)⁶⁷ czy upokarzanie ofiar (m.in. zmuszanie do czyszczenia bez narzędzi rozkładających się już zwłok ludzkich w Forcie VII w Toruniu)⁶⁸.

Działanie podstępne przyjmuje doktryna, gdy sprawca wykorzystuje bezbronność lub zaufanie ofiary, aczkolwiek w orzecznictwie zdarza się wymóg kumulatywnego spełnienia tych przesłanek⁶⁹. Do wniosku o bezbronności ofiary powinna skłaniać sytuacja aresztowanych, którzy byli wyprowadzani z domu z zaskoczenia i pod presją czasu przez grupę uzbrojonych osób, maltretowani i przetrzymywani w warunkach zagrażających egzystencji, pozbawieni kontaktu z bliskimi, a następnie wywożeni w nieznanym kierunku przez grupę uzbrojonych osób. W przypadku niektórych ofiar akcji T4 nasuwa się wniosek o koniunkcyjnym spełnieniu przesłanek bezbronności i zaufania.

⁶⁴ K. Daszkiewicz, *Zbrodnie hitlerowskie...*, s. 104–105.

⁶⁵ Tamże, s. 104–105.

⁶⁶ B. Rudawski, *Zbrodnie Selbstschutzu...*, s. 4–6.

⁶⁷ S. Grochowina, *Selbstschutz w Toruniu i powiecie toruńskim* [w:] *Zapomniani kaci Hitlera*, red. T. Ceran [i in.], Gdańsk 2016, s. 190 i n.; M. Orłowski, *Inne spojrzenie na Fort VII, czyli rozważania co i gdzie* [w:] *Fort VII – Tadeusz Kościuszko (Fort IV – Friedrich der Grosse)*, red. L. Narębski [i in.], Toruń 2023, s. 29.

⁶⁸ Zob. film *Barbarka* 1939 zrealizowany przez Instytut Filmowy UTH. Aresztowani Polacy byli zmuszeni do czyszczenia zwłok Niemców zabitych przez Wojsko Polskie i Policję w czasie wojny obronnej i marszu na Łowicz. Władze niemieckie wykopały zwłoki z ziemi, po to, aby pogrzebać je z honorami.

⁶⁹ E. Schmidhäuser, *Strafrecht. Besonderer...*, s. 17; K. Daszkiewicz, *Zbrodnie...* s. 116–117.

Działanie okrutne jest ujmowane w doktrynie jako takie, które powoduje fizyczne albo duchowe cierpienia ofiary, które nie są konieczne dla pozbawienia jej życia⁷⁰. Czynnikiem decydującym o okrucieństwie mogą być np. narzędzie zbrodni, czas zabijania, czas umierania⁷¹. Działaniem okrutnym na pewno jest długotrwałe bicie lub kaleczenie ciała ofiary. Takie przypadki, jak wskazano, były normą w ramach operacji *Tannenberg*. Także w trakcie przetrzymywania w punktach zbiorczych zachowanie sprawców względem ofiar nosiło znamiona okrucieństwa (m. in. zmuszanie do gimnastyki na stokach pokrytych drutami w Forcie VII w Toruniu⁷², polewanie zimną wodą i wpychanie do zarobaczonych klatek na kury w Łobżenicy⁷³, bicie deską z powbijanymi gwoździemi w Wąbrzeźnie⁷⁴). Za cierpienie duchowe doktryna uznaje długotrwały strach przed śmiercią. Taki strach odczuwały ofiary egzekucji przeprowadzanych w turach⁷⁵. W orzecznictwie morderstwo uznaje się za okrutne także wtedy, gdy jego ofiarami są osoby chore, kalekie lub bezradne⁷⁶. Na egzekucje w ramach operacji *Tannenberg* przewożono zwykle osoby już wyczerpane fizycznie.

Kwalifikacja czynu jako morderstwa albo zabójstwa w prawie karnym RFN skutkowała innymi granicami wymiaru kary. Morderstwo zagrożone było karą dożywotniego pozbawienia wolności, zaś zabójstwo karą pozbawienia wolności (przed ujednoliceniem sankcji pozbawienia wolności karą ciężkiego więzienia) w granicach od 5 lat do 15 lat, a tylko w szczególnie ciężkich przypadkach karą dożywotniego pozbawienia wolności⁷⁷. Okresy przedawnienia morderstwa oraz zabójstwa w szczególnie ciężkich przypadkach wynosiły 20 lat, a okresy przedawnienia zabójstwa zwykłego – 15 lat. Po nowelizacji StGb z 1969 r. okresy przedawnienia morderstwa wynosiły 30 lat, a zabójstwa – 20 lat. Znamienna jest więc

⁷⁰ K. Daszkiewicz, *Zbrodnie...*, 137.

⁷¹ Tamże, s. 138–139.

⁷² M. Orlowski, *Inne spojrzenie...* s. 29.

⁷³ B. Rudawski, *Zbrodnie Selbstschutzu...*, s. 4.

⁷⁴ Tamże, s. 2.

⁷⁵ K. Daszkiewicz, *Zbrodnie...*, s. 138.

⁷⁶ Tamże, s. 142–143.

⁷⁷ K. Daszkiewicz, *Przedawnienie zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości w prawie karnym NRF*, Warszawa 1970, s. 4.

częsta kwalifikacja czynu eksterminacji bezpośredniej jako zabójstwa. Sądy RFN powoływały się na przepis § 3 rozporządzenia z dnia 1947 r., w myśl którego bieg terminu przedawnienia przestępstwa rozpoczynał się nie w chwili popełnienia czynu, lecz w dniu 8 maja 1945 r.⁷⁸ Jednocześnie często nie uznawały za zdarzenie przerywające bieg terminu przedawnienia czynności procesowych skierowanych przeciwko sprawcy z powodu popełnienia przestępstwa, mimo że taki nakaz wynikał z § 68 StGb⁷⁹.

Jak wskazano wyżej, eksterminacja bezpośrednia mieści się w zakresie ludobójstwa. Ludobójstwo było przestępstwem regulowanym w § 220a StGb od czasu wprowadzenia do StGb tej regulacji ustawą AKfD nr 10 z 20 grudnia 1945 r. Zgodnie z zasadami ogólnymi prawa międzynarodowego nie ulega przedawnieniu tak jak ściganie ani karanie⁸⁰. Praktycznie nie było jednak ścigane w RFN ze względu na zasadę *nullum crimen sine lege*⁸¹. Krystyna Daszkiewicz podeszła do tej praktyki wymiaru sprawiedliwości RFN krytycznie. Argumentowała, że ludobójstwo jest szczególną postacią morderstwa, które było przestępstwem regulowanym w StGb niezmiennie od 1871 r. Do tego stanowiska można się przychylić, zważywszy, że morderstwo i ludobójstwo są zagrożone taką samą sankcją. Jeżeli czynnością wykonawczą jest zabicie, to znamieniem ludobójstwa wykraczającym poza znamiona morderstwa jest działanie w celu zniszczenia grupy. Problem rodzi sytuacja, w której czynnością wykonawczą nie jest zabicie, lecz “wyrządzenie ciężkich szkód fizycznych lub duchowych”, “tworzenie warunków egzystencji, które mogą doprowadzić do całkowitego albo częściowego zniszczenia”, “wprowadzenie zarządzenia zmierzającego do zapobiegania przyrostu naturalnego”, bądź “uprowadzenie przemocą dzieci do innej grupy”.

Trzeba zauważyć, że w praktyce orzeczniczej RFN w odniesieniu do sprawców zbrodni narodowosocjalistycznych często przyjmowano określone okoliczności wyłączające winę (*Schuldsabschluß*) lub bezprawność (*Unrechtsabschluß*). Powtarzają się zwłaszcza: stan wyższej konieczności

⁷⁸ K. Daszkiewicz, *Przedawnienie...*, s. 10–11.

⁷⁹ Tamże, s. 106.

⁸⁰ A. Klafkowski, *Ściganie...*, s. 139; K. Daszkiewicz, *Zbrodnie...*, s. 54.

⁸¹ A. Klafkowski, *Ściganie...*, s. 141–142; K. Daszkiewicz, *Zbrodnie...* s. 53–54.

wywołanej rozkazem (*Befehlsnotstand*), sytuacja przymusowa (*Nötigung der Zwangslege*) oraz nieświadomość bezprawności czynu (*Rechtsirrtum*). Tymczasem stan faktyczny zwykle nie spełniał warunków przyjęcia tych okoliczności. Jeżeli poddamy wykładni okoliczności wyłączające bezprawność lub winę ustanowione w StGB, okaże się, że ich wykładnia w przytaczanych sprawach była dalece rozszerzająca.

Befehlsnotstand (stan wyższej konieczności wywołany rozkazem) odnosić się powinien tylko do członka formacji mundurowej pełniącego służbę. Pod rzeczoną okoliczność wyłączającą winę zarachowano czyny członków zarówno Wehrmachtu, jak i Gestapo, Kripo, Orpo czy SD, bowiem w świetle prawa III Rzeszy były to formacje pełniące służbę publiczną. Zgodnie z § 47 MstGB „za naruszenie prawa w wyniku wykonania rozkazu w sprawach służbowych odpowiedzialny jest tylko rozkazujący przełożony”, lecz zgodnie z ust. 2 § 47 MstGB nie dotyczy to sytuacji, gdy podwładny „wiedział, że rozkaz dotyczy działania zmierzającego do powszechnej zbrodni albo występkę”⁸². Eberhard Schmidhäuser zwrócił uwagę na fakt, że możliwość przyjęcia okoliczności wyłączającej winę wykluczała sprzeczność czynu z zasadami prawa międzynarodowego obowiązującymi w czasie popełniania czynu⁸³.

Doktryna wypracowała warunki przyjęcia sytuacji przymusowej. Środkiem zmuszenia musi być przemoc (*Gewalt*), której zmuszony nie mógł się oprzeć (*unwiderstehlich*) albo groźba (*Drohung*), która jest związana z bezpośrednim (*gegenwartig*) i niedającym się uniknąć (*nicht anderer Weise abwendbar*) niebezpieczeństwem. Niebezpieczeństwo musi dotyczyć zmuszonego lub jego bliskich oraz zagrażać życiu lub zdrowiu (*Leib oder Leben*)⁸⁴. Analiza przypadku zbrodni w Lasach Piaśnickich świadczy o tym, że w razie sprzeciwu jednostki Wehrmachtu lub *Polizei* wobec udziału w egzekucjach, dowództwo powierzało zadanie innej grupie⁸⁵.

⁸² E. Schmidhäuser, *Strafrecht. Allgemeiner Teil*, Tübingen 1970, s. 242; K. Daszkiewicz, *Zbrodnie...*, s. 163–164.

⁸³ E. Schmidhäuser, *Strafrecht. Allgemeiner...*, s. 251.

⁸⁴ Tamże, s. 224; K. Daszkiewicz, *Zbrodnie...*, s. 165–166.

⁸⁵ M. Tomkiewicz, *Zbrodnie...*, s. 15. Pluton egzekucyjny w Piaśnicy początkowo składał się z pulku SS z Gdańska, który odmówił kontynuowania eksterminacji ze względu na znaczne obciążenie psychiczne. Potem zadanie powierzono oddziałowi Wachsturmbann „Eimann”.

Członkostwo w *Selbstschutz* było dobrowolne, choć brak przynależności do tej formacji groził Niemcom degradacją w życiu społecznym⁸⁶.

Jeżeli chodzi o *Rechtirrtum*, to – jak zaznaczyła Krystyna Daszkiewicz – doktryna nie dopuszcza nieświadomości bezprawności czynu, jeżeli czyn polega na pozbawianiu życia człowieka⁸⁷. Nasuwa się wniosek, że tym bardziej nie może być uwzględniania nieświadomości bezprawności czynu pozbawienia życia człowieka w sposób okrutny.

6. Procesy karne osób oskarżonych o eksterminację bezpośrednią w Okręgu Kraj Warty i w Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie

6.1. Kurt Eimann - SS-Obersturmbannführer, dowódca jednostki SS Wachturbann Eimann

W 1946 r. powołana z inicjatywy Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce komisja ekshumacyjna pod przewodnictwem sędziego Antoniego Zachariasiewicza dokonała oględzin masowych mogił w Piaśnicy⁸⁸. Materiały dowodowe wykorzystano w procesie Alberta Forstera. Przy okazji zebrano informacje o innych sprawcach eksterminacji. W latach 60. kierownik Pracowni Badania Dziejów Okupacji Hitlerowskiej w Polsce Instytutu Zachodniego Karol Marian Pospieszalski wyznaczył Barbarę Bojarską do wznowienia badań nad zbrodnią w Piaśnicy⁸⁹. Barbara Bojarska dotarła do 19 świadków, w tym Elżbiety Ellwart, naocznego świadka egzekucji, żony Niemca Feliksa Ellwarta⁹⁰. Wedle Moniki Tomkiewicz w Lasach Piaśnickich w listopadzie i grudniu rozstrzelano łącznie ok. 2000 Polaków i Żydów z powiatu wejherowskiego, kartuskiego i Wolnego Miasta Gdańska. Ponadto na egzekucje do Lasów Piaśnickich sukcesywnie zwożono pacjentów szpitali psychiatrycznych z Rzeszy i ziem wcielonych do Rzeszy, których liczbę szacuje się na ok. 2000 oraz

⁸⁶ T. Ceran, I. Mazanowska, *Selbstschutz*..., s. 50. Członkowie Selbstschutz, którzy wystąpili z formacji uważali, że nie było z tym żadnych problemów. Władze niemieckie stosowały w celu zwerbowania Niemców do Selbstschutz przede wszystkim przywileje.

⁸⁷ K. Daszkiewicz, *Zbrodnie*..., s. 181.

⁸⁸ B. Rudawski, *Zbrodnie w Piaśnicy. Badania Barbary Bojarskiej*, ZAIZ 2018, nr 21, s. 2.

⁸⁹ Tamże, s. 3.

⁹⁰ Tamże, s. 3

przeciwników nazizmu z Rzeszy⁹¹. Początkowo egzekucji dokonywał pluton SS z Gdańska, lecz wkrótce utworzono do tego zadania oddział Wachsturmbann SS pod dowództwem SS-Sturmführera Hansa Söhna, a potem SS-Obersturmbannführera Kurta Eimanna⁹².

W 1962 r. Kurt Eimann, dowódca Wachsturmbann Eimann, stanął przed Sądem Przysięgłych przy Sądzie Krajowym w Hanowerze⁹³. Zarzucano mu współudział w zbiorowym morderstwie osób psychicznie chorych w ramach akcji T4 oraz zabójstwa pojedyncze na 10 osobach. Oskarżony przyznał się do eksterminacji około 1200 osób chorych psychicznie w Piaśnicy (poniżej szacowanej liczby). Nie przyznał się do eksterminacji w pozostałym zakresie. Twierdził, że wykonywał rozkazy. Sąd uwzględnił działanie na rozkaz (wadliwie przyjęty *Befehlnotstand*). W 1968 r. orzekł karę 4 lat ciężkiego więzienia i 3 lat pozbawienia praw obywatelskich. Kurt Eimann został zwolniony z odbycia reszty kary po 2 latach⁹⁴.

6.2. Günther Modrow - landrat i kreisleiter powiatu kościerskiego

Günther Modrow pochodził z Babięt Wielkich w Prusach Wschodnich. W okresie międzywojennym był przywódcą lokalnych struktur JDP⁹⁵. Po wybuchu wojny organizował w Skarszewach ochotniczą milicję niemiecką⁹⁶. Potem został starostą Kościerzyny⁹⁷. Był sprawcą kierownictwem morderstwa dwóch Polaków: Piotra Szturmowskiego i Franciszka Kowalskiego dokonanego przez członków Einsatzkommando SS w lesie koło Pogódek. Miał kazać znęcać się nad ofiarami przed zabójstwem⁹⁸ (działanie okrutne jako znamię morderstwa). W trakcie operacji Tannenberg podpisywał listy Polaków przeznaczonych do likwidacji z obszaru

⁹¹ M. Tomkiewicz, *Zbrodnia...*, s. 14.

⁹² Tamże, s. 15–16.

⁹³ Tamże, s. 15–16.

⁹⁴ Tamże, s. 15–16.

⁹⁵ M. Schulz, *Günther Modrow – twórca i przywódca Selbstschutz w powiecie kościerskim* [w:] *Zapomniani kaci...*, s. 112.

⁹⁶ Tamże, s. 113.

⁹⁷ Tamże, 113.

⁹⁸ Tamże, s. 114.

powiatu Kościerzyny⁹⁹. Po wojnie zamieszkał w Arshein i posługiwał się fałszywymi danymi (ur. 1899 r. w Julienhof w powiecie Stettin)¹⁰⁰. W ramach procesu Alberta Forstera polska prokuratura wydała za nim list gończy. Został ujęty w Arshein 1957 r. W trakcie śledztwa przypisał sprawstwo kierownicze eksterminacji Oberführerowi Arthurowi Dresslerowi. Początkowo zaprzeczał, że brał udział w jakiegokolwiek egzekucji i że typował ofiary. Po konfrontacji z innymi podejrzanymi twierdził, że wykonywał rozkazy Forstera (próba powołania się na *Befehlsnotstand*). Tłumaczył, że egzekucje były podjęte przez władze niemieckie z obawy przed wybuchem powstania (próba powołania się na *Notwehr*). W trakcie procesu popełnił samobójstwo podczas pobytu w areszcie¹⁰¹.

6.3. Wilhelm Papke i Willy Thiess - członkowie *Selbstschutz* w powiecie chełmińskim

Wilhelm Papke pochodził z Kwirynowa w powiecie Lipno. W 1919 r. jego rodzina przeprowadziła się do Klamer w powiecie Chełmno¹⁰². W młodości działał w DV i wkrótce stał się rozpoznawalny. W 1934 r. został wybrany do rady wiejskiej Klamer. W 1939 r. jego nazwisko przy sporządzaniu listy kandydatów na członków rady wiejskiej pod pretekstem przejawiania postawy narodowosocjalistycznej pominął Polak Jan Marciszewski¹⁰³.

Willi Thiess pochodził z Chełmna¹⁰⁴. W młodości działał w lokalnych strukturach DV. W sierpniu 1939 r. został internowany i osadzony w areszcie w Warszawie jako „element antypaństwowy”¹⁰⁵. W czasie okupacji niemieckiej wstąpił do VS za namową Wilhelma Papkego.

Na początku września 1939 r. Wilhelm Papke wraz z innym członkiem *Selbstschutz* samowolnie zatrzymali Józefa Śliwińskiego, Władysława

⁹⁹ Tamże, s. 115.

¹⁰⁰ Tamże, s. 116.

¹⁰¹ Tamże, s. 117.

¹⁰² T. Ceran, *Mordercy czy zabójcy? Wilhelm Papke, Willi Thiess i zbrodnie w Klamrach koło Chełmna w 1939 roku* [w:] *Zapomniani kaci...*, s. 140.

¹⁰³ Tamże, s. 142–143.

¹⁰⁴ Tamże, s. 141.

¹⁰⁵ Tamże, s. 142.

Jankowskiego i Józefa Dziubę, przykuli ich do rowerów i pociągali za jadącymi rowerami 6 km na posterunek policji, a potem dwóch z nich rozstrzelali prawdopodobnie w lesie Rybieniec¹⁰⁶ (działanie okrutne jako znamię morderstwa). Wilhelm Papke i Willi Thiess uczestniczyli w samowolnym zatrzymaniu, dotkliwym pobiciu i rozstrzelaniu w lesie Rybieniec Michała Płaszewskiego, gdzie, wedle zeznań innego sprawcy, Thiess dowodził egzekucją i oddał śmiertelny strzał¹⁰⁷. Papke i Thiess popełnili także kilkakrotnie samowolnie brutalne pobicia¹⁰⁸. W czasie jednej z egzekucji Wilhelm Papke zabił Jana Marciszewskiego poprzez uderzenia szpadlem w głowę i inne części ciała aż do wypłynięcia wnętrzości¹⁰⁹.

Po wojnie Wilhelm Papke zamieszkał w Woggersin w powiecie Neubrandenburgu, a Willi Thiess w Hanowerze. W latach 60. Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce zwróciła się o pomoc prawną do NRD w związku z prowadzeniem śledztwa w sprawie zbrodni VS dokonanych w powiecie chełmińskim. W 1965 r. w Neubrandenburgu wszczęto proces karny przeciwko Wilhelmowi Papkemu. Dzięki współpracy prokuratur PRL i NRD na proces udało się przywieźć 25 świadków z powiatu chełmińskiego. Zeznawali m.in.: Kurt Strehlau, syn burmistrza Klammer w czasie okupacji niemieckiej Brunona Strehlaua, również uczestniczącego w zbrodniach Selbstschutzu, Klara Marquart, zamieszkała w Klamrach w czasie okupacji Niemka oraz Józef Śliwiński, niedoszła ofiara zabójstwa¹¹⁰. Wilhelm Papke próbował przekonać, że działał na rozkaz Brunona Strehlaua (próba powołania się na Befehlnotstand). Sąd w Neubrandenburgu uznał Papkego za winnego popełnienia morderstwa na dwóch Polakach oraz 9 zabójstw. Sąd podkreślił, że Papke działał z pełną premedytacją i miał świadomość, że zabija niewinnych ludzi (trafnie przyjęte działanie okrutne jako kwalifikacja morderstwa). Został skazany na dożywotnie pozbawienie wolności¹¹¹.

¹⁰⁶ Tamże, s. 144–145.

¹⁰⁷ Tamże, s. 145.

¹⁰⁸ Zob. Tamże, s. 152 i n. Pobicia nieznanego z imienia Cieślaka, Antoniego Wierzbowskiego, Klary Wierzbowskiej, pobicie i zabójstwo Marianny Maćkowskiej przy użyciu bagnetu

¹⁰⁹ Tamże, s. 151.

¹¹⁰ Tamże, s. 157–158. Klara Marquart złożyła zeznania wobec prokuratora w Hamburgu.

¹¹¹ Tamże, s. 158–159.

W 1964 r. Prokuratura w Hanowerze wszczęła postępowanie przeciw Willi'emu Thiessowi. Zarzucono mu zabójstwa: Jana Marciszewskiego, Michała Płaszowskiego, małżeństwa Rutkowskich oraz współudział w kilku egzekucjach¹¹². Thiess tłumaczył, że każdorazowo wykonywał rozkazy Brunona Strehla (próba powołania się na *Befehlsnotstand*) oraz że „nie czuł się dobrze z rozstrzeliwaniem Polaków, lecz nie wiedział co jest właściwie grane” (próba powołania się na *Rechtsirrtum*)¹¹³. Jako świadków przesłuchano głównie Niemców pochodzących z powiatu chełmińskiego i zamieszkających po wojnie w RFN. Świadkowie mówili, że członkowie VS pełnili tylko służbę wartowniczą, nie brali udziału w egzekucjach¹¹⁴. Prokuratura postawiła zarzut zabójstwa. Uwzględniła, że Thiess nie działał z premedytacją oraz że działał na rozkaz. Thiess nie poniósł odpowiedzialności karnej, gdyż zabójstwo się przedawniło (błędna kwalifikacja prawna czynu jako *Totschlag*, a nie *Mord*)¹¹⁵.

6.4. Karl Friedrich Strauss - członek Selbstschutz i komendant obozu w Forcie VII w Toruniu

Od września 1945 r. do października 1946 r. w lesie Barbarka pod przewodnictwem sędziego Mariana Wilewskiego przeprowadzono ekshumacje masowych mogił i wydobyto 87 zwłok, lecz zidentyfikowano 13 osób¹¹⁶. W 1968 r. Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy zebrała relacje od więźniów Fortu VII¹¹⁷. Wedle relacji Strauss znęcał się nad więźniami fizycznie i psychicznie¹¹⁸.

¹¹² Tamże, s. 159.

¹¹³ Tamże, s. 159.

¹¹⁴ Tamże, s. 159–160.

¹¹⁵ Tamże, s. 160.

¹¹⁶ S. Grochowina, *Barbarka jako jedno z miejsc niemieckich zbrodni na Pomorzu Gdańskim 1939 roku* [w:] S. Grochowina, W. Rozynkiewicz, *Barbarka – miejsce kultu i pamięci*, Toruń 2019, s. 41–24.

¹¹⁷ Tamże, s. 46.

¹¹⁸ Zob. S. Grochowina, *Selbstschutz*..., s. 190–191. Strauss przeprowadził akcję odswszawiania w wyniku której wielu więźniów zmarło z zimna. Zmuszał więźniów do gimnastyki na stokach fortu pokrytych drutami kolczastymi. Osobiście torturował ich w czasie przesłuchań. Księżom golił figury geometryczne na głowach. Proponował jedzenie wszy, jeżeli więźniowie są głodni.

W 1969 r. stanął przed Sądem w Moabie w Berlinie Zachodnim. Postawiono mu zarzut współudziału w 5 egzekucjach co najmniej 80 jeńców wojennych jako członek komanda zabezpieczającego i jako strzelec¹¹⁹. Prokuratura zakwalifikowała ten czyn jako morderstwo, podkreślając, że działał z zemsty (niska pobudka) i z premedytacją. W sprawie powołano 19 świadków, z czego większość była członkami *Selbstschutz* i zarazem załogi Fortu VII¹²⁰. Spośród więźniów Fortu VII zeznawali jedynie dwaj mieszkający wówczas w RFN księża: ks. Kazimierz Klewicz oraz ks. Alojzy Klinkosz¹²¹. W obliczu zeznań pozostałych świadków, którzy twierdzili, że nie pamiętają żadnych zbrodni Straussa, sąd nie uwzględnił zeznań księży jako wiarygodnych. Strauss tłumaczył, że w czasie egzekucji w lesie Barbarka starał się nie strzelać do ofiar, ale do drzew¹²². Twierdził, że dwukrotnie podejmował starania o zwolnienie z *Selbstschutz*, żeby nie brać udziału w egzekucjach, przed którymi nie odczytywano wyroków, lecz przełożony Helmuth Kurt Zaporowicz groził mu, że w razie opuszczenia *Selbstschutz* zostanie osadzony w Forcie VII¹²³ (wadliwie przyjęta *Nötigung der Zwangslege*). Sąd uniewinnił Straussa.

7. Konkluzje

Ściganie i karanie w RFN zbrodni przeciwko ludzkości popełnionych przez członków narodowosocjalistycznych organizacji zbrodniczych na ziemiach polskich nie było skuteczne. Do czynników wpływających na ten stan rzeczy zaliczyć należy brak należytej współpracy między organami RFN a organami PRL podyktowany nie tylko brakiem właściwych stosunków dyplomatycznych między tymi państwami, ale także negatywnym stosunkiem organów RFN co do wiarygodności osobowych źródeł dowodowych pochodzenia polskiego oraz nienależytym wykorzystaniem dokumentowych źródeł dowodowych, pochodzących z polskich zasobów. Organy wymiaru sprawiedliwości RFN

¹¹⁹ Tamże, s. 194.

¹²⁰ Tamże, s. 195.

¹²¹ S. Grochowina, *Barbarka...*, s. 44.

¹²² Tamże, s. 44.

¹²³ S. Grochowina, *Selbstschutz...*, s. 197.

w praktyce orzeczniczej przyjmowały błędną wykładnię okoliczności wyłączających bądź ograniczających bezprawność lub winę (*Befehlsnotstand, Nötigung der Zwangslege, Rechtsirrtum*) oraz błędnie kwalifikowały czyn (*Totschlag, Mord, Völkermord*). W przypadku eksterminacji bezpośredniej popełnionej na obszarach: Okręgu Rzeszy Kraj Warty i Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie dodatkowym aspektem linii orzeczniczej było przyjęcie usprawiedliwienia pewnych zachowań noszących znamiona zbrodni przeciwko ludzkości wcześniejszą działalnością władz polskich i stosunkiem ludności polskiej do władzy niemieckiej. Istotny jest także fakt, iż podmiotami wielu czynów były osoby należące do organizacji, której nie uznano za organizację zbrodniczą, a nawet nie przypisano jej znacznej roli w działaniach eksterminacyjnych (*Volks-deutscher Selbstschutz*). Rozpatrywane zachowania podsądnych wypełniają znamiona morderstwa zawarte w § 221 StGb. Udział w procesie eksterminacji bezpośredniej zarówno w ramach operacji *Tannenberg*, jak i TV, tudzież Tf13 powinien być zaś kwalifikowany jako udział w ludobójstwie, które jest przestępstwem stypizowanym w § 220 StGb.

Streszczenie

W artykule podjęta została problematyka eksterminacji bezpośredniej dokonanej na ludności polskiej na obszarach wcielonych do III Rzeszy w pierwszym okresie okupacji niemieckiej. Celem badań jest ustalenie tendencji ścigania i osądzania przestępstw składających się na to zjawisko w Republice Federalnej Niemiec. Czasoprzestrzeń badania przestępstw ogranicza się do Okręgu Rzeszy Kraj Warty (wcześniej Okręgu Rzeszy Poznań) i Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (wcześniej Okręgu Rzeszy Prusy Zachodnie) w latach 1939–1941. Czasoprzestrzeń badanych procesów karnych obejmuje Republikę Federalną Niemiec w rozumieniu organizmu państwowego istniejącego w latach 1949–1990. Ze względu na przedmiot badań autorka posługuje się metodami: analizy krytycznej literatury, analizy przypadków udokumentowanych wyjaśnień, zeznań i orzeczeń, a także dogmatyczno-prawną w zakresie egzegezy przepisów Kodeksu Karnego Rzeszy Niemieckiej z 1871 r.

Słowa kluczowe: eksterminacja bezpośrednia, Okręg Kraj Warty, Okręg-Gdańsk Prusy Zachodnie, odpowiedzialność karna, Republika Federalna Niemiec

Direct Extermination of the Polish Population in the Wartheland and the Danzig-West Prussia District: Criminal Liability in the Federal Republic of Germany (1949–1990)

S u m m a r y

The articles focus on the issue of direct extermination of the Polish population committed in the areas incorporated into the Third Reich during the first period of the German occupation. The aim of the research is to establish the tendency of the prosecution and trial of the crimes constituting this phenomenon in the Federal Republic of Germany. The time-space of the investigation of crimes is limited to the District Wartheland and the District Danzig-Westpreussen in the years 1939–1941. The time-space of the investigation of criminal trials encompasses the Federal Republic of Germany understood as the state organism existing in the years 1949–1990. In view of the subject of the research, the author uses the following methods: critical analysis of literature, case analysis of documented explanations, confessions and judgements, as well as dogmatic-legal exegesis of the provisions of the German Reich Criminal Code of 1871.

Keywords: direct extermination, District Wartheland, District Danzig-Westpreussen, criminal liability, German Federal Republic

mgr Monika Górniaczyk
Uniwersytet Szczeciński
email: gorniaczyk.mk@gmail.com



PIERWSZA WERYFIKACJA ADWOKATÓW IZBY ADWOKACKIEJ W KATOWICACH W ŚWIEŁLE WYBRANYCH PRZYKŁADÓW

1. Wstęp

Weryfikacja adwokatów po II wojnie światowej stanowiła jeden z licznych elementów rozliczeń z przeszłością w powojennej Polsce. Zróżnicowane postawy względem wojny przedstawicieli rozmaitych grup zawodowych i społecznych skutkowały koniecznością dokonania oceny tych zachowań przede wszystkim w celu wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do tych, którzy postępowali sprzecznie z przyjmowanymi zasadami¹. Jest to zjawisko charakterystyczne w powojennej Polsce i Europie, będące przykładem egzekwowania założeń tzw. sprawiedliwości tranzycyjnej². O konieczności przeprowadzenia „rozliczeń z wojenną przeszłością” świadczy fakt, że jeszcze przed podjęciem działań ogólnokrajowych niektóre izby adwokackie same przystępowały do rozliczeń³.

* Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, e-mail: wojciechw1998@interia.pl.

¹ Zob. A. Paczkowski, *Polska [w:] Sprawiedliwość, zemsta i rewolucja. Rozliczenia z wojną i okupacją w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. A. Paczkowski, Gdańsk 2016, s. 162–163; A. Paczkowski, P. Machcewicz, *Wina, kara, polityka. Rozliczanie zę zbrodniami II wojny światowej*, Warszawa 2021, s. 284–285.

² Na temat pojęcia i założeń sprawiedliwości tranzycyjnej zob. M. Krotoszyński, *Modele sprawiedliwości tranzycyjnej*, Poznań 2017; T. Lachowski, *Perspektywa praw ofiar w prawie międzynarodowym; Sprawiedliwość okresu przejściowego (transitional justice)*, Łódź 2018.

³ S. Wolski, *XXV lat Advokatury Lubelskiej*, „Palestra” 1973, nr 6, s. 78: „Okręgowa Rada Adwokacka na posiedzeniu w dniu 18 sierpnia 1944 roku podjęła doniosłą uchwałę. Postanowienia tej uchwały były następujące: Tymczasowe dopuszczenia do wykonywania zawodu adwokata wydane przez władze okupacyjne utraciły ważność, natomiast adwokaci wpisani na listę przed 1 września 1939 r., pragnący wykonywać zawód po wyzwoleniu, mieli obowiązek wyjaśnić Radzie, czym zajmowali się w okresie od 1 września 1939 roku do daty zgłoszenia. Pozostali prawnicy mogli aż do odwołania zgłaszać wnioski o tymczasowe dopuszczenie do wykonywania zawodu, przy czym sędziowie i prokuratorzy sprzed 1 września 1939 roku mieli złożyć dowód zwolnienia ich ze służby. Ze względu na potrzebę stworzenia podstawy finansowej działalności Rady wspomniana uchwała stanowiła w odniesieniu do adwokatów, że wszelkie zgłoszenia do podjęcia praktyki będą brane pod uwagę jedynie przy jednoczesnym uregulowaniu zaległości finansowych na rzecz Izby, i to zarówno przedwojennych jak i z okresu okupacji”.

Co więcej, już rozporządzenie Krajowej Rady Ministrów z dnia 1 sierpnia 1944 r. o uruchomieniu adwokatury⁴ zawierało regulacje dotyczące dopuszczenia do wykonywania zawodu oraz sprawdzenia ich aktywności w trakcie okupacji⁵. Mówiąc o akcji weryfikacyjnej, należy przez to rozumieć postępowania weryfikacyjne prowadzone na mocy dekretu z dnia 24 maja 1945 r. o tymczasowych przepisach uzupełniających prawo o ustroju adwokatury⁶. Ponadto należy odróżnić weryfikację prowadzoną na podstawie wspomnianego dekretu z 1945 r. od akcji weryfikacyjnej prowadzonej w I połowie lat 50. XX wieku na podstawie ustawy z 1950 r.⁷. Jak przyjmuje się w literaturze, celem pierwszej weryfikacji było rozliczenie członków samorządu adwokackiego z działalności w okresie okupacji niemieckiej⁸. Natomiast druga weryfikacja miała charakter polityczny i dotyczyła ówczesnych zachowań adwokatów⁹.

Przedmiotem pracy jest pierwsza weryfikacja adwokatów Izby Adwokackiej w Katowicach. Celem pracy jest wykazanie na przykładzie postępowań weryfikacyjnych prowadzonych wobec kilku członków śląskiej palestry, że proces tzw. I akcji weryfikacyjnej dotyczył wyłącznie zachowań członków palestry okresu wojennego. Analiza postępowań weryfikacyjnych ilustruje losy śląskich prawników podczas

⁴ Rozporządzenie tymczasowe Krajowej Rady Ministrów z dnia 1 sierpnia 1944 r. o uruchomieniu adwokatury (Dz.U. z 1944 r. Nr 2, poz. 14).

⁵ M. Zaborski, *Pierwsza weryfikacja adwokatów w Polsce Ludowej (1945–1950)*, „Palestra” 2015, nr 11–12, s. 198.

⁶ Dz.U. z 1945 r. Nr 25, poz. 146 – dalej: „dekret”. Akt ten wydano na podstawie ustawy Krajowej Rady Narodowej z dnia 3 stycznia 1945 r. o trybie wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz.U. z 1945 r. Nr 25 poz. 146). Dekret miał na celu, jak wynika z tytułu tego aktu, uzupełniać przepisy przedwojennej ustawy z dnia 4 maja 1938 r. Prawo o ustroju adwokatury (Dz.U. z 1938 r. Nr 33, poz. 289).

⁷ Ustawa z dnia 27 czerwca 1950 r. o ustroju adwokatury (Dz.U. z 1950 r. Nr 30, poz. 275).

⁸ Zob. m.in. M. Zaborski, *Pierwsza...*, s. 198; Tenże, *Cuius regio, eius palestra? Na drodze do adwokatury państwa totalitarnego. Przemiany ustrojowe adwokatury polskiej w latach 1944–1963* [w:] *Cuius regio, eius religio? Publikacje po Zjeździe Historyków Państwa i Prawa. Lublin, wrzesień 2006 r.*, t. II, Lublin 2008; Tenże, *Ustrój Adwokatury Polskiej w latach 1918–2018 w perspektywie historyczno-prawnej*, „Palestra” 2018, nr 11, s. 120–121; L. Krzyżanowski, *Weryfikacja adwokatów śląskich po II wojnie światowej*, AUPSP 2013, t. 10; F. Sadurski, *Adwokatura polska w latach 1944–1988*, „Palestra” 1988, nr 11–12, s. 92–94.

⁹ M. Zaborski, *Pierwsza...*, s. 198.

II wojny światowej. Na potrzeby pracy zostały wykorzystane materiały archiwalne, akty prawne oraz literatura przedmiotu¹⁰. W analizie źródeł zastosowano metodę historyczną oraz formalno-dogmatyczną w celu dokonania wykładni źródeł prawnych oraz materiałów archiwalnych, a także poddano krytycznej analizie literaturę przedmiotu. Warto zaznaczyć, że jak dotąd weryfikacja adwokatów po II wojnie światowej nie doczekała się kompleksowego opracowania. W literaturze przedmiotu występują publikacje dotyczące akcji weryfikacyjnych w poszczególnych izbach, będące często opracowaniami dziejów danej izby¹¹. Ostatnio ukazała się praca tego typu autorstwa J. Kudelko dotycząca historii Izby Adwokackiej w Katowicach, w której autor odniósł się do kwestii weryfikacji¹². Ponadto problematyka weryfikacji była poruszana w bardziej syntetycznych dziełach dotyczących historii adwokatury¹³. Ważną pracę na temat pierwszej weryfikacji stworzył M. Zaborski¹⁴. Natomiast najbardziej cenne badania na temat weryfikacji śląskich adwokatów przeprowadził L. Krzyżanowski¹⁵, ekspert w dziedzinie dziejów sądownictwa i adwokatury na Górnym Śląsku¹⁶. Niniejsza praca ma również na celu uzupełnienie niektórych wątków dzieła L. Krzyżanowskiego. Nie ma jednak charakteru kompleksowego, ponieważ koncentruje się tylko na kilku postępowaniach weryfikacyjnych.

¹⁰ W badaniach przeprowadzonych na potrzeby niniejszej pracy zostały wykorzystane materiały archiwalne Archiwum Okręgowej Rady Adwokackiej w Katowicach. Zawartość tego archiwum obejmuje akta osobowe adwokatów.

¹¹ Zob. P. Sarnecki, *90-lecie Izby Adwokackiej w Lublinie; szkice o dziejach adwokatury lubelskiej*, Lublin 2009.

¹² J. Kudelko, *100 lat adwokatury śląskiej (1922–2022)*, Katowice 2023, s. 72, 75–76; zob. W. Wydmański, *Z dziejów adwokatury. Recenzja książki: Jan Kudelko 100 lat adwokatury śląskiej (1922–2022)*, Katowice 2023, Ml. Pal. 2024, nr 4, s. 134–137.

¹³ Zob. A. Redzik, T.J. Kotliński, *Historia Adwokatury*, Warszawa 2018, s. 307–308.

¹⁴ M. Zaborski, *Pierwsza...*, s. 198–216.

¹⁵ L. Krzyżanowski, *Weryfikacja...*, s. 97–112.

¹⁶ Zob. m.in.: L. Krzyżanowski, *Sędziowie w II Rzeczypospolitej. Okręgi apelacyjne: krakowski i katowicki*, Katowice 2014; tenże, *Środowisko prawnicze byłego województwa śląskiego w okresie II wojny światowej* [w:] *Losy inteligencji śląskiej w latach 1939–1945*. t. 2, Bytom 2005.

2. Specyfika Izby Adwokackiej w Katowicach

Analizując problematykę weryfikacji adwokatów śląskiej izby adwokackiej, warto zwrócić uwagę na jej specyfikę. Izba ta w okresie przedwojennym należała do jednej z najmłodszych i najmniej licznych¹⁷. Powstała w 1922 r. po przyłączeniu Górnego Śląska w granice II RP¹⁸. W tamtym okresie, jak i wcześniej, istotną część tej grupy zawodowej stanowili prawnicy niemieccy. Na mocy postanowień Konwencji Genewskiej mieli 5-letni okres na naukę języka polskiego, którego znajomość była obligatoryjną przesłanką wykonywania zawodu adwokata w Polsce. W istocie wielu adwokatów niemieckich praktykujących na terenie Górnego Śląska opuściło te tereny¹⁹. Jednocześnie na te ziemie przenosili się prawnicy z innych części Polski, w szczególności z Galicji. Podobne zjawisko można zaobserwować w sądownictwie. W późniejszym okresie coraz większą grupę członków śląskiej palestry stanowili Ślązacy²⁰. Po wybuchu wojny wielu z nich opuściło tereny Górnego Śląska²¹.

¹⁷ W 1922 roku liczyła zaledwie 31 adwokatów, w 1923 r. – 25, w 1924 r. – 35, w 1925 r. – 49, w 1926 r. – 71, w 1927 r. – 75, w 1931 r. – 89. Istotny wzrost nastąpił po połączeniu z izbą cieszyńską w wyniku reformy z 1932 r. unifikującej adwokaturę. Dzięki temu na koniec 1933 r. liczyła już 253 adwokatów i 50 aplikantów adwokackich, w 1935 r. – 237 adwokatów i 63 aplikantów, w 1936 r. – 256 adwokatów i 67 aplikantów, w 1937 r. – 245 adwokatów i 82 aplikantów, w 1938 r. – 262 adwokatów i 85 aplikantów, a w 1939 r. – 278 adwokatów i 88 aplikantów. Zob. M. Materniak-Pawlowska, *Adwokatura II Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawnoustrojowe*, Poznań 2009, s. 295.

¹⁸ Na temat genezy powstania izby zob. J. Polewka, *Początki i rozwój adwokatury polskiej na Górnym Śląsku*, Katowice 2005; J. Kudelko, *100 lat...*

¹⁹ L. Krzyżanowski, *Weryfikacja...*, s. 103.

²⁰ Zdaniem L. Krzyżanowskiego „[p]rzyjąć można, że u schyłku okresu międzywojennego adwokatów przyjezdnych i miejscowego pochodzenia było niemal równo po 50%” (tenże, *Weryfikacja...*, s. 103). Zob. też. J. Handzel, *Pięćdziesiąt lat apelacji śląskiej*, PS 1927, nr 8, s. 105–106; B. Cybulski, *Geneza polskiego sądownictwa na Górnym Śląsku (1920–1922)*, Stud. Śl. 1990, t. 48, s. 125–126.

²¹ L. Krzyżanowski, *Weryfikacja...*, s. 103: „Jeszcze większe natężenie objął exodus napływowych dokonujący się już po wkroczeniu na Górny Śląsk wojsk niemieckich. Okupant bowiem nie tylko nie przeciwdziałal temu zjawisku, ale nawet je popierał. Wyjazd dużej grupy Polaków z Górnego Śląska zmieniał strukturę narodowościową tych ziem, a przez to potwierdzał tezę ogłaszaną wielokrotnie przez administrację niemiecką, iż dawny teren plebiscytowy należy do ziem czysto niemieckich, co najwyżej spolonizowanych przez przybyszów w okresie międzywojennym. Ten sam punkt widzenia przesądzał o tym, że nie zezwalano na wyjazd z Górnego Śląska miejscowym. Inna rzecz, że ci ostatni, niezwiązani z innymi dzielnicami więzami rodzinnymi, nie mieli dokąd wyjeżdżać. Splot tych okoliczności spowodował jednak, że pod koniec 1939 r. dawne górnośląskie środowisko adwokackie zostało

Aby zrozumieć kontekst powojennych procesów weryfikacyjnych warto dodać, że II wojnę światową, jak wskazuje K. Wójcicki: „nie przeżyło 188 adwokatów Izby, co stanowiło przeszło 2/3 jej stanu liczebnego tuż przed wybuchem wojny. Dane te są zbliżone do statystyk ogólnokrajowych, z których wynika, że w czasie wojny zginęło około 60% adwokatów i aż 95% aplikantów adwokackich. Były to wśród strat, jakie poniosła w czasie wojny i okupacji polska inteligencja, jedne z największych”²².

3. Zakres weryfikacji

Zgodnie z dekretem z dnia 24 maja 1945 r. celem powołania komisji weryfikacyjnych było zbadanie „czy zachowanie się weryfikowanego zwłaszcza w okresie okupacji niemieckiej, było nienaganne pod względem obywatelskim, społecznym oraz zawodowym (...) czy weryfikowany jest godny należenia do stanu adwokackiego” (art. 8 ust. 1 dekretu). Z kolei według art. 7 ust. 1 dekretu, adwokaci i aplikanci adwokaccy, którzy przed 1 września 1939 r. byli wpisani na listę którejkolwiek izby adwokackiej, mogli być w ciągu roku od daty ponownego wpisu na listę poddani weryfikacji. Co ważne, na mocy dekretu z dnia 26 sierpnia 1946 r.²³ termin ten został wydłużony do dwóch lat.

Z punktu widzenia podmiotowego weryfikacja obejmowała dwie grupy osób. Postępowanie weryfikacyjne było wszczynane z urzędu w stosunku do osób określonych w art. 5 dekretu, czyli osób, które nie były wpisane przed 1 września 1939 r. na listę którejkolwiek izby adwokackiej i zostały dopuszczone do wykonywania zawodu w trakcie okupacji niemieckiej. Natomiast w stosunku do osób wskazanych w art. 4, tj. posiadających wpis na listę adwokacką przed II wojną światową i ubiegających się o ponowny wpis, istniała fakultatywność przeprowadzenia

podzielone. Jego napływowa część znalazła się w Generalnym Gubernatorstwie, zaś miejscowi pozostali na Górnym Śląsku. Podział ten z kolei rzutował na dalsze losy obu grup, a także determinował ich postawę wobec polityki okupanta”.

²² K. Wójcicki, *Jubileusz 80-lecia Izby Adwokackiej w Katowicach: Zarys historii adwokatury Izby Katowickiej*, „Palestra” 2004, nr 5–6, s. 255.

²³ Dekret z dnia 26 sierpnia 1946 r. w sprawie przepisów uzupełniających prawo o ustroju adwokatury (Dz.U. z 1946 r. Nr 49, poz. 278).

postępowania²⁴. Tym samym wniosek o wszczęcie postępowania weryfikacyjnego mógł przedstawić sam adwokat, rada adwokacka lub prokuratur sądu apelacyjnego. Od takiego wniosku dekret nie przewidywał środka zaskarżenia. Warto dodać, na co zwrócił uwagę M. Zaborski, że zakres podmiotowy osób objętych obowiązkiem weryfikacji był wysoce niejasny i powodował problemy w praktyce działania komisji²⁵.

Niezwykle trudno ustalić, ilu członków śląskiej palestry zostało poddanych procesowi weryfikacji. Żaden z autorów nie przedstawił żadnych szacunków na ten temat. Jak wyżej wskazano, archiwum Okręgowej Rady Adwokackiej w Katowicach zawiera jedynie akta osobowe poszczególnych adwokatów, które częściowo są niekompletne. Ocenia się, że II wojnę światową przeżyło około 90 adwokatów. Jednakże nie wszyscy z nich podlegali obowiązkowi weryfikacji, np. z tego powodu, że w czasie wojny nie wykonywali zawodu, ponieważ nie przybywali w kraju. Jako przykład można wskazać adw. dra Leonarda Tchórzewskiego, który cały okres wojenny spędził poza granicami okupowanej Polski²⁶. Ponadto niektórzy adwokaci zmienili po wojnie izbę adwokacką. W trakcie przeprowadzonej kwerendy udało się ustalić, że co najmniej 16 adwokatów,

²⁴ Jak wskazuje M. Zaborski: „W praktyce powstała jednak wątpliwość, jak należy wyklądać ową „fakultatywność”, w szczególności w sytuacji złożenia takiego wniosku przez ORA. Bywały bowiem sytuacje, że uchwały rad okręgowych były kwestionowane w tym znaczeniu, że skoro rada nie ma obowiązku żądać wszczęcia postępowania weryfikacyjnego, to powinna to czynić tylko w sytuacjach oczywistych. Kwestię tę rozstrzygnął Wydział Wykonawczy NRA w uchwale z 7 maja 1949 r., stwierdzając, że fakultatywność wszczęcia postępowania na żądanie rady adwokackiej oznacza, że rada może podjąć uchwałę zawierającą żądanie wszczęcia postępowania weryfikacyjnego wobec konkretnego adwokata, jeżeli jednak taka uchwała zostanie przyjęta, to na dalszych etapach postępowanie takie musi być wszczęte i kontynuowane. W tym znaczeniu na dalszych etapach postępowanie jest już obligatoryjne” (tenże, *Pierwsza...*, s. 203).

²⁵ Zob. tamże, s. 200–203.

²⁶ Na początku wojny przedostał się na zachód i jako oficer (major) służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Do kraju wrócił dopiero wiosną 1946 r. Wówczas podjął pracę w Ministerstwie Handlu Zagranicznego. Co ciekawe, z uwagi na to, że nie praktykował jako adwokat w czasie wojny na terenie okupowanej Polski (w tym nie występował przed sądami niemieckimi i nieniemieckimi) nie przeszedł weryfikacji w latach 40 XX wieku. Brak bowiem jakichkolwiek śladów o takowym postępowaniu w jego aktach osobowych. Natomiast, jako adwokat wykonujący zawód był poddany tzw. drugiej weryfikacji, w ramach której komisja I instancji uznała, że nie jest godny wykonywania zawodu. Stanowiska tego nie podzieli Wyższa Komisja, która uchyliła niekorzystne dla adwokata orzeczenie. Zob. Życiorys, Archiwum Okręgowej Rady Adwokackiej w Katowicach: *Akta osobowe adm. dra Leonarda Tchórzewskiego*, sygn. 39, s. 20.

k którzy przed II wojną światową byli członkami śląskiej palestry, zostało poddanych weryfikacji przez Komisję Weryfikacyjną dla Izby Adwokackiej w Katowicach.

4. Postępowanie

Postępowanie weryfikacyjne było dwuinstancyjne. Pierwszą instancję stanowiły komisje weryfikacyjne tworzone dla izb adwokackich. Warto tu zaznaczyć, że komisje nie były organami izby ani innej jednostki samorządu adwokackiego²⁷. W skład Komisji Weryfikacyjnej dla Izby Adwokackiej w Katowicach wchodził jako przedstawiciel Ministra Sprawiedliwości i przewodniczący Komisji: dr Mieczysław Dobromęski²⁸, dr Feliks Jarosz²⁹ oraz prokurator Leon Penner³⁰. Z ramienia Prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach był, jak wskazuje L. Krzyżanowski najczęściej³¹, dr Antoni Rogoź³². Jednakże funkcję tę pełnił m.in. sam prezes Sądu

²⁷ Jak wskazuje M. Zaborski: „należy więc podkreślić, że komisje weryfikacyjne (zarówno pierwszej, jak i drugiej instancji) nie były organami adwokatury, lecz organami zewnętrznymi funkcjonującymi nie «w» adwokaturze, lecz «z udziałem» adwokatów. Natomiast przepisy dotyczące owych komisji były jednak częścią przepisów ustroju adwokatury w Polsce Ludowej” (tenże, *Pierwsza...*, s. 200).

²⁸ Prokurator Sądu Specjalnego w Katowicach (w okresie prowadzonej weryfikacji). W styczniu 1947 r. zastępca komisarza wyborczego w wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Następnie Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie i Sędzia Sądu Najwyższego. Uczestniczył jako sędzia w procesie Amona Gotha przed Naczelnym Trybunałem Narodowym. Zob. L. Krzyżanowski, *Weryfikacja...*, s. 102; *Opis inwentarza zespołu archiwalnego Sądu Apelacyjnego w Warszawie*, sygn. 72/1602/0 Archiwum Państwowe w Warszawie.

²⁹ Przed II wojną światową był podprokuratorem, a następnie adwokatem uczestniczącym w procesach politycznych, zwłaszcza na Wołyniu. Po wojnie pełnił funkcję sędziego Sądu Specjalnego w Katowicach, a następnie posła na Sejm Ustawodawczy z ramienia Polskiej Partii Socjalistycznej. Podobnie jak dr M. Dobromęski uczestniczył jako sędzia w procesie Amona Gotha. Wykonywał również zawód radcy w różnych instytucjach oraz adwokata. Brat Mieczysława Urbana Jarosza, także adwokata. Zob. L. Krzyżanowski, *Weryfikacja...*, s. 102; *Dr Feliks Bronisław Jarosz...: Nekrolog*, „Palestra” 1958, nr 10, s. 77.

³⁰ Jego udział w pracach komisji podaje M. Zaborski, a pomija L. Krzyżanowski. Zob. M. Zaborski, *Pierwsza...*, s. 213. Przed wojną Leon Penner był adwokatem. W trakcie wojny działał w ZWZ i AK. Po wojnie został prokuratorem i brał udział w procesach niemieckich zbrodniarzy. Działał również w Zrzeszeniu Prawników Demokratów. Występował jako prokurator w procesie gen. Augusta Emilla Fieldorfa „Nilla”. Pracował także w Ministerstwie Sprawiedliwości. Po 1968 r. emigrował z PRL.

³¹ L. Krzyżanowski, *Weryfikacja...*, s. 102. Zob. też. M. Zaborski, *Pierwsza...*, s. 212.

³² W okresie weryfikacji wiceprezes Sądu Okręgowego w Katowicach. Przed II wojną światową pełnił funkcję wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Jasle, a od 1930 r. sędziego Sądu Okręgowego

Apelacyjnego w Katowicach dr Eugeniusz Kral³³. W imieniu Okręgowej Rady Adwokackiej w obradach uczestniczył – adw. Józef Pisarek lub adw. Józef Malczyk, a także adw. dr Bolesław Malczyk³⁴. Funkcję rzecznika weryfikacyjnego pełnił najczęściej adw. Józef Mozdzanowski i adw. Henryk Woliński³⁵, zaś prokuratorem był Tadeusz Początek, a także dr Jan Markowski³⁶. Ponadto funkcję protokolanta (niebędącego członkiem Komisji) pełnił adw. Alfons Guzy³⁷ lub adw. dr Władysław Piotrowski³⁸. Inny skład Komisji podaje K. Wójcicki³⁹. Trudno wskazać dokładną

w Wadowicach. Zob. L. Krzyżanowski, *Weryfikacja...*, s. 102; *Dodatek do Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości Nr 8 z dnia 7 września 1930 r.*, s. 99.

³³ AORA, Akta osobowe adw. dra Józefa Pisarka, sygn. 129, s. 35.

³⁴ Jak wskazuje Lech Krzyżanowski (a za nim M. Zaborski): „jako delegat katowickiej Rady Adwokackiej w postępowaniach weryfikacyjnych uczestniczył najczęściej: ówczesny wicedziekan Józef Pisarek, w kilku postępowaniach Józef Malczyk”. L. Krzyżanowski, *Weryfikacja...*, 212. Jednakże wiadomo, że członkiem komisji był również adw. dr Bolesław Malczyk, ówczesny członek Rady Adwokackiej w Katowicach oraz Naczelnej Rady Adwokackiej. Zob. AORA, Akta osobowe adw. dra Józefa Pisarka, sygn. 129, s. 35; AORA, Akta osobowe dr. Karola Stacha, sygn. 228, s. 78; *Wspomnienia pośmiertne. Dr Bolesław Malczyk*, „Palestra” 1960, nr 10, s. 95–96.

³⁵ Zob. M. Zaborski, *Pierwsza...*, s. 212. Henryk Woliński przed wojną pracował w Prokuraturii Generalnej w Warszawie. W czasie wojny był oficerem Armii Krajowej (w stopniu pułkownika) oraz pełnił funkcję szefa Referatu Żydowskiego w Burze Informacji i Propagandy AK. Był również jednym z inicjatorów powstania Rady Pomocy Żydów (Żegoty). Po wojnie podjął praktykę adwokacką w Katowicach. W 1974 r. przyznano mu tytuł Sprawiedliwy Wśród Nadorów Świata. Zob. K. Wójcicki, *Jubileusz...*, s. 253.

³⁶ AORA, Akta osobowe adw. dra Franciszka Leicha, sygn. 44, Sprawozdanie, s. 25. Jan Markowski przed wojną był podprokuratorem Sądu Okręgowego w Łodzi, a następnie prokuratorem sądów apelacyjnych w Lublinie i Katowicach. Po wojnie został prokuratorem Sądu Najwyższego i przewodniczącym Okręgowej Komisji Badania Zabroni Niemieckich w Katowicach. Zob. T. Pietrykowski, *Sądownictwo polskie na Śląsku 1922–1937*, Katowice 1939, s. 24.

³⁷ Zob. AORA, Akta osobowe adw. dra Józefa Pisarka, sygn. 129, s. 35; AORA, Akta osobowe dra Karola Stacha, sygn. 228, s. 78.

³⁸ AORA, Akta osobowe adw. dra Franciszka Leicha, sygn. 44, Sprawozdanie, s. 25. Władysław Piotrowski był przed wojną adwokatem praktykującym w Rybniku i Katowicach. W trakcie wojny aktywnie działał w ZWZ. Po wojnie wznowił praktykę adwokacką w Katowicach, jednakże w 1947 r. został aresztowany i represjonowany przez władze komunistyczne. Udało mu się zbiec przez Niemcy do Londynu. Następnie aktywnie działał w organizacjach polonijnych, pełniąc m.in. funkcję radcy prawnego Związku Narodowego Polski w USA. Zob. M. Palica, *Władysław Piotrowski (1907–1973)*, „Palestra” 2019, nr 3, s. 139–141.

³⁹ K. Wójcicki, *Jubileusz...*, s. 256. Według K. Wójcickiego przewodniczącym Komisji Weryfikacyjnej dla Izby Adwokackiej w Katowicach był notariusz Władysław Zipper, zaś członkami z ramienia ORA: adw. Marian Kowalski, adw. Roman Słoński oraz adw. Henryk Woliński. Autor ten nie podaje źródła

datę powstania katowickiej komisji. Zdaniem M. Zaborskiego „Komisje weryfikacyjne I instancji tworzone dopiero od początku 1946 r.”.⁴⁰ W przypadku śląskiej komisji wiadomo, że musiała powstać najpóźniej na początku grudnia 1945 r., gdyż wówczas odbyła się jedna z rozpraw⁴¹.

Postępowanie rozpoczynało się od skierowania wniosku o przeprowadzenie weryfikacji. Rozprawy odbywały się w siedzibie Sądu Apelacyjnego w Katowicach, często po kilka tego samego dnia⁴². Drugą instancją była Naczelna Komisja Weryfikacyjna składająca się z Prezesa Sądu Najwyższego, jako przewodniczącego, dwóch delegatów Naczelnej Rady Adwokackiej oraz dwóch delegatów Ministra Sprawiedliwości. W postępowaniu przed NKW brał udział w roli rzecznika adwokat wyznaczony przez Naczelną Radę Adwokacką oraz prokurator Sądu Najwyższego⁴³. Warto zauważyć, że w kwestiach nieuregulowanych przez dekret, zastosowanie znajdowały zasady postępowania dyscyplinarnego określone w ustawie prawo o ustroju adwokatury z 1938 r. (art. 8 ust. 4 dekretu).

Od orzeczenia komisji weryfikacyjnej przysługiwało odwołanie do organu II instancji, czyli Naczelnej Komisji Weryfikacyjnej, które mógł wnieść weryfikowany, jego obrońca, rzecznik weryfikacyjny lub prokurator. Choć dekret nie określał terminu do wniesienia odwołania, to jednak z uwagi na odpowiednie stosowanie przepisów ustawy prawo o adwokaturze, przyjęło się, że był to termin 14 dni. Naczelna Komisja Weryfikacyjna mogła albo utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie komisji weryfikacyjnej lub zmienić bądź uchylić je, w całości lub w części, i wydać nowe orzeczenie⁴⁴. Warto dodać, że w postępowaniu przed NKW istniała możliwość przeprowadzenia nowych dowodów.

tych twierdzeń. W dodatku kwerenda przeprowadzona przez autora niniejszej pracy nie potwierdza tych ustaleń, podobnie prace innych autorów.

⁴⁰ M. Zaborski, *Pierwsza...*, s. 209.

⁴¹ AORA, Akta osobowe adw. dra Franciszka Leicha, sygn. 44, s. 25. Podobne ustalenia przedstawia L. Krzyżanowski, *Weryfikacja...*, s. 102.

⁴² AORA, Akta osobowe adw. dr. Karola Stacha, sygn. 228, *Pismo Komisji Weryfikacyjnej dla Izby Adwokackiej w Katowicach z dnia 26 marca 1946 r.*, s. 82. W tym przypadku 1 kwietnia 1946 r. odbyły się trzy rozprawy: adw. dra Karola Stacha, adw. dra Józefa Pisarka, adw. Aleksandra Zbisławskiego, kolejno co pół godziny od godz. 17:30.

⁴³ Zob. art. 9 dekretu; M. Zaborski, *Pierwsza...*, s. 199.

⁴⁴ M. Zaborski, *Pierwsza...*, s. 205.

W trakcie postępowania weryfikacyjnego, zarówno przed organem I, jak i II instancji, komisje orzekały na podstawie zebranego materiału dowodowego, w którego skład wchodziły oświadczenia osób weryfikowanych, zeznania świadków (w szczególności: adwokatów, pracowników wymiaru sprawiedliwości i administracji publicznej oraz klientów), a także dokumenty (akta spraw sądowych czy akta osobowe).

Zadaniem komisji weryfikacyjnych było rozstrzygnięcie, czy adwokat jest godny wykonywania zawodu. Tym samym w przypadku orzeczenia o niegodności należenia do stanu adwokackiego skutkiem było wydalenie ze stanu adwokackiego, a więc najsurowsza ze znanych kar dyscyplinarnych. Jak wskazuje M. Zaborski: „pociągała za sobą nie tylko skreślenie z listy adwokatów, utratę wszelkich praw, wynikających z tytułu należenia do adwokatury, ale nadto utratę możliwości ponownego wpisu na listę adwokatów w przyszłości (art. 109 ust. 6 [Prawa o ustroju Adwokatury] z 1938 r.)”⁴⁵.

5. Zarzuty

Trudno sprecyzować, co było naczelnym zarzutem stawianym osobom weryfikowanym. Zgodnie z dekretem komisje miały na celu „zweryfikowanie zachowania się weryfikowanego, zwłaszcza w okresie okupacji niemieckiej” tj. czy owo zachowanie „było nienaganne pod względem obywatelskim, społecznym oraz zawodowym”.

Słusznie przyjmuje się w literaturze, że ocena zachowań adwokatów, a za tym konieczność stawiania zarzutów (i wszczynania postępowań weryfikacyjnych) daleka była od automatyzmu⁴⁶. W każdej izbie istniały pewne partykularne odrębności. Jak wyżej wskazano, specyfika śląskiego samorządu adwokackiego powodowała, że działalność członków tej palestry w czasie okupacji była zróżnicowana, zarówno na terenach Górnego Śląska (włączonego w granicy III Rzeszy) jak i Generalnego Gubernatorstwa. Zdaniem L. Krzyżanowskiego, można wyodrębnić dwa podstawowe rodzaje zarzutów – pierwszy dotyczący występowania

⁴⁵ Tamże, s. 209.

⁴⁶ Tamże, s. 215.

przed niemieckimi i nieniemieckimi sądami w czasie wojny oraz drugi dotyczący wpisu na niemiecką listę narodowościową (tzw. volkslistę)⁴⁷. W przypadku pierwszego zarzutu dość szybko wypracowano stanowisko zakładające dopuszczalność występowania przed sądami niemieckimi i nieniemieckimi pod warunkiem wykonywania tego zawodu z poszanowaniem podstawowych zasad takich jak nieutrzymywanie stosunków innych niż zawodowe z funkcjonariuszami niemieckiego wymiaru sprawiedliwości, niepobieranie nadmiernego honorarium czy działanie w interesie oraz obronie Polaków⁴⁸. W świetle orzecznictwa Komisji tego typu powody stanowiły czynnik usprawiedliwiający występowanie weryfikowanych adwokatów przed niemieckimi i nieniemieckimi sądami, czego przykładem może być orzeczenie w sprawie adw. dra Karola Stacha⁴⁹ czy adw. dra Józefa Pisarka⁵⁰. Z kolei w przypadku drugiego zarzutu, zdaniem L. Krzyżanowskiego: „nie podejmowano działań prawnych, gdy adwokat i jego rodzina otrzymali IV kategorię volkslisty. Owszem, zdarzały się postępowania w stosunku do adwokatów posiadających IV kategorię, ale tylko takich, których współmałżonek miał kategorię III. Z oczywistych względów przed komisjami weryfikacyjnymi nie toczyły się sprawy dotyczące osób z II lub I kategorią volkslisty. Wielu spośród należących

⁴⁷ L. Krzyżanowski, *Weryfikacja...*, s. 102.

⁴⁸ Tamże, s. 106.

⁴⁹ Sprawa adw. dra Karola Stacha jest szczególna z uwagi na jego autorytet w środowisku prawniczym. Prawnik ten był w chwili wybuchu wojny dziekanem śląskiej izby adwokackiej, a następnie w czasie wojny przewodniczył konspiracyjnej śląsko-dąbrowskiej izbie adwokackiej. W czasie wojny był represjonowany ze strony okupanta, przez co przez pewien czas musiał się ukrywać. Jako adwokat aktywnie działał w trakcie okupacji na rzecz polskich interesów. Po wojnie był pierwszym dziekanem izby. Z uwagi na to, jak wskazuje L. Krzyżanowski: „postawienie go w marcu 1946 r. przed komisją weryfikacyjną stanowiło wydarzenie dużej rangi; nawet miejscowe środowisko adwokackie było skonsternowane tym faktem. Rzecznik dyscypliny Rady Adwokackiej w Katowicach w piśmie do komisji weryfikacyjnej tłumaczył, że jest to konieczne, ponieważ „na podstawie zarządzenia Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej przeznaczeni zostali do zweryfikowania wszyscy adwokaci, którzy w czasie okupacji otrzymali prawo prowadzenia spraw przed sądami niemieckimi” Tymczasem K. Stach już od 1940 r. przebywał w Krakowie, wykonując zawód adwokata”. L. Krzyżanowski, *Weryfikacja...*, s. 105; A. Czacki, *Adwokat dr Karol Stach*, „Palestra” 1985, nr 7–8, s. 75–76. W jego sprawie podobnie jak adw. J. Pisarka, na podstawie świadectw osób reprezentujących m.in. sądownictwo, uznano, że jego postawa w okresie okupacji niemieckiej była nienaganna i ma on prawo należeć do stanu adwokackiego. AORA, Akta osobowe dr. Karola Stacha, sygn. 228, s. 98.

⁵⁰ AORA, Akta osobowe adw. dra Józefa Pisarczyka.

do najbardziej uprzywilejowanych, opuściło ten teren wraz z wycofującą się armią niemiecką, inni przeznaczeni zostali do wywiezienia z Polski na mocy odrębnych przepisów prawnych. Ci zatem, którzy stawali przed komisjami weryfikacyjnymi, posiadali najczęściej III kategorię volkslisty bądź ktoś z ich najbliższej rodziny był tam wpisany⁵¹. Warto zauważyć, że istniał co najmniej jeden przypadek przeprowadzenia postępowania weryfikacyjnego i wydania orzeczenia negatywnego (przez organ I instancji) dla adwokata (dra F. Leicha), który posiadał wpis na listę narodowościową IV kategorii (niezależnie od sytuacji małżonka). W tym przypadku jednak o decyzji komisji zadecydował również drugi zarzut tj. wykonywania zawodu w urzędzie ziemskim. Przypadek ten został opisany niżej. Natomiast i ta sprawa potwierdza ogólną tezę, że postępowania weryfikacyjne opierały się na wypracowanych przez komisje poglądach orzecznich⁵² oraz były zobiektywizowane, tj. każdy przypadek rozpatrywano w sposób zindywidualizowany.

6. Wybrane orzeczenia

Przykładem adwokata, który pomyślnie przeszedł pierwszą weryfikację, tak samo jak drugą (w latach 50 XX wieku), jest adw. dr Józef Pisarek. Podobnie jak inni, złożył wniosek o wpis na listę adwokatów Izby⁵³. Już w samej treści wniosku przywołał, że w okresie wojennym prowadził kancelarię w Rzeszowie. Wpis na listę śląskich adwokatów uzyskał na początku sierpnia 1945 r.⁵⁴. W pierwszej fazie postępowania weryfikacyjnego złożył przed Komisją Weryfikacyjną pisemne oświadczenie „celem ułatwienia zebrania materiału dowodowego w postępowaniu weryfikacyjnym (...)”⁵⁵. W oświadczeniu opisał swoją działalność w okresie wojennym,

⁵¹ L. Krzyżanowski, *Weryfikacja...*, s. 108.

⁵² L. Krzyżanowski określa je jako „precedensy”. Zob. Tenże, *Weryfikacja...*, s. 106 i 108.

⁵³ AORA, Akta osobowe adw. dra Józefa Pisarka, sygn. 129, Pismo z dnia 25 czerwca 1945 r., s. 2. W piśmie złożył oświadczenie, że planuje podając praktykę adwokacką na terenie Izby Adwokackiej w Katowicach od 1 sierpnia 1945 r.

⁵⁴ Tamże, Pismo Tymczasowego Zarządu Izby Adwokackiej w Katowicach z dnia 10 sierpnia 1945 r., s. 4.

⁵⁵ Tamże, Pismo z dnia 18 marca 1946 r. do Komisji Weryfikacyjnej dla Izby Adwokackiej w Katowicach, s. 3.

w tym okoliczności podjęcia praktyki adwokackiej w Rzeszowie⁵⁶ oraz ich zakres, w szczególności podwoły występowania przed sądem niemieckim w Rzeszowie oraz prokuraturą⁵⁷. Opisał również swoją trudną sytuację życiową podczas okupacji⁵⁸. W oświadczeniu podkreślił dobrą opinię, jaką się cieszył w środowisku, co dowodził opiniami potencjalnych świadków, do których należeli m.in. adwokaci rzeszowscy, pracownicy

⁵⁶ Tamże: „Począwszy od końca grudnia 1939 r. przebywałem przez cały okres okupacji w Rzeszowie – zrazu bez zajęcia. W czerwcu 1940 r. żona zaaresztowanego Więckowska Irena poprosiła mnie o zastąpienie jej nieobecnego męża. Zastępstwo objąłem i w związku z tym wniosłem podanie o dopuszczenie mnie do wykonywania zawodu adwokata w Rzeszowie. Zostałem wciągnięty na listę adwokacką w Rzeszowie w dniu 1 sierpnia 1940 r. (...) Uzewnętrznilem się jako adwokat dopiero w styczniu 1941 r. Dotychczas występowałem jedynie jako substytut adwokata Więckowskiego. Ten zmarł w obozie w grudniu 1940 r. Przez cały okres okupacji miałem biuro w mieszkaniu wdowy po adwokacie Więckowskim. Przez okres 2 lat płaciłem jej połowę dochodów też ze spraw nowych, później kwoty miesięcznie wyższe od przeciętnie płaconych”.

⁵⁷ Tamże, s. 3–4: „Pod koniec 1940 r. wobec faktu aresztowania mojego szwagra, a następnie brata i poszukiwania za zbiegłą przed aresztowaniem siostrą, przytrzymanie mnie, a zwolnienia z nakazem zgłaszania się na gestapo po wykazaniu się dopuszczeniem do adwokatury w Rzeszowie – i dla większego poczucia bezpieczeństwa i dla uzyskania możliwości dostępu i do kancelarii więzienia i sądu niemieckiego w Rzeszowie i w interesie zgłaszających się stron polskich zdecydowałem się na wniesienie podania dopuszczenie mnie do występowania przed sądem niemieckim w Rzeszowie w sprawach polskich. Od adwokata Kowala w Krakowie dowiedziałem się, że dziekan katowicki [adw. dr Karol Stach – przyp. W:W:] jest dopuszczony i że inni koledzy wniesli o dopuszczenie. Również Izba Adwokacka w Krakowie powiadomiła adwokatów z Rzeszowa o możliwości takie dopuszczenia i o tym, że podanie należy wnosić przez Izbę Adwokacką do szefa dystryktu. Podanie to wniosłem wnosłem przez Izbę Adwokacką. Powołałem się na moje akta osobowe oraz znajomość prawa niemieckiego w zakresie obowiązywania w Polsce, na fakt zasiadania w Radzie Adwokackiej i w komisji egzaminacyjnej dla aplikantów. W jakiś czas potem zostałem dopuszczony (...) W późniejszym dopuszczono do wykonywania w sprawach przed sądem niemieckim bez większych trudności adwokata Polaka. (...) Uzyskanie dopuszczenia umożliwiło mi w pierwszym okresie występowanie w sprawach polskich, uzyskiwanie widzeń z aresztowanymi i kontakt z polskimi siłami, kontroli tłumaczy policyjnych. (...) Jaką miałem opinię, jak oceniano moje występowanie w sprawach przed prokuratora czy sądem niemieckim, często z ramienia kolegów, nieznających języka niemieckiego, czy nie chcący narażać się na nieprzyjemność występowania, czy podchodziłem profesjonalnie do spraw prowadzonych, potwierdzić powinni niezależnie od dalszych świadków: 1) (...) adwokat delegat OKr Rady Adwokackiej, 2) (...) adwokat ul. Reformacka, 3) (...) prokurator Wojskowego Sądu Garnizonowego w Katowicach, 4) (...) prokurator Wojskowego Sądu Garnizonowego w Siedlcach, 5) (...) adwokat w Rzeszowie, ul. Kolejowa, 6) (...) adwokat w Rzeszowie, ul. Mickiewicza, 7) (...) kierownik Prokuratury Sądu Okręgowego w Rzeszowie, 8) (...) kierownik Sądu Specjalnego Karnego w Rzeszowie (...)”.

⁵⁸ Tamże, s. 4. „Co do mojej strony życiowej w okresie okupacji, zamieszkiwałem w domu wiejskim w dwóch małych ubikacjach, całe umeblowanie w tym, szafa, pożyczone łóżko, stół i kilka krzeseł. W tych prymitywnych warunkach dochody z adwokatury nie wystarczały na żywienie rodziny, utrzymanie wydzierżawionej morgi. (...) Powinni to potwierdzić następujący świadkowie (...)”.

sądów i prokuratury. W trakcie postępowania weryfikacyjnego skierowano do Komisji Weryfikacyjnej, także na jej wezwania, opinie – sekretarza sądu⁵⁹, adwokatów, prezesa sądu okręgowego⁶⁰, prokuratora⁶¹. Wszystkie

⁵⁹ Tamże, Pismo adwokata dr Władysława Botha z dnia 26 marca 1946 r., s. 20. „(...) z adwokatem Dr Józefem Pisarkiem przez cały okres niemal okres okupacji niemieckiej okupacji spotykałem się bardzo często zwłaszcza w Rzeszowie, w jego kancelarii, gdzie przybywałem w celu zaciągnięcia od niego wiadomości z polskich audycji zagranicznych oraz celem wymiany wzajemnych informacji sprawach polskich, jakie mieliśmy. Wiadomo mi jest, że w 1940 r. brat dra Pisarka został aresztowany przez gestapo i więziony (...) Wiadomo mi jest, że gdy w sprawie pewnej pokrzywdzonej Polski interweniował w starostwie w Rzeszowie u niejakiego Leina i tenże nałożył na niego grzywnę w wysokości 1000 złotych za sam fakt odważenia się interwencji. Od osób, z którymi się spotykałem, słyszałem zawsze, że dr Pisarek bronił w sądzie niemieckim Polaków (...). Ogólna opinia o adwokacie Dr. Pisarku w okresie okupacji w Rzeszowie jest bardzo dobra tak jako o Polaku, jako też i adwokacie”. Podobne stanowisko przedstawił adw. Bronisław Wilusz. Zob. tamże, Pismo adw. Bronisława Wilsusza z dnia 21 marca 1946 r., s. 11: „Przeciwko jego zachowaniu w okresie okupacji pod względem obywatelskim i zawodowym, nie mogę mieć żadnych zastrzeżeń. (...) Jak słyszałem, postępowanie jego przed sądami niemieckimi było poprawne i uważam, że nie utrzymywał żadnych kontaktów z funkcjonariuszami niemieckimi przed sądem, skoro w jego rodzinie były aresztowania (...). O prokuratorze dr Naumanie wyrażał się dr Pisarek jako osobie bardzo ostrej i nieprzyjemnej względem Polaków i nawet nie wiedział, że prokurator władał perfektem językiem polskim. Ja o tej kwestii dowiedziałem się przypadkowo i ostrzegałem wszystkich przed prokuratorem, gdyż ten umie po polsku i wszystko rozumie. Dr Pisarek nie chciał temu początkowo wierzyć, dlatego sądzę, że stosunki jego z dr Naumanem musiały się ograniczać jedynie do odniesień urzędowych w ramach prokuratury. (...) mogę z czystym sumieniem oświadczyć, że dr Pisarek jest przyzwoitym i porządnym człowiekiem, a także dobrym Polakiem i w Rzeszowie podczas wojny cieszył się bardzo dobrą opinią”.

⁶⁰ Tamże, Pismo Zastępcy Przewodniczącego Sądu Specjalnego w Krakowie Biuro w Rzeszowie z dnia 1 kwietnia 1946 r., s. 40: „Stykałem się często z adw. dra Pisarką jako zastępcę stron tak w sprawach cywilnych, a także karnych, więcej cywilnych, gdyż w tym czasie prowadził przede wszystkim sprawy cywilne. Na tej podstawie stwierdzam, że adwokat Pisarek zachowywał się jako adwokat bez najmniejszego zarzutu. (...) Był niezwykle pracowity, bardzo skromny taktowny, dzielił się z nami swoimi przemyśleniami i wiadomościami co do naszego położenia wewnętrznego oraz międzynarodowego, odnosząc się z nienawiścią do Niemców i postępował z pełną godnością jako adwokat i patriotyczny Polak”.

⁶¹ Tamże, Pismo Prokuratora Okręgowego w Rzeszowie z dnia 27 marca 1946 r., s. 25. „(...) mogę stwierdzić, że po wybuchu wojny w 1939 r. przybył [adw. dr Józef Pisarek – W.W.] do Rzeszowa, gdzie, kontynuując swój zawód, był adwokatem w Rzeszowie przez cały kres okupacji niemieckiej. Zamieszkiwał on w tym czasie poza miastem (...), żył bardzo skromnie i pod każdym względem tak obywatelskim jak i zawodowym zachowywał się wzorowo i taką opinią cieszył się wśród całego społeczeństwa. (...) [W]ystępowanie jego w obronie interesów Polaków przed sądami niemieckimi w opinii całego społeczeństwa spotykało się z bardzo dobrą opinią. Był też znany z uczciwości i znane mi są przypadki, że na prośbę kolegów z Rzeszowa i zwłaszcza z prowincji chętnie ich wyręczał. Czy sąd niemiecki dopuszczał w późniejszym okresie innych adwokatów nie jest mi wiadome. Wiadomym mi jest, że w bliżej nieznanym okresie policja niemiecka aresztowała jego brata, który był więziony, zaś siostrze w tym czasie udało się zbiec przed poszukiwaniem. Zdaniem moim adwokat Józef Pisarek

okazały się przychylne dla weryfikowanego adwokata. Na podstawie takiego materiału dowodowego Komisja Weryfikacyjna na posiedzeniu w dniu 1 kwietnia 1946 r.⁶² orzekła, że postępowanie adwokata w okresie okupacji pod względem obywatelskim społecznym i zawodowym było nienaganne oraz że jest on godny należenia do stanu adwokackiego⁶³.

Ciekawym przykładem jest, wspomniana wyżej, sprawa adw. dra Franciszka Leicha. W okresie wojny, od 1 września 1939 r. do 31 maja 1941 r. przebywał w Pszczynie, od 1 czerwca 1941 r. do 31 marca 1943 r. w Krakowie, a następnie znów w Pszczynie. Pismem z dnia 30 sierpnia 1945 r.⁶⁴ adw. Leich wniósł o wpis na listę adwokatów przy Izby Adwokackiej w Katowicach, wskazując jako siedzibę swojej kancelarii Pszczynę. Rada Adwokacka w Katowicach na posiedzeniu 15 września 1945 r.⁶⁵ pozytywnie rozpatrzyła ten wniosek, a już 22 września 1945 r. pisemnie

pod każdym względem należy do ludzi wyjątkowych i wartościowych”. Podobne stanowisko przedstawił Podprokurator Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Warszawie. Zob. tamże, Pismo Podprokuratora Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Warszawie z dnia 29 kwietnia 1946 r., s. 41: „Adw. Dr Józef Pisarek nie utrzymywał żadnych stosunków z funkcjonariuszami niemieckimi poza sądem i urzędami, a nawet wytykał i piętnował tego rodzaju zachowania Polaków, jak i pobieranie wygórowanego honorarium za zastępowanie Polaków przed władzami i sądami niemieckimi”.

⁶² Warto zauważyć, że niektóre opinie o adwokacie Pisarku zostały doręczone Komisji Weryfikacyjnej (za pośrednictwem Izby Adwokackiej w Katowicach) po wydaniu orzeczenia z 1 kwietnia 1946 r. Jednakże każda z nich była pozytywna dla adwokata, a tym samym nie wpłynęłaby na ewentualną zmianę werdyktu komisji.

⁶³ AORA, Akta osobowe adw. dra Józefa Pisarka, sygn. 129, Postanowienie Komisji Weryfikacyjnej z dnia 1 kwietnia 1946 r 44/46, s. 35. W uzasadnieniu orzeczenia Komisja Weryfikacyjna stwierdziła, że: „Komisja Weryfikacyjna po przeprowadzeniu rozprawy weryfikacyjnej, po wysłuchaniu wyjaśnień weryfikowanego, świadków (...) Zarówno zeznania świadków jak i odczytane na rozprawie oświadczenie zgodnie stwierdzają, iż zachowanie się weryfikowanego w okresie okupacji niemieckiej było wzorowe pod względem obywatelskim, społecznym oraz zawodowym. Zeznania świadków oraz oświadczenia odczytane na rozprawie nie budzą żadnych zastrzeżeń i Komisja Weryfikacyjna, opierając się na nich, ustaliła, że adwokat dr Pisarek w kołach społeczeństwa w Rzeszowie cieszył się jak najlepszą opinią jako obywatel i adwokat, że stosunek jego do narodu niemieckiego był wrogi, i z Niemcami stykał się tylko urzędowo, przy okazji występowania w obronie Polaków, że występując przed Sądami niemieckimi, kierując się jedynie troską o uratowanie Polaków i że w sprawach jego honoraria jego odgrywały rolę uboczną i były tak niskie, że kancelaria jego adwokacka należała do najliczniejszych w Rzeszowie, i wystarczała zaledwie na bardzo skromne utrzymanie jego i rodziny. Wobec tych ustaleń Komisja Weryfikacyjna orzekła, że adwokat Józef Pisarek jest godny należenia do stanu adwokackiego”.

⁶⁴ AORA, Akta osobowe adw. dra Franciszka Leicha, sygn. 44, Pismo z dnia 30 sierpnia 1945 r., s. 11.

⁶⁵ Tamże, Wyciąg z protokołu z posiedzenia Rady Adwokackiej, s. 12.

zawiadomiła wnioskodawcę, że zdecydowała się postawić go przed Komisją Weryfikacyjną na podstawie art. 7 ust. 2 dekretu. Następnie na wniosek Komisji Weryfikacyjnej Rada Adwokacka zawiesiła weryfikowanego w czynnościach służbowych i postanowieniem z 15 grudnia 1945 r. ustanowiła substytutą. Natomiast po przeprowadzeniu przesłuchania orzekła postanowieniem z dnia 3 grudnia 1945 r., że zachowanie weryfikowanego w Pszczynie w okresie okupacji i na terenie Śląska i Krakowa należy uznać za naganne oraz na podstawie art. 8 dekretu uznać adw. Leicha za niegodnego należenia do stanu adwokackiego. W uzasadnieniu orzeczenia Komisja Weryfikacyjna argumentowała, że adwokat Leich „wniósł wniosek o wpis na niemiecką listę narodowościową z tego powodu, by mieć lepsze warunki życia, że na terenie Generalnego Gubernatorstwa korzystał z przywilejów przysługujących narodowości niemieckiej oraz że wniośł sprzeciw przeciwko zaklasyfikowaniu go do IV kategorii wraz z wnioskiem o przyznanie mu wyższej kategorii z tak błahych pobudek jak chęć zapewnienia sobie niemieckich kartek żywnościowych”⁶⁶.

Adwokat Leich wniósł odwołanie od tego postanowienia do Naczelnej Komisji Weryfikacyjnej⁶⁷. Odnosząc się do zarzutu uzyskania wpisu na niemiecką listę narodowościową, stwierdził, że zarzut ten jest bezzasadny, gdyż złożył deklarację wierności zgodnie z dekretem PKWN z dnia 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów⁶⁸, przez co posiada pełnię praw obywatelskich. W jego ocenie nie był to czyn negatywny, gdyż nie chciał się w ten sposób narazić na zagładę⁶⁹. Odnosił się również do drugiego zarzutu⁷⁰. Jednakże, zanim

⁶⁶ Tamże, Postanowienie Komisji Weryfikacyjnej dla Izby Adwokackiej w Katowicach z dnia 1 kwietnia 1946 r. 5/46, s. 25.

⁶⁷ Tamże, Pismo z dnia 15 grudnia 1945 r. do Naczelnej Komisji Weryfikacyjnej, s. 32–33.

⁶⁸ Tamże, s. 32.

⁶⁹ Tamże, s. 32. Jak stwierdza: „jako adwokat wypełniłem odnośny kwestionariusz w przedmiocie stwierdzenia przynależności do narodowości niemieckiej, co nie stanowi według mojego zdania żadnego przewinienia, gdyż nie chciałem się niepotrzebnie narazić na zagładę. Zresztą postąpiłem za wyraźną zgodą ówczesnego rządu, na który nakazał Polakom utrzymać swoje placówki choćby za pomocą maskowania się”.

⁷⁰ Tamże, s. 33: „Co do drugiego zarzutu, to jest on według mojego zdania niesłuszny. Podlegając wówczas przymusowi pracy, bo jeszcze nie ukończyłem 65 lat, zostałem z urzędu skierowany do pracy w t.zw. Generalnej Gubernii. W Pszczynie miałem stałe zamieszkanie, a w Krakowie byłem tylko

organ ten rozpatrzył merytorycznie sprawę, adw. Leich wniósł pismem z dnia 15 czerwca 1946 r.⁷¹ o wykreślenie z listy adwokatów⁷², co nastąpiło postanowieniem Rady Adwokackiej z dnia 21 września 1946 r., przez co postępowanie odwoławcze stało się bezprzedmiotowe i Naczelna Komisja Weryfikacyjna umorzyła postępowanie postanowieniem z dnia 2 października 1947 r.⁷³

Co ważne, niezależnie od postępowania weryfikacyjnego równocześnie prowadzone przeciwko adw. Leichowi było postępowania karne kierowane przez Prokuraturę Specjalną w Krakowie. Mecenas Leich podejrzany był o czyn z art. 1 dekretu PKWN z 4 listopada 1944 r.⁷⁴ W toku dochodzenia zastosowano przeciwko niemu środek w postaci zabezpieczenia majątku. Co ważne, na podstawie postanowienia prokuratora z 4 stycznia 1946 r. został osadzony w więzieniu karno-śledczym. Następnie postanowieniem z dnia 31 stycznia 1946 r. Prokurator Sądu Specjalnego w Krakowie zarządził umieszczenie adwokata na czas nieoznaczony w miejscu odosobnienia i poddanie go przymusowej pracy. Specjalny Sąd Karny w Krakowie postanowieniem z dnia 14 lutego 1946 r. utrzymał w mocy zarządzenie prokuratora oraz orzekł na czas nieoznaczony utratę praw publicznych obywatelskich i honorowych oraz praw rodzicielskich i opiekuńczych, jak również konfiskatę majątku na rzecz Skarbu Państwa⁷⁵.

zameldowany na pobyt tymczasowy. W Pszczynie po przydzieleniu mnie do IV listy narodowościowej byłem uprawniony do pobierania tych samych kartek żywnościowych i odzieżowych jak Niemcy, chociaż byłem tylko tzw. „Schutzangehöriger”.

⁷¹ Tamże, Pismo z dnia 15 czerwca 1946 r. do Izby Adwokackiej w Katowicach, s. 18.

⁷² Na marginesie warto zauważyć, że pismem z dnia 26 lipca 1946 r. do Izby Adwokackiej w Katowicach wniósł o ponowne skreślenie go z listy, gdyż jak wskazał: „(...) powodem tej prośby jest, że ja nie zamierzam w ogóle wykonywać zawodu adwokackiego. Kancelaria moja jest już od 7 miesięcy nieczynna. W międzyczasie otworzyło w Pszczynie kancelarie dwóch kolegów, tak więc w Pszczynie są trzy czynne kancelarie. Musiałbym więc od nowa rozpoczynać. Do tego jednak nie czuję się na siłach w moim wieku i po moich ostatnich przejściach, starganych nerwach. Zamierzam się oddać pracy spokojniejszej w samorządzie lub w przemyśle”. AORA, Akta osobowe adw. dr Franciszka Leicha, sygn. 44, s. 22.

⁷³ Tamże, Postanowienie Naczelnej Komisji Weryfikacyjnej z dnia 2 października 1947 r. NW 1/46, s. 54–55.

⁷⁴ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców Narodu (Dz.U. z 1944 r. Nr 11, poz. 54).

⁷⁵ AORA, Akta osobowe adw. dr Franciszka Leicha, sygn. 44, Sprawozdanie, s. 41–42.

Postanowieniem Sądu Specjalnego w Krakowie wydanym na posiedzeniu niejawnym w składzie 5 sędziów dnia 6 maja 1946 r. wyżej wskazane postanowienie Sądu Specjalnego zostało zatwierdzone, przy czym jednocześnie akta sprawy wraz z opinią Sądu Specjalnego (korzystną dla oskarżonego)⁷⁶ postanowiono przedłożyć Ministrowi Sprawiedliwości oraz zarządzono przerwę w przebywaniu w miejscu odosobnienia i poddaniu pracy przymusowej oskarżonego do czasu rozpatrzenia sprawy ulaskawienia. Opinia Sądu stwierdzała, że adw. Leich zasługuje w pełni na ulaskawienie i to nie tylko w przedmiocie uchylenia osadzenia w obozie, lecz również przywrócenia mu praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych, praw rodzicielskich i opiekuńczych oraz zwrócenia mu skonfiskowanego majątku. W opinii przywołano pochlebną biografię adwokata, a w tym także jego przedwojenną działalność⁷⁷.

W świetle zebranego materiału źródłowego trudno ustalić, na jakim konkretnie etapie nastąpiło ulaskawienie adw. Leicha. Wiadomo, że na mocy postanowienia prokuratora zaniechano dalszego oskarżenia adwokata. Z pewnością istotną rolę w oczyszczeniu podejrzanego z zarzutów miało zebranie bogatego i wiarygodnego materiału dowodowego w trakcie

⁷⁶ Tamże, s. 43.

⁷⁷ „[P]odejrzany (...) od najmłodszych lat jest szczerem [szczerym – W.W.] Polakiem, patriotą, w okresie walk o polskość [polskość – W.W.] Śląska w latach 1918–21 jak wynika z przeprowadzonych dowodów i przedłożonych zaświadczeń poniósł bardzo duże zasługi. Podejrzany jest przekonaniach demokratycznych i w okresie sanacji zostanie [został – W.W.] zwolniony z obowiązków starosty Pszczyńskiego. Podejrzany, prowadząc kancelarię adwokacką w Pszczynie, nie robi różnicy co do pochodzenia, rasy religii, czego dowodzi fakt, iż przyjmuje na aplikację adwokacką żyda. Po nastaniu okupacji niemieckiej pozostaje nadal z przekonania szczerym Polakiem. Jak wynika z wierzytelnego odpisu wydanego przez Zarząd Miejski w Pszczynie tzw. „Palcówce” za czasów okupacji podejrzany podał, że jest narodowości, – tzw. „Volksliste” grupy IV otrzymuje podejrzany w Pszczynie w 1941 r. i od 1.6.1941 do 1 kwietnia 1943 r. jako posiadający volksliste grupy IV pracuje w Krakowie, a więc na terenie Generalnego Gubernatorstwa i korzysta z przywilejów przysługujących Niemcom, zajmując stanowisko w Urzędzie Ziemi. Ustosunkowanie się podejrzanego do Polaków w tym okresie jest również bardzo dobre, mówi z Polakami tylko po polsku, nikogo nie skrzywdził, ani też nie dawał odczuć Polakom swojej wyższości z tytułu przynależności do narodu niemieckiego. Z zeznań przywołanych świadków, a w szczególności (...) podejrzany od roku 1940 do marca 1943 r. był członkiem organizacji wolnościowej P.O.W. i był łącznikiem tej organizacji między Pszczyną a Krakowem, przewożąc instrukcje i wiadomości od niejakiego Plewni do mjr. Bańczyka w Krakowie. Podejrzany na każdym kroku akcentował, że jest Polakiem. Również w przekonaniu Niemców, jak to wynika z opinii politycznej niemieckiej partii socjalistycznej (...) podejrzany uchodził za Polaka wrogo ustosunkowanego do Niemców”.

postępowania karnego, składającego się przede wszystkim z zeznań licznych świadków. Zebrany materiał świadczył nie tylko o postawie adwokata w trakcie okupacji, lecz również o jego postawie przed wojną oraz po wojnie⁷⁸. Wspomniany materiał okazał się korzystny także później, gdyż w kwietniu 1948 r. adwokat złożył wniosek o wpis na listę adwokatów⁷⁹. Na potrzeby postępowania o wpis Rada Adwokacka dokładnie zapoznała się z aktami postępowania karnego i weryfikacyjnego, na podstawie których sporządziła, przychylną dla adwokata, notatkę autorstwa adw. Leonarda Tchórzewskiego⁸⁰. Dzięki temu adwokat Leich uzyskał ponownie wpis na listę na mocy uchwały Rady Adwokackiej w Katowicach z dnia 4 września 1948 r. i podjął praktykę.

7. Zakończenie

Z uwagi na specyfikę regionu oraz samorządu adwokackiego postępowania weryfikacyjne śląskich adwokatów dotyczyły przede wszystkim zarzutów związanych z występowaniem przed sądami niemieckimi i niemieckimi, oraz uzyskaniem wpisu na niemiecką listę narodowościową. Co ważne, drugi z zarzutów obejmował nie tylko adwokatów z III kategorii, lecz również tych, którzy uzyskali wpis w IV kategorii (niezależnie od wpisu małżonka). Ponadto, choć w istocie zdecydowana większość adwokatów przeszła pomyślnie weryfikację, to jednak należy podkreślić, że niektórzy złożyli wniosek o usunięcie z palestry, na etapie postępowania odwoławczego przed Naczelną Komisją Weryfikacyjną. Są to jednak przypadki nieliczne, potwierdzające stanowisko zaprezentowane w literaturze przedmiotu⁸¹. Warto również podkreślić, że w analizowanych

⁷⁸ Jednym z dowodów zebranych w trakcie postępowania jest opinia polityczna z dnia 23 stycznia 1946 r. wystawiona przez Komisję Polityczną Miejskiej Rady Narodowej w Pszczynie, w której pozytywnie wypowiedziano się o działalności adwokata w okresie przedwojenny, wojenny i powojenny. Jak stwierdzono w konkluzji opinii „Komisji politycznej nie jest nic znanym co by mogło wpłynąć negatywnie na opinię polityczną ob. Dra Lercha. Wymieniony zasługuje w pełni na zaufanie i poparcie”, sygn. s. 45–46.

⁷⁹ AORA, Akta osobowe adw. dra Franciszka Leicha, sygn. 44, Pismo z dnia 26 czerwca 1948 r. do Okręgowej Rady Adwokackiej w Katowicach, s. 38.

⁸⁰ Tamże, Sprawozdanie, s. 41–48.

⁸¹ K. Wójcicki, *Jubileusz...*, s. 256.

aktach archiwalny nie natrafiono na żadne ślady wskazujące, aby pierwsza weryfikacja dotyczyła działalności niezwiązanej z okresem okupacji, a w szczególności koncentrowała się na powojennej aktywności adwokatów, zwłaszcza na ich politycznych preferencjach. Choć zdarzało się, że przedmiotem oceny komisji weryfikacyjnej było zachowanie adwokatów przed wojną, to jednak dotyczyło to tylko aktywności przemawiających na korzyść weryfikowanego, tj. mających na celu wykazanie ich obywatelskiej i patriotycznej postawy nie tylko w czasie okupacji, lecz jeszcze przed rokiem 1939. Trudno również wskazać, aby postępowania weryfikacyjne były prowadzone z naruszeniem praw weryfikowanego.

Warto na koniec zauważyć, że dla pełnego zrozumienia akcji weryfikacyjnej konieczne jest przeprowadzenie kompleksowej analizy, z wykorzystaniem metody komparatystycznej, orzecznictwa wszystkich komisji weryfikacyjnych, Naczelnej Komisji Weryfikacyjnej oraz innych źródeł (legislacyjnych, prac Ministerstwa Sprawiedliwości). Jest to nadal aktualny postulat badawczy⁸².

Streszczenie

Zarówno pierwsza weryfikacja adwokatów, przeprowadzona w latach 1945–1950, jak i druga z I poł. lat 50 XX wieku, stanowi interesujący przedmiot badawczy. Pierwsza weryfikacja została przeprowadzona na podstawie dekretu z 24 maja 1945 r. o tymczasowych przepisach uzupełniających prawo o ustroju adwokatury. Celem powstania komisji weryfikacyjnych było dokonanie oceny postawy członków palestry w okresie okupacji niemieckiej. Stosowną weryfikację przeprowadzono także w śląskim samorządzie adwokackim. Orzecznictwo Komisji Weryfikacyjnej dla Izby Adwokackiej w Katowicach ilustruje postawy i losy członków śląskiej palestry w okresie II wojny światowej. Celem pracy jest wykazanie na przykładzie postępowań weryfikacyjnych prowadzonych wobec kilku

⁸² Na konieczność kompleksowego zbadania tej problematyki zwracał uwagę już L. Krzyżanowski, *Weryfikacja...*, s. 101: „Całościowa analiza działalności komisji weryfikacyjnych i odpowiedź na pytanie, czy w skali ogólnopolskiej gremia te weryfikowały wojenną czy też w większym stopniu przedwojenną działalność adwokatów, to zadania, które czekają jeszcze na swego badacza”.

członków śląskiej palestry, że proces tzw. I akcji weryfikacyjnej dotyczył wyłącznie zachowań członków palestry okresu wojennego. W pracy zostały wykorzystane akta Archiwum Okręgowej Rady Adwokackiej w Katowicach, źródła prawa oraz literatura przedmiotu.

Słowa kluczowe: weryfikacja, adwokatura, II wojna światowa, komisja weryfikacyjna, Izba Adwokacka w Katowicach

The First Verification of Attorneys from the Katowice Bar Association in the Light of Selected Examples

S u m m a r y

Both the first and second verification of lawyers, carried out in the second half of the 40's and the first half the 50's respectively are interesting subjects for research. The first verification was carried out on the basis of the decree of May 24th 1945 on temporary provisions supplementing the law on the bar. The purpose of the verification commissions was to assess the attitude of members of the bar during the German occupation. A similar verification was also carried out in the Silesian bar association. The rulings of the Verification Commission for the Bar Association in Katowice illustrate the basis and fate of members of the Silesian bar during World War II. The aim of this work is to show, on the basis of verification proceedings conducted against several members of the Silesian bar, that the so-called first verification action concerned only the behaviour of bar members during the war. The thesis draws on files from the Archives of the District Bar Council in Katowice, legal sources and literature on the subject.

Keywords: verification, advocacy, World War II, verification commission, Bar Association in Katowice

mgr Wojciech Wydmański

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

e-mail: wojciechw1998@interia.pl



DRUGA WERYFIKACJA ADWOKATÓW (1950–1954) W ŚWIETLE MATERIAŁÓW WEWNĘTRZNYCH MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

1. Wprowadzenie

Przemiany ustrojowe w powojennej Polsce, związane z procesem przemowienia władzy przez lojalnych wobec Związku Sowieckiego komunistów (skupionych przede wszystkim wokół Polskiej Partii Robotniczej), niosły za sobą potrzebę ukształtowania wymiaru sprawiedliwości w sposób zapewniający realizację celów politycznych tej grupy. Jako rzeczne cele wskazać można m.in. wytworzenie modelu zależnego sądownictwa – oraz innych grup zawodowych – wobec nowej elity władzy, co przejawiać się miało w udziale w aparacie represji skierowanym przeciwko środowiskom wrogim wobec sowietyzacji Polski (np. poprzez „odpowiednie” wyrokowanie) czy też – mówiąc eufemistycznym językiem ówczesnej propagandy – przeciwko środowiskom wykazującym „wrogie nastawienie wobec ustroju demokratycznego”¹.

Nie ulega wątpliwości, że w optyce elit komunistycznych odpowiednie ukształtowanie systemu prawnego i wymiaru sprawiedliwości było kwestią ważną. Głównym ośrodkiem realizującym politykę w tym zakresie było Ministerstwo Sprawiedliwości². Nieprzypadkowo na jego czele w latach 1945–1956 – a więc już od czasów Rządu Tymczasowego – stał Henryk Świątkowski³, będący osobą powiązaną ze środowiskami komunistycznymi.

* Uniwersytet Warszawski, Szkoła Doktorska Nauk Społecznych, e-mail: k.rokicki2@uw.edu.pl.

¹ Zob. L. Chajń, *Trzeci rok*, DPP 1946, nr 7, s. 7.

² Resort ten już w pierwszych latach powojennej Polski (wówczas jako Resort Sprawiedliwości PKWN) aktywnie realizował politykę w zakresie ustawodawstwa, reorganizacji sądownictwa, prokuratury i studiów prawniczych, a także podejmował akcje popularyzacji prawa – rzecz jasna zgodnie z programem komunistów („wytrwale realizując hasła programowe Manifestu lipcowego P.K.W.N.”). Zob. H. Świątkowski, *Prace i zamierzenia Ministerstwa Sprawiedliwości*, DPP 1946, nr 1, s. 2–4.

³ Henryk Świątkowski (1896–1970) – polski prawnik, specjalista w zakresie prawa wyznaniowego. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, w okresie dwudziestolecia międzywojennego i po II wojnie światowej działacz Polskiej Partii Socjalistycznej. Był jednym z bardziej znanych – obok np. Teodora Duracza – adwokatów broniących przed sądem przedstawicieli środowisk komunistycznych.

Co więcej, wśród elity tego resortu znajdowali się ludzie pełniący niejako kontrolną wobec ministra; dla przykładu za „szarą eminencję” Ministerstwa Sprawiedliwości uchodził Leon Chajn⁴, wiceminister i sekretarz stanu w latach 1944–1949, który – formalnie będąc członkiem władz Stronnictwa Demokratycznego⁵ – realizował polityczne polecenia władz PPR/PZPR⁶.

Jednymi z istotnych zadań stojących przed resortem sprawiedliwości były realizacja polityki kadrowej nastawionej na uzupełnienie braków osobowych (związanych ze śmiercią lub emigracją znacznej części prawników) przy jednoczesnym zaangażowaniu w reorganizowany wymiar sprawiedliwości ludzi dyspozycyjnych wobec dyrektyw władzy komunistycznej. Z tego względu podejmowano działania mające na celu m.in. kształcenie nowych, lojalnych kadr do pracy w zawodach prawniczych. Dla przykładu na polu sądownictwa i prokuratury powołano system tzw. szkół prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości (z – bodaj najbardziej znaną – Centralną Szkołą Prawnica im. Teodora Duracza w Warszawie jako szkołą „wyższego typu”)⁷, mający być drogą nauczania prawa

Uczestnik powstania warszawskiego w szeregach Armii Ludowej. W latach 1944–1956 szef resortu sprawiedliwości, od 1947 r. związany także naukowo z Uniwersytetem Warszawskim. Członek Komitetu Centralnego PZPR w okresie stalinowskim, w tym – do 1950 r. – członek Biura Politycznego KC. Zob. np. M. Pietrzak, *Henryk Świątkowski (1896–1970)* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego*, red. G. Baltrusajtys, Warszawa 2008, s. 201–202.

⁴ Leon Chajn (1910–1983) – polski polityk komunistyczny. W okresie II Rzeczypospolitej działacz Komunistycznej Partii Polski, po wybuchu II wojny światowej przebywający w Związku Sowieckim. Tam zaangażował się m.in. w działalność w Związku Patriotów Polskich, później oficerem politycznym w armii gen. Berlinga. Od 1944 r. w Polsce, w latach 1944–1949 pracował jako wiceminister i później podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Wieloletni członek władz Stronnictwa Demokratycznego (m.in. sekretarz generalny Centralnego Komitetu SD w latach 1945–1961), członek Rady Państwa w latach 1957–1965. Zob. A. Korzeniewska-Lasota, M. Lasota, *Leona Chajna poglądy na wymiar sprawiedliwości* MH-I 2016, z. 2, s. 317–320; M. Zaborski, *Wymiar sprawiedliwości* [w:] *Dzieje Lubelszczyzny 1944–1956. Aspekty polityczne*, red. T. Osiński, M. Mazur, Lublin 2016, s. 250–251.

⁵ Tj. jednej z legalnych partii politycznych wchodzących w pierwszych latach powojennej Polski w skład tzw. Bloku Demokratycznego skupiającego partie zależne wobec PPR, teoretycznie skupiającej głównie środowiska inteligencji i rzemieślników. W latach 1949–1989 SD było jedną z trzech legalnie działających w Polsce partii politycznych i *de facto* partią satelicką PZPR.

⁶ Por. M. Łatyński, *Nie paść na kolana. Szkice o polskiej polityce lat powojennych*, Wrocław 2002, s. 116–117.

⁷ Więcej na ten temat zobacz np. A. Pasek, *Szkoły prawnicze jako przykład „demokratyzacji” wymiaru sprawiedliwości w początkach Polski Ludowej*, AUWr 2017, nr 3799, s. 247–262; M. Zaborski, *Szkolenie „sędziów nowego typu” w Polsce Ludowej*, „Palestra” 1998, nr 1–2, 3–4, 5–6, 7–8.

alternatywną wobec uniwersytetów⁸, w której duży nacisk kładziono na przedmioty ideologiczne. W ramach tego systemu kształcono praktyków, którzy – o ile mieli poparcie organizacji politycznych (przede wszystkim PPR/PZPR) – nie musieli mieć nawet ukończonej szkoły średniej⁹.

Problemy kadrowe dotyczyły również adwokatury. Według danych zawartych w opublikowanym w 1947 r. *Sprawozdaniu w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, śmierć poniosło ok. 4500 adwokatów¹⁰, co – według różnych szacunków, (w tym tych wewnętrznych, opracowanych przez resort sprawiedliwości)¹¹ – stanowiło ponad połowę przedwojennej palestry¹². Do tego należy dodać również śmierć znacznej większości aplikantów adwokackich, którą szacowano na ok. 90 % liczby przedwojennej¹³. Specyfika zawodu adwokata, tj. profesji szczególnego zaufania społecznego, wymagała ustosunkowania się władzy do działań i postaw przedstawicieli polskiej palestry w okresie II wojny światowej. Z tego względu wszyscy adwokaci zostali w okresie powojennym poddani weryfikacji. W latach 1945–1954 przeprowadzono dwie duże akcje weryfikacyjne: pierwsza z nich miała miejsce w latach 1945–1950, druga zaś w latach 1950–1954.

Należy tu podkreślić, że w historiografii zdecydowanie przeciwstawia się pierwszą weryfikację drugiej, poddając tę pierwszą łagodniejszej

⁸ Co wynikało m.in. z ograniczonego zaufania do prawników-naukowców uniwersyteckich ze strony komunistów. Zob. K.W. Rokicki, *Centralna/Wyższa Szkoła Prawnicza im. Teodora Duracza w Warszawie jako alternatywa dla uniwersyteckiego kształcenia prawników. Próba oceny* [w:] *Studia z historii najnowszej Polski*, t. 4, red. R. Łatka, Warszawa 2022, s. 140–159.

⁹ A. Pasek, *Szkoły...*, s. 255–256.

¹⁰ *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939–1945*, Warszawa 1947, s. 36. [tabela pt. *Straty inteligencji polskiej (dane fragmentaryczne)* – K.W.R.].

¹¹ Ciężko jest jednoznacznie przesądzić o wiarygodności tych ostatnich źródeł, ale z pewnością przedstawiają one skalę problemu uznaną przez władze resortu, co miało przełożenie na uzupełnianie braków kadrowych.

¹² Szacunki przeprowadzone przez M. Zaborskiego zawierają informację o śmierci 56 % przedwojennych adwokatów. Dane wewnętrzne Ministerstwa Sprawiedliwości w notatce podsumowującej zagadnienia adwokatury z 1954 r. wskazują odpowiednio 58 %. Por. Archiwum Akt Nowych (dalej: ANN), Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie (dalej: MS), 5.4/5847, Notatka pt. *Rozwój adwokatury w latach 1945–1954*, 1954, k. 1.; M. Zaborski, *Zarys ustroju i dziejów Adwokatury Polskiej*, „Palestra” 2003, nr 11–12, s. 66.

¹³ Zob. M. Zaborski, *Zarys ustroju...*, s. 66.

ocenie¹⁴. Ocena ta – pomijając zdecydowanie odmienne okoliczności polityczne (tj. porównując okres, w którym partia komunistyczna jeszcze nie objęła pełni władzy w Polsce z okresem jednoznacznie stalinowskim) – wynika przede wszystkim z samej materii weryfikacji: w ramach pierwszej akcji badano „nienaganne zachowanie weryfikowanego pod kątem obywatelskim, społecznym i zawodowym” („zwłaszcza w okresie okupacji niemieckiej”)¹⁵, zaś od 1950 r. badano czy „weryfikowany jest godny wykonywania zawodu adwokata w Polsce Ludowej”¹⁶. Tak ujęte kryteria świadczą niewątpliwie o znacznie bardziej politycznym charakterze drugiej weryfikacji, służącej możliwie całkowitemu wyeliminowaniu z palestry ludzi, którzy nie budzili zaufania komunistów.

Co więcej, sama organizacja i przebieg akcji weryfikacyjnej z lat 1945–1950 świadczyły o jej mniej restrykcyjnym charakterze. I tak np. w skład komisji weryfikacyjnych pierwszej instancji (przy izbach adwokackich) wchodziły 3 osoby delegowane przez różne ośrodki: Ministerstwo Sprawiedliwości, miejscową radę adwokacką oraz miejscowy sąd apelacyjny¹⁷, co dawało pewną swobodę w zakresie ukształtowania ich składu (nierzadko trafiali tam ludzie mający niekwestionowany autorytet w środowisku)¹⁸. Ponadto właściwe rady adwokackie mogły niekiedy decydować o postawieniu adwokata przed komisją weryfikacyjną, z czego zresztą korzystały¹⁹. Komisje weryfikacyjne z tego okresu były stosunkowo

¹⁴ Por. K. Wójcicki, *Jubileusz 80-lecia Izby Adwokackiej w Katowicach: zarys historii adwokatury Izby Katowickiej*, „Palestra” 2004, nr 5–6, s. 256; F. Sadurski, *Adwokatura polska w latach 1944–1988*, „Palestra” 1988, nr 11–12, s. 89.

¹⁵ Zob. art. 8 ust. 1 dekretu z dnia 24 maja 1945 r. o tymczasowych przepisach uzupełniających prawo o ustroju adwokatury (Dz.U. z 1945 r. Nr 25, poz. 146).

¹⁶ Zob. art. 113 ustawy z dnia 27 czerwca 1950 r. o ustroju adwokatury (Dz.U. z 1950 r. Nr 30, poz. 275).

¹⁷ M. Zaborski, *Pierwsza weryfikacja adwokatów w Polsce Ludowej (1945–1950)*, „Palestra” 2015, nr 11–12, s. 200.

¹⁸ Dla przykładu rzecznikiem dyscyplinarnym w procesach weryfikacyjnych w Warszawie był na początku Witold Bayer (1906–1992) – przedwojenny adwokat, działacz środowisk narodowych i podziemnych struktur adwokatury w czasie II wojny światowej, który w latach 1947–1949 był więziony za swoją działalność polityczną. Zob. W.J. Muszyński, M. Zaborski, *Bayer Witold Edgar (1906–1992)* [w:] *Słownik biograficzny adwokatów polskich*, t. III, z. 1, Warszawa 2018, s. 16–20.

¹⁹ Dla przykładu Rada Adwokacka w Toruniu zrobiła to w sierpniu 1946 r., badając sprawę adwokatów dopuszczonych do zastępowania stron przed sądami niemieckimi. Decyzja ta sprzeciwiała

łagodne i liczba osób zweryfikowanych jako „niegodne” w pierwszej weryfikacji nie była duża²⁰. Dodać należy, że fundamentalnym elementem postępowania weryfikacyjnego z lat 1945–1950 była rozprawa, co dawało zweryfikowanemu możliwość obrony²¹. Dla odmiany po 1950 r. weryfikacja była oparta głównie na tajnym postępowaniu dowodowym. Wskazane wyżej elementy, choć nie powinny przesądzać o zbyt pozytywnej ocenie pierwszej akcji weryfikacyjnej (gdyż np. w skład komisji weryfikacyjnych wchodził także ludzie dyspozycyjni wobec władzy komunistycznej, nieprzypadkowo wybierani przez ministra), czynią ją zasadniczo odmienną od tej z lat 1950–1954.

Druga weryfikacja palestry była już przedmiotem częściowego zainteresowania ze strony naukowców badających dzieje tej grupy zawodowej, jednakże wątek tej akcji – będącej niewątpliwie istotną częścią w procesie stalinizacji szeroko pojętego środowiska prawniczego – był na ogół poruszany jako jeden z wielu i nie był przedmiotem osobnych, szerszych badań naukowych²². Byłoby wskazane, by w przyszłości ukazał się tekst bardziej kompleksowy, poświęcony szczegółom związanym z przebiegiem akcji weryfikacyjnej; akcji będącej masowym procesem

się poleceniom sformułowanym przez Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej, by przed komisjami weryfikacyjnymi stawiać wszystkich adwokatów mających takie uprawnienia. Zob. J. Kutta, *Historia Izby Adwokackiej w Bydgoszczy 1945–2010*, Bydgoszcz 2012, s. 36.

²⁰ Zob. np. M. Czapska, B. Szabat, J. Zięba, *Adwokatura świętokrzyska. Zarys dziejów od początku XIX wieku*, Kielce 2013, s. 81. Z kolei według szacunków M. Zaborskiego, najprawdopodobniej zweryfikowano negatywnie najwyżej około stu adwokatów (co było niewielkim procentem przy ogólnej liczbie zweryfikowanych szacowanej na co najmniej 500, a możliwe, że więcej niż 1000 osób). Zob. M. Zaborski, *Pierwsza...*, s. 214–215.

²¹ Zob. Dekret z dnia 24 maja 1945 r. o tymczasowych przepisach uzupełniających prawo o ustroju adwokatury (Dz.U. z 1945 r. Nr 25, poz. 146), art. 8 ust. 1.

²² Jako wyjątkowe można tu wskazać dwa artykuły dotyczące bezpośrednio II weryfikacji. Zob. M. Mikołajczyk, *Akcja weryfikacyjna adwokatów szczecińskich w latach 1951–1952* [w:] *60 lat Szczecińskiej Izby Adwokackiej 1951–2011*, red. M. Mikołajczyk, J. Piosicki, Szczecin 2011, s. 42–52; A.Z. Jurkiewicz, *Weryfikacja adwokatów Izby Lubelskiej w latach 1951–1953* [w:] *90-lecie Izby Adwokackiej w Lublinie*, red. P. Sendecki, Lublin 2009, s. 290–296. Inne teksty, w których wspomniano o tym procesie to m.in.: A. Redzik, T. Kotliński, *Historia adwokatury*, wyd. 4, Warszawa 2016; J. Kutta, *Historia...*, s. 77–81; D. Szpoper, J. Świątek, *Dzieje adwokatury gdańskiej*, Gdańsk 2005, s. 58–59; A. Tomaszek, *Od ręcznego sterowania do reglamentowanej demokracji. Kształtowanie się samorządu adwokatury Polskiej Ludowej (1945–1963)* [w:] tenże, *O dawnej i niedawnej adwokaturze*, Warszawa 2025, s. 157–158; M. Zaborski, *Ustrój adwokatury polskiej w latach 1918–2018 w perspektywie historyczno-prawnej*, „Palestra” 2018, nr 11, s. 122–123.

historycznym, obejmującym 3097 osób, a więc znaczną większość ówczesnego środowiska adwokatów²³.

Celem niniejszego tekstu jest przyjrzenie się drugiej weryfikacji z perspektywy Ministerstwa Sprawiedliwości – organu sprawującego nad nią nadzór. Podstawę artykułu stanowi kwerenda przeprowadzona wśród dokumentów stanowiących część obszernego zespołu „Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie” (obejmującego lata 1944–2001), znajdującego się w Archiwum Akt Nowych. Analizowane źródła stanowią zróżnicowany materiał wewnętrzny wytworzony w resorcie sprawiedliwości w okresie trwania drugiej weryfikacji, spośród którego szczególne znaczenie mają dokumenty dotyczące prac Wydziału ds. Adwokatury (jednostki organizacyjnej nadzorującej i koordynującej pracę weryfikacyjną), protokoły z posiedzeń Kolegium Ministerstwa (podczas których dyskutowano o sytuacji w adwokaturze) oraz notatki przekazywane do sekretariatu ministra i wiceministrów.

Przegląd powyższych źródeł ukazać może istotną perspektywę dla zrozumienia genezy weryfikacji, jej przebiegu oraz oceny skutków. U podstaw może też dać odpowiedź na pytanie, czy akcja weryfikacyjna była – zdaniem inicjatorów i szerzej, władzy komunistycznej – przedsięwzięciem zakończonym sukcesem. Wewnętrzny charakter źródeł resortowych, mimo – charakterystycznej dla epoki – wszechobecnej nowomowy komunistycznej, czyni je zasadniczo wiarygodnymi na potrzeby rekonstrukcji tego obrazu.

2. „Ustawa kagańcowa” - podstawa drugiej weryfikacji

Podstawą prawną organizacji akcji weryfikacyjnej z lat 1950–1954 była ustawa z dnia 27 czerwca 1950 r. o ustroju adwokatury²⁴. Akt ten został uchwalony jednogłośnie na 81. posiedzeniu zdominowanego przez komunistów Sejmu Ustawodawczego. Dosłowna analiza wypowiedzi posłów biorących udział w dyskusji – ze sprawozdawcą, Władysławem Kiernikiem²⁵, na czele – sugeruje, że projekt ustawy będący przedmiotem

²³ AAN, MS, 1.1/21, Notatka w sprawie adwokatury, 20.06.1953, k. 2.

²⁴ Dz.U. z 1959 r. Nr 8, poz. 41 ze zm.

²⁵ Władysław Kiernik (1879–1971) – polski polityk i prawnik. Absolwent studiów prawnych na Uniwersytecie Jagiellońskim (w 1903 r. został doktorem praw). Przed I wojną światową oraz w okresie

obrad miał być przełomem w historii polskiej palestry; ta ostatnia po raz pierwszy miała służyć „ludowi pracującemu”, a nie wewnętrznym interesom swojego środowiska. Cała argumentacja na rzecz przyjęcia nowej ustawy w kształcie przewidzianym przez rząd oparta była na negatywnym obrazie przedwojennej adwokatury, przedstawianej jako zepsuta moralnie, skorumpowana grupa zawodowa, całkowicie służalcza wobec sanacji²⁶.

Tak negatywny obraz polskiej palestry był kreowany przez władze jeszcze na kilka lat przed wejściem w życie – w sierpniu 1950 r. – ustawy o ustroju adwokatury, czego przykładem były teksty publikowane w „Demokratycznym Przeglądzie Prawniczym”²⁷ w latach 1947–1948. Powoływano się w nich na potrzebę moralnej odnowy tej grupy zawodowej, choć wówczas jeszcze nie wspomniano nic o potrzebie kolejnej weryfikacji²⁸ (wydaje się zatem, że pomysł na przeprowadzenie tej akcji pojawił się dopiero później, już w okresie prac nad nową ustawą i w schyłkowym okresie trwania pierwszej akcji weryfikacyjnej).

Sam postulat weryfikacji środowiska adwokackiego wpasowywał się w tę narrację. W trakcie wspomnianej dyskusji sejmowej rysowano obraz weryfikacji jako „koniecznego i krytycznego probierza posiadania przez

międzywojennym prowadził działalność adwokacką. Od początku XX w. zaangażował się w działalność polskiego ruchu ludowego – był współpracownikiem Wincentego Witosa oraz dwukrotnie (w 1923 r. oraz w latach 1925–1926) ministrem z ramienia PSL „Piast”. Po zamachu majowym należał do krytyków sanacji. Sądzony w procesie brzeskim, udał się na emigrację do Czechosłowacji. W trakcie II wojny światowej działał w ludowych strukturach konspiracyjnych. Po zakończeniu II wojny światowej był czołowym działaczem PSL, a także ministrem administracji publicznej w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej. Skonfliktowany ze Stanisławem Mikołajczykiem, był zwolennikiem współpracy PSL z komunistami. W latach 1947–1952 poseł na Sejm Ustawodawczy. Zob. R. Li-twiński, *Władysław Kiernik (1879–1971)* [w:] *Premierzy i ministrowie Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, red. Z. Girzyński, J. Klaczko, W. Piasek, Warszawa 2023, s. 314–316.

²⁶ Zob. *Sprawozdanie stenograficzne z 81. posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 27 czerwca 1950 r.*, Warszawa 1950, s. 46–69.

²⁷ Pełna nazwa: „Demokratyczny Przegląd Prawniczy: Centralne Czasopismo Prawnicze Poświęcone Praktyce i Wykładni Prawa oraz Służbie Wymiaru Sprawiedliwości” – czasopismo wydawane w latach 1945–1950 nakładem Ministerstwa Sprawiedliwości, będące jednym z głównych prawniczych czasopism branżowych w pierwszych latach powojennej Polski.

²⁸ Zob. S. Siedlecki, *Głos sądownika w sprawie ustroju adwokatury*, DPP 1947, nr 4, s. 29–30; L. Chajna, *O właściwe rozważanie. Na marginesie trzeciej rocznicy manifestu P.K.W.N.*, DPP 1947, nr 7, s. 5; J.W. Śliwowski, *O prawdziwe oblicze adwokatury*, DPP 1947, nr 6, s. 36–40; T. Jackowski, *O reformę adwokatury*, DPP 1948, nr 2, s. 27–34; A. Rypiński, *Pałaca konieczności*, DPP 1948, nr 6, s. 32–35.

adwokatów społecznej i moralnej kwalifikacji do wykonywania zawodu w Polsce Ludowej”. Uzasadnieniem tej konieczności miały być z kolei, podkreślane kilkakrotnie w trakcie tego posiedzenia, przedwojenne doświadczenia np. chłopów, którzy „często daremnie szukali obrony sprawiedliwości”, a którzy – w związku z rzekomym egoizmem adwokatów – „znajdowali ruinę swojego i tak nędznego bytu”²⁹.

Wizja reformy i „demokratyzacji” adwokatury zaprezentowana w dyskusji nad ustawą z 1950 r. miała charakter jednoznacznie propagandowy i nie odzwierciedlała faktycznej sytuacji, w której znalazła się adwokatura. W rzeczywistości bowiem ustawa ta w znaczącym stopniu zmieniała charakter palestry, likwidując *de facto* samorządność tej grupy zawodowej i przekształcając ją z – jak to było przed wojną – wolnej grupy zawodowej w element upaństwowionego systemu sprawiedliwości. Jako przykłady przepisów szczególnie dotkliwych dla adwokatów można wskazać te kształtujące daleko idące uprawnienia nadzorcze ministra sprawiedliwości nad adwokaturą³⁰, praktyczne zniesienie wielu swobód związanych z prowadzeniem praktyki przez pojedynczych adwokatów³¹, oraz – wreszcie – same przepisy o weryfikacji wywierające w sposób naturalny dodatkową presję na dużą część środowiska. Nie przez przypadek w historiografii ustawa z 1950 r. bywa nazywana „ustawą kagańcową”³².

²⁹ Zob. *Sprawozdanie...*, s. 46–69.

³⁰ Np. uprawnienie ministra do uchylenia uchwały organu adwokatury lub rozwiązanie samego organu w razie naruszenia prawa lub „zagrożenia interesowi publicznemu”, zarządzenia liczby adwokatów i aplikantów adwokackich w danej izbie, rozmieszczenia terenowego adwokatów, wyrażenia sprzeciwu wobec wpisu na listę adwokatów, ustalenia przepisów dotyczących wynagrodzenia czy powołania wszystkich członków komisji weryfikacyjnych. Zob. Dz.U. z 1950 r. Nr 30, poz. 275, art. 6, 7, 8 ust. 1, 10, 48, 112.

³¹ Np. ograniczono prawo do odmowy pomocy prawnej „tylko z ważnych powodów”, zniesiono możliwość umownego negocjowania wynagrodzenia (wprowadzając sztywne wynagrodzenie w oparciu o rozporządzenie ministra), a ponadto adwokaci nie mogli odmówić powołania przez ministra na stanowisko w organie adwokatury. Co szczególnie istotne, ustawa wprowadzała instytucję zespołów adwokackich (wzorowaną na rozwiązaniach sowieckich), których członkowie mieli – zgodnie z literą ustawy – kontrolować się nawzajem i podnosić swój poziom ideologiczny i zawodowy. Zespoły adwokackie były środkiem do całkowitego upaństwowienia adwokatury i choć ustawa z 1950 r. zakładała dobrowolność zrzeszania się w zespołach, to jednak w praktyce zespoły były zakładane administracyjnie. Zob. tamże, art. 8 ust. 1, 52, 57, 71–73; A. Tomaszek, *Od ręcznego...*, s. 153.

³² Por. A. Tomaszek, *Od ręcznego...*, s. 146–154; M. Zaborski, *Ustrój...*, s. 121–124; Z. Krzemiński, *Historia warszawskiej adwokatury*, Warszawa 2005, s. 226–228.

Wedle ustawy, zadaniami adwokatury miały być przede wszystkim „współdziałanie z sądami i innymi władzami w ochronie porządku prawnego Polski Ludowej”, oraz „udzielanie pomocy prawnej zgodnie z prawem i interesem mas pracujących”³³. Takie zarysowanie zadań stawianych przed przedstawicielami palestry było charakterystyczne dla aktów prawnych epoki stalinowskiej, gdzie w przepisach początkowych podkreślano szczególną potrzebę ochrony ustroju komunistycznego³⁴. Użycie tej definicji stanowiło oficjalny punkt odniesienia do pozycji adwokatury w ramach systemu prawnego państwa, kreując służebną wobec niego rolę tej grupy zawodowej. Podkreślić należy, że nie była to wyłącznie praktyka polska i tak jak wiele sowieckich aktów prawnych zawierało takie tezy³⁵, tak w sferze adwokatury podobny przepis znalazł się już w 1948 r. w ustawie czechosłowackiej³⁶.

Jak już zostało ustalone, adwokat powinien być „godnym” sprawowania swojego zawodu w taki sposób, by „realizował interesy Polski Ludowej”. Wspomniana „godność” była nie tylko kluczową (bo wynikającą z ustawy) wartością dla postępowania weryfikacyjnego, ale stanowiła także o istocie sprawowania zawodu w ogóle, co mogło mieć znaczenie z perspektywy postępowania dyscyplinarnego bądź możliwości uzyskania wpisu na listę adwokatów już po zakończeniu weryfikacji. Na listę adwokatów mógł być wpisany tylko ten, kto w pierwszej kolejności „dawał rękojmię wykonywania zawodu adwokata zgodnie z zadaniami adwokatury w Polsce Ludowej”³⁷, zaś jej brak był podstawą do skreślenia z listy³⁸.

³³ Dz.U. z 1950 r. Nr 30, poz. 275, art. 2.

³⁴ Zob. np. art. 1 projektu części ogólnej kodeksu karnego z 1950 r. [w:] *Projekt kodeksu karnego Polski Ludowej: część ogólna*, Warszawa 1951.

³⁵ Dla przykładu zob. art. 2 ustawy o ustroju sądów ZSRS, republik związkowych i autonomicznych (ros. Закон о судостроительстве СССР, союзных и автономных республик от 16 августа 1938 г.).

³⁶ Art. 1 czechosłowackiej ustawy z dnia 22 grudnia 1948 r. o adwokaturze (*Zákon ze dne 22. prosince 1948 o advokácii [advokátní řád]*, č. 322/1948) brzmiał: „Adwokaci są zobowiązani do działania na rzecz utrzymania i wzmocnienia ludowo-demokratycznego porządku prawnego oraz do pomocy organom państwa przy wykonywaniu prawa (cz. *Advokáti jsou povinni přispívat k zachování a upewnění lidové demokratického právního řádu a nápomáhat státním orgánům při provádění zákonů*).

³⁷ Warto dodać, że to kryterium zostało uznane przez ustawodawcę za ważne na tyle, by wyprzedzić w kolejności nie tylko ukończenie studiów, ale nawet nieskazitelność charakteru czy posiadanie obywatelstwa polskiego. Dz.U. z 1950 r. Nr 30, poz. 275, art. 43 ust. 1.

³⁸ Tamże, art. 79 ust. 1 pkt 7.

W tych przypadkach użycie odmiennych terminów „godność” i „rękojmia” nie powinno przysłać czytelnikowi faktu, iż w rzeczywistości chodziło o ten sam przymiot lojalności wobec władzy komunistycznej. Ocenny i ogólnikowy charakter tych terminów był oczywistym zagrożeniem dla samodzielności adwokata (który w każdej chwili mógł zostać uznany za „niegodnego”) i był jednocześnie zabiegiem celowym oraz źródłem problemów przy przeprowadzeniu weryfikacji.

W świetle ustawy o ustroju adwokatury z 1950 r., z mocy prawa mieli podlegać jej wszyscy adwokaci, którzy w momencie jej wejścia w życie byli wpisani na listę adwokatów. W rzeczywistości nie objęła ona wszystkich a „jedynie” 3097 z 3987 osób widniejących na liście w dniu 27 lipca 1950 r.³⁹, ponieważ wyłączeni z niej zostali – decyzją ministra sprawiedliwości i przezeń powołani⁴⁰ – członkowie naczelnej i wojewódzkich rad adwokackich, komisji dyscyplinarnych oraz komisji weryfikacyjnych. Postępowanie weryfikacyjne miało charakter dwuinstancyjny: w pierwszej kolejności toczyło się przed wojewódzkimi komisjami weryfikacyjnymi utworzonymi przy każdej izbie adwokackiej, zaś odwołanie od ich decyzji kierowano do Wyższej Komisji Weryfikacyjnej (dalej: WKW), która została utworzona przy Ministerstwie Sprawiedliwości⁴¹. Odwołanie od decyzji komisji wojewódzkich przysługiwało zarówno weryfikowanemu, jak również prokuratorowi sądu apelacyjnego (przy czym ten ostatni mógł wnieść odwołanie zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść weryfikowanego)⁴². Warto podkreślić, że członkowie wszystkich komisji byli powoływani przez ministra sprawiedliwości⁴³.

Tryb pracy komisji weryfikacyjnych został określony bardzo ogólnikowo na poziomie ustawy – komisje miały, stosując odpowiednio

³⁹ AAN, MS, 1.1/21, Notatka w sprawie przebiegu i wyników weryfikacji adwokatury, II poł. 1953 r., k. 11.

⁴⁰ Zob. np. Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 czerwca 1951 r. w sprawie utrzymania w mocy wpisu na listę adwokatów powołanych na stanowiska Wyższej Komisji Weryf. Przy Min. Sprawiedliwości i Wojewódzkich Komisji Weryf. przy Izbach Adwokackich [w:] *Historia ustroju Adwokatury Polskiej w źródłach*, red. T.J. Kotliński, A. Redzik, M. Zaborski, Warszawa 2013, s. 377.

⁴¹ Dz.U. z 1950 r. Nr 30, poz. 275, art. 111 ust. 1 oraz art. 114 ust. 1.

⁴² Tamże, art. 114 ust. 2.

⁴³ Tamże, art. 112.

przepisy o postępowaniu administracyjnym, z urzędu przeprowadzać dowody potrzebne do ustalenia okoliczności będących podstawą wydania orzeczenia⁴⁴, a także były zobowiązane do umożliwienia złożenia adwokatowi wyjaśnień ustnie lub na piśmie przed podjęciem decyzji o skreśleniu z listy⁴⁵. Takie ujęcie problemu było odmienne od przepisów wprowadzających pierwszą akcję weryfikacyjną, gdzie postępowanie było prowadzone w oparciu o przepisy postępowania dyscyplinarnego⁴⁶. Różnica ta nie miała jednocześnie większego znaczenia dla przebiegu procesu weryfikacyjnego, ponieważ władze łamały nawet te przepisy postępowania, które wynikały wprost z ustawy „kagańcowej”. Jako przykład można wskazać tu wspomniany art. 113 ust. 3, dotyczący umożliwienia adwokatowi złożenia zeznań – w praktyce dochodziło do sytuacji, w których postępowanie weryfikacyjne toczyło się zaocznie, bez wiedzy osoby weryfikowanej o jego szczegółach i bez faktycznej możliwości obrony z jej strony⁴⁷.

3. Nadzór ministerialny nad weryfikacją

W 1950 r. miała miejsce restrukturyzacja Ministerstwa Sprawiedliwości, której jednym z elementów – najpewniej w związku z planowaną zmianą ustroju adwokatury – było powołanie wspomnianego już Wydziału do spraw Adwokatury w ramach Departamentu Kadr MS. Jednostka ta dość szybko, bo już na początku sierpnia 1951 r., została „przeniesiona” do Gabinetu Ministra⁴⁸, zaś od marca 1952 r. funkcjonowała

⁴⁴ Tj. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz.U. z 1928 r. Nr 36, poz. 341).

⁴⁵ Dz.U. z 1950 r. Nr 30, poz. 275, art. 113 ust. 2 i 3.

⁴⁶ Tj. o art. 108–155 ustawy z dnia 4 maja 1938 r. – Prawo o ustroju adwokatury (Dz.U. z 1938 r. Nr 33 poz. 289). Zob. także Dz.U. z 1945 r. Nr 25, poz. 146, art. 8 ust. 4.

⁴⁷ Zob. M. Zaborski, *Cuius regio eius palestra? Na drodze do adwokatury państwa totalitarnego. Przemiany ustrojowe adwokatury polskiej w latach 1944–1963* [w:] *Cuius regio eius religio? Publikacja po Zjeździe Historyków Państwa i Prawa. Lublin, wrzesień 2006 r.*, red. G. Górski, L. Ćwikła, M. Lipska, Lublin 2008, s. 438.

⁴⁸ Na podstawie zarządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 sierpnia 1950 r. nr 30/50. Zob. AAN, Najwyższa Izba Kontroli w Warszawie (dalej: NIK), 3.3/221, Protokół z kontroli przeprowadzonej przez starszego inspektora NIK, Józefa Potockiego, w Wydziale ds. Adwokatury Ministerstwa Sprawiedliwości w dniach 24–28 i 30–31 lipca 1951 r., 31.07.1951 r., k. 6.

jako Samodzielny Wydział Adwokatury (do 1957 r., kiedy została całkowicie rozwiązana)⁴⁹. Celem tej struktury była realizacja zadań i uprawnień Ministra Sprawiedliwości w stosunku do adwokatury, tj. m.in. nadzór nad organami samorządu i zespołami adwokackimi, koordynacja organizacji szkoleń zawodowo-ideologicznych czy rozpatrywanie skarg i zażaleń. Pracownicy Wydziału prowadzili również zestawienia statystyczne i analizowali sprawozdania z realizacji planów okresowych w poszczególnych jednostkach organizacyjnych palestry⁵⁰. W celu realizacji zadań Wydziału prowadzono także korespondencję dotyczącą projektowanych zmian w polskim ustawodawstwie (nie tylko z organami samorządu adwokackiego, ale także z Państwową Komisją Planowania Gospodarczego czy organami partii komunistycznej)⁵¹. Poza powyższymi Samodzielny Wydział Adwokatury (dalej: SWA) był jednostką, przez którą przechodziła duża część spraw kadrowych dotyczących adwokatów (dla przykładu jednym z pierwszych zadań Wydziału, już niedługo po jego powstaniu, było zebranie ankiet personalnych wszystkich adwokatów w kraju)⁵². Struktura ta sprawowała również nadzór nad przebiegiem akcji weryfikacyjnej oraz obsługiwała kancelaryjnie prace Wyższej Komisji Weryfikacyjnej.

Nie była to duża jednostka organizacyjna. Przez cały okres drugiej weryfikacji pracowało tam niespełna 10 osób⁵³. Co więcej, według protokołu kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli w lipcu 1951 r., w Wydziale ds. Adwokatury – ponad rok po jego powstaniu – nie dokonano formalnego podziału obowiązków między pracownikami,

⁴⁹ *Kronika*, „Palestra” 1957, nr 3, s. 131.

⁵⁰ Zob. AAN, MS, 8.1/6745, Podział czynności w Samodzielnym Wydziale Adwokatury, 24.02.1953 r., k. 2.

⁵¹ Taką korespondencję prowadzono, przykładowo, w sprawie uregulowania sytuacji zawodowej rady prawnego w 1953 r. Por. tamże, 1.6/263, Tezy Rady Adwokackiej w Lublinie, 29.05.1953 r., k. 12–17; tamże, Z. Rzepka, *Sprawa organizacji pomocy prawnej jednostek gospodarki uspołecznionej* (Notatka z konferencji KC PZPR z 3.06.1953 r.), k. 18–20.

⁵² AAN, MS, 5.4/5839, Notatka dot. działalności Samodzielnego Wydziału Adwokatury w latach 1950–1953, k. 1.

⁵³ Por. AAN, NIK, 3.3/221, Protokół z kontroli przeprowadzonej przez starszego inspektora NIK, Józefa Potockiego, w Wydziale ds. Adwokatury Ministerstwa Sprawiedliwości w dniach 24–28 i 30–31 lipca 1951 r., 31.07.1951 r., k. 6–7; tamże, MS, 5.4/5839, Notatka dot. działalności Samodzielnego Wydziału Adwokatury w latach 1950–1953, k. 3.

których, co warto podkreślić, było wówczas raptem siedmiu. Uczyniono to dopiero w trakcie kontroli⁵⁴. Ze sprawozdania z działalności Samodzielnego Wydziału Adwokatury za okres czerwiec 1952 r. – wrzesień 1953 r. wynika, że w latach 1950–1952 miały miejsce regularne zmiany w zespole pracowników Wydziału, co z pewnością utrudniało organizację pracy⁵⁵.

Naczelnikami Wydziału w latach 1950–1954 byli kolejno: Marian Lasota (1950–1951 – p.o. sędziego Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy), Janusz Gumkowski (1951–1952 – sekretarz generalny Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, późniejszy prezes WKW), Tadeusz Kasprzyk (1952–1953 – radca zatrudniony w resorcie od 1946 r.) oraz Ilia Rubinow⁵⁶ (od 1953 r. – od 1950 r. prezes SW dla m.st. Warszawy). Sprawowane przez wymienionych naczelników funkcje w aparacie państwowym i wymiarze sprawiedliwości dobitnie pokazują, że nie byli to ludzie z przypadku. W szczególności „zasłużonym” dla tzw. „ludowego” wymiaru sprawiedliwości był naczelnik Rubinow, który w latach 1950–1953 kierował tzw. sekcją tajną przy SW dla m.st. Warszawy, odpowiadając m.in. za wyroki śmierci w procesach politycznych⁵⁷. Naczelnik SWA pełnił kluczową rolę komunikacyjną dla tej jednostki, ponieważ prowadził korespondencję z innymi pionami resortu, a ponadto niejednokrotnie brał udział w pracach Kolegium Ministerstwa⁵⁸. W związku z tym obsada tego stano-

⁵⁴ AAN, NIK, 3.3/221, Wykaz faktycznego podziału prac w Wydziale ds. Adwokatury, 26.07.1951 r., k. 3.

⁵⁵ Taka była zresztą sugestia ówczesnego naczelnika SWA, radcy Tadeusza Kasprzyka. Zob. tamże, 1.9/463, Sprawozdanie z pracy Samodzielnego Wydziału Adwokatury, najpóźniej 5.08.1952 r., k. 10.

⁵⁶ Ilia Rubinow (1893 lub 1898–1976) – polski przedwojenny adwokat, absolwent studiów prawnych na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Po wojnie sędzia Sądu Okręgowego w Gliwicach, od 1950 r. prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie oraz Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy. W tym czasie osobiście kierował pracami tzw. sekcji tajnej w tym sądzie. Por. *W imię przyszłości partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957. Dokumenty*, red. M. Zaborski, Warszawa 2019, s. 202–203; Rubinow Ilja [w:] *Katalog kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych PRL*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/631222>, 05.05.2024.

⁵⁷ Za co zresztą został skazany dyscyplinarnie po 1956 r., choć wyłączną reperkusją jego działalności było przeniesienie w stan spoczynku (z utrzymaniem pełnej emerytury). Zob. D. Maksimiuk, *Jeszcze w sprawie sekcji tajnych w sądownictwie polskim w latach pięćdziesiątych XX wieku*, MH-I 2012, t. XI, s. 410.

⁵⁸ Jednakże jako osoba zapraszana przez ministra w związku z omawianymi zagadnieniami adwokatury. Żaden z naczelników Wydziału w latach 1950–1954 nie był stałym członkiem Kolegium. Por. § 2 ust. 1 Uchwały Rady Ministrów z dnia 3 lutego 1950 r. w sprawie powołania Kolegiów w naczelnych

wiska powinna być dla władz dość istotna, choć z drugiej strony pracowali tam ludzie łączący pracę w SWA z pracą w innych miejscach (np. Janusz Gumkowski w latach 1951–1952 równolegle stał na czele Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich)⁵⁹.

Za obsługę kancelaryjną WKW w 1951 r. odpowiedzialna była jedna osoba – referendarz Maria Walerzak, która prowadziła także ewidencję adwokatów i aplikantów adwokackich⁶⁰. Nie jest pewne czy odpowiadałoby za nią więcej osób, gdyby w SWA nie było nieobsadzonych stanowisk (jeszcze w 1953 r. odnotowywano wakaty)⁶¹, jednakże stan ten utrzymał się także w 1952 r. (gdy w SWA pracowało już 9 osób)⁶² i w pewnym stopniu świadczy to o niewielkich możliwościach organizacyjnych Wydziału. Z kolei w 1953 r., jak się wydaje, sprawami związanymi z weryfikacją adwokatów zajmowały się już trzy osoby (tj. pracownicy referatu kadr w SWA)⁶³, choć wówczas akcja weryfikacyjna była już na finiszu (pracowała jeszcze wyłącznie WKW), zaś „weryfikacja” jako oddzielna kategoria spraw nie była już umieszczana wśród zadań Wydziału w zestawieniach i planach kwartalnych⁶⁴.

Ogólny przegląd źródeł dotyczących działalności tej jednostki w latach 1950–1954 r. pozwala stwierdzić, iż tylko częściowo wypełniała ona zadania jej zlecone. Część z nich nie została zrealizowana ze względów logistycznych, tj. m.in. ze względu na powolny przebieg komunikacji między Wydziałem a nadzorowanymi organami adwokatury⁶⁵ czy ze

władzach państwowych (M.P. 1950 nr 17 poz. 174); AAN, MS, 1.9/450, Regulamin Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości, 4.10.1950 r., k. 75–76.

⁵⁹ AAN, MS, 1.9/463, Sprawozdanie z pracy Samodzielnego Wydziału Adwokatury, najpóźniej 5.08.1953 r., k. 10.

⁶⁰ AAN, NIK, 3.3/221, Wykaz faktycznego podziału prac w Wydziale ds. Adwokatury, 26.07.1951 r., k. 3.

⁶¹ Tamże, MS, 5.4/5839, Notatka dot. działalności Samodzielnego Wydziału Adwokatury w latach 1950–1953, k. 3.

⁶² Tamże, 8.1/6744, Samodzielny Wydział Adwokatury. Wykaz pracowników z podziałem na czynności, 22.05.1952 r., k. 2.

⁶³ Tamże, Szczegółowy podział czynności między pracowników Samodzielnego Wydziału Adwokatury, 30.06.1953 r., k. 4–5.

⁶⁴ Por. plany kwortalne za lata 1953–1954 [w:] tamże, 5.4/5840.

⁶⁵ Tamże, Sprawozdanie z wykonania planu pracy w III kwartale 1953 roku, 8.10.1953 r., k. 30.

względem na opieszałość ze strony decyzyjnych kadr w komitetach PZPR⁶⁶. Wydaje się, że duże znaczenie dla tego stanu miała z jednej strony niewielka liczba pracowników Wydziału⁶⁷, a z drugiej strony słaby poziom organizacji pracy, widoczny np. jeszcze w 1954 r., kiedy to pojawiały się skargi na pracę naczelnika Rubinowa, dotyczące m.in. przewlekłego przeglądania dokumentów i załatwiania przezeń spraw administracyjnych⁶⁸. Zważywszy na to, że była to jednostka utworzona zasadniczo do celów koordynacyjnych i nadzorczych nad organami adwokatury w całym kraju, jej działalność ciężko uznać za sprawną (nieprzypadkowo zresztą pojawiały się postulaty dotyczące przerzucenia części zadań nadzorczych bezpośrednio na samorząd adwokacki)⁶⁹. Dobitym przykładem nieudolności Wydziału Adwokatury czy też SWA był przebieg drugiej weryfikacji adwokatów.

4. Przebieg akcji weryfikacyjnej w źródłach ministerialnych

Jak zostało wspomniane, przepisy „ustawy kagańcowej” tworzące komisje weryfikacyjne weszły w życie pod koniec sierpnia 1950 r. Komisje te nie zostały jednak powołane od razu. Na przeszkodzie do ich utworzenia stała bowiem reorganizacja samorządu adwokackiego związana z reformą ustroju sądownictwa (tj. powołanie rad adwokackich przy sądach wojewódzkich, które powstały na miejsce sądów apelacyjnych na mocy ustawy z lipca 1950 r.)⁷⁰ i dopiero po powołaniu izb adwokackich przy sądach wojewódzkich rozpoczęły się prace nad typowaniem kandydatów do orzekania w komisjach weryfikacyjnych, którzy z kolei musieli

⁶⁶ Tamże, Sprawozdanie z wykonania planu pracy w I kwartale 1954 roku, 5.04.1954 r., s. 2.

⁶⁷ M.in. ze względu na niewystarczającą liczbę instruktorów Wydział nie był w stanie przeprowadzać wszystkich planowych wizytacji w organach adwokatury. Zob. tamże, Sprawozdanie z wykonania planu pracy Samodzielnego Wydziału Adwokatury w I kwartale 1952 roku, 8.04.1952 r., k. 10.

⁶⁸ Tamże, 5.4/5842, Protokół narady pracowników Samodzielnego Wydziału Adwokatury, 12.04.1954 r., k. 1–4.

⁶⁹ Zob. np. tamże, 1.9/463, Protokół z posiedzenia Kolegium MS z dnia 16 września 1953 r. [uwaga J. Gumkowskiego dotycząca sprawozdania z prac SWA za okres od czerwca 1952 r. – K.W. R.], k. 3.

⁷⁰ Art. 1 pkt 4 ustawy z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 1950 r. Nr 38, poz. 347).

mieć „zatwierdzenie ze strony właściwych czynników politycznych”⁷¹. Mimo to dość wcześnie rozpoczęły się prace nad przebiegiem procedury weryfikacyjnej, o czym świadczy fakt, iż już na początku października 1950 r. zostały opracowane „zasady ogólne weryfikacji adwokatów i aplikantów adwokackich”, następnie zatwierdzone przez stronę partyjną.

Samo uściślenie kryteriów weryfikacji należy uznać za posunięcie z perspektywy władzy rozsądne, ponieważ – jak już wspomniano – ustawa operowała ogólnym terminem „godności wykonywania zawodu adwokata w Polsce Ludowej”, co czyniło faktyczną interpretację tego terminu problematyczną. W punkcie trzecim „zasad ogólnych” znalazła się informacja, zgodnie z którą za „niegodnych wykonywania zawodu adwokata w Polsce Ludowej” powinni być uznani ci adwokaci (aplikanci adwokaccy, obrońcy), którzy są wrogo ustosunkowani do Polski Ludowej”. Dalej podane zostały przykłady owej „wrogości”, dotyczące kolizji ich działalności z „interese Państwa i mas pracujących”, lekceważenia zasad etyki zawodowej, współpracy z okupantem hitlerowskim oraz działalności zawodowej adwokata w okresie przedwojennym⁷². Szczególnie interesująca jest ta ostatnia grupa, ponieważ łączyła ona „brak godności” z niejasno określonymi powiązaniami z obozem sanacyjnym (czy też, mówiąc językiem źródła, dążeniem „do ugruntowania faszyzacji w życiu państwowym”)⁷³. Przedwojenna działalność osoby weryfikowanej została uznana za kryterium na tyle kluczowe, że czyny adwokata z okresu II wojny światowej i powojennego miały mieć zasadniczo znaczenie drugorzędne (jako że komisja powinna brać je pod uwagę „w odpowiedniej mierze” i tylko „w szczególnych przypadkach zasługujących na uwzględnienie”)⁷⁴. Jak się okazało, takie radykalne i ogólnikowe przedstawienie kryteriów weryfikacji miało duży wpływ na jej przebieg.

⁷¹ AAN, MS, 1.9/450, Protokół z posiedzenia Kolegium MS z dnia 9 października 1950 r., k. 92.

⁷² Tamże, Zasady ogólne weryfikacji adwokatów i aplikantów adwokackich, X 1950 r., k. 107.

⁷³ Dokładnie brzmienie: „[Za niegodnych powinni być uznani ci adwokaci, którzy] w szczególności: (...) aktywnie dążyli w okresie poprzedzającym klęskę wrześniową do ugruntowania faszyzacji w życiu państwowym lub też jako członkowie władz zrzeszeń adwokatury o charakterze reakcyjnym przyczyniali się do akcji tych zrzeszeń, mającej na celu wprowadzenie ideologii antydemokratycznej w adwokaturze”. Zob. tamże.

⁷⁴ Tamże.

Nie mniej istotne były zasady dotyczące przebiegu samego postępowania. Postępowanie było oparte o kumulację materiału dowodowego i było ono tajne. Znamienna była interpretacja tego, co jest dowodem. Jak już podkreślono, postępowanie powinno było się toczyć na podstawie przepisów o postępowaniu administracyjnym. Zgodnie z „zasadami”, jako środek dowodowy „służy wszystko, co może się przyczynić do wyjaśnienia sprawy, a nie jest sprzeczne z prawem”, co zostało słowo w słowo przeniesione z przedwojennego rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym⁷⁵. W szczególności za środki dowodowe uznano „informacje urzędowe, pochodzące od Ministerstwa Sprawiedliwości i innych ministerstw, władz i urzędów oraz organów adwokatury, informacje pochodzące od partii politycznych i organizacji społecznych”⁷⁶. Co za tym idzie, informacje pochodzące od partii politycznych (czyli, w realiach stalinowskiej Polski, głównie proveniencji PZPR) zostały zasugerowane jako istotniejszy środek dowodowy niż przesłuchiwanie, „w miarę potrzeby”, świadków. Nie ulegać powinno zatem wątpliwości, że przygotowanie „zasad” weryfikacji służyło zabezpieczeniu „poprawnego” przebiegu akcji weryfikacyjnej, mającej na celu – zgodnie ze słowami ministra Świątkowskiego – „oczyszczenie adwokatury z elementów wrogich i obcych”⁷⁷.

Akcja weryfikacyjna przewidziana była pierwotnie na lata 1950–1951. Zgodnie z opracowaniem stanowiącym załącznik do protokołu z posiedzenia Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości z października 1950 r., wojewódzkie komisje weryfikacyjne miały odbyć podobną liczbę posiedzeń w obu latach i zakończyć swoje prace w roku 1951. Prace WKW miały również zostać zakończone do końca roku 1951, przy czym większość prac miała mieć miejsce w samym roku 1951 (co jest zrozumiałe, jako że była to komisja drugiej instancji)⁷⁸. Plan ten okazał się nierealny i do końca 1950 r. komisje wojewódzkie nie rozpoczęły pracy. Dopiero

⁷⁵ Por. tamże; Dz.U. z 1928 r. Nr 36, poz. 341, art. 49.

⁷⁶ AAN, MS, 1.9/450, Zasady ogólne weryfikacji adwokatów i aplikantów adwokackich, X 1950 r., k. 107.

⁷⁷ Tamże, Protokół z posiedzenia Kolegium MS z dnia 9 października 1950 r., k. 93.

⁷⁸ Tamże, Sprawozdanie pt. *Sprawy adwokatury*, najpóźniej X 1950 r., k. 103.

na początku roku 1951 powołano członków tych komisji (42 adwokatów, 46 sędziów i 42 przedstawicieli wojewódzkich rad narodowych), zaś pod koniec lutego 1951 r. odbyła się komisja przewodniczących wojewódzkich komisji weryfikacyjnych, na których uzgodniono szczegóły działania komisji⁷⁹. Kierownictwo resortu przewidywało, że wszystkie postępowania weryfikacyjne w pierwszej instancji zostaną zakończone do około połowy roku, co również okazało się założeniem nierealistycznym; wszystkie komisje wojewódzkie zakończyły prace do końca listopada 1951 r., z wyjątkiem komisji warszawskiej, która pracowała do stycznia 1952 r.⁸⁰, co wydaje się o tyle zrozumiale, że była to komisja rozpatrująca najwięcej spraw (warszawska rada adwokacka zrzeszała pod koniec 1950 r. prawie 1100 osób, a więc ok. 27,5 % ówczesnej palestry)⁸¹.

Choć mogłoby się wydawać, że przeprowadzenie weryfikacji ponad trzech tysięcy osób w ciągu około dziesięciu miesięcy świadczyło o dużej sprawności komisji weryfikacyjnych, rzeczywistość była nieco inna. Wprawdzie weryfikacja nie była tak surowa jak mogłyby to sugerować niektóre głosy pojawiające się w dyskusji nad potrzebą „oczyszczenia” polskiej palestry (gdyż w pierwszej instancji zapadło 749 orzeczeń skreślających z listy, a więc „tylko” ok. 24 % wszystkich orzeczeń)⁸², jednak przebieg odwołań wykazał rażące błędy w pracach komisji wojewódzkich, które – nawet z perspektywy ogólnych, politycznych założeń weryfikacji – zakrawały na patologię. W wielu przypadkach orzekano na skromnym materiale dowodowym (na ogół dostarczonym przez miejscowy Komitet Wojewódzki PZPR lub organy samorządu adwokackiego), niekiedy nawet bez jego zostawienia w aktach sprawy. Często pisano wyłącznie krótkie uzasadnienia odwołujące się do przedwojennej działalności adwokata, stojące w sprzeczności z częścią materiałów

⁷⁹ Tamże, 1.9/456, Protokół z posiedzenia Kolegium MS z dnia 24 lutego 1951 r., k. 47.

⁸⁰ Tamże, 1.6/240, Notatka dot. weryfikacji adwokatów, skierowana do wiceministra Henryka Cieśluka, ok. czerwca 1953 r., k. 2.

⁸¹ Dla porównania druga największa izba (krakowska) zrzeszała wówczas 510 osób, a w trzech województwach: koszalińskim, zielonogórskim i olsztyńskim było mniej niż 50 adwokatów. Zob. tamże, 1.9/456, Protokół z posiedzenia Kolegium MS z dnia 24 lutego 1951 r., k. 46.

⁸² Tamże, 1.6/240, Niektóre dane statystyczne, dotyczące weryfikacji adwokatów, po 20.05.1953 r., k. 9.

dowodowych lub zawierające ogólne wyrażenia ocenne w rodzaju „niskiego poziomu etycznego weryfikowanego” lub „wroga ustroju”⁸³. Co więcej, niektóre z uzasadnień były skonstruowane w sposób absurdalny, np. jednego z adwokatów weryfikowanego przez komisję warszawską skreślono, gdyż „w sprawach prowadzonych przez siebie kierował się interesami swoich klientów”⁸⁴.

Liczne nieścisłości w postępowaniu przed komisjami wojewódzkimi i lakoniczność uzasadnień skutkowały masowymi odwołaniami od orzeczeń, które zapadły w I instancji. Było to zauważalnym problemem, gdy w czerwcu 1951 r. zaczęły spływać pierwsze pisma do Wyższej Komisji Weryfikacyjnej⁸⁵. Na 749 orzeczeń skreślających, 705 adwokatów złożyło odwołanie, a WKW w latach 1951–1953 rozpoznała 713 spraw⁸⁶. Z tego względu pojawiła się konieczność opracowania ściślejszych wytycznych na potrzeby postępowania w II instancji. Ich projekt został opracowany w Wydziale ds. Adwokatury. Następnie wytyczne zostały zatwierdzone na konferencji, która miała miejsce 12 stycznia 1952 r. w siedzibie Wydziału Administracyjnego KC PZPR i w której wzięli udział przedstawiciele Partii, resortu sprawiedliwości oraz prokuratury⁸⁷.

Ujęty w protokole przebieg konferencji jest interesujący, bowiem zwraca on uwagę na kilka istotnych problemów. Po pierwsze, uczestnicy byli zgodni co do stwierdzenia, że wojewódzkie komisje weryfikacyjne podejmowały decyzje w sposób wadliwy, często bez udowodnienia

⁸³ Tamże, Notatka dot. weryfikacji adwokatów, skierowana do wiceministra Henryka Cieśluka, ok. czerwca 1953 r., k. 3–4.

⁸⁴ Chodzi o postępowanie weryfikacyjne Romana Lutyńskiego, praktykującego w Płocku. Komisja uznała „kierowanie się interesami klientów” jako wystarczającą przesłankę, iż Lutyński nie będzie „dawał rękojmi ochrony interesów mas pracujących i Państwa Ludowego oraz współudziału w realizacji praworządności. Zob. M. Zaborski, *Cuius regio...*, s. 438.

⁸⁵ AAN, MS, 1.6/240, Notatka dot. weryfikacji adwokatów, skierowana do wiceministra Henryka Cieśluka, ok. czerwca 1953 r., k. 2.

⁸⁶ Tj. 705 spraw wynikających z odwołania zweryfikowanych negatywnie adwokatów oraz 8 spraw adwokatów, których wpis utrzymano i odwołanie wniósł prokurator. Zob. tamże, 1.1/21, Niektóre dane statystyczne, dotyczące weryfikacji adwokatów, po 20.05.1953 r., k. 24.

⁸⁷ Z ramienia ministerstwa byli to minister Świątkowski, naczelnik Wydziału Adwokatury Gumkowski oraz prezes Wyższej Komisji Weryfikacyjnej Marian Mazur. Zob. tamże, 1.6/239, Notatka z konferencji w Wydz. Adm. KC PZPR, 12.01.1952 r., k. 6.

jakichkolwiek zarzutów. Po drugie, minister Świątkowski zwrócił uwagę na konieczność głębszego przyjrzenia się powojennej działalności osób weryfikowanych: rzekomo wielu adwokatów „po wyzwoleniu zajęło jeśli nie pozytywne, to [co] najmniej lojalne stanowisko wobec Polski Ludowej”⁸⁸. Abstrahując od optymizmu wyrażonego przez ministra, twierdzenie to było przejawem pewnej liberalizacji kursu w postępowaniu w II instancji, mającej na celu zerwanie z częstą praktyką polegającą na skreślaniu z listy adwokatów tylko na podstawie powiązań przedwojennych obrońców ze środowiskami niekomunistycznymi. Po trzecie, w dyskusji pojawiły się wątpliwości co do poziomu surowości weryfikacji. Jeden z przedstawicieli PZPR wyraził obawę, że „indywidualizowanie spraw” (i co za tym idzie, stosunkowo elastyczne stosowanie wytycznych przez pracujące komisje) doprowadzi do sytuacji, w której WKW „będzie musiała uchylić zbyt dużo orzeczeń pierwszej instancji, a wtedy weryfikacja chybi celu”. Janusz Gumkowski miał wówczas, niejako w opozycji do tych obaw, zwrócić uwagę dyskutantów, iż część adwokatów skreślonych z listy stanie się grupą „liszeńców”⁸⁹ i będzie miała problem ze znalezieniem pracy⁹⁰.

Wytyczne dla II instancji oraz komisji warszawskiej były, wciąż, dość ogólne. Część terminów, które zostały w nich użyte, w rodzaju „wrogów Polski Ludowej” czy „słuszności orzeczenia”, nie została wyjaśniona i nie była nawet przedmiotem dyskusji na konferencji. Trzeba jednocześnie podkreślić, że wytyczne kładły duży nacisk na możliwie kompletne uwzględnienie materiału dowodowego i innych okoliczności, które miały być podstawą decyzji, a także na indywidualny charakter każdej sprawy (co zostało zresztą wyrażone dwukrotnie w tym, dość krótkim,

⁸⁸ Tamże, k. 6–7.

⁸⁹ (ros. *лишенцы*) – termin oznaczający ludzi pozbawionych praw obywatelskich przez sowieckie ustawodawstwo (do tej grupy należeli m.in. duchowni, obszarnicy, niektórzy funkcjonariusze byłej carskiej administracji etc.) funkcjonujący w systemie konstytucyjnym ZSRS w latach 1918–1936, a w prawie karnym do początku lat 60. XX w. Por. A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991 czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików): Krótki kurs*, Warszawa 2010, s. 63; A. Bosiac-ki, *Ewolucja doktryny „konstytucjonalizmu radzieckiego” 1918–1991* [w:] *Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi*, t. XXII, Wrocław 2010, s. 256.

⁹⁰ AAN, MS, 1.6/239, Notatka z konferencji w Wydz. Adm. KC PZPR, 12.01.1952 r., k. 8.

dokumencie)⁹¹. Jak więc widać, zarówno ministerstwo, jak i strona partyjna nie były zadowolone z dotychczasowego przebiegu weryfikacji. Źródła ministerialne nie dają odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu przygotowanie tych wytycznych miało wpływ na jej dalszy kształt, jednakże nie ulega wątpliwości, że nie była ona już obciążona aż tak „mechanicznym” postępowaniem.

Wyższa Komisja Weryfikacyjna w początkowym okresie swojej działalności rozpatrywała sprawy powoli: od czerwca 1951 r. do końcówki września 1952 r. rozpatrzone zostały tylko 193 odwołania⁹², a np. w pierwszym kwartale 1952 r. – tylko 32 (z planowanych 120)⁹³. Jako powody długiego okresu prac WKW wskazywano nie tylko problemy wynikające

⁹¹ Wypada przytoczyć ww. wytyczne: [pisownia oryginalna, włącznie z podkreśleniem w maszynopisie – K.W.R.] „W streszczeniu wytyczne przedstawiają się następująco:

- 1) bezwzględnie skreślać wrogów Polski Ludowej i ludzi o niskim poziomie etycznym, ogólnym i zawodowym;
- 2) w pozostałych wypadkach zwracać dużą uwagę na postawę weryfikowanego w okresie okupacji i po wyzwoleniu;
- 3) ludzi starszych nie skreślać zbyt pochopnie na podstawie zarzutów natury ogólnej (np.b. endek, sanator, wyższy sędziak, czy urzędnik i tp. obcy ideologicznie) jeśli brak poważnych, konkretnych zarzutów. Każdy wypadek traktować indywidualnie;
- 4) to samo dotyczy adwokatów tzw. „starej kadry”, tj. dawnych przedwojennych;
- 5) orzeczenia wydawać w oparciu o ustalone zasady i w przekonaniu o słuszności powziętej, w każdym, poszczególnym wypadku, decyzji. Nie sugerować się rzekomą koniecznością utrzymania określonego procentu skreśleń;
- 6) mieć na uwadze, że orzeczenia powinny być słuszne, a uzasadnienia przekonywujące. Mocne uzasadnienie jest szczególnie ważne w przypadku orzeczenia o skreśleniu z listy adwokatów, gdyż skreśleni będą używali wszelkich dróg, by spowodować zmianę takiego orzeczenia;
- 7) wnioski o dobrowolne skreślenie z listy adwokatów w zasadzie uwzględniać, mogą jednak zdarzyć się wypadki, że wbrew tej zasadzie skreślenie w trybie weryfikacji będzie konieczne;
- 8) orzeczeń nie można wydawać mechanicznie, sprawy należy indywidualizować, materiały w każdej sprawie rozpatrywać w całości.

Zob. tamże, 1.6/240, Wytyczne dla Wyższej Komisji Weryfikacyjnej dla Adwokatów przy Ministrze Sprawiedliwości ustalone na konferencji w Wydz. Adm. KC PZPR w dniu 12 stycznia 1952 r., k. 10.

⁹² Notatka przedstawiona w 1953 r. Henrykowi Cieślukowi sugeruje, iż do października 1952 r. rozpatrzono 252 sprawy. Pod względem danych liczbowych wydaje się jednak źródłem mniej wiarygodnym niż raport naczelnika SWA, co potwierdza kilka innych omyłek. Por. tamże, 1.9/463, Sprawozdanie z pracy Samodzielnego Wydziału Adwokatury, najpóźniej 5.08.1953 r., k. 31; tamże, 1.6/240, Notatka dot. weryfikacji adwokatów, skierowana do wiceministra Henryka Cieśluka, ok. czerwca 1953 r., k. 5.

⁹³ Tamże, 5.4/5840, Sprawozdanie z wykonania planu pracy Samodzielnego Wydziału Adwokatury w I kwartale 1952 r., 8.04.1952 r., k. 9.

bezpośrednio z charakteru orzeczeń zapadłych w I instancji, ale również nieterminowe nadsyłanie brakującej dokumentacji przez komisje wojewódzkie. Z pewnością utrudnieniem była także sama organizacja pracy WKW oraz jej skład. Do tego organu zostali bowiem powołani ludzie, dla których – jako ważnych i aktywnych uczestników procesu stalinizacji wymiaru sprawiedliwości i prawa w Polsce (jak np. Gustaw Auscaler, Emil Merz, Maria Matwin, Jerzy Jodłowski czy Leon Kurowski) – praca w komisji nie była jedynym zajęciem, w związku z czym mieli ograniczony czas na orzekanie⁹⁴. Z pewnością nie pomagało tu wynagrodzenie, jako że członkowie komisji otrzymywali symboliczne 30–45 złotych za posiedzenie, a od 1953 r. orzekali w zasadzie *pro bono*⁹⁵. Część członków WKW regularnie przetrzymywała, wbrew przepisom, akta rozpatrywanych przezeń spraw, a pierwszy prezes komisji – Marian Mazur (wówczas sędzia SW dla m.st. Warszawy)⁹⁶ – miał nie przejawiać większego zainteresowania jej pracami⁹⁷. Niezadowolenie z pracy prezesa WKW może być o tyle zasadne, że od momentu powołania jego następcy – Janusza Gumkowskiego – jesienią 1952 r., tempo pracy komisji znacząco wzrosło. Mimo to w okresie od jesieni 1952 r. do wiosny 1953 r., planowany termin zakończenia weryfikacji był kilkakrotnie przedłużany⁹⁸.

⁹⁴ Dla przykładu Merz i Auscaler byli sędziami Sądu Najwyższego (orzekającymi także w trybie tajnym w procesach politycznych; Auscaler był wówczas dodatkowo rektorem Wyższej Szkoły Prawniczej im. Duracza), Jodłowski wykładał na Uniwersytecie Warszawskim i sprawował mandat posła na Sejm PRL, Kurowski był w latach 1951–1952 rektorem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, zaś Maria Matwin była dyrektorem Departamentu Szkolenia w Ministerstwie Sprawiedliwości (i, prywatnie, żoną Władysława Matwina – członka KC PZPR, oraz – od 1952 r. – I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Warszawie).

⁹⁵ AAN, MS, 1.6/240, Notatka naczelnika SWA T. Kasprzyka dotycząca przebiegu prac WKW, 31.03.1953 r., k. 12.

⁹⁶ Marian Mazur (1910–1974) – polski prawnik, absolwent prawa na Uniwersytecie Warszawskim, na początku okresu powojennego adwokat w Zamościu. Następnie sędzia w Lublinie i Warszawie, w latach 1951–1952 prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego, p.o. prokuratora generalnego w 1957 r. W latach 1956–1957 przewodniczył tzw. „komisji Mazura”, której celem było zbadanie nieprawidłowości i nadużyć w sądownictwie wojskowym okresu stalinowskiego.

⁹⁷ Zob. AAN, MS, 1.6/240, Notatka dot. weryfikacji adwokatów, skierowana do wiceministra Henryka Cieśluka, ok. czerwca 1953 r., k. 5.

⁹⁸ Zob. tamże, 1.6/241 Pismo Ministra Kontroli Państwowej do Ministra Sprawiedliwości dotyczącej kontroli przeprowadzonej w Samodzielnym Wydziale Adwokatury, 11.03.1953 r., k. 3.

Do końca 1953 r. komisja rozpatrzyła wszystkie odwołania, co zakończyło zasadniczą część drugiej weryfikacji adwokatów (faktycznie jednak akcja ta trwała do 1954 r., m.in. w związku z napływającymi prośbami o wznowienie postępowania). Według danych z połowy 1953 r. Wyższa Komisja Weryfikacyjna uchyliła orzeczenia komisji wojewódzkich w 494 przypadkach, zaś podtrzymała tylko 182 skreślenia. Co za tym idzie, w toku całej akcji weryfikacyjnej z listy adwokatów skreślono – wliczając w to prawomocne orzeczenia zapadłe w pierwszej instancji oraz postępowania umorzone, w związku ze skreśleniem w innym trybie – 246 adwokatów na 3097 weryfikowanych, a więc ok. 7,9 %⁹⁹. Choć mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać – porównując ostateczną ilość skreśleń z tą z postępowania przed komisjami pierwszej instancji – że odwołania stanowić mogły jakąś gwarancję sprawiedliwości, to jednak należy podkreślić, że część orzeczeń komisji drugiej instancji była wciąż *stricte* polityczna, a ich uzasadnienie pozostawiało wiele do życzenia¹⁰⁰.

5. Ocena akcji weryfikacyjnej

Przebieg drugiej weryfikacji adwokatów był przedmiotem zainteresowania władz MS oraz KC PZPR, o czym świadczą źródła zachowane w AAN. Zarówno po zakończeniu prac komisji wojewódzkich, jak i WKW, przygotowywane były dokumenty, oraz prowadzone były

⁹⁹ Zob. tamże, 1.1/21, Niektóre dane statystyczne, dotyczące weryfikacji adwokatów, po 20.05.1953 r., k. 24.

¹⁰⁰ Dla zobrazowania tych wątpliwości przywołam postępowanie weryfikacyjne Zbigniewa Baucza (1914–2017). Wojewódzka Komisja Weryfikacyjna w Warszawie wydała w grudniu 1951 r. orzeczenie skreślające go z listy adwokatów, powołując się m.in. na jego „nawyki burżuazyjne”, pracę na ekspozowanych stanowiskach przed wojną (w rzeczywistości kierownik jednego z referatów w Zarządzie Miejskim Lublina) oraz „czynny udział w nielegalnych organizacjach sanacyjno-faszystowskich” (Baucz należał do AK, a później podlegał Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj – ujawnił się w 1947 r., nie będąc już od jakiegoś czasu faktycznie zaangażowanym w konspirację). Wyższa Komisja Weryfikacyjna w kwietniu 1953 r. podtrzymała orzeczenie wydane w I instancji, powołując się na okoliczność, że przed ujawnieniem pracował już w Centralnym Urzędzie Planowania, co miało dowodzić jego nieszczeroci. Co więcej, mimo pozytywnej oceny działalności Baucza po 1947 r., komisja powołała się na przykłady dowodów na jego uchylanie się od obowiązków, co miało „cechować ludzi, którzy nie potrafili jeszcze dostatecznie przełamać w sobie drobnomieszczańskich nawyków i przyzwyczajzeń”. Do dowodów tych weryfikowany nie mógł się ustosunkować. W 1954 r. minister sprawiedliwości odmówił mu wznowienia postępowania weryfikacyjnego. Na listę adwokatów ponownie wpisany na podstawie decyzji Rady Adwokackiej w Warszawie, podjętej w grudniu 1956 r. Zob. AAN, Akta Zbigniewa Baucza, 4.

dyskusje dotyczące oceny tego procesu. Należy jednocześnie podkreślić, że weryfikacja była jednym z wielu problemów stojących przed Wydziałem ds. Adwokatury/Samodzielnym Wydziałem Adwokatury, w związku z czym np. na posiedzeniach Kolegium MS najprawdopodobniej nie była nigdy omawiana samodzielnie; nie była także przedmiotem spotkań wewnętrznych struktur PZPR w ministerstwie¹⁰¹. Nie była to więc sprawa najwyższej rangi.

W listopadzie 1952 r. na posiedzeniu władz ministerstwa sprawiedliwości odbyła się dyskusja dotycząca referatu pt. *O właściwą postawę adwokata w wymiarze sprawiedliwości*. Referat, dotyczący aktualnych i postulowanych postaw polityczno-ideowych w polskiej palestrze¹⁰², nie poruszał zasadniczo problemu akcji weryfikacyjnej, jednak – w toku dyskusji – do przebiegu weryfikacji odniósł się wiceminister Tadeusz Rek¹⁰³. Jego zdaniem, dotychczasowa praca komisji weryfikacyjnych (podkreślił, że wypowiedź ta miała miejsce prawie rok po zakończeniu prac komisji wojewódzkich, kiedy znane były problemy wynikające z ich orzeczeń) „nie całkowicie spełnia pokładane nadzieje stworzenia z adwokatury czynnika ludowo-demokratycznego”. Z drugiej strony podkreślił jednak, iż pozytywnym elementem weryfikacji było zebranie materiałów dotyczących wszystkich adwokatów oraz jej „wychowawcza rola, która spowodowała pewien przełom w pracy adwokatów”¹⁰⁴. Warto dodać, że wiceminister w żaden sposób nie rozwinął, o jaki przełom mu chodziło.

Opinie w podobnym duchu wyrażano także później. W połowie 1953 r. naczelnik Kasprzyk złożył sprawozdanie z działalności Samodzielnego Wydziału Adwokatury, które dotyczyło oceny procesu

¹⁰¹ Por. tamże, MS, 22/55, jednostki archiwalne nr 1–12.

¹⁰² Zob. tamże, MS, 1.9/457, Referat pt. *O właściwą postawę adwokata w wymiarze sprawiedliwości*, 10.11.1952 r., k. 282–294.

¹⁰³ Tadeusz Rek (1906–1968) – polski polityk komunistyczny i prawnik. Absolwent prawa na UW, działacz Związku Młodzieży Wiejskiej. W okresie II wojny światowej m.in. więzień obozu koncentracyjnego Auschwitz–Birkenau oraz członek Rady Pomocy Żydom. We wczesnym okresie powojennym członek Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego, po czym w połowie 1946 r. dokonał rozłamu w partii Mikołajczyka, tworząc PSL „Nowe Wyzwolenie”, które popierało politykę komunistów. W późniejszym czasie wysoko postawiony członek Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Posel w latach 1944–1956, sędzia Sądu Najwyższego w latach 1946–1957.

¹⁰⁴ AAN, MS, 1.9/457, Protokół z posiedzenia Kolegium MS z dnia 10 listopada 1952 r., k. 278.

weryfikacyjnego i było podstawą dyskusji na posiedzeniu resortowego kolegium we wrześniu 1953 r. Podsumowując samą weryfikację, uznał on, że „nie dała pożądaných skutków”, powołując się na liczbę oraz procent osób skreślonych z listy. Jednocześnie przedstawił pozytywne osiągnięcia tej akcji, wskazując na „zainteresowanie się zagadnieniami adwokatury” przez władze partyjne i administracyjne w terenie, zebranie materiałów o adwokatach, „które mogą być w przyszłości wykorzystane”, „wstrząśnięcie adwokatury i w pewnej mierze wprężenie się adwokatów do pracy społecznej” oraz usunięcie części, „minimalnej wprawdzie”, obrońców niechętnych systemowi komunistycznemu¹⁰⁵. Z opinią tą zgodził się w trakcie dyskusji wiceminister Rek; podkreślił on, że ministerstwo – dzięki weryfikacji – zyskało rozeznanie w stanie osobowym adwokatury. Co więcej, jego zdaniem wpłynęła ona pozytywnie na „przemiany psychiczne wielu adwokatów”, co przy dalszej „pracy wychowawczej” miałoby „zbliżyć adwokatów do nowej rzeczywistości”¹⁰⁶. Zgodnie z tym poglądem, wyrażonym także przez innych uczestników obrad kolegium¹⁰⁷, przeprowadzenie weryfikacji miało być wstępem do dalszego kształtowania palestry pod kątem ideologicznym, m.in. poprzez specjalne szkolenia polityczne.

Znajdująca się w dokumentach sekretariatu wiceministra Henryka Cieśluka¹⁰⁸ notatka, pochodząca najprawdopodobniej z tego samego okresu, prezentuje zbliżony obraz akcji weryfikacyjnej. O ile jej autor zgodził się z tym, że przeciągnęła się ona o dwa lata, efekt liczbowy był

¹⁰⁵ Tamże, 1.9/463, Sprawozdanie z pracy Samodzielnego Wydziału Adwokatury, najpóźniej 5.08.1953 r., k. 31.

¹⁰⁶ Tamże, Protokół z posiedzenia Kolegium MS z dnia 16 września 1953 r., k. 4.

¹⁰⁷ Np. przez Leszka Lernella, ówczesnego dyrektora Departamentu Ustawodawczego MS, oraz ministra Świątkowskiego. Zob. tamże, k. 5–6.

¹⁰⁸ Henryk Cieśluk (1906–2002) – polski polityk komunistyczny i prawnik. Absolwent studiów prawniczych na UW w latach 30. oraz przedwojenny członek Komunistycznej Partii Polski. W trakcie II wojny światowej służył w Armii Czerwonej. Po wojnie rozpoczął pracę w wymiarze sprawiedliwości: jako prokurator oraz sędzia. Członek PZPR. Był m.in. sędzią w Najwyższym Trybunale Narodowym oraz szefem Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu. W pierwszej połowie lat 50. był zaangażowany w tajne struktury sądownictwa w Warszawie. W latach 1952–1956 wiceminister sprawiedliwości, w latach 1961–1972 zastępca prokuratora generalnego, zaś w latach 1982–1989 członek Trybunału Stanu. Zob. *Henryk Cieśluk* [w:] *Katalog kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych PRL*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/51818>, 1.09.2025.

„nikły”, a adwokatura wciąż nie została „oczyszczona z elementów niepożądanych” i obciążonych „wielkim balastem ideologii burżuazyjnej”, o tyle jako jej niewątpliwą wartość uznał „wstrząs”, jaki miała ona wywołać w całej adwokaturze. Jego zdaniem weryfikacja „stała się ostrzeżeniem i zmusiła ogół adwokatów do zrewidowania dotychczasowych pojęć o roli i zadaniach adwokatury w warunkach władzy ludowej”¹⁰⁹.

Przedstawione w wyżej wymienionych źródłach oceny akcji weryfikacyjnej z lat 1950–1954 są zasadniczo negatywne. Ich autorzy byli zgodni co do tego, że przebieg i wyniki weryfikacji nie były zgodne z zamierzonymi celami. Charakterystyczne są jednocześnie pozytywne elementy tej oceny, dodawane niejako w kontrze do ogólnego wyniku i oparte przede wszystkim o wartość zebranej dokumentacji personalnej oraz o argument „wstrząsu” o znaczeniu „wychowawczym” dla środowiska adwokatów. Trzeba przyznać, że nawet jeśli te pozytywy traktowane były przez autorów ww. ocen jako swego rodzaju próba „wybielenia” nie do końca udanego przedsięwzięcia (świadoma lub nie – to pozostaje nie do zweryfikowania), to ich uwypuklenie wydaje się jak najbardziej trafne. Niewątpliwie bowiem druga weryfikacja wywołała uszczerbek w środowisku polskiej palestry, oraz była pokazem siły władzy, która arbitralnie i w oparciu o nieprecyzyjne kryteria mogła decydować, kto „był godzien” być adwokatem w komunistycznej Polsce, a kto nie. Z tego względu za zasadne można uznać stwierdzenia o „wstrząsie” i „ostrzeżeniu” wobec „niepokornych” adwokatów, nawet jeśli nie przełożyły się one – koniec końców – na przewidywaną aktywizację polityczną tej grupy (co było widoczne np. w poziomie upartyjnięcia, gdzie w latach 1953–1954 odsetek osób bezpartyjnych, będących grupą dominującą w środowisku, zmienił się tylko minimalnie)¹¹⁰.

¹⁰⁹ Tamże, MS, 1.6/240, Notatka dot. weryfikacji adwokatów, skierowana do wiceministra Henryka Cieśluka, ok. czerwca 1953 r., k. 2.

¹¹⁰ Na początku 1953 r. szacowano, że bezpartyjni adwokaci stanowili aż 77 % przedstawicieli tego zawodu. W ciągu roku poziom ten spadł do ok. 76 %. Dla porównania procent adwokatów-członków partii politycznych również spadł (np. w przypadku PZPR z 12,6 % do 10,36 %) i wzrósł tylko w przypadku Związku Młodzieży Polskiej. Por. Tamże, 5.4/5847, Notatka pt. *Rozwój adwokatury w latach 1945–1954*, 1954, k. 7; tamże, 1.9/463, Sprawozdanie z pracy Samodzielnego Wydziału Adwokatury, najpóźniej 5.08.1953 r., k. 11; tamże, 1.6/240, Wykaz nr 5: przynależność [partyjna – K.W.R.] po wyzwoleniu, po 15.01.1953 r., k. 16.

Należy więc przyjąć, że druga weryfikacja była wprawdzie sukcesem, ale niepełnym. O tej niepełności świadczyć może fakt, iż władza komunistyczna – nawet mimo pewnego rozluźnienia politycznego po 1956 r. – nadal pozostawała nieufna wobec adwokatury. Jako przykład potwierdzający tę tezę można podać powrót do pomysłu weryfikacji palestry podczas prac nad ustawą o ustroju adwokatury z 1963 r.¹¹¹, o czym świadczy notatka z uwagami do projektu rządowego z 1962 r.¹¹² Nieznany z nazwiska autor dokumentu znajdującego się w zbiorach KC PZPR – ogólnie uznając zmiany za słuszne – zwrócił uwagę na problem nierównego rozmieszczenia adwokatów w poszczególnych częściach Polski (co było, jak wspomniano, problemem ciągnącym się od wczesnych lat powojennych). Uznał on, że remedium na ten problem nie stanowiłoby nadanie dodatkowych uprawnień ministrowi sprawiedliwości oraz Naczelnej Radzie Adwokackiej, tylko przeprowadzenie kolejnej akcji weryfikacyjnej. Jego zdaniem, gdyby poszczególnym komisjom weryfikacyjnym przyznano prawo „do określania siedziby adwokata”, akcja ta mogłaby przyczynić się do rozwiązania problemu rzeczzonej dysproporcji, a przy okazji do „usunięcia jednostek zdemoralizowanych”¹¹³.

Autor notatki zwrócił uwagę także na to, że przeciwna akcji weryfikacyjnej oraz reformie ustroju adwokatury będzie grupa „adwokatów dobrze uposażonych”, którzy mieliby rzekomo zwalczać przepisy dotyczące podziału wynagrodzeń w ramach zespołów adwokackich. Opinia ta świadczy o przekonaniu przynajmniej części aparatu partyjnego, że palestra pozostawała wciąż środowiskiem w dużej mierze nieprzychylnym wobec ustroju komunistycznego. W dokumencie zasugerowano, by akcja weryfikacyjna była ściśle nadzorowana przez KC oraz komitety wojewódzkie PZPR, gdyż Biuro ds. Adwokatury – wówczas z dyrektorem Marią Matwin na czele – „wykazywało daleko idącą indolencję w pracy”¹¹⁴.

¹¹¹ Dz.U. z 1963 Nr 57, poz. 309.

¹¹² Zob. AAN, KC PZPR, XIB/165, Notatka zawierająca uwagi dot. projektu ustawy o adwokaturze, b.d. [ok. 1962 r.], k. 1–5.

¹¹³ Tamże, k. 4.

¹¹⁴ Tamże, k. 5.

Co za tym idzie, pewne ośrodki w Partii nie darzyły szczególnym zaufaniem Ministerstwa Sprawiedliwości jako instytucji mającej sprawować nadzór nad adwokaturą. Mimo to ani na podstawie ustawy z 1963 r. (przyjętej zresztą niejednomyślnie)¹¹⁵, ani w okresie późniejszym podobna akcja nie miała już miejsca.

6. Konkluzja

Przegląd materiału źródłowego proveniencji resortu sprawiedliwości z pierwszej połowy lat 50. XX w. pokazuje, że druga weryfikacja adwokatów była przedsięwzięciem udanym tylko częściowo, jeśli brać pod uwagę jej założenia deklarowane przez władzę komunistyczną. Jej celem było całkowite „oczyszczenie” palestry z ludzi, którzy nie byli „godni wykonywania zawodu adwokata w Polsce Ludowej”, to znaczy tych adwokatów, którzy z różnych względów politycznych byli dla komunistów niewygodni. Akcja weryfikacyjna z lat 1950–1954 była ugruntowana kilkuletnią dyskusją o roli adwokatury w poddawanej procesowi stalinizacji Polsce, co było elementem systemowej propagandy mającej na celu daleko idącą reformę prawa (obejmującą m.in. kodyfikację prawa karnego czy cywilnego) i przekształcenie wymiaru sprawiedliwości w taki sposób, by był on całkowicie podległy władzom i marksistowsko-leninowskiej ideologii. Przeprowadzona w nowych warunkach, zasadniczo odmiennych od pierwszej weryfikacji, miała być jednym z głównych przedsięwzięć w projekcie stalinizacji palestry.

Tak się jednak nie stało i bilans całego procesu jest nieco inny: postępowania weryfikacyjne trwały znacznie dłużej, niż pierwotnie przewidywano, a wojewódzkie komisje weryfikacyjne wydawały orzeczenia tak szczątkowo i wątpliwie uzasadnione, że nawet z perspektywy władz – dla zachowania pozorów praworządności – konieczna była pewna liberalizacja w późniejszym orzecznictwie Wyższej Komisji Weryfikacyjnej. Jak wspomniano, w toku weryfikacji skreślono niespełna 8 % adwokatów

¹¹⁵ Ustawa została przyjęta przy sprzeciwie pięciu posłów z koła poselskiego „Znak”, a jej przyjęcie było poprzedzone burzliwą dyskusją wokół krytycznego wobec projekt wystąpienia posła Stefana Kisielewskiego. Zob. M. Zaborski, *Ustrój adwokatury...*, s. 126–128.

poddanych temu postępowaniu, co – jak sugerują przytoczone źródła – nie było dla władz wystarczające.

Przyczyny tego stanu rzeczy należy dopatrywać się m.in. w samym działaniu resortu sprawiedliwości, który – zgodnie z ustawą z 1950 r. – sprawował nadzór nad adwokaturą. Jak wynika z dokumentów wewnętrznych, powołany do celów nadzoru i kontroli Wydział ds. Adwokatury/Samodzielny Wydział Adwokatury był strukturą słabo zorganizowaną, mającą przede wszystkim zbyt mało pracowników, którzy mogliby realizować postawione przed nią zadania (a przecież akcja weryfikacyjna nie była jedynym z tych zadań; jako inne można wskazać np. nierównomierne „rozłożenie” adwokatów w poszczególnych częściach kraju). Nie jest możliwe na tym etapie jednoznaczne stwierdzenie, że winę za taki przebieg weryfikacji ponosi wyłącznie resort (choćby dlatego, że przeciągający się dobór osób wchodzących w skład komisji był także zależny od decyzji struktur PZPR), jednakże słabość organizacyjna struktur resortowych w istotny sposób przyczyniła się przeciągnięcia się tego przedsięwzięcia w czasie. Akcja weryfikacyjna była u podstaw źle zorganizowana (czego przykładem jest choćby brak konkretnych ściśle określonych kryteriów oceny), niewystarczająco nadzorowana i w założeniu miała być przeprowadzona w bardzo krótkim czasie. Jej przebieg na etapie postępowań przed komisjami pierwszej instancji pokazuje także, że w łonie kierownictwa ministerstwa pojawiały się rozbieżności co do – z jednej strony – potrzeby możliwie całkowitego „oczyszczenia palestry”, oraz – z drugiej strony – zachowania względnie merytorycznego charakteru orzeczeń, sugerującemu praworządność tego postępowania.

Ostatecznie akcja weryfikacyjna nie zadowolila elity władz komunistycznych w takim stopniu, w jakim tego oczekiwano. Z drugiej strony, próby wskazania jej pozytywów – choć raczej wtórne w kontekście całokształtu wspomnianych ocen – w sposób istotny przypominają o charakterze tego przedsięwzięcia. Druga weryfikacja z lat 1950–1954 była bowiem przykładem totalitarnych tendencji widocznych w dobie polskiego stalinizmu i w jej skutek ucierpiało – fizycznie i psychicznie – co najmniej kilkaset osób, a ponadto w jej wyniku komuniści uzyskali dostęp do licznych materiałów o charakterze osobowym, mogących zostać wykorzystanymi

w przyszłości np. do szantażu poszczególnych adwokatów. Pytanie o to, w jakim stopniu były one przydatne, powinno być przedmiotem odrębnych studiów. Z pewnością jednak uznanie akcji weryfikacyjnej za całkowity sukces władz byłoby, nawet mimo jednoznacznie negatywnych skutków dla polskiej palestry, co najmniej lekko przesadzone.

Streszczenie

Celem artykułu jest przyjrzenie się genezie, zbadanie przebiegu oraz dokonanie oceny tzw. drugiej weryfikacji adwokatów w optyce źródeł wewnętrznych Ministerstwa Sprawiedliwości, które sprawowało nad nią zwierzchni nadzór. Akcja weryfikacyjna z lat 1950–1954 była drugim tego typu przedsięwzięciem w powojennej Polsce, rozpoczętym zaraz po weryfikacji z lat 1945–1950. W przeciwieństwie do swojej poprzedniczki, gdzie badano postawę członków palestry w trakcie II wojny światowej, w drugiej weryfikacji badano to, czy adwokat był „godzien sprawowania zawodu w Polsce Ludowej”, co w praktyce nadawało jej charakter stricte polityczny. Badanie rozpoczęto od próby ujęcia tego procesu jako całości oraz w pewnym sensie od środka. Umożliwia to dokumentacja wytworzona przez pracowników resortu sprawiedliwości, którzy brali udział w organizacji weryfikacji oraz którzy sporządzali opracowania z jej przebiegu oraz ministerialnej elity, która nadawała ogólne ramy całemu procesowi oraz poddawała go ocenie. Artykuł powstał, przede wszystkim, na podstawie dokumentów archiwalnych będących częścią zespołu „Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie” znajdującego się w Archiwum Akt Nowych.

Słowa kluczowe: adwokatura, weryfikacja, komunizm, stalinizm, wymiar sprawiedliwości

The Second Verification of Advocates (1950–1954) in the Light of Internal Documents of the Ministry of Justice in the Ministry of Justice's Internal Documents

S u m m a r y

This article examines the origins, course, and assessment of the so-called Second Verification of Advocates through the lens of the Ministry of Justice's internal sources – the authority that exercised supreme oversight over the process. The vetting campaign of 1950–1954 was the second undertaking of its kind in postwar Poland, launched immediately after the verification carried out in 1945–1950. Unlike its predecessor, which scrutinized the conduct of members of the bar during the Second World War, the second verification asked whether a lawyer was “worthy of practicing the profession in People's Poland,” which in practice gave it a distinctly political character. The study begins with an attempt to grasp the process as a whole and, in a sense, from the inside. This is made possible by documentation produced by Ministry of Justice staff (who took part in organizing the verification and prepared reports on its course) as well as by the ministerial elite, who set the overall framework for the entire process and evaluated it. The article is based primarily on archival documents from the record group “Ministry of Justice in Warsaw,” held at the Central Archives of Modern Records (Archiwum Akt Nowych).

Keywords: Polish bar, verification, communism, Stalinism, justice system

mgr Konrad Rokicki

Uniwersytet Warszawski

e-mail: k.rokicki2@uw.edu.pl

ORCID 0000-0003-1683-8337

dr Sebastian Konrad Matyjek*



ORCID 0000-0002-1374-6202

dr Paulina Kamińska**

**AMNESTIA W POLSCE LUDOWEJ (1944–1989)
ORAZ W POZĄTKOWYM OKRESIE TRANSFORMACJI USTROJOWEJ.
USTAWA AMNESTYJNA Z 7 GRUDNIA 1989 ROKU I JEJ SKUTKI
W PRAWIE KARNYM III RP*****

1. Wprowadzenie

Instytucja amnestii znana była już w starożytności¹. Termin „amnestia” wywodzi się z języka greckiego, w którym oznaczał „niepamięć, zapomnienie”. Jego odpowiednikiem było łacińskie *oblivio*, oznaczające „zapomnienie, puszczenie w niepamięć”². Współcześnie w literaturze prawa karnego pojęcie amnestia definiowane jest jako „zbiorowy akt łaski, który polega na darowaniu lub złagodzeniu kar prawomocnie orzeczonych za przestępstwa”³. Amnestia jest negatywną przesłanką

* Adwokat, Akademia Piotrkowska w Piotrkowie Trybunalskim; e-mail: sebastian.matyjek@apt.edu.pl.

** Uniwersytet Jagielloński, Wydział Prawa i Administracji; e-mail: pkaminska@uj.edu.pl.

*** Niniejsza publikacja została sfinansowana ze środków Priorytetowego Obszaru Badawczego Heritage w ramach Programu Strategicznego Inicjatywa Doskonałości w Uniwersytecie Jagiellońskim.

¹ Na temat amnestii w starożytności zob. J. Bednarzak, *Amnestia*, Warszawa 1965, s. 10–13; K. Holy, *Prawo międzynarodowe publiczne wobec amnestii*, Warszawa 2015, s. 30–34.

² J. Bednarzak, *Amnestia...*, s. 9.

³ A. Marek, V. Konarska-Wrzošek, *Prawo karne*, Warszawa 2016, s. 414. Amnestia – „to w odróżnieniu od indywidualnego aktu łaski (→ ulaskawienie) akt powszechny, o charakterze ogólnym, określany jako zbiorowy akt łaski przybierający postać ustawy”, tak: *Leksykon prawa karnego procesowego. 100 podstawowych pojęć*, red. W. Cieślak, K. Woźniowski, Warszawa 2012, s. 3. Szerszą definicję amnestii proponuje L. Wilk: „jest to ustawodawczy, normatywny akt polityki kryminalnej, będący przejawem liberalizacji odpowiedzialności karnej w stosunku do już popełnionych czynów pozostających w sferze zakazów prawa publicznego we wszystkich stadiach wymiaru sprawiedliwości (przedśledczym, śledczym, orzecznictwym i wykonawczym), a polegający na złagodzeniu represji karnej, która została zastosowana, jest lub ma zostać zastosowana względem określonych w sposób normatywny, indywidualnie nieoznaczonych kategorii czynów lub ich sprawców”; tenże, *W sprawie uregulowania i stosowania łaski generalnej*, „Palestra” 2002, nr 5–6, s. 36.

procesową i odnosi się tylko do postępowania wykonawczego⁴. Wchodzi ona wraz z abolicją w zakres pojęcia ulaskawienia *sensu largo*⁵. Termin ulaskawienie *sensu largo* w literaturze prawa oznacza „wszelkie formy zastosowania łaski, zarówno indywidualnej, jak i generalnej, w odniesieniu tak do osoby już skazanej, jak również we wcześniejszych stadiach procesu, a nawet przed jego wszczęciem, obejmującej zarówno darowanie lub złagodzenie sankcji karnej, jak i przywrócenie stanu sprzed jej zastosowania”⁶. Z kolei amnestia różni się od ulaskawienia *sensu stricto* przede wszystkim generalnym charakterem, ale także trybem i organem właściwym do jej wydania. Pojęcie amnestia może być rozumiane wąsko lub szeroko (w znaczeniu szerokim obejmuje ono również abolicję, czyli „puszczenie w niepamięć popełnionego przestępstwa, zakaz wszczynania i nakaz umorzenia postępowania karnego”)⁷. Najczęściej abolicja jest połączona razem z amnestią w jednym akcie ustawodawczym, który nazywany jest amnestią⁸. Przepisy prawa konstytucyjnego różnych państw przewidują, że uprawnienie do stosowania amnestii posiada organ ustawodawczy (parlament), bądź głowa państwa (prezydent, król)⁹.

W Polsce w dobie monarchii dziedzicznej łaska należała do uprawnień monarchy¹⁰, natomiast w czasach monarchii elekcyjnej prawo łaski

⁴ M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1973, s. 408. O rodzajach amnestii zob. W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1978, s. 374; M. Plachta, *Amnestia jako jeden ze sposobów „rozliczania” sprawców najcięższych zbrodni międzynarodowych*, RPEiS 2003, z. 4, s. 8–9.

⁵ *Encyklopedia podręczna prawa karnego*, red. W. Makowski, t. I, Warszawa 1931, s. 47; *Leksykon prawa karnego*..., s. 3.

⁶ P. Rogoziński, *Instytucja ulaskawienia w prawie polskim*, Warszawa 2009, s. 20.

⁷ Tamże, s. 20–21. Szerzej o różnicach między ulaskawieniem a amnestią zob. A. Murzynowski, *Ułaskawienie w Polsce Ludowej*, Warszawa 1965, s. 9–14.

⁸ W. Świda, *Prawo karne*..., s. 373. Por. także W. Cieślak, *Prawo karne. Zarys instytucji i ogólne zasady*, Warszawa 2010, s. 245.

⁹ L. Wilk, *W sprawie uregulowania*..., s. 37, zdaniem którego „ponieważ głowa państwa tradycyjnie jest upoważniona do udzielania łaski indywidualnej, (...) można stwierdzić, że wyraźniejsze oddzielenie obu postaci łaski występuje tam, gdzie uprawnienie do stosowania amnestii uzyskał inny organ – ustawodawczy”.

¹⁰ *Historia Państwa i Prawa Polski*, pod red. J. Bardacha, t. I, Warszawa 1965, s. 325, 336, 521, 540–541; K. Kozłowski, *Prawo łaski Prezydenta RP. Historia. Regulacja. Praktyka*, Warszawa 2013, s. 65–73.

i amnestii przysługiwało sejmowi¹¹. Konstytucja 3 maja z roku 1791 r. przyznała prawo łaski królowi (o ograniczonym zakresie)¹², zaś prawa kardynalne sejmu grodzieńskiego z 1793 r. odebrały to uprawnienie panującemu¹³. Konstytucja Księstwa Warszawskiego z 22 lipca 1807 r.¹⁴ i Konstytucja Królestwa Polskiego z 27 listopada 1815 r.¹⁵ przewidywały, że prawo łaski należy do kompetencji monarchy.

W okresie międzywojennym w Polsce w latach 1918–1919 amnestie ogłaszał naczelnik państwa, jako tymczasowy suweren. Od czasu, gdy w 1919 r. Sejm uznał siebie za organ władzy suwerennej, przejął kompetencje w zakresie wydawania amnestii¹⁶. Konstytucja Rzeczypospolitej

¹¹ *Historia Państwa i Prawa Polski*, red. J. Bardach, t. II, Warszawa 1968, s. 113, 126; K. Kozłowski, *Prawo łaski...*, s. 73–75. J. Bednarzak podaje, że „w Polsce to wymknięcie się z rąk królewskich prawa stosowania łaski i jego przejście na sejm i króla łącznie odbyło się znacznie wcześniej niż we Francji, gdzie dopiero konstytucja z 1848 r. i z 1871 r. powierzały prawo stosowania powszechnych aktów łaski, tj. amnestii, ciału ustawodawczemu”. Autor zaznacza, że w czasach monarchii elekcyjnej w Polsce „każdy akt łaski indywidualny czy powszechny musiał być uchwalony przez sejm i wydany przez sejm łącznie z królem”; tenże, *Amnestia...*, s. 32. O amnestii w Polsce przedrozbiorowej zob. tamże, s. 31–37; L. Wójcik, *Dawne amnestje polskie*, Gl. Sąd. 1933, nr 6, s. 361–363.

¹² Szerzej na ten temat zob. K. Kozłowski, *Prawo łaski...*, s. 87–91.

¹³ J. Bednarzak, *Amnestia...*, s. 36.

¹⁴ *Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego* 1810, t. I, nr 1. Art. 78 Konstytucji Księstwa Warszawskiego: „Prawo łaski służy Królowi; on tylko może darować lub zwolnić karę”. Jak wskazuje J. Bednarzak, „ponieważ prawo polskie odróżniało amnestię od łaski, należałoby z tego sformułowania wnioskować, że konstytucja, nic nie wspominając o amnestii, przyjęła, iż należy ona do dziedziny zastrzeżonej parlamentowi. Nie jest to jednak takie pewne, ponieważ konstytucja była tworem napoleońskim, a we Francji w tych czasach cesarz uważał się za uprawnionego do wydawania amnestii”; J. Bednarzak, *Amnestia...*, s. 37. Na temat prawa łaski w Księstwie Warszawskim zob. K. Kozłowski, *Prawo łaski...*, s. 91–94; J. Sobiech, *Prawo łaski w Księstwie Warszawskim i Królestwie Kongresowym*, SDPiPP” 2017, t. XX, s. 63–67. O historii amnestii we Francji do XX w. zob. J. Bednarzak, *Amnestia...*, s. 13–20.

¹⁵ *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. I, nr 1. Art. 43 Konstytucji Królestwa Polskiego: „Prawo ulaskawienia zachowane jest wyłącznie Królowi, który jest mocen darować lub zamienić karę”. J. Bednarzak podkreśla, że przepis art. 43 Konstytucji Królestwa Polskiego dotyczył wszystkich rodzajów łaski, a zatem także powszechnych aktów łaski; tenże, *Amnestia...*, s. 38. Szerzej o prawie łaski w Królestwie Polskim zob. W. Ćwik, *Prawo łaski w Królestwie Polskim w okresie konstytucyjnym*, AUMCS sec. G (Ius) 1975, t. XXII, nr 9, s. 115–126; K. Kozłowski, *Prawo łaski...*, s. 95–98. Na temat prawa łaski w Królestwie Polskim oraz na ziemiach państw zaborczych zob. J. Bednarzak, *Amnestia...*, s. 37–41; J. Sobiech, *Prawo łaski...*, s. 67–72.

¹⁶ J. Bednarzak, *Amnestia...*, s. 42–43, 87. Szczegółowo o amnestii w Polsce międzywojennej zob. tamże, s. 41–45.

Polskiej z 17 marca 1921 r.¹⁷ w art. 47 stanowiła, że amnestia mogła być wydawana tylko w drodze ustawodawczej¹⁸. Podobnie Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 23 kwietnia 1935 r.¹⁹, w art. 69 wymagała do wydania amnestii formy aktu ustawodawczego²⁰. Jedynie amnestia z 21 października 1932 r.²¹ została wydana w formie rozporządzenia oraz amnestia z 2 września 1939 r.²² w formie dekretu Prezydenta (obie amnestie były oparte na upoważnieniu konstytucyjnym Prezydenta do wydawania tego typu aktów równoważnych z ustawami)²³. W doktrynie przyjmowano, że konstytucje międzywojenne używają pojęcia amnestia w szerokim znaczeniu²⁴.

W latach 1918–1939 amnestia była stosowana wiele razy²⁵. Wówczas miała ona służyć między innymi rozładowaniu więzień, które były

¹⁷ Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1921 r. Nr 44, poz. 267).

¹⁸ Na temat ulaskawienia w Konstytucji RP z 1921 r. zob. K. Kozłowski, *Prawo łaski...*, s. 99–107. Zgodnie z ustawą z 2 sierpnia 1926 r. zmieniającą i uzupełniającą Konstytucję Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1921 r. (Dz.U. z 1926 r. Nr 78, poz. 442), Prezydent uzyskał prawo do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy – w czasie, gdy sejm i senat były rozwiązane, aż do chwili ponownego zebrania się sejmu, w razie nagłej konieczności państwowej (art. 5). Art. 5 tej ustawy zawierał również wyjątki, na które nie rozciągała się kompetencja Prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy, przy czym amnestia nie była objęta tymi wyjątkami. Por. J. Bednarzak, *Amnestia...*, s. 42, 87.

¹⁹ Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz.U. z 1935 r. Nr 30, poz. 227).

²⁰ Amnestia zgodnie z postanowieniami Konstytucji kwietniowej z 1935 r. mogła zostać wydana nie tylko przez Sejm w formie ustawy, ale także przez Prezydenta w drodze dekretu (na podstawie art. 55 Konstytucji RP z 1935 r.). Por. J. Bednarzak, *Amnestia...*, s. 43. Szerzej na temat ulaskawienia w Konstytucji RP z 1935 r. – K. Kozłowski, *Prawo łaski...*, s. 107–110.

²¹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. o amnestii z powodu wprowadzenia z dniem 1 września 1932 r. jednolitego polskiego kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach (Dz.U. z 1932 r. Nr 91, poz. 782). Rozporządzenie to zostało wydane w powołaniu się na ustawę z 17 marca 1932 r. *o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy* (Dz.U. 1932 nr 22 poz. 165).

²² Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 września 1939 r. o amnestii (Dz.U. z 1939 r. Nr 87, poz. 553).

²³ Zob. przypisy 20 i 22. Por. także L. Wilk, *W sprawie uregulowania...*, s. 37–38.

²⁴ Jak podaje L. Wilk, „doktryna międzywojenna dopuszczała generalną abolicję i uznawała, że konstytucje używają pojęcia „amnestia” w szerszym znaczeniu, lecz nie powoływała się na literalną wykładnię, a jedynie na zamiary twórców obu konstytucji, jak i stałą praktykę ustawodawczą”; tenże, *W sprawie uregulowania...*, s. 39.

²⁵ Można odnotować, że w Polsce w latach 1918–1939 wydano łącznie piętnaście aktów prawnych dotyczących amnestii: 23 grudnia 1918 r. – dekret wydany przez Naczelnika Państwa w przedmiocie

przepelnione²⁶. Natomiast częste wydawanie amnestii w tym okresie było krytykowane w literaturze z perspektywy destrukcyjnych skutków, które praktyka ta miała w obszarze polityki kryminalnej, powodując wzrost przestępczości i pieniactwa²⁷.

Celem niniejszej pracy jest charakterystyka regulacji prawnych dotyczących instytucji amnestii obowiązujących w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (1944–1989), jak również przedstawienie istoty oraz specyfiki jej stosowania. Przybliżona zostanie ustawa o amnestii z 1989 r., ze względu na to, że jest to ostatni, jak dotąd, akt amnestyjny wydany w Polsce, a także z uwagi na fakt, iż wywołał on negatywne skutki w obszarze prawa karnego III RP. Zaznaczone zostaną problemy występujące w prawie karnym w związku ze wspomnianym aktem prawnym, przyjęte w tej materii rozwiązania legislacyjne oraz uwagi autorów. Badania przeprowadzone zostały przy użyciu metody historyczno-prawnej oraz metody

złagodzenia niektórych kar, wymierzonych przez byłe sądy okupacyjne niemieckie (Dz.U. z 1918 r. Nr 21, poz. 73), 7 lutego 1919 r. – dekret wydany przez Naczelnika Państwa w przedmiocie amnestji przy przekroczeniach przepisów o podatkach bezpośrednich, opłatach skarbowych oraz podatku od spadków i darowizn (Dz.Pr.P.P. z 1919 r. Nr 14, poz. 191), 8 lutego 1919 r. – dekret wydany przez Naczelnika Państwa w przedmiocie amnestji z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego (Dz.Pr.P.P. z 1919 r. Nr 16, poz. 219), 1 października 1919 r. – umowa amnestyjna z Niemcami – ustawa z dnia 14 października 1921 r. w przedmiocie ratyfikacji polsko-niemieckiej umowy amnestyjnej z dnia 1 października 1919 r. oraz dodatkowej do niej umowy amnestyjnej z dnia 12 lutego 1921 r. (Dz.U. z 1922 r. Nr 11, poz. 84), 18 grudnia 1919 r. – ustawa w przedmiocie amnestji przy przekroczeniach przepisów o państwowych podatkach i opłatach stemplowych, obowiązujących na terenie b. Dzielnicy Pruskiej (Dz.U. z 1919 r. Nr 98, poz. 517), 19 grudnia 1919 r. – ustawa w przedmiocie darowania odszkodowań i nawiązek za przestępstwa leśne (Dz.U. z 1920 r. Nr 2, poz. 10), 14 maja 1920 r. – ustawa o udzieleniu amnestji w b. dzielnicy pruskiej (Dz.U. z 1920 r. Nr 42, poz. 252), 10 marca 1921 r. – ustawa w przedmiocie amnestji (Dz.U. z 1921 r. Nr 29, poz. 163), 24 maja 1921 r. – ustawa w przedmiocie amnestji z powodu uchwalenia Ustawy Konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. (Dz.U. z 1921 r. Nr 42, poz. 261), 21 czerwca 1922 r. – układ Polsko-Niemiecki w przedmiocie amnestji na górnośląskim obszarze plebiscytowym podpisany w Opolu dnia 21-go czerwca 1922 r. (zatwierdzony ustawą z dnia 27 lipca 1922 r.) [Dz.U. z 1922 r. Nr 83, poz. 743], 6 lipca 1923 r. – ustawa w przedmiocie amnestji z powodu uznania granic Rzeczypospolitej (Dz.U. z 1923 r. Nr 70, poz. 555), 22 czerwca 1928 r. – ustawa o amnestji z powodu dziesięciolecia odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie (Dz.U. z 1928 r. Nr 70, poz. 641), 2 stycznia 1936 r. – ustawa o amnestji (Dz.U. z 1936 r. Nr 1, poz. 1). Zob. także dwa akty prawne zawarte w przypisach 21 i 22 pracy.

²⁶ J. Bednarzak, *Amnestia...*, s. 45. W roku 1939 było aż 376 więzień. Były one stale przepelnione, ze względu na to, że ustrój polityczny, sytuacja ekonomiczna, czy bezrobocie bardzo sprzyjały rozwojowi przestępczości; tamże.

²⁷ Tamże, s. 44.

formalno-dogmatycznej, polegającej na analizie aktów normatywnych i przeglądzie literatury przedmiotu.

2. Regulacje dotyczące amnestii w okresie Polski Ludowej oraz w III RP

2.1. Przepisy konstytucyjne

Ustawa konstytucyjna z 19 lutego 1947 r.²⁸ o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej, nie stanowiła o tym, jaki organ jest upoważniony do wydawania amnestii. W literaturze wskazywano, że wobec milczenia ustrojodawcy należy przyjąć, iż uprawnienie to przysługiwało sejmowi²⁹.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r.³⁰, w przeciwieństwie do konstytucji marcowej z 1921 r. i konstytucji kwietniowej z 1935 r.³¹, zawiera jedynie wzmiankę o „prawie łaski” i pomija w ogóle amnestię. Art. 25 ust. 1 pkt 10 Konstytucji PRL stanowi ogólnie tylko o stosowaniu prawa łaski przez Radę Państwa³². W przepisie tego artykułu nie określono zakresu pojęcia prawa łaski, tak jak to miało miejsce w poprzednich konstytucjach³³.

W doktrynie w okresie PRL przyjmowano, że prawo do wydawania amnestii należy do Sejmu i mogła ona być ogłoszona ustawą lub w drodze dekretu z mocą ustawy przez Radę Państwa (w sytuacjach wyjątkowych,

²⁸ Dz.U. z 1947 r. Nr 18, poz. 71.

²⁹ Zdaniem J. Bednarzaka, skoro ustawa konstytucyjna z 1947 r. nie określała, jaki organ w państwie jest uprawniony do stosowania amnestii, to wobec tego należy uważać, iż „ogłaszanie amnestii, tj. aktu pochodzącego od najwyższych organów władzy w państwie, stanowiło uprawnienie sejmu, do którego wyłącznie, zgodnie z art. 3 pkt b, należało ustawodawstwo”, co było zgodne z zasadą zawartą w art. 47 Konstytucji RP z 1921 r. Autor nadmienia, że art. 4 ustawy konstytucyjnej z 1947 r. przewidywał możliwość udzielenia rządowi w drodze ustawodawczej pełnomocnictw do wydawania dekretów z mocą ustawy; J. Bednarzak, *Amnestia...*, s. 47.

³⁰ Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz.U. z 1952 r. Nr 33, poz. 232) – dalej: Konstytucja PRL.

³¹ L. Wilk stwierdza, że chociaż Konstytucja RP z 1921 r. i Konstytucja RP z 1935 r. nie określały zakresu amnestii, wymagając dla niej tylko formy aktu ustawodawczego, to jednak właśnie poprzez określenie formy prawnej aktu ustawodawczego konstytucje międzywojenne wskazywały pośrednio na podmiot uprawniony do stosowania amnestii; L. Wilk, *W sprawie uregulowania...*, s. 38–39.

³² Szerzej o prawie łaski w Konstytucji PRL zob. K. Kozłowski, *Prawo łaski...*, s. 111–118.

³³ Por. L. Wilk, *W sprawie uregulowania...*, s. 38.

tj. w braku możliwości zwołania sesji sejmowej lub wystąpienia konieczności wyjątkowo szybkiego działania w okresie wyraźnego, poważnego zakłócenia normalnych warunków funkcjonowania organów władzy państwowej)³⁴. Leszek Wilk podkreśla, że prawo łaski co do zasady dokładniej jest regulowane w demokratycznych państwach prawnych, natomiast bardzo ogólnie albo i wcale nie jest unormowane w państwach typu monarchii absolutnej czy reżimu totalitarnego³⁵. Zdaniem autora, regulacja prawna dotycząca instytucji amnestii w ustawie konstytucyjnej powinna zawierać przynajmniej dwa podstawowe elementy takie jak: komu przysługuje prawo wydawania amnestii oraz w jakiej formie ma ono być wykonywane³⁶.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r.³⁷ (podobnie jak Konstytucja z 17 października 1992 r.³⁸), przejęła wprost uregulowanie z Konstytucji PRL, przy czym określone w sposób ogólny „prawo łaski” nie należy już do uprawnień Rady Państwa, a do kompetencji Prezydenta, którego akty łaski nie wymagają dla swej ważności podpisu Prezesa Rady Ministrów (prerogatywa Prezydenta zawarta w art. 144 ust. 3 pkt 18 Konstytucji RP). Artykuł 139 Konstytucji RP stanowi: „Prezydent Rzeczypospolitej stosuje prawo łaski. Prawa łaski nie stosuje się do osób skazanych przez Trybunał Stanu”. Wyżej przytoczony artykuł jest lakoniczny. Można domniemywać, że chodzi w nim tylko o indywidualne ulaskawienie³⁹.

L. Wilk zwraca uwagę na brak podstawy prawnej w przepisach Konstytucji RP z 1997 r. dla stosowania łaski w formie generalnej amnestii (abolicji). Zauważa on, że jeżeliby przyjąć, iż określenie „prawo łaski” zawarte w art. 139 Konstytucji RP obejmuje również jego postać generalną

³⁴ J. Bednarzak, *Amnestia...*, s. 51; L. Wilk, *W sprawie uregulowania...*, s. 38.

³⁵ L. Wilk, *W sprawie uregulowania...*, s. 36.

³⁶ Tamże.

³⁷ Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 – dalej: Konstytucja RP.

³⁸ Art. 43 ustawy konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz.U. z 1992 r. Nr 84, poz. 426).

³⁹ Por. P. Czarny, *Komentarz do art. 139 [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, Warszawa 2019, s. 414–416; L. Wilk, *W sprawie uregulowania...*, s. 39.

(amnestię), wówczas prawo wydawania amnestii przysługiwałoby Prezydentowi. Jednakże taki wniosek Jego zdaniem nie jest prawidłowy, gdyż „wydaje się niedorzeczny z uwagi na polską tradycję oraz brak wskazania formy prawnej, w jakiej Prezydent miałby amnestię stosować”⁴⁰.

Autor przedstawia uwagi *de lege ferenda* dotyczące uregulowania amnestii w przepisach Konstytucji RP. Postuluje on, aby w przepisach ustawy zasadniczej wyraźnie postanowić, że „amnestia jak i generalna abolicja wymagają formy ustawy” i według niego mogłoby to zostać zawarte w odrębnym ustępie art. 139 Konstytucji RP. Sugeruje on także, aby w przepisie konstytucyjnym regulującym amnestię i generalną abolicję zawrzeć wyłączenie, zgodnie z którym „zastosowanie amnestii oraz generalnej abolicji nie jest dopuszczalne w stosunku do osób, wobec których orzeczono karę dożywotniego pozbawienia wolności lub 25 lat pozbawienia wolności, a także w sprawach o czyny zagrożone takimi karami”⁴¹. Ponadto uważa, że należałoby zagwarantować prawo do sądu amnestionowanemu, jak i pokrzywdzonemu przestępstwem, czyli zasada zaskarżalności i sądowej kontroli orzeczeń amnestyjnych⁴².

Z kolei Lidia Brodowski podaje, że na gruncie obowiązującej Konstytucji RP akty amnestyjne mogą być wydawane przez Parlament w formie ustawy lub wyjątkowo, gdy Sejm nie może zebrać się na posiedzenie, przez Prezydenta na wniosek Rady Ministrów w formie rozporządzenia z mocą ustawy, wymagającego zatwierdzenia przez Sejm na najbliższym posiedzeniu, zgodnie z art. 234 Konstytucji RP⁴³. Autorka stwierdza,

⁴⁰ L. Wilk, *W sprawie uregulowania...*, s. 40.

⁴¹ Tamże. Autor wymienia następujące powody przemawiające za tego rodzaju wyłączeniem: „wyjątkowy charakter tych kar i ich racjonalizacja wyrażająca się w zabezpieczeniu społeczeństwa przed osobnikami w najwyższym stopniu zdemoralizowanymi, konkurencja ze strony łaski indywidualnej, która to instytucja jest w takich przypadkach wyłącznie właściwa z uwagi na potrzebę wszechstronnego rozpatrzenia całokształtu okoliczności i właściwego wyważenia decyzji (ewentualnie z obwarowaniem łaski pewnymi warunkami itp.), wreszcie fakt, że amnestia nie powinna być tożsama z rehabilitacją, nie oznacza też depenalizacji, zatem nie powinna być stosowana tam, gdzie właściwa byłaby ustawa rehabilitacyjna bądź depenalizująca”; tamże.

⁴² Tamże, s. 41.

⁴³ L. Brodowski, *Ustrojony charakter prawa łaski i amnestii w kontekście instytucji ekstradycji*, PPK 2023, nr 3, s. 82. Szerzej o art. 234 Konstytucji RP z 1997 r. zob. M. Florczak-Wątor, *Komentarz do art. 234 [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, Warszawa 2019, s. 665–667.

że „obowiązek przedłożenia Sejmowi wskazanego aktu pozostaje bez wpływu na jego wejście w życie, amnestia będzie miała zastosowanie w odniesieniu do wymienionych w rozporządzeniu z mocą ustawy sprawców czynów, nawet w przypadku braku wskazanej akceptacji Sejmu, czy też w przypadku uchylenia aktu przez Sejm, ze względu na brak możliwości wywierania wpływu na skutki prawne w okresie jego obowiązywania”⁴⁴.

2.2. Akty amnestyjne

Podobnie jak w okresie międzywojennym (1918–1939), tak w okresie powojennym (1944–1989)⁴⁵ amnestia była stosowana wielokrotnie.

Pierwsza amnestia w okresie Polski Ludowej została wydana 2 sierpnia 1945 r. Jak wskazano w literaturze „puszczono w niepamięć i przebaczone przede wszystkim niektóre przestępstwa wojskowe i o podłożu politycznym. Poza tym puszczono w niepamięć i przebaczone drobniejsze przestępstwa pospolite, niektóre występki skarbowe i przestępstwa podatkowe, wykroczenia i wykroczenia skarbowe. Oprócz przepisów

⁴⁴ L. Brodowski, *Ustrojony charakter...*, s. 82.

⁴⁵ W Polsce w latach 1945–1989 wydano łącznie piętnaście aktów amnestyjnych i/lub abolicyjnych: 2 sierpnia 1945 r. – amnestia wydana w rocznicę powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego – dekret Rady Ministrów zatwierdzony przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej *o amnestii* (Dz.U. 1945 nr 28 poz. 172 z późn. zm., Dz.U. 1945 nr 39 poz. 221), 22 lutego 1947 r. – amnestia dla antykomunistycznego podziemia – ustawa *o amnestii* (Dz.U. 1947 nr 20 poz. 78), 20 lipca 1950 r. – amnestia dotycząca odstępstwa od narodowości w czasie wojny – ustawa *o zniesieniu sankcji oraz ograniczeń w stosunku do obywateli, którzy zgłosili swą przynależność do narodowości niemieckiej* (Dz.U. 1950 nr 29 poz. 270), 22 listopada 1952 r. – amnestia dla upamiętnienia uchwalenia 22 lipca 1952 r. Konstytucji PRL – ustawa *o amnestii* (Dz.U. 1952 nr 46 poz. 309), 27 kwietnia 1956 r. – amnestia likwidująca skutki stalinizmu („odwilżowa”) – ustawa *o amnestii* (Dz.U. 1956 nr 11 poz. 57), 20 lipca 1964 r. – amnestia z okazji 20-lecia PRL – dekret Rady Państwa *o amnestii* (Dz.U. 1964 nr 27 poz. 174), 21 lipca 1969 r. – amnestia z okazji 25-lecia PRL – ustawa *o amnestii* (Dz.U. 1969 nr 21 poz. 151), 18 lipca 1974 r. – amnestia z okazji 30-lecia PRL – ustawa *o amnestii* (Dz.U. 1974 nr 27 poz. 159), 19 lipca 1977 r. – amnestia z okazji Święta Odrodzenia – dekret Rady Państwa *o amnestii* (Dz.U. 1977 nr 24 poz. 102), 12 grudnia 1981 r. – abolicja towarzysząca wprowadzeniu stanu wojennego – dekret Rady Państwa *o przebaczeniu i puszczeniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń* (Dz.U. 1981 nr 29 poz. 158), 21 lipca 1983 r. – amnestia z okazji Święta Odrodzenia – ustawa *o amnestii* (Dz.U. 1983 nr 39 poz. 177 z późn. zm., Dz.U. 1983 nr 63 poz. 287), 21 lipca 1984 r. – amnestia z okazji 40-lecia PRL – ustawa *o amnestii* (Dz.U. 1984 nr 36 poz. 192), 17 lipca 1986 r. – ustawa *o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw* (Dz.U. 1986 nr 26 poz. 126), 29 maja 1989 r. – abolicja w związku z „porozumieniem okrągłego stołu” – ustawa *o przebaczeniu i puszczeniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń* (Dz.U. 1989 nr 34 poz. 179), 7 grudnia 1989 r. – ustawa *o amnestii* (Dz.U. 1989 nr 64 poz. 390).

o charakterze abolicyjnym dekret amnestyjny zawierał także przepisy o charakterze ściśle amnestyjnym darowujące lub zmniejszające kary wymierzone przez sądy wojskowe i przez inne sądy w sprawach o przestępstwa popełnione z pobudek politycznych, a dalej w sprawach o innego rodzaju przestępstwa, w sprawach o występki skarbowe i o przestępstwa podatkowe⁴⁶. Wyżej powołaną amnestię wyrażono aktem w formie dekretu Rady Ministrów zatwierdzonym przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej, na podstawie ustawy Krajowej Rady Narodowej z dnia 3 stycznia 1945 r. o trybie wydawania dekretów z mocą ustawy⁴⁷. Późniejsze amnestie uchwalal Sejm w drodze ustawy⁴⁸ lub Rada Państwa w drodze dekretu z mocą ustawy⁴⁹. Rada Państwa skorzystała z tego uprawnienia trzy razy w: 1964 r.⁵⁰, 1977⁵¹ r. i 1981 r.⁵² (jedynie dekret o abolicji z 1981 r. został wydany w szczególnych warunkach stanu wojennego)⁵³.

Ponadto o podmiotach uprawnionych do stosowania amnestii w pewnych sytuacjach stanowiły przepisy art. 5 ustawy amnestyjnej z 21 lipca 1983 r.⁵⁴ oraz art. 4 ustawy z 17 lipca 1986 r. o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw⁵⁵. Zgodnie z powyższymi przepisami w szczególnie uzasadnionych przypadkach Sąd Najwyższy na wniosek Prokuratora Generalnego PRL mógł umorzyć postępowanie o określone przestępstwa wymienione w tych przepisach, a także o inne

⁴⁶ J. Bednarzak, *Amnestia...*, s. 46. Szerzej na temat dekretu o amnestii z 2 sierpnia 1945 r. zob. tamże, s. 46–47, 143–145; A. Lityński, *Podstawy prawa terroru. O niektórych zmianach w prawie karnym pierwszej dekady Polski Ludowej* [w:] *Z dziejów sądów i prawa*, red. A. Lityński, Katowice 1992, s. 133.

⁴⁷ Dz.U. z 1945 r. Nr 1, poz. 1.

⁴⁸ Zob. przypis 45. Szerzej o ustawach amnestyjnych wydanych w okresie PRL – J. Bednarzak, *Amnestia...*, s. 47–55, 126–142, 145–172; A. Lityński, *Podstawy prawa terroru...*, s. 134; W. Świda, *Prawo karne...*, s. 373–374.

⁴⁹ Zob. przypis 45.

⁵⁰ Dekret Rady Państwa o amnestii z dnia 20 lipca 1964 r. (Dz.U. z 1964 r. Nr 27, poz. 174). Szczegółowo na temat tego aktu prawnego oraz wykładni jego przepisów – J. Bednarzak, *Amnestia...*, s. 55–59, 172–178.

⁵¹ Dekret Rady Państwa o amnestii z dnia 19 lipca 1977 r. (Dz.U. z 1977 r. Nr 24, poz. 102).

⁵² Dekret Rady Państwa o przebaczeniu i puszczeniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń z dnia 12 grudnia 1981 r. (Dz.U. z 1981 r. Nr 29, poz. 158).

⁵³ Por. L. Wilk, *W sprawie uregulowania...*, s. 38.

⁵⁴ Dz.U. z 1983 r. Nr 39, poz. 177 ze zm., Dz.U. z 1983 r. Nr 63, poz. 287.

⁵⁵ Dz.U. z 1986 r. Nr 26, poz. 126.

przestępstwa oraz darować prawomocnie orzeczone za nie kary. Przywołane przepisy budzą kontrowersje. L. Wilk zauważa, że w przypadku tych przepisów „można mieć wątpliwość, czy ustawa, która zamiast określać, jakie przestępstwa podpadają pod amnestię, stanowi, że niemal każde przestępstwo może pod nią podpaść, jeśli tak uzna organ konstytucyjnie przecież nieuprawniony do stosowania łaski (sąd), nie jest w rzeczywistości aktem przekazania temu organowi (sądowi) władzy ustawodawczej. Zachodziłoby zatem podejrzenie niezgodności z Konstytucją”⁵⁶.

W literaturze wskazuje się, że powodami wydawania aktów amnestyjnych były najczęściej nieprawidłowości oraz niewydolność systemu wymiaru sprawiedliwości karnej⁵⁷. Zadaniem amnestii jest wówczas usunięcie lub złagodzenie skutków tych problemów⁵⁸. W okresie PRL akty amnestyjne były wydawane bardzo często pod pozorem upamiętnienia zdarzeń w życiu społeczno-politycznym (przede wszystkim rocznic), a decydowały o nich względy polityczno-kryminalne. Często ich celem było złagodzenie skutków zbyt surowych wyroków⁵⁹. Według Jana Bednarzaka, amnestie wydane w PRL w latach 1945–1956 w znacznej mierze przyczyniły się do stabilizacji stosunków wewnętrznych w państwie⁶⁰.

Amnestia w czasach PRL, podobnie jak w II RP, była nadmiernie stosowana⁶¹. W tym kontekście zdaniem Judyty Bielanowskiej „za uzasadnione należy uznać amnestie stanowione w okresie odbudowy państwowości polskiej i spójności narodowej, jak to miało miejsce w pierwszych latach II Rzeczypospolitej, jak również po zakończeniu II wojny światowej, a także te, które rozstrzygały kwestię więźniów politycznych, co miało miejsce zwłaszcza w latach osiemdziesiątych XX wieku. Trudniej natomiast uzasadnić wydawanie aktów amnestyjnych bez wyraźnej

⁵⁶ L. Wilk, *W sprawie uregulowania...*, s. 37.

⁵⁷ Katalog powodów wydawania aktów amnestyjnych zob. tamże, s. 34.

⁵⁸ Tamże, s. 35.

⁵⁹ A. Marek, V. Konarska-Wrzošek, *Prawo karne...*, s. 415. O ogólnych cechach amnestii wydanych w Polsce Ludowej w latach 1945–1965 zob. J. Bednarzak, *Amnestia...*, s. 59–60.

⁶⁰ J. Bednarzak, *Amnestia...*, s. 60.

⁶¹ Por. J. Bielanowska, *Stosowanie amnestii w polskiej tradycji polityki karnej* [w:] *Zagadnienia aktualnie poruszane przez młodych naukowców* 7, red. M. Kuczera, K. Piech, Kraków 2016, s. 291.

konieczności i potrzeby ogólnospołecznej”⁶². L. Wilk zwraca uwagę, że taka praktyka częstego wydawania amnestii w PRL powodowała, że sprawcy przestępstw mogli spodziewać się amnestii w określonym czasie i niewątpliwie wpływała na popełnianie przestępstw „na konto” przyszłej amnestii⁶³. Ponadto autor przypomina, że w związku z ostatnią amnestią z 7 grudnia 1989 r. miały miejsce groźne rozruchy i bunt w kilku dużych zakładach karnych⁶⁴. Powyżej wymienione okoliczności mogły zadecydować o zaprzestaniu stosowania amnestii.

3. Wpływ ostatniej ustawy amnestyjnej z 7 grudnia 1989 r. na prawo karne

Ustawa z dnia 7 grudnia 1989 r. o amnestii⁶⁵ została wydana w celu złagodzenia skutków represyjnej polityki karnej stosowanej w okresie PRL⁶⁶. Kontrowersje wzbudzały zwłaszcza art. 1 oraz art. 5 tego aktu. Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy: „W sprawach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe, jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że w wypadku przestępstwa umyślnego kara pozbawienia wolności nie przekroczyłaby lat 2, a przestępstwa nieumyślnego lat 3, postępowanie karne umarza się”. Powyższy przepis był krytykowany przede wszystkim przez osoby represjonowane przez funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa PRL. Podnoszono, że przepis tego artykułu w równym stopniu chronił osoby poddawane represjom, jak i osoby, które te represje stosowały⁶⁷. Ofiary i ich

⁶² Tamże. W ocenie autorki ustawy amnestyjne z okresu PRL odznaczają się w większości przypadków wyższą jakością i adekwatnością do sytuacji wewnętrznej w kraju niż amnestie wydane w II RP.

⁶³ L. Wilk, *W sprawie uregulowania...*, s. 35. W. Świda także zaznacza, że wydawanie aktów amnestyjnych w nadmiarze jest oceniane negatywnie z punktu widzenia prewencji generalnej, gdyż osłabia oddziaływanie represji karnej na przestępczość; W. Świda, *Prawo karne...*, s. 373.

⁶⁴ L. Wilk, *W sprawie uregulowania...*, s. 35.

⁶⁵ Dz.U. 1989 nr 64 poz. 390.

⁶⁶ A. Marek, V. Konarska-Wrzosek, *Prawo karne...*, s. 415.

⁶⁷ J. Bielanowska, *Stosowanie amnestii...*, s. 290. Autorka zauważa, że „sądy, mając na uwadze amnestię z 7 grudnia 1989 r. zmuszone są do umarzania toczących się postępowań przeciwko danym osobom (...) Z drugiej jednak strony fakt, iż w sposób równorzędny traktuje się wszystkich obywateli, nie wyłączając nikogo ze względu na chociażby przeszłość zawodową, pełnione funkcje i zajmowane stanowiska, dowodzi afirmacji zasady równości wszystkich wobec prawa (...)”; tamże. Szerzej na ten temat zob. A. Pilch, *Zbrodnia komunistyczna w aspekcie uregulowań ustawy o amnestii z dnia 7 grudnia 1989 r.*, CzPKiNP 2009, z. 3, s. 118–122, 124–130.

oprawcy byli traktowani na równi wobec prawa, w myśl opacznie rozumianej łacińskiej maksymy *nulla potentia super leges esse debet*.

Na podstawie art. 5 wyżej wspomnianej ustawy złagodzano kary oraz zamieniono karę śmierci na karę 25 lat pozbawienia wolności⁶⁸. W związku z tym, iż Kodeks karny z 1969 r.⁶⁹ nie przewidywał kary dożywotniego pozbawienia wolności, na mocy ustawy o amnestii z 7 grudnia 1989 r. w okresie od 11 grudnia 1989 r. (tj. od wejścia w życie tej ustawy) do wejścia w życie 20 listopada 1995 r. nowelizacji Kodeksu karnego z 12 lipca 1995 r.⁷⁰ (która dopiero wprowadziła karę dożywotniego pozbawienia wolności), wobec szczególnie niebezpiecznych sprawców mogła być orzeczona kara pozbawienia wolności w maksymalnym wymiarze 25 lat. Kodeks karny z 1969 r. nie zawierał także możliwości poddawania takich osób nadzorowi lub izolacji postpenalnej⁷¹.

Jako odpowiedź na zbliżające się zakończenie wykonywania kar orzeczonych wobec sprawców najcięższych przestępstw (którym na mocy amnestii z 7 grudnia 1989 r. karę śmierci zamieniono na karę 25 lat pozbawienia wolności), uchwalono ustawę z 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie

⁶⁸ Art. 5 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 7 grudnia 1989 r. o amnestii. „1. W sprawach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe, za które wymierzono karę surowszą niż określona w art. 2 ust. 1: 1) łagodzi się: a) o połowę karę pozbawienia wolności orzeczoną w wymiarze do 10 lat, b) o jedną trzecią karę pozbawienia wolności orzeczoną w wymiarze powyżej 10 lat, c) karę 25 lat pozbawienia wolności do lat 15, 2) zamienia się karę śmierci na karę 25 lat pozbawienia wolności, a orzeczoną obok niej karę dodatkową pozbawienia praw publicznych łagodzi się do 10 lat. 2. Łagodzi się o połowę nie wykonane w całości lub w części grzywny orzeczone obok kary pozbawienia wolności”. Zob. krytycznie na ten temat J. Bielewska, *Stosowanie amnestii...*, s. 291, zdaniem której, „o ile można jeszcze przyjąć, iż, rzeczywiście, obstawanie przy karze śmierci w nowej sytuacji politycznej, w tak doniosłych dla narodu wydarzeniach związanych z przemianami społeczno-politycznymi, byłoby nieadekwatne (...) o tyle trudniej już zrozumieć powody łagodzenia kar, przewidziane w pkt. 1 (...) Zdecydowanie się w takiej sytuacji na wydanie amnestii, która do tego stopnia łagodzi kary, stanowi niejako przyzwolenie na generowanie wzrostu przestępczości, a także narażenie beneficjentów amnestii na recydywę”.

⁶⁹ Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1969 r. Nr 13, poz. 94).

⁷⁰ Ustawa z dnia 12 lipca 1995 r. o zmianie Kodeksu karnego, Kodeksu karnego wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywn i nawiązek w prawie karnym (Dz.U. z 1995 r. Nr 95, poz. 475).

⁷¹ A. Dziergawka, *Negatywne skutki ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób*, „Probacja” 2022, nr 1, s. 62–63. Autorka zwraca uwagę, że kodeks karny z 1932 r. zawierał środki zabezpieczające wyłącznie o charakterze izolacyjnym; tamże, s. 74. Zob. np. art. 84 § 1 Kodeksu karnego z 1932 r.

życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób⁷² (potocznie zwana ustawą „o zaburzonych”, „lex Trynkiewicz” lub ustawą „o bestiach”)⁷³. Ustawa ta przewiduje możliwość zastosowania wobec określonej kategorii sprawców albo nadzoru prewencyjnego (czyli środka „wolnościowego”), albo bardziej dotkliwej izolacji postpenalnej⁷⁴. Ustawodawca, chcąc wypełnić lukę prawną i zapobiec konfrontacji społeczeństwa z wolnymi w świetle prawa byłymi przestępcami, sięgnął po koncepcję *sui generis* prizonizacji tworząc Krajowy Ośrodek Zapobiegania Zachowaniom Dyssocjalnym w Gostyninie⁷⁵.

Z uzasadnienia u.p.o.z.p. wynika, że jej podstawowym celem było uzupełnienie polskiego porządku prawnego o rozwiązania przewidujące terapię, w warunkach izolacji, sprawców przestępstw, którzy, mając zaburzenia psychiczne, mogą ponownie popełnić groźne przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu, bezpieczeństwu powszechnemu lub wolności seksualnej innych osób⁷⁶. Rozwiązanie przyjęte w ustawie w postaci umieszczenia sprawców wyżej wymienionych przestępstw (tzw. „bestii”) w ośrodku w Gostyninie jest oceniane negatywnie, z uwagi na fakt, iż odbyli oni już kary, a ustawa przewiduje ich izolację postpenalną⁷⁷. Występuje tutaj swego rodzaju konflikt pomiędzy dwoma wartościami

⁷² Dz.U. z 2014 r. poz. 24 – dalej: u.p.o.z.p.

⁷³ K. Piech, *Prawa człowieka a instytucja izolacji postpenalnej – analiza wybranych przepisów ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób*, FIUWr 2016, t. 5 (2), s. 151.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ Szerzej na temat funkcjonowania Krajowego Ośrodka Zapobiegania Zachowaniom Dyssocjalnym w Gostyninie – P. Litka, G. Pawlikowski, *Prawa człowieka a utworzenie i działalność Krajowego Ośrodka Zapobiegania Zachowaniom Dyssocjalnym w Gostyninie (2014–2018)* [w:] *Prawa człowieka i ich ochrona*, red. M. Malczyńska-Biały, K. Żarna, Rzeszów 2018, s. 93–98, P. Kukliński, *Praktyka funkcjonowania Krajowego Ośrodka Zapobiegania Zachowaniom Dyssocjalnym. Uwagi na tle wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 23 listopada 2016 roku w sprawie K 6/14 – część I*, SPPAiE 2021, t. 35, s. 247–266, M. Platek, *Negatywne skutki iluzji terapii. Uwagi o stosowaniu ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób*, PiP 2020, z. 11, s. 96–99, A. Dziergawka, *Negatywne skutki ustawy...*, s. 71–74.

⁷⁶ *Uzasadnienie rządowego projektu ustawy z dnia 22 listopada 2013 r. o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób*, Sejm VII kadencji, druk nr 1577.

⁷⁷ Por. M. Platek, *Negatywne skutki...*, s. 94–95; K. Piech, *Prawa człowieka...*, s. 159–160.

prawnie chronionymi: wolnością jednostki korelującą z funkcją gwarancyjną prawa karnego *versus* zapewnienie porządku i bezpieczeństwa w społeczeństwie⁷⁸.

Ustawa „o bestiach” była dość powszechnie krytykowana w nauce prawa⁷⁹ oraz w środowisku psychiatrów⁸⁰, psychologów i seksuologów⁸¹. Trzeba jednak nadmienić, że mimo szerokiej krytyki, jak również niejednokrotnie medialnie „entuzjastycznego” wydźwięku, stanowi ona narzędzie niwelowania negatywnych skutków amnestii z 7 grudnia 1989 r. i jak do tej pory nie wprowadzono nic innego.

Należy również odnotować, że w dniu 1 października 2023 r. weszła w życie ustawa z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw⁸². Ta nowelizacja Kodeksu karnego z 1997 r.⁸³ wzmocniła ochronę prawnokarną przed najcięższymi kategoriami przestępstw przez zaostrenie odpowiedzialności karnej wobec sprawców przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu i wolności seksualnej. Wprowadziła ona między innymi elastyczny wymiar kar do 30 lat pozbawienia wolności (zatem podniesiono z 25 lat pozbawienia wolności do 30 lat)⁸⁴, jak również możliwość orzeczenia przez sąd zakazu stosowania warunkowego przedterminowego zwolnienia w przypadku wymierzenia kary dożywotniego pozbawienia wolności⁸⁵. Warto szczególnie przytoczyć art. 77 § 4 k.k., zgodnie z którym „wymierzając karę dożywotniego pozbawienia wolności, sąd może orzec zakaz warunkowego zwolnienia sprawcy, jeżeli charakter

⁷⁸ K. Piech, *Prawa człowieka...*, s. 152. Podobnie A. Dziergawka, *Negatywne skutki ustawy...*, s. 63.

⁷⁹ M. Platek, *Negatywne skutki...*, s. 94–96, A. Dziergawka, *Negatywne skutki ustawy...*, s. 64–71, 75–76. Por. F. Jedras, K. Grabarczyk, *Przesłanki orzekania izolacji postpenalnej rozważania na tle orzecznictwa sądów powszechnych i Sądu Najwyższego*, AULFI 2019, nr 86, s. 34–35; K. Piech, *Prawa człowieka...*, s. 156–160. W doktrynie na temat u.p.o.z.p. można znaleźć przeciwstawne stanowiska – por. K. Piech, *Prawa człowieka...*, s. 151–152.

⁸⁰ K. Piech, *Prawa człowieka...*, s. 160.

⁸¹ Por. F. Jedras, K. Grabarczyk, *Przesłanki orzekania...*, s. 35–36.

⁸² Dz.U. z 2022 r. poz. 2600.

⁸³ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1997 nr 88 poz. 553) – dalej: k.k.

⁸⁴ Art. 37 k.k. z 1997 r. na mocy ustawy z 7 lipca 2022 r. otrzymał brzmienie: „Kara pozbawienia wolności wymieniona w art. 32 pkt 3 trwa najkrócej miesiąc, najdłużej 30 lat; wymierza się ją w miesiącach i latach”.

⁸⁵ Na mocy ustawy z 7 lipca 2022 r. został wprowadzony do k.k. art. 77 § 3 i 4.

i okoliczności czynu oraz właściwości osobiste sprawcy wskazują, iż jego pozostawianie na wolności spowoduje trwale niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia, wolności lub wolności seksualnej innych osób”.

Przepis art. 77 § 4 k.k. zawiera duży potencjał nieostrości. Nie budzi wielkich kontrowersji początkowa jego treść, wskazująca, iż nie należy on do norm o charakterze stanowczym, „sąd może”, a więc nie musi. Jednakże dalsza treść tego przepisu napawa obawą i to na kilku płaszczyznach. Jak zauważa Violetta Konarska-Wrzosek, „wprowadzenie możliwości orzekania przez sądy tzw. bezwzględnego dożywotniego pozbawienia wolności należy ocenić krytycznie co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, wątpliwości budzi rzeczywista możliwość formułowania jednoznacznej i trwalej (przekraczającej okres 30 i więcej lat efektywnego odbywania kary), wysoce negatywnej prognozy kryminologicznej co do przyszłego zachowania skazywanego sprawcy. Po drugie, wyłączenie możliwości warunkowego przedterminowego zwolnienia pozbawia skazywanego wszelkiej nadziei na odmianę swojego losu, co jest karaniem z pogwałceniem wskazanych w art. 3 k.k. zasad humanitaryzmu, a co więcej – stanowić może zadawaną dożywotnio torturę psychiczną, a takie karanie jest sprzeczne zarówno z art. 40 Konstytucji RP, jak i z art. 3 EKPC⁸⁶ (por. wyrok ETPC z 12.03.2019 r., 41216/13, *Petukhov v. Ukraina*, LEX nr 2630345)”⁸⁷. W opinii autorki, pomimo wprowadzenia do systemu polskiego prawa możliwości orzekania kary dożywotniego pozbawienia wolności z zakazem skorzystania przez skazanego z warunkowego przedterminowego zwolnienia, sądy powinny powstrzymać się od jego orzekania, w szczególności, że „prawo do warunkowego zwolnienia nie stanowi prawa podmiotowego uprawniającego do żądania jego realizacji, lecz stanowi jedynie pewną możliwość, która nie musi być zrealizowana w każdym przypadku”⁸⁸.

⁸⁶ Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284).

⁸⁷ V. Konarska-Wrzosek, *Komentarz do art. 77 Kodeksu karnego* [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrzosek, Warszawa 2023, s. 544. Zob. J. Adamowski, *Kara bezwzględnego dożywotniego pozbawienia wolności w perspektywie konwencyjnej*, CzoPKiNP 2023, z. 3 i powołane tam orzecznictwo ETPC.

⁸⁸ V. Konarska-Wrzosek, *Komentarz*..., s. 544–545.

Warto mieć na uwadze ryzyko postawienia niewłaściwej, skrajnie złej prognozy kryminologicznej, czy nawet wskutek rażących błędów osadzenie niewinnej osoby w zakładzie penitencjarnym, jak miało to miejsce w sprawie Tomasza Komendy.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosków, iż w ramach prowadzonych badań należy rozważyć znaczenie instytucji amnestii w kontekście praw człowieka.

4. Zakończenie

Stosowanie amnestii jako jednego z instrumentów polityki karnej, wywołuje emocje oraz rodzi wątpliwości natury prawnej, politycznej i społecznej. Instytucja ta jest kontrowersyjna, a ostatnia ustawa amnestyjna wydana w Polsce 7 grudnia 1989 r. wywołała skutki, które były odczuwalne zwłaszcza w zakresie prawa karnego III RP. Chociaż amnestia nie jest stosowana już od ponad trzech dekad, to jednak analiza wyżej przywołanego aktu prawnego nadal pozostaje istotna z punktu widzenia nauki prawa karnego.

Na podstawie historii instytucji amnestii w okresie PRL można wyciągnąć pewne wnioski. Z pewnością amnestia nie powinna być nadużywana, tak jak to miało miejsce w okresie II RP oraz PRL, gdyż zbyt częste wydawanie jej stanowi zachęcanie osób skazanych do popełnienia przestępstw (poprzez możliwość popełniania przestępstw na poczet kolejnej, spodziewanej, wyczekiwanej amnestii).

Jeżeli amnestia miałaby być stosowana wspólnie, to nie powinna obejmować kar najsurowszych, to jest obecnie kary dożywotniego pozbawienia wolności i 30 lat pozbawienia wolności⁸⁹, jak również powinna dotyczyć przestępstw popełnionych przed datą wcześniejszą niż data wejścia w życie aktu amnestyjnego z uwagi na „kryminogenny charakter informacji o zamiarze uchwalenia amnestii” (zgodnie z postulatami L. Wilka)⁹⁰. Amnestia powinna dotyczyć jedynie przestępstw politycznych lub drobnych przestępstw pospolicznych. To narzędzie prawa powinno być

⁸⁹ Por. J. Skupiński, *Amnestia w Polsce – problem aktualny* [w:] *Zagadnienia współczesnej polityki kryminalnej* red. T. Dukiet-Nagórska, Bielsko-Biała 2006, s. 102.

⁹⁰ Zob. L. Wilk, *W sprawie uregulowania...*, s. 40, 42.

stosowane bardzo ostrożnie. Judyta Bielawska przypomina, że amnestia w odróżnieniu od ulaskawienia (które uwzględnia całokształt warunków dotyczących konkretnej osoby, rokowania co do jej przyszłych możliwych zachowań, a także ocenę już osiągniętych celów resocjalizacyjnych), ma charakter generalny i jest pozbawiona indywidualnych kryteriów ocennych. Autorka zaznacza przy tym, iż „dany czyn przestępny może zostać popełniony z bardzo różnych pobudek, przez osoby o diametralnie różnych osobowościach i cechach charakterologicznych, co do których częstokroć nie można przewidzieć konsekwencji złagodzenia kary”⁹¹. Wyżej wskazana autorka zwraca również uwagę na ryzyko związane ze stosowaniem amnestii, polegające na tym, iż może ona przyczynić się do wzrostu przestępczości, która może być znacznie poważniejsza niż ta, co do której miała zastosowanie⁹².

Amnestia powinna być postrzegana jako nadzwyczajny instrument prawny, który może znaleźć zastosowanie w sytuacjach szczególnych, zwłaszcza wówczas, gdy ujawniają się dysfunkcje bądź niewydolność wymiaru sprawiedliwości. Należy ją traktować jako rozwiązanie o charakterze wyjątkowym (tzw. wentyl bezpieczeństwa). Jej zasadniczą funkcją jest pełnienie roli mechanizmu korekcyjnego, ukierunkowanego na usunięcie lub ograniczenie negatywnych skutków niedoskonałości systemowych. Z uwagi na fakt, iż ingeruje w kompetencje władzy sądowniczej, należałoby szukać dla niej zastosowania wyłącznie w szczególnie uzasadnionych okolicznościach⁹³.

Jak każda instytucja prawa amnestia posiada zarówno zalety, jak i wady. Spełnia rolę pozytywną, jeżeli chodzi o łagodzenie skutków zbyt surowych skazań (umożliwia skorygowanie wadliwości polityki karnej)⁹⁴, jak również prowadzi do rozładowania przeludnionych więzień⁹⁵.

⁹¹ J. Bielawska, *Stosowanie amnestii...*, s. 291.

⁹² Tamże.

⁹³ Por. K. Holy, *Prawo międzynarodowe publiczne...*, s. 21.

⁹⁴ A. Marek, V. Konarska-Wrzošek, *Prawo karne...*, s. 415.

⁹⁵ J. Skupiński, *Amnestia w Polsce...*, s. 100–101. Autor podaje, że dzięki amnestii z 7 grudnia 1989 r. populacja więzienna w 1988 r. zmniejszyła się z prawie 68 tys. do niewiele ponad 40 tys. Jak zaznacza „wyjawszy amnestie, które ogłasza się dla realizacji określonych (dobrych czy złych) celów politycznych, główna (a czasem jedyna) funkcja amnestii sprowadza się do zaspokojenia potrzeby

Wywołuje również skutki negatywne, przede wszystkim zakłóca pracę resocjalizacyjną nad osobami skazanymi oraz podważa powagę prawomocnych wyroków⁹⁶. Wymieniane są także takie jej wady, jak: generalizacja, automatyzm, sztuczne granice czasowe powodujące naruszenie zasady równości wobec prawa, a także destruktywna rola w polityce kryminalnej, co stwierdzono na podstawie badań nad skutecznością amnestii w PRL⁹⁷. Instytucja amnestii miała wielu krytyków. Zdecydowanymi jej przeciwnikami byli między innymi: Beccaria, Bentham, Feuerbach, Filangeri, czy Kant⁹⁸. Przeciwnikiem amnestii był także Juliusz Makarewicz, który opowiadał się za rozbudową instytucji indywidualnych ulaskawień i sędziowskiego prawa darowania kary⁹⁹.

Ocena instytucji amnestii na pewno nie jest łatwa. Słusznie zauważa L. Wilk, że nazwa „amnestia” jest określeniem zbiorczym, które obejmuje szereg instytucji i rozwiązań, a zatem to one *in concreto* powinny być przedmiotem oceny. Według autora za nieprawidłowe można uznać konkretne rozwiązania prawa amnestyjnego, a nie samą instytucję amnestii¹⁰⁰. Nadto dostrzega on pozytywne aspekty stosowania tej instytucji, na przykład jako środka pomocniczego wobec określonego rodzaju przestępstw oraz w okresach reform prawa karnego¹⁰¹. Idąc tokiem myślenia przywołanego autora, amnestię można określić jako środek zaradczy na niewydolny system penitencjarny. Pozostawał jeszcze inny wydzźwięk, nie

rozładowania przeludnionych zakładów karnych. Taką funkcję spełniała w Polsce zdecydowana większość amnestii i nie ma powodu, aby tego faktu nie zauważać”. W ocenie autora mimo wszystko lepiej jest jednak wydać akt amnestyjny, niż utrzymywać sytuację wysoce niekorzystną, a przecież taka „rozładująca” amnestia spełnia rolę pozytywną; tamże.

⁹⁶ A. Marek, V. Konarska-Wrzošek, *Prawo karne...*, s. 415.

⁹⁷ L. Wilk, *W sprawie uregulowania...*, s. 35. Z badań nad wykonaniem amnestii w PRL zob.: A. Kobus, *Powrotność do przestępstwa osób zwolnionych z zakładów karnych i aresztów śledczych na mocy amnestii z 1969 r.*, Warszawa 1973, s. 1–20; A. Ratajczak, *Powrotność do przestępstwa i stosunek do pracy osób zwolnionych z zakładów karnych na podstawie ustawy amnestyjnej z 1969 r.*, ZNASW 1974, nr 4, s. 187–206; L. Sługocki, *Badania nad wykonaniem amnestii z 1969 r.* – rozprawa doktorska, niepubl.

⁹⁸ *Encyklopedia podręczna...*, s. 48. Por. także J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2009, s. 502, gdzie autor wskazuje na przewagę racjonalnej polityki karania nad korekcyjną funkcją amnestii.

⁹⁹ A. Marek, V. Konarska-Wrzošek, *Prawo karne...*, s. 415.

¹⁰⁰ L. Wilk, *W sprawie uregulowania...*, s. 35.

¹⁰¹ Tamże.

mniej ważny – nienormatywny. Państwo – szczególnie o reżimie niedemokratycznym – używając takiego instrumentu prawnego, jawiło się jako wybawca dla skazanych, a nie wyłącznie ciemieżyciel, co miało szczególne znaczenie w okresie PRL-u. Jednak jak wskazuje wyżej podany autor, „w państwach totalitarnych amnestia wobec przestępczości politycznej, czyli w istocie wobec opozycji politycznej, jest łaską „pozorną”, gdyż za zasłoną sloganów o „wielkoduszości” kryje się w istocie motyw zarejestrowania, zaewidencjonowania opozycji dla objęcia jej kontrolą i następnie już jako rozpoznanej – zniszczenia bądź przynajmniej ograniczenia”¹⁰². W polskiej perspektywie możemy o takiej praktyce pisać w czasie przeszłym, jednak na świecie nadal istnieją państwa totalitarne, w których ten mechanizm nadal ma się nad wyraz dobrze.

W Polsce amnestia nie jest stosowana od 1989 r. Można zadać pytanie, czy na zasadzie *desuetudo* nie wyszła ona z użycia? Ustawa z 7 grudnia 1989 r. o amnestii ma nadal status aktu prawnego obowiązującego, nie uległa derogacji bądź abrogacji. Nadto zwrócić należy uwagę na art. 15 tegoż aktu, według którego ustawę o amnestii stosuje się do czynów popełnionych przed dniem 12 września 1989 roku.

Pytaniem o znaczeniu pierwszorzędnym byłoby, czy na gruncie obecnie obowiązującej Konstytucji ta instytucja w ogóle istnieje? Czy nie jest ona sprzeczna z ustawą zasadniczą? Jeżeli jednak nie ma kolizji natury konstytucyjnej, to czy współcześnie amnestia jako akt generalny powinna być w ogóle wydawana? Czy przystaje ona do współczesnych standardów polskiego prawa? Pytania te rozbudzają emocje i stanowią pretekst do pogłębionej analizy instytucji amnestii aspirującej do miana monografii naukowej. W naszej opinii każda sprawa powinna być rozpatrywana indywidualnie w stosunku do konkretnej osoby przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy (prawo łaski indywidualnej jako korekta błędnego orzeczenia sądu). O ile instytucja amnestii mogła mieć zastosowanie w okresie PRL wobec więźniów politycznych, aczkolwiek i ówczesnie była kontrowersyjna, to współcześnie wydaje się, że stosowanie jej nie ma sensu. Można ją zatem określić reliktem PRL-u.

¹⁰² Tamże, s. 35–36. Por. także A. Lityński, *Podstawy prawa terroru...*, s. 134.

Last but not least, nie mogą pozostać zapomniane krwawe incydenty, związane z wydaniem amnestii, jakie miały miejsce w 1989 r., czyli w pierwszym roku wolnej, demokratycznej Polski. Dnia 7 grudnia 1989 r. miał miejsce najgłośniejszy skandal penitencjarny, określany w ówczesnych mediach „pierwszą masakrą III RP”. W publicznych mediach została podana wiadomość, że amnestia nie obejmie recydywistów, nawet tych drobnych i wywołała ona furję w zakładach karnych i aresztach w całej Polsce¹⁰³. Krwawe zamieszki i ofiary w ludziach miały miejsce między innymi w Zakładach Karnych w Czarnem oraz w Goleniowie¹⁰⁴.

Konkludując, ustawa amnestyjna z 1989 r. zamieniła kary śmierci na kary 25 lat pozbawienia wolności. W konsekwencji braku kary superizolacyjnej po latach na wolność mieli wyjść seryjni mordercy i przestępcy na tle seksualnym, jak Mariusz Trynkiewicz. Lekiem na aberrację poprzednich ustawodawców miał być specjalny ośrodek w Gostyninie, ale i ta instytucja, jak wynika chociażby z niniejszej pracy, jest przedmiotem krytyki.

Sformułowanie jednoznacznej oceny podjętej tematyki nie należy do prostych. Instytucja amnestii wielokrotnie wzbudzała, nierzadko uzasadnione, kontrowersje społeczne. Działo się to nie bez przyczyny, gdyż sama amnestia powoduje różnorodne niekorzystne skutki. Akty amnestyjne nie tylko uniemożliwiają prowadzenie konsekwentnej polityki kryminalnej, ale również zakłócają pracę resocjalizacyjną ze skazanymi. A należy wskazać, że jest to proces wyjątkowo pracochłonny, żmudny i nawet w sprzyjających okolicznościach obciążony wysokim stopniem niepowodzenia. Można zaryzykować stwierdzenie, że częste stosowanie amnestii w okresie PRL-u prowadziło do popełniania przestępstw „na konto”, jakże wyciekowanej przez skazanych amnestii¹⁰⁵. Bezsprzecznie nadużywana przez

¹⁰³ Na ten aspekt zwraca uwagę J. Skupiński i podkreśla, aby w przyszłości „ustrzec się poważnego błędu amnestii z 1989 r., w której wyłączono recydywistów z art. 60 § 2 k.k. z 1969 r., co było przyczyną późniejszych tragicznych w skutkach buntów więźniów”; J. Skupiński, *Amnestia w Polsce...*, s. 102.

¹⁰⁴ Doniesienia medialne można znaleźć np. w: <https://historia.dorzeczy.pl/miesiecznik/143938/bunt-y-w-wiezieniach-w-polsce-w-1989-roku.html>, <https://gp24.pl/bunt-wiezniow-w-czarnem-tak-to-bylo/ar/4790611>, 30.04.2024. Na ten temat zob. J.N. Chadaś, „Ostatnia wielka amnestia”. *Bunt w więzieniach na Pomorzu Zachodnim w 1989 roku* – rozprawa doktorska, niepubl.

¹⁰⁵ Por. *Vabank II, czyli riposta*, reż. J. Machulski, 1984, gdzie odwiedzający osadzonego adwokata, po nieudanej próbie wniesienia apelacji zapewnia skazanego, że spodziewana amnestia na pewno go obejmie. Jest to co prawda scena z filmu, jednakże przekaz jak najbardziej prawdziwy.

ustawodawcę amnestia niweczy powstrzymujące od popadania w konflikt z prawem oddziaływanie kar. Amnestia jest to „broń obusieczna”, z jednej strony umożliwia państwu ukazać swoje „przebaczające” oblicze, z drugiej godzi w autorytet prawa, wywołując jednocześnie efekt labilności prawomocnych wyroków, a tym samym i całego wymiaru sprawiedliwości. Wszystkie te zależności przemawiają za rozważnym i wyjątkowo incydentalnym sięganiem przez ustawodawcę po tę instytucję. Szczególnie delikatną materią jest amnestia motywowana politycznie, co jak zakładają autorzy, udało się ukazać w niniejszej pracy. Zastosowanie tego instrumentu prawnego wydaje się uzasadnione jedynie w przypadku poważnych zmian ustrojowych w państwie. Taki właśnie charakter miała amnestia z 1989 roku.

Kończąc, należy zaznaczyć, że współcześnie jedynym aktem darowania kary pozostaje, uregulowany w art. 139 Konstytucji RP akt łaski (prawo łaski), będący wyłączną prerogatywą Prezydenta RP. Jednakże i to rozwiązanie nie pozostaje bez wad i może stać się – co miało miejsce w ostatnim czasie – instrumentem walki politycznej.

Streszczenie

Stosowanie instytucji amnestii budziło emocje oraz wątpliwości natury prawnej, politycznej i społecznej. W Polsce zarówno w okresie międzywojennym (1918–1939), jak i w okresie powojennym (1945–1989), amnestie były wydawane wielokrotnie. Choć instytucja ta nie jest stosowana już od ponad trzech dekad, to jednak nie oznacza, że nie warto się jej przyjrzeć.

Przedstawione zostaną aspekty prawne instytucji amnestii w Polsce Ludowej, a mianowicie zwrócona zostanie uwaga na jej uregulowania prawne, istotę i specyfikę jej stosowania oraz oddziaływanie na prawo karne. W szczególności interesująca będzie ustawa o amnestii z 7 grudnia 1989 r., ze względu na to, że jest to ostatni – jak dotąd – akt amnestyjny wydany w Polsce, który wywołał negatywne skutki w dziedzinie prawa karnego w III RP. Omówione zostaną problemy występujące w prawie karnym w związku ze wspomnianym aktem prawnym oraz przyjęte w tej materii rozwiązania systemowe.

Słowa kluczowe: amnestia, abolicja, prawo łaski, PRL, III RP, prawo karne, ustawa o bestiach, izolacja postpenalna

**Amnesty in the People's Republic of Poland (1944–1989)
and in the Early Period of Political Transformation.
The Amnesty Act of 7 December 1989 and its Effects
in the Criminal Law of the Third Polish Republic**

S u m m a r y

The application of the institution of amnesty aroused emotions and doubts of a legal, political and social nature. In Poland, both in the inter-war period (1918–1939) and in the post-war period (1945–1989), amnesties were issued many times. Although this institution has not been used for over three decades, it does not mean that it is not worth taking a look at.

The legal aspects of the institution of amnesty in the People's Republic of Poland will be presented, namely its legal regulations, the essence and specificity of its application, and its impact on criminal law. In particular, the Amnesty Act of December 7, 1989, will be of interest, due to the fact that it is the last amnesty act issued in Poland so far, which had negative effects in the field of criminal law in the Third Republic of Poland. Problems occurring in criminal law in connection with the above-mentioned legal act and the system solutions adopted in this matter will be described.

Keywords: amnesty, abolition, the law of grace, Polish People's Republic, Third Polish Republic, criminal law, Beast Act, post-penal isolation

adw. dr Sebastian Konrad Matyjek

Akademia Piotrkowska w Piotrkowie Trybunalskim

e-mail: sebastian.matyjek@apt.edu.pl

dr Paulina Kamińska

Uniwersytet Jagielloński

e-mail: pkaminska@uj.edu.pl

